

EKONOMISTA

**KWARTALNIK POŚWIĘCONY NAUCE I POTRZEBOM ŻYCIA
ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO**

KWARTAŁ IV

1 9 5 1

**P O L S K I E W Y D A W N I C T W A G O S P O D A R C Z E
W A R S Z A W A**

S P I S T R E Ś C I

IV/1951

ARTYKUŁY

- Zagadnienia techniczne w Planie Sześcioletnim 3
MIECZYŚLAW LESZ
- Wielkie Budowle Komunizmu a przeobrażenie środowiska geograficznego . . 22
MIECZYŚLAW FLESZAR
- Krytyka reakcyjnych teorii „trwałości“ drobnych gospodarstw chłopskich . . 39
A. W. ROMANCZENKO
- Spółeczno-ekonomiczne teorie prawicy socjalistycznej w służbie imperializmu
amerykańskiego 61
JÓZEF ZAWADZKI

Z LITERATURY RADZIECKIEJ

- Leninowsko-stalinowska nauka o planowaniu socjalistycznym 86
I. SZIRINSKI

SPRAWOZDANIA

- Ogólna rezolucja programowa Sekcji Nauk Ekonomicznych I Kongresu Nauki
Polskiej 100
- Rezolucja w sprawie Instytutu Ekonomicznego 107

RECENZJE KSIĄŻEK

- Wykłady z ekonomii politycznej 108
EDWARD LIPIŃSKI

BIBLIOGRAFIA

Spis książek nadesłanych do Redakcji

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE:

EDWARD LIPIŃSKI, BRONISŁAW MINC,
MAKSYMILIAN POHORILLE, WITOLD TRAMPCZYŃSKI,
ZYGMENT WYROZEMBSKI

Naczelny Redaktor — EDWARD LIPIŃSKI
Sekretarz Redakcji — ALEKSANDER ŚLESZYŃSKI

MIECZYŚLAW LESZ

Zagadnienia techniczne w Planie 6-letnim

Doniosłe znaczenie nowej techniki

Jednym z podstawowych warunków wykonania planu 6-letniego jest wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych. Wydajność pracy powinna wzrosnąć w przemyśle o 66%, w budownictwie o 80%, w państwowych gospodarstwach rolnych o 90%.

Koszta własne produkcji, jeśli przyjąć założenie planu dotyczące wzrostu płac realnych, powinny obniżyć się co najmniej o 17% w przemyśle, o 26% w budownictwie, o 30% w państwowych gospodarstwach rolnych. W sumie obniżka kosztów własnych w najważniejszych gałęziach gospodarki narodowej ma przynieść — licząc w starej walucie — 3 tysiące miliardów złotych, tj. połowę wszystkich nakładów inwestycyjnych dokonywanych w 6-leciu. Z kolei wydajność pracy jak i koszty własne zależą w poważnej mierze od techniki, od technologii produkcji.

S t a l i n, wskazując na I Wszzechzwiązkowej Naradzie Stachanowców na związek zachodzący między nową techniką a wydajnością pracy, mówił: „Bez nowej techniki można podnieść normy techniczne dwukrotnie — trzykrotnie, ale — nie więcej“¹⁾. Dopiero nowa technika pozwala na coraz to dalszy i większy wzrost wydajności pracy. Najbardziej przodujący ustrój społeczny — socjalizm — powinien opierać się na najbardziej przodującej technice wytwórczej. Już **M a r k s** wskazał na związek istniejący pomiędzy techniką a ustrojem społecznym. „Dla społeczeństwa nie jest to charakterystyczne co się produkuje, ale jak się produkuje i jakimi narzędziami pracy“²⁾. I rzeczywiście, zarówno w ustroju socjalistycznym, jak i w ustroju feudalnym uprawia się ziemię i sieje zboże. Różnica polega jednak na tym, że w ustroju feudalnym orze się sochą, sieje ręcznie, a zbiera zboże żnąc je sierpem i młóćąc cepem. Natomiast w ustroju socjalistycznym orki dokonywa się traktorem, siewu zboża siewnikiem, zbioru zboża i omłotu kombajnami. Przy użyciu tych wszystkich maszyn ogromnie wzrasta wydajność pracy, która podnosi się do poziomu wielokrotnie wyższego niż przy pracy ręcznej. Należy przy tym dodać, iż nowa technika umożliwia wytwarzanie nowych, dotychczas nieznanych produktów, zaspokajających pełniej potrzeby ludzkie (przykładem: radio, telewizja itp.). **L e n i n** i **S t a l i n** podkreślali zawsze, że aby osiągnąć wysoką wydaj-

¹⁾ J. Stalin: Zagadnienia leninizmu. Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 503.

²⁾ K. Marks: Kapitał. Tom 1, Moskwa 1937, str. 121.

ność pracy, socjalizm (a w jeszcze większym stopniu komunizm) musi oprzeć się całkowicie o nową technikę.

Jak wiadomo, już kapitalizm w porównaniu z feudalizmem stworzył wyższą wydajność pracy i w okresie swego rozwoju wzmógł poważnie siły wytwórcze społeczeństwa. Wolna konkurencja, pęd do obniżenia kosztów własnych były motorem postępu technicznego. Ale kapitalizm był zainteresowany w postępie technicznym tylko o tyle, o ile postęp wpływał na zmniejszenie o p ł a c a n e g o czasu pracy i zwiększał zysk. Kapitał, który buduje w metropoliach nowoczesne fabryki wyposażone we współczesną technikę, buduje równocześnie w koloniach fabryki oparte na pracy ręcznej, gdyż jest ona tańsza. Zwłaszcza w okresie imperializmu kapitalizm monopolistyczny hamuje rozwój techniki, ponieważ rozwój nowych procesów technicznych obniża wartość nakładów starych inwestycji.

L e n i n, który dał klasyczną, najpełniejszą analizę imperializmu, tak wyjaśnia wsteczną rolę monopolów imperialistycznych: „...monopol ten, jak wszelki monopol, z konieczności rodzi dążenie do zastoju i gnicia. Skoro ustanawia się chociażby na pewien czas ceny monopolistyczne, to do pewnego stopnia znikają przyczyny pobudzające do postępu technicznego, a zatem i do wszelkiego innego postępu, do posuwania się naprzód, zjawia się dalej e k o n o m i c z n a możliwość sztucznego powstrzymywania postępu technicznego... Oczywiście, monopol w warunkach kapitalizmu nigdy nie jest w stanie całkowicie i na bardzo długi czas usunąć konkurencji z rynku światowego... Oczywiście, możliwość obniżenia kosztów produkcji i powiększenie zysków za pomocą wprowadzenia udoskonaleń technicznych działa na korzyść zmian. Ale t e n d e n c j a do zastoju i gnicia, właściwa monopolowi, ze swej strony działa w dalszym ciągu i w poszczególnych gałęziach przemysłu, w poszczególnych krajach bierze na pewien przeciąg czasu górę“³⁾.

Dzieje imperializmu dostarczają mnóstwo przykładów ilustrujących powyższą analizę. Ustalenie w Stanach Zjednoczonych cen monopolistycznych na stopy spiekane, cen hamujących rozwój przemysłu zbrojeniowego nawet podczas wojny, veto ze strony potężnych amerykańskich monopolii energetycznych przeciwko projektom budowy elektrowni wodnych w St. Zjednoczonych, opór przeciwko wprowadzeniu do oświetlenia lamp katodowych zużywających mniej energii niż żarówki, opór monopolistycznych władców produkcji aluminium przeciw rozpowszechnianiu stopów magnezu — są to zaledwie nieliczne i przypadkowo wybrane przykłady hamowania postępu technicznego przez monopole.

Warunki sprzyjające dalszemu swobodnemu rozwojowi techniki stwarza dopiero socjalizm. Każde osiągnięcie techniki w ustroju socjalistycznym oznacza zmniejszenie czasu społecznie niezbędnego do wyprodukowania określonej wartości użytkowej, a w konsekwencji wzrost wydajności pracy ludzkiej i ściśle z nim związany wzrost poziomu życiowego i dobrobytu mas. W dobie ustroju socjalistycznego rozwój techniki jest czynnikiem przyspieszającym marsz do komunizmu.

L e n i n i S t a l i n podkreślali zawsze, że aby osiągnąć wysoką wydajność pracy, socjalizm (a w jeszcze wyższym stopniu komunizm), musi oprzeć się całkowicie o nową technikę.

³⁾ W. I. Lenin: Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu. Warszawa, Książka i Wiedza, str. 100—101.

W 1920 r., kiedy wojna i interwencja jeszcze się bynajmniej nie skończyły, L e n i n uczył na VIII Zjeździe Rad: „Tylko wtedy... gdy dla przemysłu, rolnictwa i transportu uzyskamy techniczną bazę nowoczesnego wielkiego przemysłu, tylko wtedy zwyciężymy ostatecznie“. „Podstawowe zadanie planu pięcioletniego polegało na tym — mówił J. Stalin — aby skierować nasz kraj z jego zacofaną, niekiedy średniowieczną techniką — na tory nowej, współczesnej techniki“⁴⁾).

Ale nie tylko ze względu na zapewnienie większej wydajności pracy niezbędna jest nowa technika jako baza przemysłu, rolnictwa i transportu w okresie socjalizmu. Niezbędna ona jest także dlatego, aby praca stała się lżejsza, aby ulżyć ciężkiej pracy fizycznej, aby człowiek mógł być kierownikiem maszyn. Dlatego też, w okresie budowy socjalizmu S t a l i n kładł tak silny nacisk na konieczność przestawienia się ze starej, przedrewolucyjnej techniki na nową technikę socjalistyczną. W 1930 r. na XVI Zjeździe Partii S t a l i n powiedział: „Jeśli w okresie odbudowy chodziło o pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej starych fabryk oraz o udzielenie pomocy rolnictwu na starej jego bazie, to obecnie chodzi o to, aby przez zmianę bazy technicznej i wyposażenie w nową technikę zasadniczo przebudować, zrekonstruować zarówno przemysł, jak i rolnictwo. Znaczy to, że stanęliśmy wobec zadania przebudowy całej technicznej bazy gospodarki narodowej“⁵⁾).

To samo zagadnienie wysunął S t a l i n w 1931 r. na pierwszej konferencji pracowników przemysłu wzywając do ostatecznego zlikwidowania zacofania Rosji i do dokonania, w bardzo krótkim czasie, skoku naprzód także na odcinku techniki.

J. S t a l i n powiedział: „Pozostaliśmy w tyle za przodującymi krajami o 50 — 100 lat. Musimy przebiec tę odległość w ciągu dziesięciu lat. Albo tego dokonamy, albo zostaniemy zgniecenii... Bolszewicy muszą opanować technikę“⁶⁾).

Walka o nieprzerwany postęp techniczny stała się nie okresową kampanią, lecz ważną i trwałą częścią składową walki o rozwój gospodarki socjalistycznej. Każdy pięcioletni plan stalinowski stanowił też, oprócz powiększenia produkcji, ogromny krok naprzód na drodze opanowania nowej techniki. W ZSRR rozwój techniki planowano, podobnie jak i rozwój gospodarki. Nowe i zrekonstruowane przedsiębiorstwa, których ciężar gatunkowy rósł nieustannie, budowano według najświeższych wymagań techniki.

Tendencje nowej techniki

Czy można planować rozwój techniki? W jaki sposób można planować rozwój i postęp techniki? Wieloletnia praktyka Związku Radzieckiego, jak również nasze doświadczenie w zakresie planowania uczą, że postęp techniczny nie tylko można planować, ale że opracowanie planów technicznych jest nieodzowną częścią planowania socjalistycznego. Łatwo wykazać, że między technologią produkcji a zdolnościami wytwórczymi, wydajnością pracy i kosztami własnymi zachodzi ścisły związek. Z drugiej strony proces technologiczny

⁴⁾ J. Stalin: Zagadnienia leninizmu, Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 374.

⁵⁾ J. Stalin: Sprawozdanie polityczne Komitetu Centralnego na XVI Zjeździe WKP(b). Warszawa 1951, Książka i Wiedza, str. 64.

⁶⁾ J. Stalin: Zagadnienia leninizmu. Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 335.

nie jest rzeczą stałą, lecz zmienia się wraz z postępem techniki. Stąd wnioski, że chcąc w sposób właściwy planować takie elementy jak plan produkcji, wydajności i kosztów trzeba ująć również w ramy planu postęp techniczny.

Plan postępu technicznego zwie się też planem rozwoju techniki, jest więc planem tych wszystkich zmian w technologii produkcji i organizacji pracy, które mogą wpłynąć na jeden lub kilka elementów planu: na zdolności wytwórcze, na jakość produkcji, na wydajność, na koszty własne.

Plan rozwoju techniki jednostki gospodarczej powinien zawierać spis wszystkich tych zmian w technologii i organizacji, które będą zastosowane w okresie operacyjnym oraz ich uzasadnienie ekonomiczne, tj. podawać ich efekt techniczno-ekonomiczny.

Przeglądając plany rozwoju techniki rozmaitych jednostek gospodarczych: fabryk, kopalni, gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw budowlanych, kolei — zauważymy w nich pewne wspólne tendencje, właściwe nowoczesnej technice. Będzie to mechanizacja procesów wytwórczych, automatyzacja, przechodzenie na większe agregaty, przyspieszenie procesów produkcyjnych i usługowych, elektryfikacja, chemizacja, normalizacja i udoskonalona organizacja pracy.

Mechanizacja procesów produkcji oznacza zastępowanie pracy ludzkiej przez pracę mechanizmów z pozostawieniem człowiekowi nadzoru i kierowania. Mechanizować można bądź to procesy ściśle produkcyjne, bądź procesy usługowe, transportowe itd. W znanej powieści E m i l a Z o l i „*Germinál*“ stary górnik rozmyśla o tym, jak to, za czasów jego młodości, robotnicy wynosili w koszach węgiel na powierzchnię ziemi, wspinając się dziesiątki metrów po drabinach szybu. Jeszcze 15 lat temu w Polsce robotnicy budowlani wnosili cegły na plecach nawet na najwyższe piętra budowanych domów. Na wsi polskiej przed wojną regułą było młócenie zboża cepem, co jest pracą niezwykle ciężką i mało wydajną.

Postęp techniki przyczynia się do ogromnego wzrostu wydajności pracy ludzkiej i do zastępowania ciężkiej pracy fizycznej przez lżejszą pracę kierowania i obsługi maszyn. Najbardziej intensywna praca nie może bez mechanizacji przekroczyć określonego poziomu wydajności, a więc i określonego limitu dochodu narodowego na jednostkę oraz limitu dobrobytu. Dlatego też gdy Związek Radziecki przystępował do budowania socjalizmu w swym kraju, S t a l i n uczył: „...mechanizacja procesów pracy jest tą *nową* dla nas i *decydującą* siłą, bez której niemożliwe jest utrzymanie ani naszego tempa, ani nowej skali produkcji“⁷⁾.

Jeżeli mechanizacja sprowadza rolę robotnika do roli nadzorcy maszyn i ich kierownika, *automatyzacja* usuwa go również i z tej pozycji. Urządzenia nadzorujące samoczynnie procesy techniczne, urządzenia dozujące samoczynnie surowce, automatyczne urządzenia sygnalizacyjne, blokujące, urządzenia powtarzające czynności na odległość zdobywają sobie coraz więcej miejsca w technice. Niektóre proste procesy wytwórcze uległy tak wielkiej automatyzacji, że nie wymagają już wcale ciągłej pracy ludzkiej; tak np. niektóre nowe elektrownie wodne w ZSRR nie wymagają wcale stałej obsługi. Na drzwiach ich wisi kłódka, którą otwiera się od czasu do czasu dla dokonania kontroli znajdujących się w nich automatów. Automatyzacja stwarza nieograniczone niemal

⁷⁾ Ibidem, str. 339.

możliwości wzrostu wydajności pracy ludzkiej, jest kamieniem węgielnym technologii przyszłości.

Dalszą tendencją nowej techniki jest *przyspieszenie procesów wytwórczych połączone z ich intensyfikacją*. Przyspieszenie procesów wytwórczych oznacza znów zwiększenie wydajności pracy ludzkiej. Dzięki nowym materiałom narzędziowym w ciągu ostatnich 30 lat szybkość skrawania stali wzrosła z 10 do 300 metrów na minutę, szybkość walcowania blachy w hutnictwie z 90 do 1.300 m/min. Przyspieszenie niektórych procesów wymaga specjalnych warunków fizycznych odbiegających od zwykłych. Niektóre procesy chemiczne przebiegają szybciej w wysokich temperaturach i przy wysokich ciśnieniach, tak np. synteza amoniaku lub benzyny wymaga temperatury kilkuset stopni i ciśnienia kilkuset atmosfer. Dlatego też jedną z tendencji nowej techniki jest dążenie do zastąpienia zwykłych, dotychczasowych warunków w których przebiegały procesy przez warunki najkorzystniejsze, często bardzo odmienne od dotychczasowych.

W pogoni za wzrostem wydajności pracy technika dąży do stosowania coraz to większych *agregatów*. Wielkie agregaty dają dużą produkcję przy tej samej obsłudze. Jeśli 30 lat temu „duży“ wielki piec hutniczy miał 300 m³ pojemności, to dziś ma 1.200 m³; jeszcze pół wieku temu znano jedynie wagony kolejowe dziesięć i piętnasto tonowe, dziś w wielu krajach (np. w ZSRR) używa się powszechnie sześćdziesięciu tonowych. Największa turbina przed pierwszą wojną światową miała moc 5.000kw, dziś ma moc 100 tys. i więcej. Przyspieszenie procesów wytwórczych i usługowych odbywa się niekiedy w drodze równoczesnego wykonywania kilku operacji. Znane są w fabrykach samochodowych metody równoczesnego wiercenia kilkudziesięciu otworów w bloku cylindrów silnika samochodowego, równoczesna obróbka kilku powierzchni maszynami wyposażonymi w kilka, a nawet kilkanaście narzędzi itd.

Charakterystyczny dla nowej techniki jest niezwykle *szybki rozwój chemii*. Chemia wtargnęła do dziedzin produkcji, które dotychczas znajdowały się poza sferą jej zasięgu. Chemia dostarcza syntetycznych surowców wielu gałęziom przemysłu, jak np. guma syntetyczna, benzyna syntetyczna, nawozy sztuczne, masy plastyczne itd. Chemia przyspiesza procesy techniczne w różnych gałęziach przemysłu. Wiadomo np. jaką rewolucję w hutnictwie wywołuje wdmuchiwanie tlenu. Dlatego też powszechnie mówi się o „chemizacji“ jako o nowej tendencji w technice.

Mechanizacja i automatyzacja procesów, a także ich przyspieszanie wymagają zarówno *znormalizowanych warunków pracy*, jak i możliwie *masowej produkcji*. Rzemieślnikowi łatwo było każdorazowo wykonywać odmienne czynności, czego nie może wykonywać automat. Ponieważ jednak przestawianie automatu z jednej czynności na inną jest skomplikowane i kosztowne, powinno się go dokonywać wyłącznie w razie nieodzownej konieczności, np. dla rozpoczęcia innej serii wyrobów znacznej pod względem liczebnym.

Nowa technika dąży do *normalizacji i standaryzacji* produktów, co z kolei wywołuje konieczność normalizacji surowców, warunków pracy, technologii itd. Kraje rozwinięte pod względem przemysłowym mają tysiące norm i standardów (np. ZSRR przeszło 12.000). Rzecz to ogólnie znana, że zamiana części wyprodukowanych w różnym czasie i w różnych miejscach nie byłaby bez normalizacji możliwa. Jeszcze za czasów Napoleona III zamek dopasowywano

do każdego karabinu indywidualnie, zamku jednego karabinu nie można było użyć do innego — rzecz nie do pomyślenia dzisiaj. Jeżeli nie można znormalizować całej konstrukcji, normalizuje się jej część. Tak np. w przemyśle budowy maszyn normalizuje się wszelkie drobne pomocnicze części jak śruby, nity, nakrętki itd. Wszechstronna normalizacja warunków pracy i końcowego produktu jest więc również zasadniczą tendencją nowej techniki.

Elektryfikacja procesów produkcyjnych, a w szczególności napędów, upraszcza do maksimum obsługę maszyn. Napęd elektryczny nie wymaga żadnych przygotowań do jego uruchomienia. Jest bardzo łatwy do sterowania z odległości. Ruch maszyny elektrycznej nie wymaga żadnej dodatkowej ciężkiej pracy fizycznej. Aby uruchomić parowóz, trzeba rozpaścić ogień w palenisku, przez wiele godzin podnosić ciśnienie pary w kotle, a następnie przez cały czas ruchu parowozu dorzucać węgiel na ruszt. Niezbędne jest zaopatrzenie parowozu w węgiel i w wodę po przejechaniu około 100 — 200 km. Remont parowozu jest kosztowny i uciążliwy. Natomiast lokomotywa elektryczna jest zawsze gotowa do drogi. Nie wymaga zaopatrzenia w węgiel i wodę, nie wymaga przerw w ruchu. Dlatego ogólną tendencją nowej techniki jest elektryfikacja napędów we wszystkich dziedzinach gospodarki. Parowe napędy maszyn wyciągowych zastępuje się elektrycznymi, podobnie jak parowe napędy walcowni, papierni, cukrowni itd.

Obok nowych urządzeń technicznych dźwignią wydajności pracy jest *nowa organizacja pracy*. Polega ona przede wszystkim na zmniejszeniu do niezbędnego minimum załogi nieprodukcyjnej i powiększeniu wydajności załogi produkcyjnej. Wydajność robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji może być powiększona, w szczególności w przemyśle przetwórczym, drogą obsługiwanie kilku maszyn przez jednego pracownika. Jest to tzw. praca *wielowarztatowa*, znana przede wszystkim w przemyśle metalowym i włókienniczym. Wydajność pracy wzrasta się przy stosowaniu metod *produkcji taśmowej* (potokowej). Metoda ta polega na tym, że surowiec przesuwa się i w tym samym czasie, w różnych miejscach, podlega jednocześnie różnym operacjom produkcyjnym. Metodę produkcji taśmowej stosuje się przy montażu maszyn w fabrykach przemysłu metalowego, w fabrykach obuwia, rękawiczek, ubrań. Konwejer, który narzuca swoje tempo pracy całemu działowi montażowemu jest równocześnie wielką siłą organizującą dla całej fabryki.

Zmiany w technologii w dobie rozwoju nowej techniki są nieraz tak znaczne, że dzięki nim „ilość przechodzi w jakość“, tj. mamy do czynienia w rezultacie z nowym procesem technologicznym. Tak np. wytłaczanie części z blachy jest dawno znaną metodą obróbki metalu, używaną np. od dawna przy produkcji opakowań blaszanych, naczyń kuchennych itd. Również znaną jest technologia spawania metali, a w szczególności spawania żelaza, używana często np. przy budowie konstrukcji stalowych, mostów itd. Ale połączenie tych dwu metod i stosowanie ich przy budowie maszyn wywołało prawdziwą rewolucję techniczną, stawiając myśl konstruktorską wobec zupełnie nowej technologii w przemyśle budowy maszyn. Dziś spawanie części maszyn z części wytłaczanych, stalowych i części z żeliwa ciągliwie zdobyło sobie prawo obywatelstwa nawet w przemyśle precyzyjnym.

Opracowaniem nowych metod produkcji, nowej technologii, jak również modernizacją istniejących sposobów wytwarzania zajmują się instytuty nauko-

wo-badawcze. Programy instytutów wyrastają z potrzeb przemysłu. Każdy zakład pracy, każda jednostka produkcyjna wraz ze swym planem produkcji obowiązana jest przedstawić „listę życzeń“, tj. wykaz prac żądanych od instytutów przemysłowych. Kiedy listy te docierają do organów nadrzędnych, okazuje się nieraz, że niektóre z żądanych prac stanowią dawno już znane problemy. Opierając się na tych listach organ nadrzędny ustala ostateczny wykaz zadań dla każdej gałęzi przemysłu pod adresem instytutów, który to wykaz stanowi podstawę pracy instytutów naukowo-badawczych. Instytuty te są dobrze wyposażone w aparaturę techniczną, w instytutach stworzono warunki, o jakich myśl badawcza nigdy marzyć nie mogła w krajach kapitalistycznych. Instytuty nasze opracowały wiele nowych i ważnych zagadnień dla przemysłu. Tak np. Instytut Naftowy opracował metodę otrzymywania jodu z solanek podkarpackich, Instytut Węglowy — metodę otrzymywania wosku z węgla brunatnego, Instytut Mechaniki — sprawę organizacji przewozów kontenerowych na kolejach itd.

*
* *

Opracowanie planu postępu technicznego w określonej gałęzi gospodarki narodowej polega na udzielaniu odpowiedzi na pytanie w jaki sposób powyższe tendencje właściwe nowej technice mają przejawiać się w tej gałęzi gospodarki, której plan podlega opracowaniu. Postęp techniczny, chociaż jest objawem pewnych ogólnych omówionych już wyżej tendencji, znajduje w każdej dziedzinie wytwórczości swój odrębny, konkretny wyraz, ściśle związany z charakterem technologii danej produkcji dóbr materialnych lub usług.

Mechanizacja procesów wytwórczych, która jest ogólnym dążeniem techniki we wszystkich dziedzinach wytwórczości, będzie wymagała jednak zupełnie odmiennych schematów technologicznych i rozwiązań konstrukcyjnych np. w górnictwie węglowym, a zupełnie odmiennych np. w transporcie. Mechanizacja ciężkiej podziemnej pracy górnika oznacza stosowanie maszyn do oddzielania węgla od masywu, do ładowania urobku na podziemne środki przewozowe itd.

Urządzenia do samoczynnego sterowania procesami walcowania cienkich blach w hutach są zupełnie niepodobne do samoczynnych sprzęgów wagonowych, te zaś z kolei nie są podobne do automatycznych central telefonicznych; wspólne wszystkim tym konstrukcjom jest wszakże to jedno, że w wyniku zewnętrznego impulsu wykonują w zastępstwie człowieka pewną pracę bez jego udziału.

W każdej gałęzi gospodarki przyspieszanie procesów wytwórczych osiąga się za pomocą zupełnie odmiennych środków technicznych. Tak np. przyspieszanie skrawania spiekami w przemyśle budowy maszyn osiąga się przez stosowanie coraz twardszych i bardziej wytrzymałych na temperaturę narzędzi, podczas gdy przyspieszanie szybkości pociągów osiąga się przez budowę mocniejszych parowozów, lepszych torów, stosowanie udoskonalonej sygnalizacji itp.

Po to więc, aby plan techniczny był konkretny powinien wskazywać jak ujawniają się ogólne tendencje techniki w danej dziedzinie gospodarki oraz jakimi środkami technicznymi powinno realizować się postępowanie. Znaczenie planu

technicznego polega między innymi na tym, że wychodząc, z jednej strony z pewnych konkretnych warunków wynikających z dotychczas stosowanej technologii, z drugiej zaś strony, z ogólnych tendencji techniki, słusznych dla każdej technologii — plan ten stawia przed myślą techniczną konkretne zadania i pomaga w ich rozwiązaniu.

Znajomość przebiegu powstawania każdej konstrukcji, każdego procesu technologicznego, które ilustrują ogólne tendencje techniki — pomaga w wytyczaniu im przyszłych dróg rozwojowych. Podobnie jak znajomość dziejów społeczeństwa ludzkiego pomaga do zrozumienia aktualnych procesów społecznych i do określenia ich kierunku, tak też znajomość rozwoju techniki w przeszłości pomaga w pracy nad jej rozwojem obecnym i przyszłym. Na wielkie znaczenie historii techniki wskazywał M a r k s: „D a r w i n skierował uwagę na historię technologii naturalnej, tj. na powstanie organów roślin i zwierząt, które spełniają rolę narzędzi produkcji w życiu roślin i zwierząt. Czy nie zasługuje na taką samą uwagę historia powstania organów produkcji człowieka społecznego, historia tej materialnej bazy każdej organizacji społecznej. Technologia daje nam obraz aktywnego stosunku człowieka do przyrody, bezpośredniego procesu tworzenia jego życia, a jednocześnie i jego społecznych warunków życia i wynikających z nich wyobrażeń duchowych“⁹⁾.

Plan techniczny powinien nie tylko określać kierunek rozwojowy technologii każdej gałęzi gospodarki narodowej, lecz powinien ustalać również tempo tego rozwoju ujęte w liczby dla każdego roku. Liczby charakteryzujące poziom techniki otrzymały nazwę wskaźników techniczno-ekonomicznych. Ustalenie wskaźników techniczno-ekonomicznych nie jest rzeczą łatwą. Powinno się je tak ujmować, aby pozwalały dostatecznie głęboko wniknąć w zjawiska procesu technicznego, aby pozwoliły wyodrębnić wpływ, który wywierają poszczególne czynniki techniczne na ostateczny wynik techniczno-ekonomiczny.

Ustalając dla jakiejś gałęzi gospodarki narodowej wskaźniki techniczno-ekonomiczne należy zawsze pamiętać, że powinny one wyrażać ogólne tendencje techniki w zastosowaniu do konkretnego procesu produkcyjnego. Chcąc np. scharakteryzować stopień mechanizacji jakiegoś procesu możemy podać ilość produktu wytworzonego mechanicznie w stosunku do ogólnej ilości produktu (np. procent węgla oddzielonego mechanicznie od masywu).

Udoskonalenie procesów produkcyjnych daje zazwyczaj oszczędności materiałowe. Dlatego też, o ile wskaźniki zużycia surowców zależą od procesu technologicznego, powinno się je włączyć do wskaźników techniczno-ekonomicznych. Takie podstawowe wskaźniki zużycia materiałowego, jak wskaźnik zużycia koksu na 1 tonę surówki w procesie wielkopiecowym, zużycie ciepła na 1 tonę stali martenowskiej, zużycia buraków na 1 tonę cukru, zużycia bawełny na 1 tonę przędzy, węgla na 1 *kwh* energii elektrycznej itd. — wiążą się ściśle z modernizacją procesu technologicznego i dlatego powinno się je uwzględniać w planie rozwoju techniki.

Podobnie jak wskaźniki stanowią charakterystykę rozwoju technologii, powinny one charakteryzować również i te kroki techniczno-organizacyjne, które stanowią bazę materialną postępu technicznego. Tak np. podając średnią szybkość pociągu jako wskaźnik charakteryzujący intensyfikację określonego

⁹⁾ K. M a r k s: *Kapitał*. Tom 3. Moskwa 1937, str. 121 (przekł. z ros.).

procesu usługowego należy również scharakteryzować za pomocą liczb środki, które warunkują ten wzrost szybkości. Można by więc podać np. jak zwiększy się udział podsypki tłuczniowej w ogólnej masie podsypki (np. długość linii na podsypce tłuczniowej w stosunku do ogólnej długości linii), jak wzrośnie blokada liniowa (np. długość w *km* linii zaopatrzonych w blokadę — w stosunku do ogólnej długości linii), jak wzrośnie średni ciężar 1 *m* bież. szyn, średnia ilość progów na 1 *km* toru itd.

Plan postępu technicznego jest to więc plan wprowadzenia nowej techniki zawierający wykaz nowych metod technicznych, wskaźniki ilustrujące stopień ich wprowadzenia, wskaźniki charakteryzujące środki użyte do wprowadzenia nowej techniki, a także wskaźniki ilustrujące osiągnięte wyniki techniczno-ekonomiczne.

Nowa technika w planie 6-letnim

Dotychczasowy poziom naszej techniki wytwarzania odziedziczony po kapitalizmie nie był wysoki. Z wyjątkiem kilku zakładów, w których technika produkcji stała na stosunkowo wysokim poziomie (fabryki lokomotyw, wagonów, sody, nawozów sztucznych), mieliśmy przeważnie zakłady o zacofanej, mało wydajnej, przestarzałej technice. Zacofanie to było wynikiem zacofania całej naszej gospodarki, wieloletniego gospodarowania zaborców przed pierwszą wojną światową, wynikiem tzw. „radosnej twórczości“ sanacji w dziedzinie gospodarczej w okresie międzywojennym, wreszcie wynikiem rabunkowej gospodarki hitlerowskiej.

Dzisiejszy poziom naszej techniki jest wyższy niż przed wojną, wskutek wprowadzenia nowych procesów technologicznych i szeregu inwestycji dokonanych w ramach planu 3-letniego oraz w ciągu pierwszych dwu lat planu 6-letniego. Niemniej jednak, daleko nam jeszcze do tego poziomu, który osiągnęły już kraje przodujące pod względem technicznym, tj. przede wszystkim ZSRR. Stopień mechanizacji załadunku w naszym przemyśle węglowym jest trzy razy niższy niż w ZSRR, wydajność jednej obrabiarki w przemyśle metalowym — dwa razy niższa, wydajność pracy w oddziałach wielkopieczowych hut żelaza — 2,5 raza niższa niż średnio w hutnictwie radzieckim, a 5 razy niższa niż w kombinatach magnitogorskim i kuźnickim, wydajność pracy w przemyśle włókienniczym wreszcie 2 razy niższa niż w ZSRR.

Okres planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce — jest dla naszej gospodarki okresem burzliwego rozwoju techniki procesów produkcyjnych i usługowych. Mówił o tym na V Plenum Komitetu Centralnego tow. B i e r u t: „Prześiąć się na konia wyższej techniki — na nowe skomplikowane maszyny własnej produkcji, na Nową Hutę w przemyśle, na elektryfikację, na auta własnej produkcji w transporcie, na traktor w rolnictwie — dopiero wówczas można zbudować trwałe i niewzruszone podstawy socjalizmu w Polsce. Dopiero bowiem wyższa technika umożliwia wysoką wydajność pracy człowieka i stwarza warunki dla wydatnego wzrostu dobrobytu i kultury całego narodu, dobrobytu i kultury mas pracujących, bez czego nie ma socjalizmu“^{*)}).

*) Nowe Drogi. 1950, nr 4, str. 226.

W okresie planu 6-letniego w związku z nową technologią uruchamia się produkcję szeregu maszyn, których nie budowano dotychczas w Polsce. W przemyśle, rolnictwie, transporcie i budownictwie realizuje się wielki program mechanizacji, automatyzacji, elektryfikacji. Wprowadza się do eksploatacji duże agregaty, następuje przyspieszenie i intensyfikacja procesów produkcyjnych i usługowych.

A. Przemysł węglowy

W przemyśle węglowym główny nacisk położono na mechanizację robót podziemnych, a w szczególności urabiania i ładowania. Urabianie w chodnikach kamiennych mechanizuje się przez zastosowanie ciężkich wiertarek automatycznych na podpórkach oraz wozów wiertniczych, na których umocowane są 3 — 4 ciężkie wiertarki. W chodnikach węglowych stosuje się wrębianie za pomocą specjalnych wrębiarek ze stałym ramieniem, bądź też za pomocą wrębiarek gaśnicowych z własnym napędem. Co najmniej 80% węgla z chodników powinno się wydobywać z wrębem. Ładowanie na chodnikach mechanizuje się za pomocą ładowarek „kaczy dziób“ i ładowarek zabierakowych. Produkcja ładowarek „kaczy dziób“ już się rozpoczęła. W chodnikach pędzonych parami będą stosowane wrębiarki i ładowarki na gaśnicach, które po wykonaniu swej czynności będą przejeżdżały z jednego chodnika do drugiego. Załadunek węgla na ścianach mechanizuje się za pomocą transporterów pancernych zgrzeblowych, które zabudowane na ociosie umożliwiają strzelanie węgla wprost na transporter. Gdzie na to pozwalają warunki geologiczne stosuje się wrębiładowarki, tj. takie wrębiarki, które po dokonaniu wrębu mogą wykonywać pracę ładowania.

W pokładach o średniej grubości stosuje się już pierwsze kombajny węglowe, tj. maszyny, które same wrębiają i urabiają węgiel oraz ładują go na transportery. Pod koniec planu w przemyśle węglowym będzie pracowało co najmniej 200 kombajnów. Pierwsze kombajny typu radzieckiego „Donbas“ pracują już w kopalniach śląskich, obecnie rozpoczęliśmy produkcję kombajnów w naszych własnych fabrykach. Stosowanie kombajnów pozwala na podwojenie wydajności pracy w przodku.

Wszystkie te środki przyczynią się do zmechanizowania w 65% najcięższej pracy w górnictwie — ładowania podziemnego. Znaczny postęp techniczny nastąpi na odcinku kopalnianego transportu dołowego. Zamiast małych wozów o ładowności nie przekraczającej 1 tony, buduje się duże wozy o ładowności 2,5 i 5 ton. Średnia ładowność wozu wzrośnie w ciągu 6-letnia o 36%. Doprowadzi się do końca elektryfikację transportu dołowego kopalni. Odsetek transportu linowego obniży się do 9%. Wprowadzi się sterowanie taśmami transportowymi na odległość. Pierwsze urządzenia do sterowania na odległość zbudowano w br. w kopalni „Katowice“. Do końca 1952 r. co najmniej 300 ciągów taśmowych zaopatrzy się w urządzenia do takiego sterowania. Sterowanie wszystkimi napędami z jednego miejsca znacznie usprawni transport oddziaływy i zwolni do innych prac przeszło 2.000 pracowników.

W okresie planu rozpocznie się wprowadzanie centralizacji służby dyspozytorskiej na stacji rozrządowej na podszybiu oraz automatyzacji sygnałów wjazdowych i wyjazdowych dla pociągów dołowych. Wprowadzi się też centralne

sterowanie zwrotnicami z jednego punktu dyspozytorskiego. Pierwsze urządzenie do centralizacji zwrotnic i sygnałów wprowadzono w kopalni „Polska”. W planie 6-letnim wszystkie poziomy, które dają przeszło 3.000 ton wydobywania na dobę będą zaopatrzone w urządzenia do centralizacji zwrotnic i sygnałów. W następstwie wprowadzenia tych wszystkich środków technicznych szybkość robót górniczych wzrośnie na chodnikach i przekopach o 60%, wydajność pracy wzrośnie o 35%, przy tym praca górnika stanie się lżejsza i przyjemniejsza. Poważna część górników przekwalifikuje się na górników-mechaników i górników-elektryków obsługujących maszyny górnicze.

B. Energetyka

Postęp techniczny w elektrowniach w okresie planu 6-letniego wyraża się w zwiększeniu ciśnień i temperatur w kotłach, w przechodzeniu na duże kotły i turbogeneratory, w mechanizacji transportu węgla i żużla, jak również w automatyzacji całego ruchu elektrowni. W okresie planu buduje się duże elektrownie zawodowe o ciśnieniu pary w kotłach do 100 atmosfer. Średnie ciśnienie w kotłach wzrośnie 2,5 raza. Rozpocznie się budowę w kraju kotłów o wydajności 100 ton pary na godzinę i turbogeneratorów o mocy 25 MW. Przeciętna wielkość kotła wzrośnie w 6-leciu 3-krotnie, a generatora 2,7 raza. W wyniku pracy dużymi agregatami i stosowania wysokich ciśnień i temperatur jednostkowe zużycie węgla spadnie pod koniec planu o 28% w porównaniu z 1949 rokiem.

W szerokim zakresie zastosuje się automatyzację kotłów, w szczególności automatyzację ciągu oraz dopływu wody i paliwa w zależności od obciążenia. Przemysł krajowy uruchomi produkcję urządzeń do automatyzacji kotłów.

W okresie planu 6-letniego mechanizuje się intensywnie transport węgla na składach elektrowni i załadunek węgla pod kotły. Węgiel ładowany mechanicznie stanowić będzie $\frac{3}{4}$ całej ilości węgla dostarczonej do elektrowni. Aby zachować gruby węgiel dla celów technologicznych przemysłu i na opał, elektrownie przechodzą na palenie miałem. Udział kotłów pyłowych wzrośnie w 1955 r. 3-krotnie w stosunku do stanu z r. 1950. W celu lepszego obsłużenia przemysłu, wyzyskania wszystkich rezerw energetycznych, wprowadzi się centralny rozdział energii elektrycznej, obejmujący zasięgiem całe państwo. Sieć energetyczna obejmie cały kraj. Zbuduje się szereg dalekosiężnych linii energetycznych najwyższych napięć, 110 i 220 kw.

C. Hutnictwo

W okresie wykonywania planu ma być zbudowana nowoczesna wielka huta pod Krakowem oraz nastąpi bardzo poważna rozbudowa huty „Częstochowa” w Częstochowie. Dokonane już uruchomienie nowej stalowni jest pierwszym etapem rozbudowy huty „Częstochowa”. Budowa nowych hut i rekonstrukcja starych umożliwia realizację wielkiego planu postępu technicznego. Hutnictwo nasze jest zacofane. W hutach wykonuje się ręcznie zbyt wiele czynności, które mogłyby być zmechanizowane, jak np. ładowanie rudy i koksu w oddziałach wielkopiecowych, odwóz i dowóz wlewic, a także wyjmowanie z nich wlewików („rozbieranie”) w stalowniach itd.

Nowe huty i nowe oddziały będą się składały z dużych agregatów: wielkich pieców, pieców martenowskich — co znów zapewni z kolei wzrost wydajności pracy. Dzięki budowie nowych wielkich pieców o pojemności 600, 800 i 1000 m³ średnia pojemność wielkiego pieca wzrośnie w okresie planu o 32%. W celu lepszego wykorzystania pieców i uzyskania oszczędności rudy pył rudny będzie spiekany w spiekalniach (aglomerowniach). Udział aglomeratu we wsadzie wielkopiecowym wzrośnie z 26% do 46%. Dzięki temu, jak również dzięki podniesieniu gatunku koksu, podwyższeniu temperatury wdmuchiwanego do pieców powietrza — wzrośnie wyzyskanie pojemności pieca (czyli produkcja z 1 m³ pieca) conajmniej o 20%. Dzięki mechanizacji pracy i zbudowaniu licznych dużych jednostek wydajność pracy w oddziałach wielkopiecowych wzrośnie o 48%. Mechanizacja pracy obejmuje również stalownie. W nowych stalowniach wlewnice puste i napełnione stałą będzie się przywoziło i odwoziło wagonami kolei normalnotorowej. Wyjmowania wlewków będzie się dokonywało w specjalnym pomieszczeniu za pomocą mechanicznych suwnic szczękowych.

Przestawianie zasobów gazowych i powietrznych oraz pomiary temperatury ulegną automatyzacji. Pod koniec wykonania planu czynność ta będzie zautomatyzowana co najmniej w 33 piecach, reprezentujących połowę wytopu. Walcownie ulegną technicznej rekonstrukcji. Będą w nich zainstalowane 4 nowe zgniatacze o łącznym przerobie 2 mil. ton. Dzięki temu udział wlewków stali surowej zgniatających wstępnie wzrośnie do 60%, co uwolni stalownie od konieczności odlewania cienkich wlewków, zwiększy przepustowość stalowni i wydajność ich pracy. Wiele starych walcowni otrzymuje stopniowo napędy elektryczne; napędy parowe będą zachowane tylko w małych walcowniach, reprezentujących 10% produkcji. Walcownie opanowują produkcję nowych wyrobów, jak obręcze i pierścienie dla samochodów STAR-10, profile okrętowe, szerokie taśmy gorąco walcowane itd.

W naszych hutach przeprowadza się w procesach hutniczych próby stosowania powietrza z bogactwem w tlen, w szczególności do świeżenia stali w piecach martenowskich. Próby przeprowadzone w hucie „Pokój“ i „Kościszko“ dowiodły, że tą drogą możnaby skrócić proces wytopu stali o 10 — 15% i w ten sposób powiększyć zdolność produkcyjną stalowni.

D. Przemysł budowy maszyn

Plan 6-letni przemysłu budowy maszyn zakłada, że produkcja powiększy się 3,5 raza przy wzroście wydajności o 46%. Bez poważnych zmian w technologii przemysłu metalowego plan ten byłby niewykonalny. Koniecznym warunkiem jego wykonania jest mechanizacja procesów wytwórczych, przyspieszenie procesów, równoczesne wykonywanie kilku operacji produkcyjnych, unowocześnienie parku obrabiarkowego oraz nowa organizacja warsztatu.

Sześcioletni plan techniczny, dążąc do przyspieszenia procesów wytwórczych, realizuje szereg środków zmierzających do wydatnego skrócenia zarówno czasu obróbki, jak i czasu zużywanego na wszelkie prace przygotowawcze: umocowanie przedmiotu na maszynie, ustawienie maszyny itd. Aby przyspieszyć skrawania szeroko stosuje się narzędzia z tzw. stopów spiekanych, zezwalające na szybkość skrawania do 300 m/min., a nawet jeszcze wyższą. Narzędzia

ze stopów spiekanych znajdują zastosowanie nie tylko do toczenia, ale także do wiercenia i frezowania. Zakłady Starachowickie, Fabryka Traktorów w Ursusie, Zakłady w Rzeszowie stosują już stopy spiekane do frezowania i wiercenia osiągając doskonałe wyniki. Plan techniczny przewiduje 3-krotny wzrost udziału narzędzi ze stopów spiekanych w ogólnym zużyciu narzędzi. W wyniku tych środków szybkość skrawania na obrabiarkach wzrasta b. znacznie, co wymaga obrabiarek odpowiednio silniejszych i sztywniejszych. Dlatego też przemysł nasz przeprowadza z jednej strony stopniową rekonstrukcję istniejących maszyn przez ich usztywnienie i zaopatrzenie w mocniejsze silniki, z drugiej zaś budowę w fabrykach obrabiarek silnych, nowoczesnych maszyn. Średnia moc silnika obrabiarki wzrośnie w okresie wykonywania planu z 4,9 KM do 7 KM.

W celu skrócenia czasu obróbki stosuje się szeroko równoczesną obróbkę kilkoma narzędziami (obróbka wielonarzędziowa) zwłaszcza w fabrykach o produkcji seryjnej i wielkoseryjnej, jak fabryki samochodów, traktorów, maszyn rolniczych, fabryki obrabiarek seryjnych. W szczególności w szerokim zakresie stosuje się wiertarki wielowrzecionowe, frezarki bramowe, wielonożówki, obrabiarki agregatowe (Zakłady Starachowickie, Żerań). Podwoi się udział obrabiarek wielonarzędziowych w całym parku maszynowym. Szerokie zastosowanie znajdują automaty, rewolwerówki, przeciągarki, wiertarki promieniowe, podczas gdy równocześnie zmniejszy się udział takich mało wydajnych maszyn jak: tokarki, strugarki itp. Np. liczba rewolwerówek w stosunku do tokarek wzrośnie dwukrotnie.

Ważnym zadaniem przemysłu budowy maszyn jest nie tylko skrócenie czasu samej obróbki, lecz również skrócenie czasu wszystkich robót przygotowawczych. Dlatego szerokie zastosowanie znajdują wszelkie uchwyty automatyczne, które pozwalają na wydatne skrócenie czasu umocowywania przedmiotu. Produkcja uchwytów automatycznych wzrośnie 11-krotnie, a udział obrabiarek zaopatrzonych w uchwyty automatyczne — 5-krotnie. Czas przeznaczony na obróbkę cieplną może być wydatnie skrócony przez zastosowanie prądów wysokiej częstotliwości oraz nawęglanie i odwęglanie powierzchni w gazach zamiast w proszkach. Wiele fabryk metalowych stosuje już te nowoczesne metody pracy. Gruntownej rekonstrukcji i mechanizacji ulegną odlewnie, w których jak wiadomo praca jest najcięższa. W budowie znajduje się 5 nowych odlewni całkowicie zmechanizowanych z mechaniczną dostawą piasku, mechanicznym formowaniem i wybijaniem form, a także mechaniczną przeróbką piasku. Odlewy z form wykonywanych maszynowo będą stanowiły połowę ogólnej wartości odlewów. W wyniku modernizacji średnia wydajność z 1 m³ formierni wzrośnie o 60%, przy formowaniu zaś mechanicznym wydajność pracy formierza będzie 2,5 raza wyższa, mimo zmniejszonego wysiłku, niż przy formowaniu ręcznym.

Wszystkie te zmiany techniczne nie dałyby spodziewanego wyniku, gdyby równocześnie nie towarzyszyły im zmiany organizacyjne. Dlatego też w okresie planu 6-letniego zmienia się organizacja warsztatu. Szerokie zastosowanie znajdzie obróbka w tzw. gniazdach obróbczych i na tzw. liniach obróbczych, czyli, innymi słowy, na obrabiarkach ustawianych w warsztacie według kolejności wykonywanych operacji: dzięki temu obrabiany przedmiot nie odbywa po warsztacie długiej i skomplikowanej drogi, lecz możliwie krótką i prostą.

Przy ciężkich obrabiarkach ustawia się podnośniki, podobnie jak np. w Ursusie, dla ułatwienia umocowywania na maszynach ciężkich przedmiotów.

Co najmniej w czternastu fabrykach stosuje się montaż taśmowy (konwejer), w szczególności w fabrykach samochodów i traktorów, maszyn rolniczych, obrabiarek, rowerów, motocykli, wodomierzy, silników rolniczych, seryjnych maszyn włókienniczych itd. W okresie planu wartość produkcji montowanej na konwejerze wzrosła z 18% do 48%, a w przemyśle motoryzacyjnym do 70%. Już dziś montaż taśmowy stosuje się w fabryce samochodów w Starachowicach, na Żeraniu itd. Mechanizuje się stale transport w obrębie fabryk. Prócz konwojerów montażowych stosuje się szeroko przenośniki rolkowe, rynny, podnośniki miejscowe, wózki samoładujące z ruchomą platformą itd. W okresie planu 6-letniego podwoi się moc silników zainstalowanych w urządzeniach transportowych przypadająca na 1 robotnika.

Dzięki zastosowaniu tych zamierzeń organizacyjnych i technicznych przemysł metalowy stanie się wielkim, nowoczesnym, przodującym technicznie przemysłem.

E. Kolejnictwo

Podstawowymi elementami postępu technicznego w kolejnictwie są: lepsze wyzyskanie taboru i urządzeń przez zwiększenie szybkości i ciężaru pociągów oraz mechanizacja pracy, a w szczególności załadunku i wyładunku. Rozpoczęto więc na wielką skalę elektryfikację kolei. Aby zwiększyć szybkość pociągów, wzmacnia się tory i podłoża. Odsetek torów z podsypką tłuczniową wzrosła o 11%, dzięki czemu w ostatnim roku planu wszystkie linie pierwszej klasy będą już posiadały podsypkę tłuczniową. Co najmniej na długości 6000 km nastąpi wymiana szyn na szyny cięższego typu.

W celu usprawnienia ruchu rozwija się centralizację i elektryfikację zwrotnic. Na liniach magistralnych i pierwszej klasy liczba zwrotnic sterowanych centralnie wzrosła z 69% do 86%. Liczba zwrotnic przestawianych elektrycznie wzrosła o 22%. Na liniach o dużym nasileniu ruchu stosuje się blokadę liniową. Długość sieci zaopatrzonej w blokadę liniową wzrosła na liniach magistralnych i pierwszej klasy z 35% do 60%. W konsekwencji szybkość handlowa w ruchu towarowym wzrosła o 12%, a w ruchu osobowym o 21%.

Plan 6-letni elektryfikacji kolei przewiduje przejście na trakcję elektryczną w całym węźle warszawskim, gdańskim i częściowo katowickim oraz elektryfikację linii Warszawa — Katowice z odgałęzieniem do Łodzi. Prace przy elektryfikacji tych węzłów i odcinków są już dziś bardzo zaawansowane. Plan 6-letni przewiduje modernizację taboru kolejowego przez budowę nowoczesnych, dużych (ciężkich) parowozów i wagonów.

Od 1953 r. do ruchu będą wprowadzone wagony 4-osiove, otwarte, samowyładowawcze i cysterny. Wprowadzenie do ruchu wagonów 4 osiowych da w rezultacie skrócenie pociągów o $\frac{1}{3}$, co z kolei powiększy przepustowość stacji, stworzy możliwości przedłużenia pociągów i powiększenia ich ciężaru, da korzystniejszy stosunek ciężaru brutto do ciężaru netto oraz zmniejszenie kosztów zakupu taboru na jednostkę przewiezionego towaru. Pod koniec planu park P. K. P. będzie posiadał co najmniej 15% wagonów 4 osiowych. W wyniku wzmoczonej produkcji hamulców kolejowych odsetek wagonów hamowa-

nych wzrośnie z 57% do 73%, co w rezultacie pozwoli na dalsze zwiększenie szybkości pociągów.

W okresie planu 6-letniego buduje się znormalizowane parowozy 6 typów zaspokajające wszystkie potrzeby kolei. Posiadają one wiele części wspólnych: tak np. buduje się tylko 3 typy cylindrów, 2 typy stojaka, 2 budki maszynisty, 2 typy kotła, 2 typy tendra — co ułatwi i uprości gospodarkę częściami zamiennymi. Pod koniec wykonywania planu koleje będą posiadały w parku parowozów magistralnych 38% nowych parowozów. Przewaga nowych parowozów da wzrost średniej siły pociągowej parowozu z 14.700 do 15.450 ton.

W okresie wykonywania planu ulegnie też modernizacji park wagonów osobowych. W wyniku dostaw liczba 4-osiowych wagonów wzrośnie do 27% ogólnej liczby wagonów. Plan 6-letni przewiduje znaczny wzrost mechanizacji załadunku i wyładunku na stacjach dzięki stosowaniu transporterów taśmowych, elewatorów, podnośników, kranów itd. Towary sypkie jak węgiel, ruda, piasek, żwir itd. będzie się zasadniczo przewoziło w wagonach samowyładowawczych. W okresie wykonywania planu wprowadzi się transportery kontenerowe towarów sztukowych, jak cegła, szkło, napoje butelkowane, żarówki, owoce, jarzyny itd. Liczba kontenerów wzrośnie na kolejach z 1.300 conajmniej do 14.000. Zapoczątkuje się też mechanizację podawania węgla pod ruszt parowozów; odsetek parowozów magistralnych zaopatrzonych w aparaty mechanicznego podawania węgla (stoker) wyniesie w 1955 r. 13,5%. W okresie realizacji planu nastąpi poważna rozbudowa stacji rozrządowych w celu skrócenia postoju wagonów na stacjach.

Wszystkie te środki techniczne i organizacyjne przyczynią się do zmniejszenia czasu obrotu wagonu o 18%. Czas obrotu wagonu skróci się w 1955 r. do 5 dni.

F. Budownictwo

Aby zapewnić osiągnięcie w budownictwie zaplanowanych wskaźników wzrostu wydajności pracy (80%) i spadku kosztów własnych (26%), musi się dokonać w budownictwie wielka rewolucja techniczna. Podstawowe jej kierunki to mechanizacja budownictwa, szerokie stosowanie elementów prefabrykowanych, rewizja norm wytrzymałościowych, oparcie budownictwa na projektach typowych.

Roboty ziemne ulegną mechanizacji conajmniej w 40%, przygotowanie betonu — w 85%, zaprawy — w 70%, gięcie i cięcie żelaza — w 40%, roboty malarzkie — w 35%, transport pionowy — w 90%, poziomy — w 65%. Stale wzrasta wartość sprzętu w stosunku do wartości budów (tzw. wskaźnik osprzętowania budów). W kraju będzie uruchomiona produkcja całego sprzętu niezbędnego do mechanizacji jak: betoniarki, mieszkarki, transportery, krany budowlane i montażowe, windy, kruszarki, sита, walce drogowe, wibratory, stoły wibracyjne, lokomotywy spalinowe, przyczepy wywrotne, kompresory. Rewiduje się stale normy wytrzymałościowe w oparciu o doświadczenia własne naszego budownictwa oraz na podstawie doświadczeń radzieckich. W następstwie normalizacji budownictwa stosuje się na szeroką skalę elementy prefabrykowane jak np. stropy, pustaki, nadproża, stopnie schodów itd. Szerokie zastosowanie znajdują elementy ścian wykonane z betonów lekkich i płyt spłasnionych.

Dla oszczędzania stali bez straty wytrzymałości będzie się stosować nowe, specjalne gatunki żelbetów, jak strunobeton, w którym żelazo zastępują cienkie stalowe struny, beton wibrowany, przedprężony itd. Udział elementów prefabrykowanych w ogólnych kosztach budowy wzrośnie z 2,5% do 15%.

Wydatną rolę w 6-letnim planie technicznym budownictwa odegra organizacja pracy. Harmonogramy pracy będą zawierały na każdej budowie terminarz zaopatrzenia budowy w materiały oraz harmonogram pracy maszyn. Na bazie nowej techniki rozwijają się metody pracy zespołowej i budownictwa szybkościowego.

Znaczenie ruchu racjonalizacji i nowatorstwa w opanowaniu nowej techniki

„Ale na samej tylko nowej technice — uczy S t a l i n — daleko nie zajedziesz. Można posiadać pierwszorzędną technikę, pierwszorzędne fabryki, ale jeżeli nie ma ludzi zdolnych do opanowania tej techniki, to wasza technika pozostanie sobie jedynie techniką. Ażeby nowa technika mogła dać wyniki, trzeba jeszcze mieć ludzi, kadry robotników i robotnic, zdolne stanąć na czele techniki i pełnąć ją naprzód“¹⁰⁾. Dlatego walka o nową technikę musi łączyć się ściśle z walką o nowe wykwalifikowane kadry, któreby mogły zupełnie ją opanować i wydobyć z techniki wszystko, co ona może dać. Właśnie dlatego u progu wykonywania planu 6-letniego, planu wielkiego wzrostu wydajności pracy, na IV i V Plenum KC PZPR wysunięto w całej rozciągłości zagadnienie kadr zdolnych do opanowania nowej techniki.

Wielką pomocą w pełnym użytkowaniu nowych maszyn i urządzeń jest ruch racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji stosując bardzo proste środki techniczne zwiększają wydajność urządzeń i skracają czas wykonania poszczególnych operacji produkcyjnych. Ruch racjonalizatorski łączy się zawsze z nową techniką. Tak np. nowymi narzędziami pracy w przemyśle węglowym są transportery zgrzeblowe. Pozwalają one na samoczynne załadowanie około 40% węgla; ale dopiero tacy racjonalizatorzy produkcji jak Kowalik, Szulc, Filak, za pomocą prostych środków technicznych umożliwili należyte wyzyskanie w przemyśle węglowym tego nowego urządzenia. Ostatnio w Polsce rozpowszechnia się coraz bardziej współpraca racjonalizatorów i nowatorów z instytutami i wyższymi uczelniami technicznymi. Inicjatywę Politechniki Śląskiej w tej sprawie podchwyciły szybko inne uczelnie. Współpraca ta daje bardzo cenne wyniki. Połączenie doświadczenia przodujących robotników z wiedzą teoretyczną pracowników nauki daje przemysłowi trafne, należyte opracowane, praktyczne rozwiązania.

Znaczenie przodującej techniki radzieckiej

W walce o nową technikę w planie 6-letnim będziemy się wzorowali na przodującej technice radzieckiej. Przemysł radziecki od początku budowano na bazie nowoczesnej, wysokowydajnej techniki. Zwłaszcza teraz, w okresie przejściowym od socjalizmu do komunizmu, technika radziecka rozwija się niezwykle szybko. Porównanie wskaźników techniczno-ekonomicznych, szczególnie

¹⁰⁾ J. S t a l i n: Zagadnienia leninizmu. Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 503.

wskaźników wydajności pracy, osiąganych w ZSRR i w krajach kapitalistycznych, najbardziej rozwiniętych pod względem przemysłowym, np. w Stanach Zjednoczonych, dowodzi, że na wielu odcinkach technika radziecka pozostawiła za sobą daleko w tyle technikę kapitalistyczną.

W szczególności po 1945 r. w okresie powojennego planu 5-1, technika radziecka uczyniła ogromny skok naprzód we wszystkich gałęziach przemysłu, rolnictwa i transportu. W przemyśle węglowym wrębianie węgla, urabianie i odstawy były już przed wojną niemal zupełnie zmechanizowane: 94,8% węgla w 1940 r. wydobywano z wrębem (w St. Zjednoczonych — 84,6%), transport dołowy był zmechanizowany w 92,4%. Po wojnie przemysł radziecki przystąpił do rozwiązywania zagadnienia mechanizacji ładowania podziemnego. W 1950 r. już 40% urobku ładowano mechanicznie na chodnikach, a 20% na ścianach. W ciągu jednego tylko 1949 r. zmechanizowano w 70% ładowanie urobku przy głębieniu szybów kopalnianych. Aby zmechanizować ładowanie, uruchomiono produkcję nowych maszyn węglowych, jak ładowarki węgla i kamienia, kombajny itd. W 1950 r. w radzieckich kopalniach pracowało przeszło 400 kombajnów. Nasze ładowarki, nasze wrębiarki i kombajny wzorowane są na maszynach radzieckich. Również prototypy naszych aparatów sterowania na odległość, centralizacji zwrotnic i dyspozytorni dołowej wzorowane są na analogicznych aparatach radzieckich, które zdały już egzamin w dziesiątkach kopalni.

Hutnictwo radzieckie osiągnęło w 1950 r. poziom produkcji 6-krotnie wyższy niż w Rosji carskiej. ZSRR może się pochwalić najwyższym na świecie procentem surówki wytapianej w nowoczesnych wielkich piecach o pojemności ponad 1000 m³, najwyższym uzyskiem surówki z jednostki objętości pieca i najniższym zużyciem koksu. W Rosji carskiej 1 tonę metalu uzyskiwano z 1,6 — 2,1 m³ objętości wielkiego pieca. Natomiast plan techniczny hutnictwa radzieckiego na rok bieżący przewidywał tylko 1,03 m³ na 1 tonę surówki, podczas gdy przodujące huty uralskie i środkowo-syberyjskie osiągają już 0,8 m³ na 1 tonę. Oznacza to, że z tej samej objętości wielkiego pieca uzyskuje się w ZSRR dwa razy więcej metalu niż w Rosji carskiej. Możliwe to jest dzięki stosowaniu w hutnictwie radzieckim wyników wielu prac uczonych radzieckich. W hutnictwie radzieckim wprowadzono lepsze, naukowe przygotowanie rudy i koksu, podgrzany podmuch wysuszonym powietrzem itd.

Hutnictwo radzieckie przoduje w wytopie stali jakościowej. W 1940 r. w ZSRR wyprodukowano 23% stali jakościowej, podczas gdy hutnictwo amerykańskie nigdy nie przekroczyło 15% stali jakościowej w ogólnym wytopie stali. W czasie wojny w ZSRR opanowano całkowicie produkcję stali jakościowej w piecach martenowskich. Tak np. stal na płyty czołgowe odlewano ze zwykłych pieców martenowskich. Nasze wielkie piece, stalownie, walcownie, koksownie budujemy według wzorów radzieckich. Cała budowa Nowej Huty opiera się na projektach i dostawach radzieckich.

W ZSRR dokonano też wielkiego kroku naprzód w zakresie techniki wytwarzania i przesyłania energii elektrycznej, a także elektryfikacji przemysłu, rolnictwa i gospod. domowego. Znane jest hasło L e n i n a „Komunizm to władza radziecka łącznie z elektryfikacją całego kraju“. Aż do wybuchu ostatniej wojny energetyka radziecka wzrosła 20-krotnie w porównaniu z poziomem z przed pierwszej wojny światowej. W okresie powojennego planu 5-letniego

nastąpił dalszy wzrost o 86%. Dlatego też ZSRR wykazuje największy odsetek elektrowni nowych o niskim zużyciu paliwa i wysokim stopniu automatyzacji procesów. W Rosji carskiej budowano kotły o produkcji do 10 ton pary na godzinę i ciśnieniu kilkunastu atmosfer. W 1930 budowano już kotły o ciśnieniu 30 atm., a w roku 1933 zbudowano pierwszy kocioł o ciśnieniu 140 atm. i wydajności 200 ton na godzinę. Rosja carska budowała turbiny o mocy 2000 kW, w ZSRR już w 1925 r. zbudowano turbinę o mocy 10.000 kW, w 1933—25.000 kW, w 1938 r. — 100.000 kW, w roku zaś 1951 — 150.000 kW. Nowe turbiny parowe o wysokich ciśnieniach — do 100 atm. dały ok. 15% oszczędności na węglu w porównaniu z dawnymi turbinami o niskim ciśnieniu.

Powojenny plan 5-letni dał znaczny wzrost produkcji energii uzyskiwanej z elektrowni wodnych. W 1950 r. energia wytwarzana przez elektrownie wodne stanowiła 15,2% całej energii wyprodukowanej, wobec 11,5% w 1949 r. Wskaźnik ten wzrosło jeszcze po wybudowaniu elektrowni wodnych na Woldze, Dnieprze i w Turkmenii. Cztery te potężne elektrownie o łącznej mocy przeszło 4 milionów kW dadzą rocznie 22 miliardy kW godzin energii, a więc 3 razy więcej niż wszystkie elektrownie Polski. Energia przez nie wytworzona wystarczyłaby do wyprodukowania 4 milionów traktorów. Kanały nawadniające połączone z elektrowniami umożliwią wydarcie pustyni 28 milionów ha i zamianę ich w pola orne. Jest to obszar większy od całej powierzchni użytków rolnych w Polsce.

W okresie pięcioletnich planów stalinowskich i w czasie wojny potężnie rozwinęła się budowa maszyn, która jest „sercem ciężkiego przemysłu“. W przededniu ostatniej wojny radziecki przemysł budowy maszyn dawał 50 razy więcej produkcji niż przemysł Rosji carskiej. Jeszcze przed wojną przemysł budowy maszyn wytwarzał $\frac{1}{3}$ wartości całej produkcji przemysłowej. Pod względem udziału wartości produkcji przemysłu budowy maszyn w ogólnej produkcji — ZSRR wysunął się na pierwsze miejsce w świecie. Rozwój techniki budowy maszyn odbywał się w ZSRR, zarówno w kierunku nowych konstrukcji, jak i nowej technologii wykonania. Parowozy radzieckie są największe na świecie. Siła pociągowa parowozów towarowych „FD“ wzrosła o 58% w porównaniu z parowozami przedwojennymi „SZCZ“, parowozów osobowych „IS“ w porównaniu z przedwojennymi „S“ o 70%. Koleje radzieckie przeszły całkowicie na stosowanie automatycznie sprzęganych wagonów 60-tonowych zamiast dawnych 15-tonowych. Poważne postępy można zanotować też w elektryfikacji kolei. W 1932 r. zbudowano w ZSRR pierwszą lokomotywę elektryczną. W ciągu następnych 15 lat zbudowano w ZSRR 290 lokomotyw elektrycznych, w okresie powojennego planu pięcioletniego zbudowano ich 555 sztuk. W tym samym okresie długość linii zelektryfikowanych wzrosła z 2000 km do 7360 km.

Radziecki przemysł budowy obrabiarek dostarczył fabrykom maszyn wiele najnowszych wysoko wydajnych obrabiarek. Uruchamiają one równocześnie kilka lub nawet kilkadziesiąt narzędzi o zautomatyzowanym cyklu produkcji, czyli nie wymagają stałej obsługi ludzkiej.

Ostatnim sukcesem radzieckiego budownictwa obrabiarek jest wynalazek tzw. automatycznych linii obrabiarek. Konwejer takiej linii podaje samoczynnie z maszyny na maszynę obrabiany przedmiot; maszyny uruchamia się i wyłącza samoczynnie; praca polega na załadunku surowca z jednej strony linii i odbiorze z drugiej strony gotowego już produktu. Takie automatyczne linie

obrabiarkowe znalazły zastosowanie przy obróbce części traktorów, samochodów, samolotów.

Linia automatyczna uruchomiona w moskiewskiej fabryce obrabiarek „Stankonstrukcja” wykonywała samoczynnie 134 operacje obróbcze na głowicy bloku cylindrowego traktora „ChTZ”. Podobną linię uruchomiono dla obróbki bloku cylindrowego silnika samochodowego „ZIS-150”. Linia wypuszcza 30 gotowych bloków na godzinę. Po wojnie w ZSRR uruchomiono już 26 takich linii obrabiarkowych. Najwyższym osiągnięciem techniki radzieckiej jest zbudowanie zupełnie zautomatyzowanej fabryki tłoków. Obsługuje ją na zmianę 5 robotników. Wydajność pracy jest tam 9-krotnie wyższa niż w fabrykach o dotychczasowej technologii, wyzyskanie powierzchni — 3 razy lepsze. Silny przemysł budowy maszyn i jego wysoki poziom techniczny wzmogły obronność Związku Radzieckiego. W porównaniu z produkcją Rosji carskiej w czasie pierwszej wojny przemysł Związku Radzieckiego wyprodukował w czasie ostatniej wojny 5 razy więcej karabinów, 8 razy więcej naboju karabinowych, 15 razy więcej amunicji artyleryjskiej, 30 razy więcej dział, 50 razy więcej karabinów maszynowych. W czasie ostatniej wojny Związek Radziecki wyprodukował o 8% więcej karabinów i o 54% więcej dział niż Stany Zjednoczone.

Nasz młody przemysł budowy maszyn wzoruje się na przemyśle radzieckim. W konstrukcji wielu maszyn, które budujemy i budować będziemy w okresie wykonywania planu, wzorujemy się na produkcji radzieckiej (samochód „Pobieda”, traktor „KD-35”, turbiny, obrabiarki itd.). Nowa radziecka technika w przemyśle, rolnictwie i transporcie stanowi potężną broń w walce o osiągnięcie niebywałej dotąd wydajności pracy, w walce o komunizm.

Budując w planie 6-letnim fundamenty socjalizmu w Polsce wzorujemy się na technice radzieckiej.

MIECZYŚLAW FLESZAR

Wielkie Budowle Komunizmu a przeobrażenie środowiska geograficznego

Doświadczenie i praktyka życiowa, „żywe postrzeganie“ — jak nas uczy L e n i n — winno być źródłem wszelkich teorii naukowych i równocześnie najwyższym sprawdzianem ich prawdziwości, zarówno w poszczególnych, największych specjalnościach, jak i w najszerszym zakresie.

Praktyka rozstrzyga zagadnienia teoretyczne, wcześniej lub później, zawsze jednak niechybnie i nieomylnie.

Toteż i do zagadnień geografii całkowicie zastosować można i należy to, co K a r o l M a r k s pisał w swoich „*Tezach o Feuerbachu*“: „W praktyce człowiek musi dowieść prawdziwości, to znaczy rzeczywistości, mocy ziemskiego charakteru (Diesseitigkeit) swego myślenia. Spór o rzeczywistość, czy nierzeczywistość myślenia izolującego się od praktyki jest zagadnieniem czysto scholastycznym“¹⁾.

Jedynie praktyka może dowieść słuszności i prawdziwości poszczególnych twierdzeń geograficznych. Jedynie praktyka może rozstrzygnąć teoretyczne spory, jakie wiodą między sobą geografowie, może zdecydować, czy wysuwane przez nich koncepcje nie są scholastyką oderwaną od rzeczywistości.

Wielkie Budowle Komunizmu są właśnie taką praktyką, której przygotowanie wymagało długoletnich doświadczeń powiązanych z pracami teoretycznymi i badawczymi wielu dziedzin nauki.

Wielkie Budowle Komunizmu obejmują obszar ponad 2 i pół miliona kilometrów kw., zamieszkały przez około 80 milionów ludności. Dla podjęcia tych gigantycznych prac, które przebudują środowisko geograficzne, dokonają poważnej zmiany w rozmieszczeniu sił wytwórczych na tak wielkiej przestrzeni, potrzebny był długoletni, łączny wysiłek wielu nauk; potrzebne było podniesienie tych nauk na odpowiedni stopień rozwoju teoretycznego i praktycznego. Dla zagadnień geografii ważne jest nie tylko zbadanie wpływu realizacji Wielkich Budowli Komunizmu na rozmieszczenie poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej Związku Radzieckiego, i na środowisko geograficzne, ale — również zbadanie skutków działalności społeczeństw przedsocjalistycznych na środowisko geograficzne.

¹⁾ K. Marks: *Tezy o Feuerbachu* — K. Marks, F. Engels: *Dzieła Wybrane*. T. 2, str. 383.

Dopiero takie ujęcie zagadnienia wykaże jakościowo odmienne oddziaływanie społeczeństwa socjalistycznego na środowisko geograficzne, jak również pozwoli na pełniejsze wyciągnięcie wniosków teoretycznych.

*

* * *

Działalność społeczeństw przedsocjalistycznych w środowisku geograficznym odpowiadała charakterowi panujących w nich stosunków produkcji. Działalność ta prowadzona w interesie jednej klasy, czy grupy społecznej, dawała tej grupie doraźne korzyści przy opanowaniu tego czy innego elementu środowiska geograficznego, w sumie jednak okazywała się niekorzystną dla całości społeczeństwa. Sprzeczność antagonistyczna interesów klasowych rozdzierająca klasowe społeczeństwa przedsocjalistyczne znalazła również swoje odbicie w oddziaływaniu tych społeczeństw na środowisko geograficzne.

Niszczycielską działalność kapitalizmu w środowisku geograficznym wyjaśniają słowa Stalina o produkcji kapitalistycznej: „Ale rozwijając siły wytwórcze do olbrzymich rozmiarów kapitalizm uwikłał się w nierozwiązalnych dla niego sprzecznościach... Ta, nie dająca się pogodzić, sprzeczność między charakterem sił wytwórczych a stosunkami produkcji ujawnia się w periodycznych kryzysach nadprodukcji, kiedy kapitaliści nie znajdując zdolnych do zapłaty za towar nabywców, gdyż sami doprowadzili masy ludności do ruiny, muszą palić produkty, niszczyć gotowe towary, zawieszać produkcję, niszczyć siły wytwórcze, gdy tymczasem miliony ludzi muszą cierpieć wskutek bezrobocia i znosić głód nie z powodu braku towarów, lecz ponieważ wyprodukowano ich zbyt dużo“²⁾).

Sprzeczności pomiędzy doraźną korzyścią niewielkiej grupy a katastrofalnymi skutkami, jakie odczuwało całe społeczeństwo, ujawniały się wielokrotnie. I tak, na przykład, wyrąb lasów na Ukrainie i na Powołżu w pierwszym okresie przynosił niewątpliwie doraźne korzyści osadnikom, oddając pod uprawę ogromne obszary wyjątkowo żyznych gleb: czarnoziemiu i gleb kasztanowatych. W rezultacie jednak deforestacja kraju spowodowała posuchy, które w wiekach średnich nawiedzały te okręgi co 30 — 60 lat³⁾, a już w wieku XIX zaczęły pojawiać się co 3—6 lat, stając się plagą południowej Rosji, unicestwiającej naturalną urodzajność gleb i skazując na głodową vegetację miliony ludności.

Jednostronny system upraw rolnych, jak np. uprawianie na tych samych polach przez kilkanaście lat pod rząd warzyw, czy pszenicy, daje wprawdzie w Stanach Zjednoczonych doraźne zyski farmerom, szczególnie w okresie dobrej koniunktury na warzywa, czy pszenicę, ale w konsekwencji prowadzi do całkowitego wyjałowienia uprawianej ziemi, do spadku wydajności plonu z ha.

Wyręby lasów w dolinie rzek Missisipi — Missuri dawały wprawdzie w pierwszym okresie ogromne zyski, zarówno przedsiębiorcom drzewnym, jak i fermerom, którzy obejmowali wykarczowane tereny. Na skutek rabunkowego wyrębu lasów zaczęły jednak pojawiać się ze zwiększoną częstotliwością

²⁾ Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki Kurs. Warszawa 1948, Książka i Wiedza, str. 143.

³⁾ F. I. Byd'in: Wielki plan preobrazowania przyrody — Izwiestja Wsiesojuznogo geograficznego obszczestwa. 1951, t. 83, wyp. 1.

burze piaskowe, przyspieszać i pogłębiać procesy erozyjne i denudacyjne, zamieniając urodzajne dawniej ziemie w pół-pustynie, przynosząc ogromne straty milionom drobnych farmerów.

Rabunkowy charakter kapitalistycznej gospodarki odbija się najbardziej na tej gałęzi produkcji, która najsilniej jest związana ze środowiskiem geograficznym, a mianowicie na rolnictwie. Pisze o tym K a r o l M a r k s: „W nowoczesnym rolnictwie, podobnie jak w przemyśle miejskim, wzrost siły produkcyjnej pracy i większe jej upłynnienie okupuje się wyniszczeniem i ruiną samej siły roboczej. A każdy postęp kapitalistycznego rolnictwa jest nie tylko postępem w sztuce rabowania robotnika lecz również w sztuce rabunku ziemi; każdy postęp we wzroście urodzajności ziemi w danym okresie jest zarazem postępem w niszczeniu trwałych źródeł tej urodzajności. Im bardziej dany kraj, jak np. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, opiera rozwój na podstawie wielkiego przemysłu, tym szybciej postępuje ów proces niszczenia. Produkcja kapitalistyczna rozwija więc technikę i powiązania społeczne procesu produkcji tylko w ten sposób, że wyniszcza zarazem same źródła wszelkiego bogactwa: z i e m i ę i r o b o t n i k a“⁴⁾.

Ta genialna analiza M a r k s a, wyjaśniająca to, co dzisiaj na jeszcze większą skalę zachodzi w rolnictwie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w równym stopniu odnosi się i do innych krajów kapitalistycznych. Zwraça ona uwagę na rabunkowy charakter kapitalistycznego sposobu produkcji, występujący nie tylko w stosunku do wyzyskiwanej przez kapitalistę siły roboczej, lecz także i w stosunku do drugiego źródła bogactwa — do ziemi.

Opanowywanie przyrody przez człowieka idzie w parze z rozwojem postępu technicznego, z rozwojem maszyny. Wydaje się, że do gospodarki człowieka w przyrodzie, gospodarki będącej wyrazem zastosowania maszyn, można zastosować to, co M a r k s pisał o maszynach: „... sama przez się jest zwycięstwem człowieka nad siłami przyrody, natomiast w zastosowaniu kapitalistycznym jest ujarzmieniem człowieka przez siły przyrody; skoro sama przez się pomnaża bogactwa wytwórcy, a w zastosowaniu kapitalistycznym zamienia go w nędzarza“⁵⁾.

Próby opanowywania przyrody przez ustrój kapitalistyczny, podejmowane w interesie jednostek i panujących grup, nieoparte o znajomość praw przyrody, prowadzą jedynie do jeszcze silniejszego podporządkowania całości społeczeństwa przyrodzie.

Nauka burżuazyjna nie widziała i nie chciała widzieć, że niemożność opanowania środowiska geograficznego leży w charakterze ustroju kapitalistycznego. Nauka burżuazyjna tworzyła wiele teorii i hipotez, usiłujących uzasadnić i usprawiedliwić dotychczasowe władztwo przyrody nad człowiekiem, przedstawiając je jako zasadnicze i niezmienné prawo rozwoju społecznego. Burżuazyjne teorie geograficzne były odbiciem stanu rzeczy, jaki panował w gospodarce kapitalistycznej. Były odbiciem niemożności poradzenia sobie z przyrodą, nieumiejętności opanowania środowiska geograficznego. Były odbiciem coraz to większego uzależniania się od przyrody — poprzez jej rabunkowe niszczenie.

⁴⁾ K. M a r k s: *Kapitał*. T. 1. Warszawa 1951, Książka i Wiedza, str. 545—546.

⁵⁾ *Ibidem*, str. 477.

Niemocność i nieumiejętność opanowania środowiska geograficznego wynikała również z niezajomości praw rządzących tym środowiskiem. Pisał o tym Lenin: „Dopóki nie znamy prawa przyrody, prawo to, istniejąc i działając poza zasięgiem naszego poznania, czyni z nas niewolników „ślepej konieczności“. Skoro jednak poznaliśmy to prawo, działające (jak to tysiące razy powtarzał Marks) niezależnie od naszej woli i naszej świadomości — stajemy się panami przyrody. Władztwo nad przyrodą, przejawiające się w praktyce ludzkości, stanowi rezultat obiektywnie wiernego odbicia w głowie człowieka zjawisk i procesów przyrody; stanowi dowód, że to odbicie (w granicach tego, co wykazuje praktyka) jest obiektywną, absolutną, wieczną prawdą“⁶⁾.

Samo jednak poznanie praw rządzących środowiskiem geograficznym, samo zrozumienie roli jaką odgrywa ono w stosunkach ekonomicznych społeczeństwa, samo zrozumienie, jaką rolę mogłoby odegrać w wypadku jego przebudowy, nie oznacza jeszcze, że istnieją możliwości do takiej przebudowy.

Ustrój kapitalistyczny, rozdarty wewnętrznymi sprzecznościami i nie mogący ich przewyciężyć, uniemożliwia planową i świadomą przebudowę jakiegokolwiek elementu środowiska geograficznego tak, aby przebudowa ta przyniosła trwałe i pozytywne rezultaty.

W ustroju kapitalistycznym koncepcje i projekty postępowych uczonych, których myśl wybiegała naprzód, nie były oczywiście i nie mogły być realizowane. Taki był los projektów wielkich postępowych uczonych rosyjskich W. W. Dokuczajewa, P. A. Kostyczewa i W. P. Williama, którzy widząc skutki posuchy, nawiedzającej od dawna Rosję, wskazywali drogę do zapobieżenia tym skutkom.

Posuchy były odwieczną klęską carskiej Rosji. Corocznie suche gorące wiatry wpaadały z pustyń Środkowej Azji i z nad wielkiego masywu Syberii, przez Bramę Narodów do europejskiej części Rosji i wysuszały jej najżyźniejsze obszary. Periodyczne posuchy w carskiej Rosji obejmowały stepowe i leśnostepowe obszary europejskiego, południowego wschodu. Były to okręgi środkowej i dolnej Wołgi, które w ciągu ostatnich 65 lat 20 razy dotknięte były posuchą; dalej obwody: Woroneżski, Rostowski, Woroszyłowgradzki i Staliński, które w tym samym czasie posucha nawiedziła 15 razy; dalej dzisiejsze republiki autonomiczne: Baszkirska, Tatarska i Mordwińska i obwody: Kurski, Charkowski, Chersoński, Nikołajewski — dotknięte posuchą w tym samym czasie 10 razy. Ponadto posucha nawiedzała rejony Donu i Kubania. Jak więc widać, posuchy w rejonach nadwołżańskich powtarzały się średnio co 3 lata, w centralno-czarnoziemnym pasie — co 4 lata, a w południowo-wschodniej części Ukrainy mniej więcej co 6 lat.

Dokuczajew, Kostyczew i Williams szukali środków zaradczych przeciwko posuchom i widzieli je przede wszystkim w zmianach, jakie należało przeprowadzić w środowisku geograficznym, a więc w tworzeniu pasów leśnych, budowaniu zbiorników retencyjnych, zalesianiu wododziałów i zboczy jarów, budowaniu kanałów irygacyjnych, stosowaniu płodozmianu trawo-polnego.

W dobie gospodarki kapitalistycznej projekty te nie mogły być i nie były realizowane.

⁶⁾ W. I. Lenin: Dzieła. Tom 14. Warszawa 1949, Książka i Wiedza, str. 216.

Stacja doświadczalna w Kamiennie (okręg Woroneżski), założona przez D o k u c z a j e w a w latach 1892—1894⁷⁾, była w carskiej Rosji jedynie izolowaną stacją doświadczalną. Tutaj D o k u c z a j e w sadił pierwsze ochronne pasy leśne, jeszcze bardzo szerokie: 60 — 100 m⁸⁾. Pracował na niej i W i l l i a m s, przeprowadzając pierwsze doświadczenia swojego trawopolnego płodozmianu. Teorie postępowych uczonych potwierdzone zostały na stacji sprawdzianem doświadczenia, ale nie mogły być zastosowane w powszechnej praktyce. Na przeszkodzie temu stały kapitalistyczne stosunki produkcji.

Myśl postępowych uczonych rosyjskich szła nie tylko w kierunku walki z posuchą, szła również i w kierunku wykorzystania istniejących sił przyrody, wykorzystania rzeki Wołgi dla elektryfikacji kraju. W 1910 roku młody wówczas inżynier, dziś członek Akademii Nauk ZSRR K r z y ż a n o w s k i wystąpił z projektem zbudowania elektrowni na Wołdze w Żiguljach. Projekt ten został poparty w roku 1913 przez innego jeszcze młodego inżyniera. Tereny Żigulii należały jednak w większej części do obszarnika hrabiego Orłowa-Dawidowa i projekt pozostał projektem.

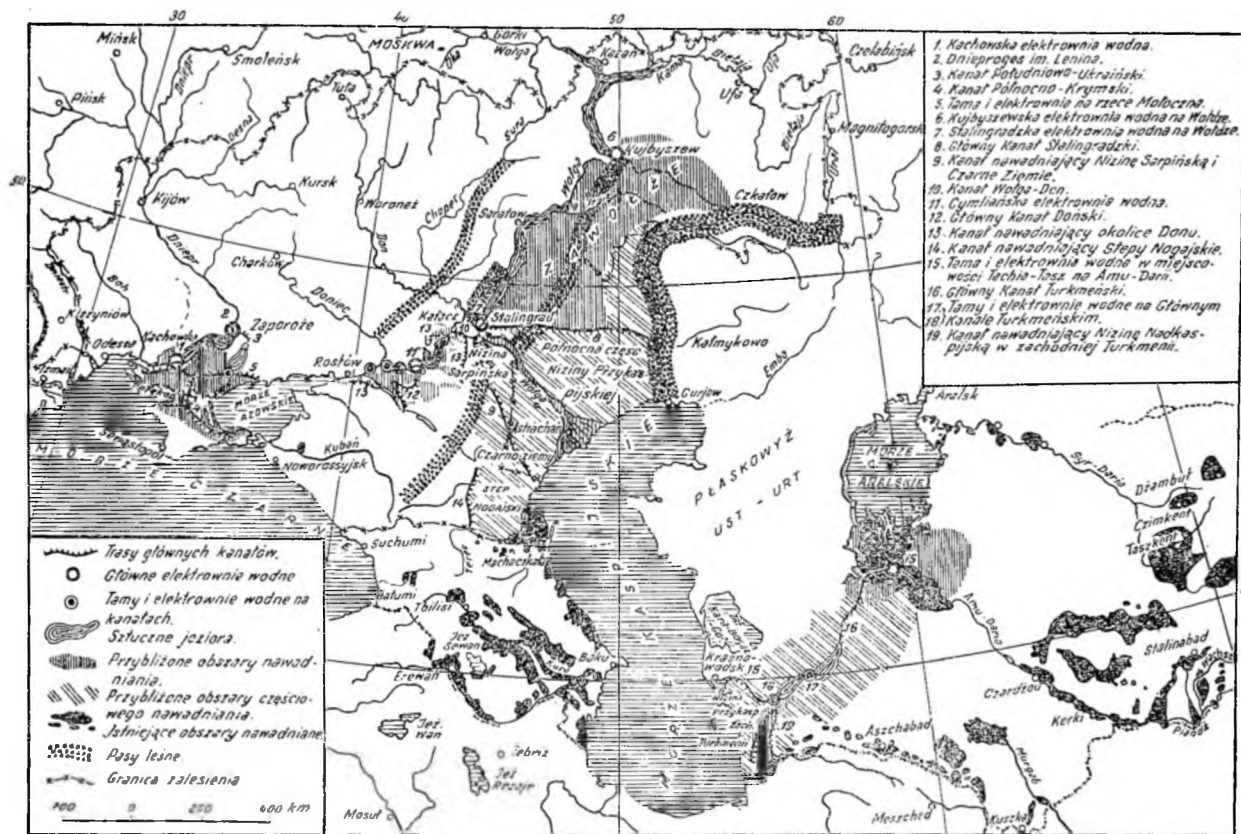
Charakterystyczną cechą projektów i planów postępowych uczonych rosyjskich jest to, że nie obejmują one zagadnienia przebudowy środowiska geograficznego jako całości, a tylko poszczególnych jego elementów. Walka jaką chcieli prowadzić nie była jeszcze walką z opóźniającym wpływem środowiska geograficznego jako całości na rozwój społeczny, lecz jedynie walką z poszczególnymi elementami tego środowiska, jak np. z posuchą. Tak samo nie widzieli oni jeszcze związku pomiędzy poszczególnymi elementami gospodarki a środowiskiem geograficznym. Projekty budowy elektrowni wodnych nie łączyły się u nich jeszcze z projektami walki z posuchą. Gleboznawcy i agrobiologowie nie widzieli jeszcze, nie zdawali sobie sprawy z tego, jak bardzo rozwiązanie niektórych zasadniczych dla nich zagadnień połączone jest z rozwojem przemysłu, z rozwojem nauk technicznych.

Dopiero Wielka Rewolucja Październikowa, zmiatająca z powierzchni Rosji stary porządek kapitalistyczny i wyzwalającą skrzepowane do tej pory siły twórcze narodu, otworzyła drogę realizacji planów walki z posuchą, budowy wielkich elektrowni wodnych, przekopywania kanałów, jednym słowem, dla tych wszystkich projektów, które dopiero w ustroju socjalistycznym mogły być zrealizowane.

Ustrój socjalistyczny, umożliwiający pełny i nieskrępowany rozwój sił twórczych, ogromny i niespotykany w krajach kapitalistycznych rozwój nauki, umożliwił przeniesienie walki z przyrodą na wyższy stopień; umożliwił planowe przeobrażenie środowiska geograficznego jako

⁷⁾ Dla polskiego czytelnika interesującym będzie niewątpliwie fakt, że wielki uczyony rosyjski związany był ściśle z nauką polską. W 1891 roku W. W. D o k u c z a j e w o w i zlecono reorganizację Puławskiego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. W rok później objął on stanowisko dyrektora tej uczelni. Stąd też kieruje pracami wielkiej „Ekspedycji specjalnej dla badań nad gospodarką leśną i wodną w stępcach Rosji” powołanej w wyniku katastrofalnej suszy, jaka nawiedziła Rosję w roku 1891. W Puławach, dzięki usilnym staraniom D o k u c z a j e w a, powołana została w 1893 roku pierwsza na świecie Katedra Gleboznawstwa i z Puław właśnie w 1895 roku wysyła D o k u c z a j e w memoriał, żądający otwarcia katedr gleboznawstwa na uniwersytetach rosyjskich. Nawiasowo dodać należy, że katedrę gleboznawstwa objął w Puławach inny wybitny uczyony, gleboznawca rosyjski S y b i r c e w.

⁸⁾ W wyniku przeprowadzonych doświadczeń szerokość pasów leśnych została obecnie ustalona na 25 — 30 m.



Opracowano na podstawie mapy D. i Żuzika / Moskiewski Instytut Hydrometeorologii imienia W. I. Wilamsa/

całości, umożliwił nie tylko walkę z poszczególnymi szkodliwymi elementami środowiska geograficznego, ale świadomą i planową akcją, mającą na celu niwelowanie opóźniającego wpływu środowiska na rozwój społeczeństwa; umożliwił taką planową i świadomą przebudowę środowiska geograficznego aby nie opóźniało ono, lecz przyspieszało budowę komunizmu.

Pierwszym planem opartym o naukowe metody badawcze, który „dał czerwoną nić przewodnią całej twórczej działalności gospodarczej“ i „zbudował główne rusztowanie dla realizacji jedyne państwowego planu gospodarczego“⁹⁾, a który opierał się na częściowej zmianie środowiska geograficznego, na ujarzmieniu biegu rzek, był plan elektryfikacji Rosji Radzieckiej, tzw. plan GOELRO. Plan ten przewidywał budowę w ciągu 10 — 15 lat około 30 wielkich elektrowni rejonowych o łącznej mocy 1,5 miliona kw połączonych w jedną wielką sieć elektryfikacyjną i opierających się głównie na miejscowych zasobach energetycznych.

Zaznaczyć należy, że w momencie tworzenia tego planu moc wszystkich elektrowni w Rosji nie przekraczała 1 miliona kw.

Plan GOELRO był pierwszym krokiem na drodze do realizacji leninowskiej tezy: „Komunizm to władza radziecka — plus elektryfikacja kraju“.

Genialny umysł L e n i n a obejmował całokształt zmian, jakie w życie gospodarcze kraju wprowadzi realizacja planu GOELRO; przewidywał jej najdalsze perspektywy: „Tylko wówczas, gdy kraj będzie zelektryfikowany, gdy przemysł, rolnictwo i transport będą oparte o techniczną bazę nowoczesnego wielkiego przemysłu, tylko wówczas odniesiemy ostateczne zwycięstwo“¹⁰⁾ mówił Lenin w jednym ze swoich wystąpień. A w innym miejscu stwierdzał: „Wielkie znaczenie, moim zdaniem, i z teoretycznego i z praktycznego, agitacyjnego punktu widzenia posiada umieszczenie w tezach (i w ogóle częste pisanie w literaturze komunistycznej) tego, że współczesna przodująca technika bez względu nie wymaga elektryfikacji całego kraju i szeregu sąsiednich krajów — według jednego planu, że w obecnych czasach założenia takie są całkowicie wykonalne, że najwięcej zyskałoby na tym rolnictwo, a w szczególności masy chłopskie“¹¹⁾.

Twórcy planu GOELRO uważali, że elektryfikacja kraju prowadzi do całkowitej przebudowy gospodarki radzieckiej, że jest jednym z fundamentów budownictwa socjalizmu. Pisze o tym Stalin: „jako elektryfikację kraju Lenin rozumie nie izolowane budownictwo poszczególnych elektrowni, lecz stopniowe przejście gospodarki kraju, a w tym i rolnictwa, na nową bazę techniczną, na bazę techniczną nowoczesnej produkcji masowej, związanej w ten lub inny sposób, pośrednio, czy bezpośrednio, z zagadnieniem elektryfikacji“¹²⁾.

Plan elektryfikacji kraju stwarzał więc możliwości dla podniesienia i rozszerzenia technicznej bazy rolnictwa, stwarzał dogodniejsze warunki techniczne

⁹⁾ Plan elektryfikacji RSFR — 1920 r., str. 23.

¹⁰⁾ W. I. Lenin: Socz., t. 26, wyd. 3, str. 46—47 (podkreślenia M. F.).

¹¹⁾ W. I. Lenin: Socz., t. 27, wyd. 3, str. 105—106 (podkreślenia M. F.).

¹²⁾ J. W. Stalin: Woprosy leninizma. Wyd. 10, str. 362.

i ekonomiczne dla kolektywizacji rolnictwa, a tym samym przyśpieszał jedyną drogę, na której rolnictwo może walczyć skutecznie i zwycięsko z elementarnymi klęskami (posucha, gradobicie, nieurodzaj) — z niesprzyjającym wpływem poszczególnych elementów środowiska geograficznego.

W pierwszych latach władzy radzieckiej, w okresie gdy panowała jeszcze drobnotowarowa forma produkcji w rolnictwie, zależność tego rolnictwa od środowiska geograficznego, od zmian pogody, była jeszcze bardzo silna. Klęska posuchy, jaka w roku 1921 nawiedziła południową i wschodnią Ukrainę oraz rejony środkowego i dolnego Powołża, była poważnym wstrząsem dla gospodarki rolnej Rosji Radzieckiej. Rolnictwo nieskolektywizowane, niedysponujące nowoczesną techniką produkcyjną, nie mogące oprzeć się o zniszczony wojną domową przemysł, nie było w stanie pokonać przeciwności środowiska geograficznego.

Stara baza techniczna umożliwiała rolnictwu jeszcze przez pewien czas nawet stosunkowo szybkie posuwanie się naprzód, pozwalając na globalne zwiększenie produkcji rolnej o 10—15%¹³⁾ pozwalając na nadrobienie potwornego zaoferowania, w jakim znajdowało się rolnictwo przed rokiem 1917, nie była jednak żadną miarą wystarczająca dla podjęcia skutecznej walki z przeciwnościami środowiska geograficznego.

Toteż na XIV Zjeździe WKP(b) w roku 1925 S t a l i n stwierdził: „W dziedzinie rolnictwa bardzo wiele zależy u nas nie tylko od naszego gospodarowania, lecz również od sił przyrody (nieurodzaje itd.)“, a także: „Nie jesteśmy zabezpieczeni przed nieurodzajami w dziedzinie rolnictwa“¹⁴⁾.

Jeszcze w roku 1929 S t a l i n stwierdza: „I oto, jeśli rozpatrzyć zmiany zachodzące w obszarze zasiewów według rejonów, tj., jeśli ująć kwestię w sposób naukowy, to widać, że w jednych rejonach obszar zasiewów s y s t e m a t y c z n i e wzrasta, w innych n i e k i e d y spada, głównie w zależności od warunków meteorologicznych... W rzeczy samej, obszar zasiewów w rejonach dotkniętych przez przymrozki albo posuchę, jak np. w niektórych obwodach Ukrainy, wykazuje w ostatnich czasach zmniejszenie... Mam na myśli strefę stepową Ukrainy... Czyż wyłumaczyć, że w jednych rejonach obszar zasiewów systematycznie wzrasta, w innych zaś — niekiedy zmniejsza się?... Rzecz jasna, że warunki klimatyczne mają tu niepoślednie znaczenie“¹⁵⁾.

Zmniejszenie się obszaru zasiewów w niektórych okręgach, o którym mówił S t a l i n na Plenum KC WKP(b) w r. 1929, spowodowane było suszą i przymrozkami, które zniszczyły około 7.700 tysięcy hektarów zasiewów ozimych, a więc około 20% wszystkich zasiewów ozimych Związku Radzieckiego¹⁶⁾. Klęska ta odbiła się i na zbiorach zbóż, które spadły w roku 1928 o 500—600 tysięcy pudów w porównaniu do roku ubiegłego.

Powyższe liczby wskazują, jak poważne znaczenie dla całego rolnictwa Związku Radzieckiego miały wahania pogody w okręgach południowych i południowo-wschodnich, gdzie znajduje się 50% ziem ornych całego Związku Radzieckiego i to przeważnie ziem najurodzajniejszych.

¹³⁾ J. W. Stalin: Dzieła. T. 7. Książka i Wiedza, Warszawa 1950, str. 313.

¹⁴⁾ J. W. Stalin: Dzieła. T. 7. Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 299.

¹⁵⁾ J. W. Stalin: Zagadnienia leninizmu. Warszawa 1947, Książka, str. 239.

¹⁶⁾ J. W. Stalin: Sprawozdanie Polityczne KC WKP(b) na XVI Zjeździe Partii, Warszawa 1951, str. 41.

Toteż równoległe z elektryfikacją i uprzemysławianiem kraju, równoległe z budową silnej bazy przemysłowej, na której mógł się oprzeć proces kolektywizacji rolnictwa, wysuwane były plany walki z posuchą, z elementarnymi klęskami przyrody. Plany te szły w dwu kierunkach: rozszerzania systemu sztucznego nawadniania pól i zabezpieczania całych okręgów przed skutkami posuchy. Na wagę zagadnienia walki z posuchą, przeprowadzenia prac melioracyjnych i rozbudowy sieci sztucznego nawadniania partia i rząd zwracały uwagę od pierwszych niemal chwil po Wielkiej Rewolucji Październikowej. W ciężkim i trudnym dla Rosji Radzieckiej roku 1918 wyasygnowano na roboty irygacyjne w Turkiestanie sumę 50 milionów rubli.

Zatwierdzony na VIII Zjeździe WKP(b) w roku 1919 program partii przewidywał wszechstronną realizację zamierzeń melioracyjnych. W roku 1921, w liście do Komunistów Kaukazu, L e n i n pisał: „Nawodnienie potrzebne jest bardziej niż wszystko inne i najbardziej przeobrazi kraj, odrodzi go, pogrzebie przeszłość, wzmocni przejście do socjalizmu“¹⁵⁾.

J. W. S t a l i n, w swoim piśmie do Demiana Biednego z dnia 15 lipca 1924, po raz pierwszy formułuje zarysy wielkiego planu walki z posuchą na całym obszarze południa i południowego wschodu.

„Bicz posuchy — pisał Stalin — okazał się konieczny dlatego, aby podnieść rolnictwo na wyższy stopień i uchronić nasz kraj na zawsze od kaprysów pogody“. „Postanowiliśmy wykorzystać wzrost gotowości chłopca do dokonania największych wysiłków w celu zabezpieczenia się na przyszłość przed zgubnymi skutkami posuchy i całkowicie wyzyskać tę gotowość do przedsięwzięcia wspólnie z chłopami decydujących kroków dla przeprowadzenia melioracji, ulepszenia kultury rolnej itd. Sądzę, że rozpoczniemy od utworzenia najbardziej niezbędnej klina melioracyjnego w strefie Samara — Saratow — Carycyn — Astrachań — Stawropol... Będzie to początek przewrotu w naszej gospodarce rolnej“¹⁶⁾.

Praktyczna realizacja tak rozległego zadania wymagała: po pierwsze scalenia w kolchozach i sowchozach gospodarki obszarów objętych planem przebudowy; w tych tylko bowiem warunkach możliwe jest bezpośrednie planowanie w rolnictwie, wyrażające się w danym wypadku przeznaczeniem określonych obszarów pod pasy leśne, przeprowadzenie urządzeń irygacyjnych i melioracyjnych w skali rejonu itd.

Po drugie odpowiedniego rozwoju produkcji przemysłowej; zapewnienia odpowiedniej ilości maszyn nie tylko dla produkcji rolnej, lecz przede wszystkim dla sprawnego przeprowadzenia robót ziemnych i budowlanych na tak wielką skalę.

Po trzecie, odpowiednio wysokiego rozwoju nauki, tak w zakresie nauk technicznych, jak biologii i rolnictwa. Dla przeprowadzenia robót budowlanych i ziemnych trzeba było w szybkim tempie opracować nowe typy maszyn, dla świadomego i opartego o naukowe zasady, choćby częściowego, przeobrażenia środowiska geograficznego; trzeba było przeprowadzić wiele doświadczeń w sowchozach, w przodujących gospodarstwach hodowlanych i na stacjach doświadczalnych.

¹⁵⁾ W. I. Lenin: Socz., t. 32, str. 297.

¹⁶⁾ J. W. Stalin: Socz., t. 6, str. 275.

Reasumując, można stwierdzić, że pełna realizacja zadania przebudowy środowiska geograficznego możliwa jest dopiero w warunkach gospodarki socjalistycznej.

W okresie budowy socjalizmu realizowane są wszystkie dane niezbędne do przeprowadzenia tak wielkiego dzieła; postępuje naprzód socjalistyczna industrializacja kraju, przeprowadzana jest kolektywizacja rolnictwa, a następnie scalenie kołchozów i sowchozów; dokonuje się rozwój nauki na bazie marksistowskiej teorii materializmu dialektycznego. Dopiero w okresie budowy komunizmu można już w pełni wykorzystać wszystkie osiągnięcia budownictwa socjalistycznego i przeprowadzać zmiany w środowisku geograficznym, niezbędne z punktu widzenia potrzeb całego społeczeństwa. Nie znaczy to jednak, że w pierwszym okresie, okresie budowy socjalizmu, nie dokonuje się świadomych i celowych zmian w środowisku geograficznym, a jedynie to, że zmiany te mają jeszcze charakter fragmentaryczny.

Ażebymóć przeobrazić środowisko geograficzne trzeba je wprzód poznać. Carska Rosja, nie tylko że nie znała dokładnie wnętrza swoich ziem i ukrytych w niej bogactw, ale nawet nie znała dokładnie wszystkich swoich obszarów. Na mapie carskiej Rosji istniały jeszcze białe plamy. Odnosiło się to szczególnie do północnych i północno-wschodnich okręgów Rosji. Toteż w pierwszych latach po rewolucji położono ogromny nacisk na badania terenowe geograficzne i geologiczne. Tak np. zbadano i ustalono pobrzeża półwyspu Tajmyr, zbadano i naniesiono na mapę archipelag Ziemi Północnej, leżący na północ od tego półwyspu, wreszcie, zbadano dokładnie w czasie licznych wypraw, ogromną część Arktyki, aż do Bieguna Północnego. Rezultatem tych wszystkich wypraw i przeprowadzonych badań było otwarcie w roku 1937 Wielkiej Morskiej Drogi Północnej, posiadającej ogromne gospodarcze znaczenie dla całej Północy Związku Radzieckiego. Równocześnie liczne ekspedycje geologiczne zbadały góry i podgórze Środkowej Azji i Kazachstanu. Na odkrytych tam złożach węgla, ropy naftowej, żelaza i metali nieżelaznych powstały wielkie ośrodki przemysłowe Karagandy, Bałchasa, i inne.

Walka z posuchą, a równocześnie walka o podwyższenie urodzajów w południowych i południowo-wschodnich okręgach Związku Radzieckiego, spotęgowała się bardzo silnie w okresie kolektywizacji, zwłaszcza zaś po jej zakończeniu.

Sowchozy i kołchozy, dysponując większą powierzchnią ziemi, rozpoczęły sadzenie lokalnych, ochronnych pasów leśnych, przy równoczesnym zastosowaniu trawopólnego płodozmianu Williamsa.

Instytut Dokuczajewowski, założony w Kamiennoje, stał się wielką stacją doświadczalną. Kamiennoje, o powierzchni 3 tys. ha, stało się jakgdyby oazą, którą omijały posuchy mimo, że łączna powierzchnia lasów zajmowała tu tylko 300 ha (10% ogólnej powierzchni). Zaznaczyć tu należy, że dla zatrzymywania wilgoci istotne było rozmieszczenie lasów, a nie ich bezwzględna powierzchnia. Opady w Kamiennoje wynosiły średnio 450 mm rocznie, gdy w okolicznych stepach — 400 mm. Pokrywa śnieżna między pasami leśnymi zalegała 5 do 13 dni dłużej aniżeli w stepowych okolicach, a grubość jej była o 50 — 65% większa od normalnej.

Na doświadczalnych polach zbożowych w Kamiennoje, przeciętny plon z ha przy ziarnie selekcyjonowanym wynosił 16,8 q; przy zastosowaniu systemu tra-

wopolnego — 18,1 q; przy zastosowaniu leśnych pasów ochronnych — 25,3 q; przy łącznym zastosowaniu wszystkich środków — 30,5 q.

Doświadczenia Instytutu imienia Dokuczajewa coraz szerzej stosowane przez kolchozy i sowchozy, zaczęły wolno, lecz trwale przyczyniać się do przebudowy środowiska geograficznego, do wstrzymywania zgubnych skutków posuchy.

Z posuch, które nawiedziły Związek Radziecki w latach 1921, 1924, 1927, 1931, 1936, 1938, każda następna miała coraz mniejszy wpływ na powierzchnię zasiewów i ogólny zbiór ziarna. I tak np. posucha w roku 1927 zniszczyła jeszcze około 20% zasiewów ozimych, a już posuchy, które przyszły w roku 1936 i 1938, nie wywołały nawet w części takich skutków jak poprzednia. Zbiory w tych latach przewyższyły znacznie zbiory z roku 1913, który był rokiem niezwykle obfitego urodzaju. Stwierdził to Stalin w referacie sprawozdawczym na XVIII Zjeździe Partii: „Widać, że mimo posuchy w dzielnicach wschodnich i południowo-wschodnich w roku 1936 i w r. 1938, a także mimo niezwykle obfitego urodzaju w roku 1913, mieliśmy w okresie sprawozdawczym nieustanny wzrost ogólnej produkcji zboża i roślin technicznych w porównaniu z poziomem 1913 r.“¹⁹⁾.

Rolnictwo radzieckie okrzepło i wzmocniło się w okresie budowy socjalizmu do tego stopnia, że kiedy w 1946 roku przyszła susza, gorsza niż w 1921 roku, to nie zdołała już ona zachwiać produkcją kolchozów. W tym samym roku Związek Radziecki był nawet w stanie udzielić pomocy w ziarnie Polsce i Bułgarii.

*
* *

Potrzeby społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju są wymierne (przynajmniej w przybliżeniu), zarówno w dziedzinie dóbr inwestycyjnych jak i konsumcyjnych. Toteż potrzeby społeczeństwa w ustroju komunistycznym, w którym rozdział dóbr będzie dokonywany według zasady „każdemu według jego potrzeb“, są zagadnieniem wymiernym i dającym się ująć w liczby.

Stalin stawiając przed radzieckim rolnictwem konieczność stworzenia na Półwyspie zbożowej bazy towarowej, zdolnej dostarczać rocznie około 200 mln. pudów zboża, pisał: „Wreszcie zagadnienie walki z posuchą w Kraju Zawołańskim. Sadzenie lasów i leśnych stref ochronnych we wschodnich rejonach Kraju Zawołańskiego posiada olbrzymie znaczenie. Jak wiadomo, prace te prowadzi się już obecnie, chociaż nie można powiedzieć, ażeby prowadzono je z dostateczną intensywnością. Co się tyczy nawodnienia Kraju Zawołańskiego, a jest to najważniejsze z punktu widzenia walki z posuchą, nie można pozwolić na to, aby sprawę tę odwlekano w nieskończoność. Co prawda, pewne okoliczności zewnętrzne, które odciągały mnóstwo sił i środków, nieco hamowały załatwienie tej sprawy. Ale teraz nie ma już podstaw do dalszego jej odkładania. Nie możemy się obejść bez poważnej i całkowicie ustabilizowanej, niezależnej od kaprysów pogody, bazy produkcji zbożowej nad Wołgą, bazy, która by dostarczała rocznie około 200 mln. pudów zboża towarowego. Jest to absolutnie nieodzowne, jeżeli wziąć pod uwagę, z jednej strony, wzrost miast nad Wołgą, z drugiej zaś — wszelkie możliwe komplikacje w dziedzinie

¹⁹⁾ J. W. Stalin: Zagadnienia leninizmu. Warszawa 1947, Książka, str. 535.

stosunków międzynarodowych. Zadanie polega na tym, żeby przystąpić do poważnej pracy nad organizacją nawodnienia Kraju Zawołżańskiego²⁰⁾.

W pięć lat później na XVIII Zjeździe Partii Stalin precyzował już perspektywy budowy komunizmu: „Dopiero wtedy, kiedy prześcigniemy pod względem ekonomicznym najważniejsze kraje kapitalistyczne, będziemy mogli liczyć na to, że kraj nasz będzie całkowicie nasycony artykułami spożycia, że będziemy posiadali obfitość produktów i będziemy mieli możliwość dokonania przejścia od pierwszej fazy komunizmu do drugiej jego fazy“²¹⁾. Do tego jednak, stwierdza Stalin trzeba: „udoskonalonej techniki produkcji i wysokiego tempa rozwoju przemysłu... Trzeba nam do tego wreszcie czasu... Trzeba budować nowe fabryki. Trzeba wychować nowe kadry dla przemysłu. Na to jednak potrzeba czasu i niemało czasu“²¹⁾.

W swojej historycznej mowie w dniu 9 lutego 1946 r. na zebraniu przedwyborczym stalinowskiego okręgu wyborczego w Moskwie S t a l i n mówi o budowie komunizmu: „Co się tyczy planów na dłuższą metę, to partia zamierza organizować nowe potężne ożywienie gospodarki narodowej, które pozwoliłoby na podniesienie poziomu naszego przemysłu, na przykład potrójnie w porównaniu z poziomem przedwojennym. Powinniśmy dążyć do osiągnięcia tego, żeby nasz przemysł mógł produkować corocznie do 50 mln. ton surówki, do 60 mln. ton stali, do 500 mln. ton węgla, do 60 mln. ton ropy naftowej. Tylko w tych warunkach można mieć pewność, że nasza Ojczyzna będzie zabezpieczona od wszelkich ewentualności. Zajmie to chyba ze trzy nowe pięćdziesiątki, jeżeli nie więcej. Ale projekt ten można wykonać i my powinniśmy go wykonać“.

Uchwalona jesienią 1948 roku przez Radę Ministrów i CK WKP(b) z inicjatywy Stalina ustawa „*O planie ochronnych pasów leśnych, o stosowaniu trawopolnego płodozmianu, budowie stawów i zbiorników wodnych w celu zabezpieczenia wysokich i stałych urodzajów*“, jest dalszym krokiem naprzód w kierunku budowy komunizmu. Wykonanie jej stworzy w południowej części Związku Radzieckiego potężną bazę zbożową, niezależną od kaprysów przyrody. Baza ta obejmować będzie obszar około 1 miliona 200 tys. km. a więc około 4 razy większy od powierzchni Polski.

Rozległy ten obszar zabezpieczony będzie przed posuchą czterema wielkimi, państwowymi pasami leśnymi wzdłuż rzek: Uralu, Wołgi, Dońca i Donu (patrz załączoną mapkę) oraz czterema innymi pasami leśnymi, biegnącymi w kierunku południkowym. Te osiem państwowych pasów leśnych, o długości ponad 5 i pół tysiąca kilometrów, stanowiąc będą potężną barierę chroniącą Ukrainę, Krym i Północny Kaukaz przed suchowiejami wiejącymi dawniej z Kraju Zawołżańskiego i z Azji Środkowej.

Poza pasami państwowymi opracowano również szczegółowy plan ochronnego zalesienia w poszczególnych kołchozach i sowchozach. Powierzchnia lasów państwowych, w wykonaniu tego planu, wzrośnie o 120 tys. ha, a powierzchnia lasów w kołchozach i sowchozach — o przeszło 6 milionów ha. Wszystkie więc lasy zajmą około 5% powierzchni całego, objętego planem terytorium. Liczba ta wydaje się niewspółmierna w porównaniu do tej, jaką

²⁰⁾ Ibidem, str. 423.

²¹⁾ Ibidem, str. 531—532.

przyjmujemy za niezbędną przy określaniu lesistości kraju, a mianowicie — przeciętnie 20% powierzchni lasu. Jednakże, jak wykazały długoletnie doświadczenia przeprowadzone w Instytucie im. Dokuczajewa w Kamiennoje, dla stałego podniesienia wydajności gleby, zachowania jej wystarczającej wilgotności — to znaczy ochrony przed posuchą, ważne jest przede wszystkim racjonalne rozmieszczenie lasów.

W ten sposób, społeczeństwo socjalistyczne sadząc lasy na terenach od dawna wylesionych, nie „przywraca przyrodzie jej dawną równowagę“, lecz tworzy całkowicie nowe, inne środowisko geograficzne, które w porównaniu do dawnego środowiska o wiele lepiej odpowiada potrzebom gospodarczym.

Tak oto długoletnie doświadczenia Instytutu im. Dokuczajewa i kołchozów przniesione następnie w szeroką praktykę Wielkiego Planu Zalesienia zadają kłam i ostatecznie dobijają krajobrazowe teorie geografów burżuazyjnych.

W drugiej połowie 1950 roku opublikowano 5 uchwał Rady Ministrów i CK WKP(b): 1. O budowie Kujbyszewskiej elektrowni wodnej na Wołdze; 2. O budowie Stalingradzkiej elektrowni na Wołdze, o irygacji i nawodnieniu terenów nadkaspjskich; 3. O budowie głównego kanału turkmeńskiego Amu — Daria — Krasnowodzk; o irygacji i nawodnieniu południowych obszarów równiny nadkaspiskiej w Turkmenii zachodniej, dolnego biegu Amu — Darii oraz zachodniej części pustyni Kara-Kum, 4. O budowie Kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze i kanałów południowo-ukraińskiego i północno-krymskiego oraz o nawodnieniu południowych rejonów Ukrainy i północnych rejonów Krymu; 5. O budowie kanału Wołga — Don.

Realizacja powyższych uchwał w połączeniu z realizacją uchwały „O planie ochronnych pasów leśnych“, przeobrazi środowisko geograficzne południowej i południowo-wschodniej części Związku Radzieckiego na przestrzeni ponad 2,5 miliona km. kw., a więc na przestrzeni równej Portugalii, Hiszpanii, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Niemiec, Szwajcarii, Krajów Beneluxu i Norwegii — razem wziętych. Ogromny ten obszar rozciąga się od delty Dunaju na zachodzie, aż do morza Aralskiego na wschodzie; od Tuły na północy, aż do podnóża gór Kopet — Dagu w Azji Środkowej — na południu.

Obszar ten obejmuje prawie całą Republikę Ukrainą (z wyjątkiem jej północno-zachodnich okręgów), Republikę Mołdawską, Krym, Okręg Donu i Północnego Kaukazu, Powołże, Centralny Okręg Czarnoziemny, Republikę Turkmeńską i północno-zachodnie okręgi Republiki Kazachskiej. Jest to właściwie najważniejszy i najżyźniejszy okręg rolniczy Związku Radzieckiego, nie tylko dlatego, że ponad 60% ziem pasa czarnoziemnego zalega właśnie obszary Ukrainy, Północnego Kaukazu i środkowego Powołża, nie tylko dlatego, że czarne piaski pustyni Kara-Kum w Republice Turkmeńskiej stanowią potencjonalnie jedną z najżyźniejszych gleb na kuli ziemskiej, lecz też i dlatego, że obszar ten znajduje się w strefie klimatu ciepłego, a częściowo i gorącego. Ilość więc ciepła jest tu wystarczająca dla uprawy kultur technicznych jak bawełna i rośliny kauczukodajne.

Obszary te posiadają dwa elementy środowiska geograficznego gwarantujące im ogromne możliwości w rozwoju rolnictwa: urodzajne gleby i nieograniczoną obfitość ciepła słonecznego. Racjonalne rozprowadzenie wody, której brak jest na większej części tych obszarów, uczyni je jednymi z najżyźniejszych i najbogatszych terenów na kuli ziemskiej.

I tak np. prowizoryczne obliczenia wykazują, że na terenie samej tylko zachodniej Turkmenii będzie oddany pod uprawę bawełny obszar 8 razy większy, aniżeli powierzchnia uprawna Danii, Holandii i Belgii — razem wziętych, i że zbiory otrzymane w tym okręgu przewyższą zbiory bawełny w Egipcie. O przypuszczalnej wydajności tych obszarów mogą świadczyć liczby z doświadczalnych kołchozów założonych na terenach sąsiednich, gdzie osiąga się wydajność 40 cetnarów bawełny z 1 ha.

Dzięki sprzyjającym warunkom środowiska geograficznego obszary, objęte wielkim planem przeobrażenia przyrody staną się trwałą bazą zbożową, kultur technicznych i przemysłowych, a także wielką bazą hodowlaną — szczególnie w okręgach dolnego Powołża i Niziny Nadkaspjskiej. Mówił o tym w dniu 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej w Moskwie, wicepremier Związku Radzieckiego L. S. Beria, stwierdzając: „Rozszerzenie zraszanych i nawadnianych obszarów umożliwi dodatkową produkcję roczną 3 milionów ton surowej bawełny, co stanowi przeszło jedną trzecią przeciętnej rocznej produkcji bawełny w Stanach Zjednoczonych, pół miliarda pudów pszenicy, 30 milionów pudów ryżu i 6 milionów ton buraka cukrowego. Pogłowie byłda rogatego w tych rejonach wzrośnie o 2 miliony krów, a owiec o 9 milionów“.

W ten sposób utworzona będzie trwała baza żywnościowa, zabezpieczająca rynek wewnętrzny przed wszelkiego rodzaju ewentualnościami i przyspieszająca realizację komunizmu.

Wielkie Budowle Stalinowskie łącznie z ochronnymi pasami leśnymi zabezpieczają nasycenie rynku wewnętrznego dobrami konsumcyjnymi w takiej ilości, jakiej trzeba na realizację zasady „każdemu według jego potrzeb“. Równocześnie Wielkie Budowle Komunistu poważnie wzmocnią bazę energetyczną Związku Radzieckiego.

Budcwa elektrowni w Kujbyszewie i Stalingradzie wprowadza zasadnicze zmiany do gospodarki energetycznej. Powstają dwie wielkie bazy energetyczne, z których korzystać będzie nie tylko przemysł Powołża, lecz przede wszystkim przemysł moskiewski. Według planów obie wielkie elektrownie mają dostarczać rocznie do Moskwy 10 miliardów kwh, do miast Powołża: Kujbyszewa, Stalingradu, Saratowa i Astrachania — 5,2 miliarda kwh, do centralnego okręgu czarnoziemnego — 1,2 miliarda kwh. Przyniesie to rewolucyjną zmianę w zaopatrzeniu energo-elektrycznym tych okręgów. W 1934 roku bowiem wyżej wymienione okręgi pobierały ogółem następujące ilości energii elektrycznej: Moskwa — 3,67 miliarda kwh, miasta Powołża — 0,68 miliarda kwh. Tak więc odbywa się tutaj przemieszczenie i zwielokrotnienie siły bazy energii elektrycznej dla dwu wielkich okręgów przemysłowych kraju.

Pełne wykorzystanie mocy elektrowni Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej przy równoczesnym sprzęgnięciu ich sieci z już istniejącymi sieciami elektrowni ciepłych w Donbasie, pozwoli na racjonalną gospodarkę energią elektryczną i w rezultacie na oszczędność około 50 milionów ton węgla rocznie!

Od liczącej 3000 ha stacji doświadczalnej Instytutu im. Dokuczajewa w Kamiennoje — do przeobrażenia środowiska geograficznego na przestrzeni 2,5 miliona km kw., od planu GOELRO, przewidującego zbudowanie 30 elektrowni o łącznej mocy 1,5 mln. kw — do gigantów Kujbyszewa i Stalingradu, z których każdy przewyższa swoją mocą wytyczne GOELRO, oto wspaniałe osiągnięcie

33 lat socjalistycznej gospodarki w dziedzinie opanowania i przeobrażenia przyrody.

Oddziaływanie Wielkich Budowli Komunizmu na otaczającą społeczeństwo przyrodę, na środowisko geograficzne jest wielostronne. Tak na przykład budując elektrownię wodną w Stalingradzie, czy też Główny Kanał Turkmeński, społeczeństwo radzieckie przekształca nie jeden, czy nawet kilka składników środowiska geograficznego, lecz całe środowisko — w jego wszystkich elementach i, co najważniejsze, w jego wpływie na rozwój społeczny. Tak np. pustynne obszary Turkmenii, które niewątpliwie przez długie wieki opóźniały rozwój narodów turekskich, dzięki nawodnieniu i zelektryfikowaniu, staną się żyznym okręgiem przyspieszającym, dzięki swej wysokiej produkcji rolniczej, rozwój nie tylko Turkmeńskiej SRR, lecz całego Związku Radzieckiego.

Budowa elektrowni w Kujbyszewie i Stalingradzie wprowadza zasadnicze zmiany do gospodarki energetycznej, ale równocześnie budowa tych elektrowni pozwoli na nawodnienie około 14 milionów ha ziemi. Dwa wielkie jeziora, które powstaną w górnym biegu rzek na skutek budowy tam: jezioro Stalingradzkie długości 600 km i 30 km szerokości oraz jezioro Kujbyszewskie długości 500 km i 40 km szerokości, zmienią poziom wód gruntowych okolicznych terenów i ich klimat.

W ten sposób środowisko geograficzne na przestrzeni od Kazania aż do Astrachania ulegnie zasadniczym przemianom. Wszechstronne oddziaływanie Wielkich Budowli Komunizmu, zarówno na środowisko geograficzne, jak i na rozmieszczenie produkcji, znalazło swój wyraz i w oficjalnych tekstach ustaw.

Tak np. wstęp do uchwały polecającej budowę Kujbyszewskiej elektrowni wodnej mówi: „Przywiązując olbrzymią wagę do budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej na rzece Wołdze, która powinna zaopatrzyć w energię elektryczną przedsiębiorstwa przemysłowe miast: Moskwy, Kujbyszewa, Saratowa, oraz umożliwić elektryfikację kolei, jak również nawodnienie ziem nadwołżańskich i ulepszenie warunków żeglugi na Wołdze, Rada Ministrów ZSRR postanowiła...”

Wstęp do uchwały o budowie Elektrowni Stalingradzkiej wymienia następujące zadania: „a) polepszenie warunków klimatycznych Niziny Nadkaspjskiej, która stanowi jedno z ważnych źródeł suchych, gorących wiatrów na terenach nadwołżańskich; b) melioracje pustynnych i na poły pustynnych terenów północnej części Niziny Nadkaspjskiej, aby stały się one zdadne w znacznym stopniu do hodowli bydła i rolnictwa; c) irygacje południowych obwodów zawołżańskich w celu rozwinięcia na tych terenach intensywnego i dającego stałe plony rolnictwa; d) nawodnienie i irygację Niziny Sarpińskiej, Czarnych Ziemi i Stepu Nogajskiego w celu rozwinięcia w szerokim zakresie hodowli bydła oraz sadzenia lasów o znaczeniu przemysłowym i lasów chroniących przed suchymi wiatrami; e) dodatkowe zaopatrzenie w energię elektryczną ziem nadwołżańskich i środkowych obwodów czarnoziemnych; f) polepszenie warunków żeglugi

gi w dolnym biegu rzeki Wołgi.“ Podobnie różnorodne zadania zawiera uchwała „O budowie Głównego Kanału Turkmieńskiego“.

„W celu zapewnienia zaopatrzenia w wodę przedsiębiorstw przemysłowych, irygacji nowych obszarów przeznaczonych głównie pod uprawę bawełny, nawodnienia pastwisk i dalszego rozwoju bazy pokarmowej dla hodowli bydła w południowych obszarach równiny nadkaspjskiej w Turkmenii Zachodniej, w dolnym biegu rzeki Amu-Darii i w zachodniej części pustyni Kara-Kum, otrzymania energii elektrycznej dla przemysłu i rolnictwa na tych obszarach Rada Ministrów postanawia...“²²⁾.

Pobieżna nawet lektura uchwał Rady Ministrów wykazuje olbrzymi wachlarz zagadnień, który zostanie rozwiązany w wykonaniu Wielkich Budowli Komunistu. Sprobujmy je ułożyć w pewnym porządku metodycznym; a) polepszenie warunków klimatycznych pewnych obszarów i równoczesne powstrzymanie suchych wiatrów; b) sadzenie lasów ochronnych; c) meliorację okęgów pustynnych i ich produktywizację; d) irygację okęgów półpustynnych i stepowych; e) nawodnienie niektórych okęgów; f) stworzenie bazy rolniczej (zbożowej, technicznej); g) stworzenie baz hodowlanych; h) sadzenie lasów przemysłowych; i) dostarczenie elektryczności dla rolnictwa; j) dostarczenie elektryczności dla przemysłu lokalnego; k) dostarczenie elektryczności dla przemysłu wielkich miast; l) dostarczenie wody dla przemysłu lokalnego; ł) elektryfikacja kolei; m) ulepszenie transportu rzecznoego.

A więc od zmiany środowiska geograficznego w jego wszystkich elementach (klimat, gleby, sieć rzeczna, szata roślinna), poprzez zmianę warunków dla lokalizacji przemysłu (dostarczenie wody, siły elektromotorycznej, surowca drzewnego) — aż do zmiany warunków rozwoju komunikacji! A przecież to jeszcze nie są wszystkie zagadnienia jakie rozwiąże realizacja Wielkich Budowli Komunistu.

*

* *

Reasumując, przebudowa środowiska geograficznego jako całości stała się możliwa dopiero w ustroju socjalistycznym, dlatego, że dopiero w tym ustroju spełnione zostały wszystkie niezbędne warunki do wykonania tak skomplikowanego zadania.

K a r o l M a r k s pisał w przedmowie do swojej pracy „Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej“: „Dlatego też ludzkość stawia sobie zawsze tylko takie zadania, które jest w stanie rozwiązać, albowiem przy bliższym ich rozpatrzeniu okazuje się zawsze, że samo zadanie wyłania się dopiero wówczas, kiedy warunki materialne do jego rozwiązania już istnieją, lub co najmniej, znajdują się w procesie stawania się“²³⁾.

I właśnie dopiero ustrój socjalistyczny stworzył warunki materialne do urzeczywistnienia celowej i świadomej przebudowy środowiska geograficznego.

²²⁾ Wszystkie podkreślenia M. F.

²³⁾ K. M a r k s i F. E n g e l s: Dzieła Wybrane, T. 1. Warszawa 1949. Książka i Wiedza, str. 338.

Jeżeli osiągnięcie pewnych etapów na drodze budowy socjalizmu (kolektywizacja rolnictwa, socjalistyczne uprzemysłowienie kraju, wysoki stopień rozwoju techniki itp.), stworzyło warunki konieczne do przebudowy środowiska geograficznego, to przebudowa tego środowiska jest niezbędnym czynnikiem przejścia do drugiej fazy budownictwa socjalistycznego — do komunizmu. Stwierdza to praktyka i doświadczenie Związku Radzieckiego, gdzie Wielkie Budowle Komunizmu nierozzerwalnie łączą się z przebudową środowiska geograficznego.

Tak więc budowa komunizmu musi pociągnąć za sobą przebudowę środowiska geograficznego.

A. W. ROMANCZENKO

Krytyka reakcyjnych teorii „trwałości“ drobnych gospodarstw chłopskich*)

Wśród licznych zagadnień dotyczących rozwoju kapitalizmu w rolnictwie największą rolę odgrywa marksistowsko-leninowska teoria przewagi wielkiej produkcji w rolnictwie i braku perspektyw rozwoju drobnych gospodarstw rolnych opartych o burżuazyjny sposób produkcji.

Marksistowsko-leninowska nauka o wyższości wielkiej wytwórczości kapitalistycznej w porównaniu z wytwórczością drobnochłopską, o znacznych zaletach wielkiej wytwórczości socjalistycznej w porównaniu z produkcją wielkokapitalistyczną i drobnochłopską stanowi centralne zagadnienie marksistowsko-leninowskiej teorii agrarnej oraz najważniejsze ogniwo leninowsko-stalinowskiej nauki o drogach socjalistycznej przebudowy wsi. Właściwe naukowo uzasadnione rozwiązanie tego zagadnienia pozwala na zrozumienie wszystkich podstawowych problemów rozwoju kapitalizmu w rolnictwie, jego najgłębszych sprzeczności oraz jego zagłady w myśl przeznaczeń dziejowych.

W kwestii agrarnej należy rozróżniać dwa kierunki zasadniczo przeciwstawne. Pierwszy — to nauka marksistowsko-leninowska, wychodząca z bezwzględnej wyższości wielkiej produkcji w rolnictwie w porównaniu z produkcją drobno-chłopską, z założenia, że wielka produkcja socjalistyczna w porównaniu z produkcją wielkokapitalistyczną i drobnochłopską ma stanowczą przewagę. Druga „nauka“ — nauka burżuazyjna, reakcyjna, a zarazem i rewizjonistyczna — mówi o wyższości rozdrobnionego rolnictwa w porównaniu z wielką gospodarką rolną, o trwałości produkcji drobnych gospodarstw rolnych, o możliwościach odrębnej, rzekomo niekapitalistycznej drodże rozwoju rolnictwa w krajach kapitalistycznych. Głęboko naukowe i jedynie słuszne stanowisko w teoriach dotyczących kwestii agrarnej znajdujemy tylko w nauce *M a r k s a*, *E n g e l s a*, *L e n i n a* i *S t a l i n a*.

Marksizm-leninizm, jako triumfująca nauka o społeczeństwie, stanowi samą przez się ostrą i znajdującą się w stałym pogotowiu broń w ręku klasy robotniczej i jej partii w staczanej przez nich walce o zniweczenie kapitalizmu, o zbudowanie nowego społeczeństwa socjalistycznego.

*) Niniejszy artykuł pióra uczonego radzieckiego profesora ekonomiki rolnictwa Instytutu Ekonomicznego w Moskwie, A. W. Romanczenki napisany został specjalnie dla „Ekonomisty“.

Profesor Romanczenko napisał go podczas swego niedawnego pobytu w Polsce, bawiąc u nas w charakterze wykładowcy na IV kursie dla ekonomistów, zorganizowanym przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki w Cieplicach w sierpniu br.

Marksizm-leninizm, odzwierciedlając we właściwy sposób potrzeby życia materialnego społeczeństwa, daje klucz do poznania wszystkich stron życia społecznego, jako idea przewodnia walki milionowych rzesz ludzi pracy o prawdziwą demokrację, o socjalizm.

Najważniejszą część nauki M a r k s a o prawach rozwoju społeczeństwa socjalistycznego stanowi teoria agrarna — nauka o rozwoju kapitalizmu w rolnictwie, o sprzecznościach kapitalizmu, o ciężkim losie chłopstwa pracującego oraz o braku perspektyw, gdy chodzi o dalszy rozwój drobnego rolnictwa na podstawie własności rozdrobnionej — nauka o warunkach rewolucyjnego jednoczenia się klasy robotniczej z chłopstwem pracującym.

Szerokie ujęcie rozwoju kapitalizmu w rolnictwie dał jak wiadomo, M a r k s w trzecim tomie „Kapitału“ oraz w słynnej pracy o „Teoriach wartości dodatkowej“. Jednakże podstawowe założenia teorii dotyczącej stosunków agrarnych M a r k s sformułował już w pierwszym tomie „Kapitału“.

M a r k s, w rozdziale poświęconym ogólnemu prawu akumulacji kapitalistycznej oraz w dziale o wytwarzaniu wartości dodatkowej, oświetlając proces opanowania przez kapitał siery produkcji rolnej, wykazuje zgubne następstwa tego procesu dla rolnictwa, dla całokształtu stosunków wiejskich, dla wsi która w swym rozwoju podąża żywiołowo za kapitalistycznym miastem.

Kiedy studiujemy uważnie ten rozdział „Kapitału“, skupiając się na podstawowej, przemysłowej części produkcji społecznej, nie wolno nam, gdyż byłoby to zupełnie opaczne, nie dostrzec, albo pominąć to szerokie i wszechogarniające tło, tak znamienne dla prac badawczych K. M a r k s a.

W nauce o rozwoju kapitalizmu w rolnictwie, a częściowo w teorii renty gruntowej. K. M a r k s ustalił, że rolnictwo, krocząc za przemysłem szlakiem kapitalizmu, podporządkowuje się prawom produkcji towarowo-kapitalistycznej wraz ze wszystkimi wypływającymi z tego konsekwencjami, które są zgubne dla własności rozdrobnionej — zgubne dla pracującego chłopstwa.

Rozwój kapitalizmu — wskazywał M a r k s — doprowadza do szczytu i pogłębia rozbrat pomiędzy rolnictwem a przemysłem, przeszkadza wymianie materii pomiędzy człowiekiem a ziemią, zakłóca odwieczne naturalne warunki trwałej urodzajności gleby, burzy życie intelektualne robotników rolnych.

„Każdy postęp rolnictwa kapitalistycznego jest nie tylko postępem w sztuce rabowania r o b o t n i k a, lecz również w sztuce r a b u n k u z i e m i; każdy postęp we wzroście urodzajności ziemi w danym okresie jest zarazem postępem w niszczeniu trwałych źródeł tej urodzajności“¹⁾.

Z twierdzenia tego M a r k s wysnuwa rewolucyjny wniosek, że kapitalizm nie można pogodzić z istnieniem racjonalnego rolnictwa. Jednocześnie M a r k s, uchylając jak gdyby rąbek przyszłości powołuje się na Stany Zjednoczone, czyli na kraj, który dzisiaj jest szczególnie jaskrawym przykładem niszczącej siły kapitału w przemyśle i rolnictwie, kraj, w którym potwornej koncentracji produkcji rolnej odpowiada nieustannie rosnące zubożenie farmerów, niszczenie i trwonienie urodzajności gleby.

„Im bardziej dany kraj, jak np. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej; opiera rozwój na wielkim przemyśle, tym szybciej posuwa się naprzód ów proces niszczenia“²⁾.

¹⁾ K. M a r k s: Kapitał. Tom I. Warszawa 1951, Książka i Wiedza, str. 545—546.

²⁾ Ibidem. str. 546.

Bezpośrednim i nieuniknionym następstwem rozwoju wielkiego rolnictwa kapitalistycznego jest ekonomiczne wypieranie i ruina drobnych producentów towarowych, masowe zubożenie chłopstwa pracującego. Kapitalizm skazuje drobną chłopską produkcję na nieprawdopodobny ucisk, ujarzmienie, pod którego ciężarem trwa ono jedynie wskutek niebywałej redukcji swych potrzeb i powrotowi do stanu barbarzyństwa samych wytwórców.

„Nie kończące się rozdrabnianie wytwórczości i powrót do stanu barbarzyństwa samych wytwórców, bezgraniczne trwonienie sił ludzkich, wzmagające się pogarszanie warunków produkcji oraz podrożenie środków produkcji — jest nieuchronnym prawem rozwoju drobnej własności rolnej“³⁾.

Pod względem ekonomicznym oznacza to, że jako panująca forma pracy występuje nie społeczna, lecz izolowana praca chłopów, którzy w stosunkach gospodarczych są częstokroć zupełnie bezradni. W takich warunkach, oczywiście, wyłącza się możliwość reprodukcji rozszerzonej, możliwość racjonalnej kultury oraz w ogóle warunków normalnego rozwoju umysłowego samych wytwórców.

Drobna własność — wskazywał M a r k s — tworzy klasę barbarzyńców, którzy na poły stoją poza obrębem społeczeństwa, zachowując całe prostacktwo pierwotnych form społecznych, połączone ze wszystkimi cierpieniami i całą nędzą, wytwarzaną przez cywilizację.

Nie mniej jednak M a r k s i E n g e l s uważali, że w granicach kapitalistycznego sposobu wytwarzania nie można spodziewać się zagłady ani wielkiego, ani też drobnego sposobu produkcji w rolnictwie. I jeden i drugi trwają nadal; nie dość na tym, produkcja drobnych gospodarstw posiada nawet ilościową przewagę. Jednakże fakt, że we współczesnym społeczeństwie burżuazyjnym drobna produkcja istnieje nadal, nie jest następstwem jej zdolności konkurencyjnej lub jej trwałości gospodarczej. Fakt, że w rolnictwie krajów burżuazyjnych istnieje drobna wytwórczość, M a r k s objaśniał okolicznością, że drobna wytwórczość przestaje być konkurentem wielkiej produkcji. Idąc jeszcze dalej, M a r k s wskazywał, że wielka produkcja nie wyłącza istnienia drobnej wytwórczości, lecz przeciwnie, zakłada nawet bardzo często, że jedna istnieje obok drugiej, podobnie jak kapitalista istnieje w przemyśle obok proletariusza. W tym właśnie fakcie, M a r k s dopatrywał się jednej z głównych przyczyn istnienia w rolnictwie krajów burżuazyjnych tak szeroko rozpowszechnionej produkcji opartej na drobnej własności ziemi.

Jednocześnie M a r k s, już w pierwszym tomie „Kapitału“, wskazywał na inną nie mniej ważną stronę rozwoju rolnictwa kapitalistycznego, a mianowicie, że obok pogłębiania się sprzeczności pomiędzy miastem a wsią, kapitalistyczny sposób produkcji stwarza w tym samym czasie materialne przesłanki nowej, wyższej — wg wyrażenia M a r k s a — syntezy, przymierza rolnictwa z przemysłem, ale przymierza opartego już na innych, wręcz przeciwnych, czyli socjalistycznych zasadach. Tezę tę opracowali szczegółowo i rozwinęli W. L e n i n i J. S t a l i n.

W ten sposób K. M a r k s ustalił konieczną jedność praw rządzących rozwojem przemysłu kapitalistycznego i rolnictwa oraz zgubne następstwa tej jedności dla produkcji rolnej. Z tezy tej K. M a r k s wysnuł rewolucyjny

³⁾ K. M a r k s: Kapitał. T. 3, Moskwa 1946, Gos. Izd. Polit. Liter., str. 342.

wniosek, że sprzeczności społeczne oraz konieczność przewrotu społecznego stają się na wsi tak samo nieodzowne, jak w mieście. M a r k s, analizując rozwój rozdrobnionej własności rolnej, wychodzi z założenia, że jako panująca forma występuje tutaj nie społeczna, lecz izolowana praca milionów drobnych wytwórców. Właśnie taki stan izolacji warunków produkcji drobnych rolników, ich odosobnienie i brak organizacji, ich dwoisty z natury charakter, jako prywatnych właścicieli z jednej strony i ludzi pracy z drugiej, sprawia, że są oni niezdolni do samodzielnej, zorganizowanej walki politycznej. Wytwórca drobnotowarowy nie może samodzielnie reprezentować swoich interesów. Interesy jego, jako człowieka pracy, zbiegają się z interesami proletariatu; interesy zaś drobnych rolników, jako właścicieli, zbiegają się z interesami burżuazji. Dlatego też w przypadku uzyskania przewagi przez interesy prywatnych właścicieli, chłopstwo pracujące może pójść za burżuazją, czyli po zgubnej dla siebie drodze. Również, przeciwnie, w przypadku przewagi rzeczywistych interesów drobnych chłopów jako ludzi pracy, pójdą oni za proletariatem. M a r k s w „Kapitale“ i w innych pracach traktujących o kwestii agrarnej wykazał, iż kapitalizm stwarza w rolnictwie wszystkie te warunki, których wymaga rewolucyjna walka chłopstwa pracującego pod kierownictwem proletariatu. Z tego wynika, że marksowska koncepcja dróg rozwoju produkcji społecznej w rolnictwie jest zupełnie oczywista. Jej punktem wyjścia jest jedność praw rządzących rozwojem przemysłu i rolnictwa, nieuchronne zaostrzanie się i pogłębianie sprzeczności pomiędzy miastem a wsią w ustroju kapitalistycznym, brak widoków rozwoju drobnej produkcji w rolnictwie, nieunikniona ruina i masowe zubożenie drobnych chłopów oraz fakt, że jedyną właściwą drogą do wyzwolenia chłopstwa z ucisku kapitalizmu jest sojusz z proletariatem pod kierownictwem partii proletariatu.

Właśnie przeciwko tym najważniejszym założeniom rewolucyjnego marksizmu ruszyli ławą najmici kapitału — ekonomiści świata burżuazyjnego.

Nauki M a r k s a o rence, o koncentracji produkcji w rolnictwie, o beznadziejnie ciężkim losie chłopstwa pracującego w ustroju kapitalistycznym oraz wysnute z nich wnioski rewolucyjne — spotkały się z wrogą opozycją licznych uczonych i polityków świata burżuazyjnego.

Na świecie powstał szeroki front antymarksistowski, poczynając od zdecydowanych reakcjonistów, kończąc zaś na ideologach drugiej Międzynarodówki.

W Europie Zachodniej przeciwko agrarnej teorii M a r k s a wystąpił znany zwolennik B e r n s t e i n a, rewizjonista D a v i d i H e r t z. W Rosji godnymi naśladowcami tych reakcjonistów w nauce był ekonomista a zarazem filozof i teolog B u ł g a k o w i szereg innych naśladowców, zarówno w Rosji, jak w krajach Europy Zachodniej i w Ameryce. Wyznawcami poglądów rewizjonistów w walce przeciwko teorii agrarnej M a r k s a byli ekonomiści burżuazyjni Europy Zachodniej, skrajni reakcyjniści w działalności naukowej i politycznej typu H i l f e r d i n g a i S o m b a r t a, późniejszego faszysty. W Rosji ekonomiści burżuazyjni: C z a j a n o w, M a k a r o w, K o n d r a t i e w i inni, zdemaskowani następnie jako zaciekle wrogowie narodu radzieckiego. W Polsce: G u m p l o w i c z, G r a b s k i, B u j a k, M i ł k o w s k i, M a k o w s k i i in.

Odrzucając naukę Marksa o jedności praw rządzących rozwojem przemysłu i rolnictwa w społeczeństwie burżuazyjnym, rewizjoniści podnosili istnie-

nie odrębnych praw rozwoju produkcji rolnej, mówili o braku widoków rozwoju wielkiej produkcji rolnej, o zaletach drobnej produkcji chłopskiej; że odkryte przez M a r k s a prawa koncentracji produkcji nie mają rzekomo zastosowania w rolnictwie; że proces zniesienia własności prywatnej skazany jest na niepowodzenie, przede wszystkim gdy chodzi o ziemię, ten najważniejszy środek produkcji, itd.

A więc, wnioskowali rewizjoniści, marksizm, przynajmniej w swoich tezach rolnych jest bezpodstawny, należy go uważać za obalony.

Można z całą pewnością stwierdzić, że poza zagadnieniem dotyczącym dyktatury proletariatu, żaden inny dział nauki M a r k s a nie ulegał tak bezczelnej rewizji, jak dział dotyczący kwestii agrarnej. Całą zdolność kombinatorską umysłu burżuazyjnego, nikczemność i arogancję apologetów kapitalizmu, cały mechanizm łobuzerskich chwytów stosowanych w badaniach i całą demagogię pismaków burżuazyjnych — wszystko to zmobilizowano, aby udowodnić rzekomą bezpodstawność marksowskiej teorii agrarnej. Należy jeszcze dodać, że za życia M a r k s a i E n g e l s a rewizjoniści nie mieli jeszcze odwagi, aby tak otwarcie i bezczelnie znieszczać rzeczywistość i konstruować fałszywe, pod względem naukowym zupełnie bezpodstawne, jawnie reakcyjne twierdzenia, podając je za prawdy absolutne.

Krucjata rewizjonistów przeciwko teorii agrarnej K. M a r k s a rozpoczęła się zasadniczo po śmierci M a r k s a i E n g e l s a. Cały ciężar obrony marksowskiego stanowiska spoczął na barkach marksistów rosyjskich — przede wszystkim na W. L e n i n i e i J. S t a l i n i e.

W. L e n i n i J. S t a l i n w ciągu wszystkich etapów walki o rewolucję socjalistyczną i o zbudowanie socjalizmu w ZSRR staczali z niezłomnym hartem walkę z komentatorami wypaczającymi marksizm, którzy ujawnili się później jako otwarci wrogowie ludu.

W. L e n i n i J. S t a l i n obronili teorią agrarną K. M a r k s a oraz podnieśli ją na nowy, wyższy stopień rozwoju naukowego. Można zadać pytanie, co było przyczyną, że L e n i n i S t a l i n z tak rewolucyjną namiętnością i bolszewickim nieprzejednaniem występowali w podobnie, mogłoby się zdawać abstrakcyjnej, teoretycznej sprawie, jak problem wielkiej i drobnej produkcji w rolnictwie. Na czym polega znaczenie tej walki? Czy ten teoretyczny spór nie zawiera rewolucyjno-praktycznego sensu politycznego?

Otóż, okazuje się, że zagadnienie to ma bardzo zasadnicze, wielkie znaczenie teoretyczne i polityczne. L e n i n i S t a l i n dostrzegli w teoretycznych wykrętach rewizjonistów w kwestii agrarnej poważne niebezpieczeństwo dla losów rewolucji socjalistycznej. Przecież w tym zagadnieniu tkwi jedna z ogólnych przesłanek likwidacji kapitalizmu i przebudowy rolnictwa na zasadach socjalistycznych. Bo przecież, w istocie rzeczy, socjalizm opiera się na systemie wielkiej produkcji. Jeśliby mieli rację rewizjoniści, że wielka produkcja w rolnictwie jest niemożliwa, albo, że jest gospodarczo niekorzystna — wtedy nie może być w ogóle mowy o zwycięstwie socjalizmu. Wówczas trzeba by było zgodzić się z faszystą S o m b a r t e m, który oznajmił, że socjalizm nigdy nie opanuje rolnictwa, gdyż rzekomo chroni je przed socjalizmem jego istota wewnętrzna. W tym przypadku dla klasy robotniczej, dla jej partii, dla rewolucji, ztracali by się w ogóle sens samej sprawy sojuszu pomiędzy proletariatem i chłopstwem oraz co z tego wynika, sens samej możliwości zwycię-

stwa rewolucji socjalistycznej. Wtedy bowiem odpadają podstawy leninowsko-stalinowskiej nauki o spółdzielczości oraz w ogóle o tworzeniu socjalistycznego sposobu produkcji w rolnictwie.

O rozwoju rolnictwa w drodze spółdzielczości produkcyjnej nie może być w tym przypadku w ogóle mowy, a odwieczny problem społeczeństwa ludzkiego — likwidacja przeciwieństw pomiędzy miastem a wsią — zamieniłby się w najlepszym razie w utopię, w „fantazję“ jak nazwał ją rewizjonista B u ł g a k o w. Nie socjalistyczny sposób produkcji, lecz własność prywatna i ład kapitalistyczny utrwałyby się wtedy po wieczne czasy.

Należy zaznaczyć, że liczni przeciwnicy M a r k s a w kwestii agrarnej występowali przeciwko stanowisku Marksa pod różnymi pozorami. Niektórzy z nich występowali pod sztandarem marksizmu, inni pod pretekstem udoskonalenia, czy też „poprawienia“ teorii M a r k s a, inni zaś jawnie i otwarcie przeciwko jego nauce. Wszyscy oni są typowymi reakcjonistami burżuazyjnymi w nauce, przedstawicielami dualizmu w zagadnieniach ekonomicznego rozwoju społeczeństwa.

W Europie Zachodniej przeciwko teorii agrarnej M a r k s a wystąpił znany zwolennik B e r n s t e i n a, rewizjonista E d w a r d D a v i d. W Rosji godnym wyznawcą tego reakcjonisty w nauce był, jak już wspomnieliśmy, ekonomista i filozof-teolog B u ł g a k o w, a następnie szereg naśladowców D a v i d a i B u ł g a k o w a w Europie Zachodniej, w Ameryce oraz w Rosji, którzy swe stanowisko metodologiczne opierali na traktowaniu kwestii agrarnej przez E. D a v i d a — zapożyczając argumenty z jego teoretycznej rupieciarni.

Dlatego też nie zachodzi szczególna potrzeba, abyśmy tu poświęcili więcej uwagi „ćwiczeniom teoretycznym“ wielu rewizjonistów. Wystarczy wykazać naukową bezpodstawność i reakcyjną istotę filozofii E. D a v i d a, tego typowego przedstawiciela ideologii i autentycznego obrońcy, tzw. „trwałości“ drobnocłopskiej produkcji.

Swą antymarksowską teorię o tzw. trwałości i wyższości drobnej produkcji w rolnictwie w porównaniu z wielką wytwórczością E. D a v i d wyłożył w ogromnej, liczącej 700 stronic pracy pod tytułem „Socjalizm a rolnictwo“. Praca ta, według twierdzenia L e n i n a, jest niezgrabnym, przeciążonym szczegółami zestawieniem wielu błędnych twierdzeń o rozwoju kapitalizmu w rolnictwie.

Zasłaniając się naukową fikcją tak zwanej „detalizacji“, autor rozpatruje setki różnych szczegółów technicznych związanych z rolnictwem i, jak wskazuje L e n i n, ztraca w nich całą polityczno-ekonomiczną istotę sprawy.

Trzeba zaznaczyć, że chwyt taki stanowi po dziś dzień jedną z najpospolitszych metod, do których w badaniach „naukowych“ uciekają się ekonomiści burżuazyjni. Tak zwana „detalizacja“ stosowana przez ekonomistów burżuazyjnych stwarza, oczywiście, pewne pozory naukowości badań. Zadanie marksistów-leninowców polega na tym, aby, posiłkując się metodą L e n i n a, nauczyć się, jak za pomocą prawdziwej naukowości należy ujawniać reakcyjny, pseudonaukowy charakter badań dokonywanych przez apologetów burżuazyjnych.

D a v i d, sam rewizjonista, stanowisko swoje w kwestii agrarnej ujmuje w sposób następujący: „Wysuwamy stanowczo cel godny naszych dążeń —

przekształcenie wielkich przedsiębiorstw rolnych w małe przedsiębiorstwa chłopskie“.

Na czym polega pseudonaukowość i klasowy, reakcyjny charakter stanowiska metodologicznego D a v i d a?

Rewizjonista D a v i d w sądach swych, podobnie jak i inni ideologowie produkcji drobnochłopskiej, wychodzi z założenia, że istnieją odrębne prawa rządzące rozwojem rolnictwa i, że różnią się one od praw, które rządzą przemysłem. Trzeba do tego dodać, że objaśnienie podobnego stanu rzeczy usiłuje on znaleźć nie w warunkach społeczno-ekonomicznych, lecz w organicznej istocie rolnictwa, w tej okoliczności, że w rolnictwie człowiek ma do czynienia z żywymi organizmami, które wymagają szczególnej pieczy indywidualnej w odróżnieniu od przemysłu, który D a v i d uważa za sferę tak zwanej mechanicznej obróbki przedmiotów martwych. Wychodząc z takiego założenia, D a v i d przemyca do swojej teorii szereg innych antynaukowych twierdzeń apologetycznych, w rodzaju twierdzenia, że w rolnictwie nie praca ludzi, lecz rzekomo sama żywa przyroda jest bezpośrednim wytwórcą dóbr.

Następnie D a v i d utrzymuje, że w rolnictwie, ze względu na jego swoisty charakter, nie mają istotnego znaczenia te czynniki, na których opiera się wysoka wydajność gospodarstwa w dziedzinie wielkiej produkcji zmechanizowanej: współdziałanie, podział pracy, stosowanie maszyn w rozległej skali itd. W rolnictwie nie ma miejsca na ośrodek siły napędowej — utrzymuje D a v i d, a więc nie jest możliwe stosowanie systemu maszyn, gdyż maszyny stosuje się tylko czasowo (sezonowo) itd. Aby to udowodnić, D a v i d posiłkuje się monografią o maszynach znanego ekonomisty burżuazyjnego F. B e n s i n g a pt. „Wpływ maszyn rolniczych na gospodarstwo narodowe, a częściowo na rolnictwo“, korzystając z tej pracy w sposób tendencyjny, niewłaściwy, gdyż wychwytuje z niej tylko poszczególne fakty i tezy.

A mimo to u D a v i d a główną przyczyną przewagi drobnej wytwórczości w rolnictwie nad produkcją wielką pozostają nie motywy techniczno-organizacyjne, lecz wyłącznie motywy psychologiczne, mianowicie, że drobne chłopsstwo opanowała idea prywatnej własności ziemi, idea prywatnej własności środków produkcji.

Hymn pochwalny na cześć takiej właśnie pobudzającej roli własności prywatnej w rolnictwie brzmi w całej filozofii D a v i d a jak motyw przewodni. Zdaniem D a v i d a interes osobisty, nadludzka pilność, stanowią przyczynę trwałości drobnego rolnictwa. W samodzielnej izolowanej pracy gospodarstw rozdrobionych, D a v i d, dopatruje się „niezliczonych“, jak się wyraża, źródeł nawet „zainteresowań umysłowych“ u chłopów itd.

Żonglując mnóstwem danych statystycznych o gospodarstwach chłopskich w Niemczech, Holandii i Danii, nie przestrzegając, jak wskazał L e n i n, nawet elementarnych wymogów badań naukowych, D a v i d wychwala przedsiębiorczość małego gospodarstwa indywidualnego i woła z zachwytem, że „dusza rolnictwa jest obornik“. Najzasobniejsze zaś w obornik, jak mniema D a v i d, jest małe gospodarstwo chłopskie. Wynika z tego, twierdzi D a v i d, że jest też ono najbardziej postępowe.

W pracach rewizjonisty D a v i d a można znaleźć nawet krytykę istniejącego systemu własności prywatnej ziemi i krytykę systemu pracy najemnej, gdyż nie zgadza się on rzekomo z kapitalistyczną formą wyzysku w jej istnie-

jącej postaci. Nie chcąc jednak nic wiedzieć o innym, wyższym szczeblu produkcji społecznej, D a v i d propaguje powrót do niższej, poprzedniej formy produkcji — do drobnej wytwórczości tak zwanego „chłopstwa pracującego“.

W. L e n i n w swej znanej pracy pt. „Kwestia agrarna a „krytycy Marksa“ demaskuje D a v i d a jako typowego apologetę ustroju burżuazyjnego i wykazuje, że stanowisko metodologiczne, które D a v i d obrał sobie za punkt wyjścia swych rozważań pozbawione jest podstaw naukowych i jest typowe dla każdego badacza burżuazyjnego.

E. D a v i d, podobnie jak wszyscy inni badacze burżuazyjni, stoi na stanowisku niewzruszalności własności prywatnej. Cały problem własności polega u rewizjonisty D a v i d a jedynie na potrzebie usunięcia jej, że tak powiem, ciemnych stron. Dla D a v i d a, tak jak dla typowego bourgeois, produkcja kapitalistyczna jest stanem naturalnym, czyli kategorią wieczystą i niezmienną. Wynika z tego, że D a v i d utożsamia produkcję kapitalistyczną z produkcją w ogóle. Oprócz tego, wbrew marksistowsko-leninowskiej nauce ekonomii politycznej, renta nie stanowi u D a v i d a części wartości dodatkowej, lecz jest bezpośrednim wykwitem ziemi, stanowiąc wynik jej produktywności. Produkcyjność zaś ziemi, jest według D a v i d a, ograniczona. Produkcyjność ziemi spada, osiągając określony poziom, cofa się, gdyż jest podporządkowana sławetnemu „prawu“ zmniejszającej się wydajności gleby. Uznając prawo zmniejszającej się wydajności gleby, D a v i d objaśnia zacofanie produkcji rolnej w krajach kapitalistycznych przez konserwatyzm ograniczonych sił przyrody, co znajduje właśnie wyraz w prawie zmniejszających się plonów. Obok tego, D a v i d, podobnie jak i inni ideolodzy trwałości drobnej produkcji chłopskiej, w badaniach swych utożsamia dwa zupełnie odmienne pojęcia: pojęcie pracy jako wydatkowania siły roboczej, energii oraz pojęcie pracy jako wydatku przedsiębiorcy na pracę, czyli płacy roboczej, ignorując nadto trwonienie olbrzymiej ilości, bezpłatnej — rzecz można — pracy chłopów. Jest to również dosyć rozpowszechniony chwyt teoretyków burżuazyjnych, apologetów kapitalizmu. Właśnie z chaosu tych zupełnie różnorodnych pojęć wywodzi D a v i d całą swoją argumentację, polegającą na tym, że drobna produkcja w rolnictwie, rozdrobniona gospodarka chłopska, jest najoszczędniejsza, najtańsza, a co za tym idzie, najbardziej wydajna. Rzecz to nader znamienne, że D a v i d w swej pracy statystycznej pomija w ogóle sprawę pracy najemnej w rolnictwie.

W. L e n i n w pracy pt. „Kwestia agrarna a „krytycy Marksa“ oraz w szeregu późniejszych prac wykazał całkowitą bezpodstawność naukową burżuazyjnej metody badań statystycznych i zdemaskował istotę reakcyjnego stanowiska rewizjonisty D a v i d a i jego zwolenników w kwestii agrarnej. Odkryte przez D a v i d a, tak zwane „prawo ewolucji rolnej“, oparte jest, jak wskazywał L e n i n, na niewiarogodnym chaosie pojęć; prawo to przeczy elementarnym pojęciom nauki ekonomicznej i nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości.

Badając ewolucję drobnej wytwórczości w rolnictwie na podstawie analizy olbrzymiego materiału statystycznego dotyczącej Rosji, Niemiec, Danii, Stanów Zjednoczonych i innych krajów, W. L e n i n doszedł do bezspornego wniosku, że pod względem ekonomicznym produkcja drobnochłopska stanowi przykład niesłychanego marnotrawstwa. „Rozproszenie i trwonienie pracy ludz-

kiej, najgorsze postacie zależności wytwórcy, wyczerpywanie sił rodziny chłopskiej, bydlą chłopskiego i ziemi chłopskiej“ — taka oto jest rzeczywista sytuacja drobnego wytwórcy w rolnictwie.

Spośród innych znaczniejszych rewizjonistów w kwestii agrarnej należy zanotować ekonomistę austriackiego F. H e r t z a, rozwijającego za D a v i d e m propagandę trwałości drobnego gospodarstwa chłopskiego. Swoje poglądy w tej kwestii F. H e r t z sformułował w książce pt. „*Kwestie agrarne w ich powiązaniu z socjalizmem*“. Autor wychwalając trwałość i niewzruszalność drobnej produkcji w rolnictwie, udowadnia, że możliwe jest prowadzenie drobnego gospodarstwa chłopskiego nawet na naukowych zasadach i z zastosowaniem maszyn i innych zdobyczy nauki. Trzeba dodać, że F. H e r t z szczególnie wielką wagę w rozwoju gospodarstw drobnochłopskich przywiązuje do towarzystw spółdzielczych, które powołane są, rzec można do „socjalizacji“ wsi. Jest to oczywiście apologetyka burżuazyjna najczystszej wody. Idee socjalizmu spółdzielczego, „teorie“ organizacji „komórek socjalistycznych“ w łonie społeczeństwa burżuazyjnego, idea denacjonalizacji i rozdrobnienia produkcji przez spółdzielczość propagowana w swoim czasie przez socjalistów — utopistów (C h a r l e s F o u r i e r, R o b e r t O w e n, S a i n t S i m o n), a następnie przez narodników i wreszcie przez rewizjonistów wszystkich odcieni — biorą początek z przesądu burżuazyjnego o możliwości pokojowego wrastania kapitalizmu w socjalizm, wszystkie te idee stanowią — według wyrażenia L e n i n a — najbardziej reakcyjne urojenie bourgeois, który marzy o bezkrwawych rewolucjach i pokojowym wrastaniu socjalizmu w kapitalizm. Tak np. znany rewizjonista T u g a n - B a r a n o w s k i widział wielką misję spółdzielczości w tym, że „spółdzielczość walczy bez uciekania się do przemocy, nie za pomocą oręża, barykad, lecz przez pokojowe budownictwo nowego społeczeństwa“.

Reakcyjny charakter podobnych oportunistycznych „teorii“ socjalizmu spółdzielczego jest zupełnie oczywisty.

W. L e n i n demaskując reakcyjny charakter idei rewizjonistów o spółdzielczości jako środka pokojowego przechodzenia kapitalizmu w socjalizm, wykazał w sposób dobitny, że w społeczeństwie burżuazyjnym spółdzielczość nie jest socjalistyczną, lecz kapitalistyczną instytucją ludzi pracy.

Spółdzielczość w dobie imperializmu stała się wygodną formą umożliwiającą przenikanie do rolnictwa i panowanie w nim kapitału finansowego, formą podporządkowania mu wielu milionowych rzesz chłopów pracujących. Spółdzielczość istniejąca w krajach burżuazyjnych, jak to wielokrotnie wskazywał L e n i n, jest agenturą banków, monopolistów handlu zbożem, wyrobami włókienniczymi i innymi artykułami. Wynika z tego, że propagowana przez rewizjonistów teoria socjalizmu spółdzielczego jest typową ideologią reakcyjnego bourgeois. „Spółdzielczość — uczy L e n i n — to oportunizm społeczeństwa burżuazyjnego, który wyrósł w atmosferze „sklepikarstwa“ i wychował kierowników w duchu polityki burżuazyjnej i burżuazyjnego poglądu na świat“⁴⁾.

Demaskując apologetykę teoretyków burżuazyjnych spółdzielczości, W. L e n i n podkreślał istotę klasową ruchu spółdzielczego, wskazywał na

⁴⁾ W. L e n i n: Socz., t. 23, Wyd. 3, str. 457.

konieczność historycznego ujmowania zagadnienia spółdzielczości, na konieczność jej oceny w zależności od władzy panującej w kraju itd. W państwach kapitalistycznych, wbrew „nauce“ Hertza i innych pseudo-socjalistów, spółdzielnia łączy zawsze swoją działalność z rynkiem kapitalistycznym; spółdzielnia wchodzi na stałe do systemu instytucji kapitalistycznych i w swej działalności występuje jako typowy sklepik kapitalistyczny.

Na czele pseudonaukowego kierunku antymarksistowskiego w kwestii agrarnej stał w Rosji znany rewizjonista Bułgakow. Wystąpił on z rewizją zasad teorii ekonomicznych Marksa w ogóle, w szczególności zaś teorii renty.

Bułgakow formułuje swą reakcyjną teorię rozwoju rolnictwa w książce pt. „Kapitalizm a rolnictwo“. U podstaw tego pseudonaukowego traktatu Bułgakowa leży „uniwersalne prawo“ zmniejszającej się wydajności gleby, a w istocie również cały arsenał metodologiczny, tudzież chwytty jego niemieckiego nauczyciela Davida. Spośród uczniów i naśladowców Bułgakowa w kwestii agrarnej należy wymienić również mieńszewika rosyjskiego, emigranta Suchanowa-Gimmera, który propagował w Stanach Zjednoczonych teorię niekapitalistycznego rozwoju gospodarstw chłopskich w burżuazyjnej Ameryce. Druzgoczącą krytykę reakcyjnej teorii Bułgakowa, Gimmera-Suchanowa i innych rewizjonistów przeprowadził Lenin w pracach: „P. p. krytycy w kwestii agrarnej“ oraz „Nowe dane o prawach rozwoju kapitalizmu w rolnictwie“. Te prace Lenina mają bardzo doniosłe znaczenie gdy chodzi o uzbrojenie ekonomistów w naukową metodę analizy ekonomicznej.

Spośród innych przeciwników Marksa w kwestii agrarnej należy wspomnieć o neonarodnikach rosyjskich oraz o innych ekonomistach burżuazyjnych, którzy ujęli swe stanowisko antymarksistowskie w kwestii agrarnej w szeregu pseudonaukowych traktatów. Mam na myśli prace W. Woroncowa — „Losy kapitalizmu w Rosji“, Czuprowa — „Drobne rolnictwo i jego potrzeby“, N. Kabłukowa — „O warunkach rozwoju gospodarstw chłopskich w Rosji“ oraz takich ekonomistów burżuazyjnych, jak: Czajanow, Makarow, Czelincew, Kondratiew i inni, zdemaskowani następnie jako wrogowie ludu.

W. Lenin i J. Stalin w swych pracach teoretycznych wykazali, że tezy rewizjonistów mają pseudonaukowe podłoże i zdemaskowali ich autorów jako typowych burżuazyjnych apologetów, powołanych do zachwalania i obrony niewoli kapitalistycznej za pomocą wszelkich środków i, oczywiście, wbrew obiektywnym danym naukowym.

„Teorie“ rewizjonistów utrzymujące, że drobna wytwórczość jest rękojmią trwałości w rolnictwie i odznacza się wieloma zaletami — wskazywał J. Stalin — znajdują się w rażącej sprzeczności z teorią reprodukcji rozszerzonej K. Marksa. Są one pseudonaukowe i reakcyjne. „Teoretycy socjaldemokratyczni w rodzaju Davida i Hertza głoszący te teorie usiłowali przy tym „oprzec“ się na fakcie, że drobny chłop jest wytrzymały, cierpliwy, gotów ponieść wszelkie ofiary byle tylko ostać się na swym skrawku ziemi i, że dzięki temu w walce z wielkim gospodarstwem w rolnictwie, drobne gospodarstwo chłopskie wykazuje trwałość. Nie trudno zrozumieć, że taka „trwałość“ gorsza jest od wszelkiej nietrwałości. Nie trudno zrozumieć, że ta

antymarksistowska teoria ma na celu tylko jedno: wychwalanie i utrwalenie porządków kapitalistycznych“⁵⁾.

Tym właśnie celom służą również współczesne teorie burżuazyjne o rzekomo niekapitalistycznym rozwoju tak zwanych farm pracy w Stanach Zjednoczonych, teorie łagodzenia sprzeczności klasowych na wsi, szeroko obecnie rozpowszechniane przez faszystowską klikę Tita w Jugosławii i w innych krajach burżuazyjnych.

Nie są jeszcze ostatecznie zdemaskowane źródła reakcyjności i wrogiego nastawienia przesądów burżuazyjnych w ekonomii politycznej, które głoszą, że produkcja drobnotowarowa w rolnictwie jest również trwała i w krajach demokracji ludowej.

Specjalistom z zakresu ekonomiki rolnej nie wolno ani na chwilę zapominać, gdyż powinni oni stale pamiętać i kierować się w swej pracy historycznymi wskazówkami J. Stalina, że „bez nieprzejednanej walki z teoriami burżuazyjnymi prowadzonej na podstawie teorii marksistowsko-leninowskiej nie podobna osiągnąć całkowitego zwycięstwa nad wrogami klasowymi“⁶⁾.

Zadanie polega więc na tym, aby wydatnie podnieść poziom naszej pracy w dziedzinie ekonomiki rolnej oraz w ogóle pracy ideologicznej i zdruzgotać ostatecznie na polu teoretycznym ukrytych i jawnych wrogów socjalizmu, a przez to samo stworzyć na froncie walki teoretycznej warunki dla triumfu nauki leninowsko-stalinowskiej o stworzeniu socjalistycznego sposobu produkcji w rolnictwie Polski Ludowej i innych krajów demokracji ludowej.

Do tego właśnie nawołuje ekonomistów wielki S t a l i n w pracy pt. „W kwestii polityki agrarnej w ZSRR“⁷⁾, tego wymaga od nas partia Lenina — Stalina. Trzeba również podkreślić, że w walce z przeżytkami burżuazyjnymi w ekonomii politycznej, z reakcyjnymi teoriami w kwestii agrarnej nie możemy zajmować stanowiska jedynie „życzliwie polemicznego“ — powinno być ono na wskroś partyjne, a więc nieprzejednane, bojowe, zdecydowanie ofensywne, gdyż stanowisko marksistów-leninowców jest głęboko uzasadnione, naukowe i nader humanitarne.

Nie wolno zapominać, że w dobie budownictwa socjalizmu głoszenie teorii burżuazyjnych dąży do uzasadnienia ideologicznego stanowiska wrogów partii i państwa socjalistycznego. Doświadczenia walki teoretycznej w ZSRR z okresu budownictwa podstaw socjalizmu i przygotowania przebudowy socjalistycznej wsi stanowią dowód, że „teoretycy“ jeśli nie przechodzą wprost bez zastrzeżeń na pozycje marksizmu-leninizmu, to wcześniej albo później, lecz nieuchronnie, stają się sztandarowymi ludźmi reakcji — kułaków i agentów imperializmu.

Stąd wniosek, że sprawa antymarksistowskiego komentowania kwestii agrarnej, podobnie jak i innych zagadnień rewolucji proletariackiej w dobie zwycięstwa dyktatury proletariatu, nie jest zagadnieniem do dyskusji. Może tu być mowa jedynie o nieprzejednanej walce, o demaskowaniu teoretycznym oraz o ostatecznym ideowym zdruzgotaniu wrogów socjalizmu. Na tym właśnie polega jedno z najważniejszych zadań pracowników teoretycznego frontu budownictwa socjalizmu w krajach demokracji ludowej.

⁵⁾ J. Stalin: Zagadnienia leninizmu. Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 287.

⁶⁾ Ibidem, str. 283.

⁷⁾ J. Stalin: Zagadnienia leninizmu. Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 283—300.

Marksistowsko-leninowska nauka o rozwoju kapitalizmu w rolnictwie, teoria renty gruntowej w ogóle, a teoria renty absolutnej w szczególności, nauka o sprzecznościach kapitalizmu w rolnictwie oraz o beznadziejnym losie drobnych wytwórców — stanowi najsilniejszy oręż partii proletariatu w walce o zniesienie ustroju burżuazyjnego w rolnictwie, w walce o przebudowę wsi na zasadach socjalistycznych.

*

* *

Już w końcu XIX i na początku naszego wieku L e n i n wymierzył drugą cios rewizjonizmowi w zagadnieniach agrarnych, ogłaszając takie wybitne prace, jak: „Rozwój kapitalizmu w Rosji“, „Kwestia agrarna a „krytycy Marksa“, „Nowe dane o prawach rozwoju kapitalizmu w rolnictwie“ i inne. Wszystkie te prace stanowią klasyczny wzór głębokiej, naukowej analizy ekonomicznej; są niepowszednim przykładem prawdziwie naukowego posługiwania się statystyczną metodą badań, a dla ekonomistów rolnych doskonałym przykładem analizy naukowej olbrzymiego materiału statystycznego, przykładem logicznego dowodzenia, argumentacji, uogólnień, skierowanych przeciwko fałszerzom teorii, przeciwko rewizjonistom. wszelkich odcieni, uciekających się do nienaukowych metod badania i wypaczających z gruntu rzeczywistość.

Rzeczpatrzmy szczegółowiej ujęcie zasadniczych zagadnień naukowej analizy ekonomicznej w pracach L e n i n a.

Jako przeciwwagę marksistowsko-leninowskiej nauki o koncentracji produkcji w rolnictwie i o sprzecznościach w jego rozwoju na zasadach burżuazyjnych — rewizjoniści wysunęli teorię rozdrobnienia i rozkładu wielkich gospodarstw rolnych, stanowiących, ich zdaniem, nieuniknioną konieczność dziejową, wysunęli teorię harmonii społecznej w rozwoju wsi. Tę sprzeczną z nauką i głęboko reakcyjną teorię propagowano w szerokim zakresie w Rosji i w innych krajach świata. W Stanach Zjednoczonych „teoria“ rozdrobnienia oraz odrębnej, niekapitalistycznej drogi rozwoju rolnictwa, czyli teorię ulubioną do dziś dnia przez amerykańskich i innych reakcjonistów, zachwalał w przede dniu wybuchu pierwszej wojny światowej rosyjski ekonomista S u c h a n o w - G i m m e r. W artykule pt. „Z wyników ostatniego spisu“ mienszewik G i m m e r, żonglując danymi statystycznymi zaczerpniętymi z 13 spisu przeprowadzonego w Stanach Zjednoczonych, twierdził, że w tym kraju olbrzymią większość farm stanowią gospodarstwa oparte na pracy właściciela ziemi, że w okręgach, w których uprawa roli jest bardziej rozwinięta, kapitalizm ulega rozkładowi, że w olbrzymiej większości drobne rolnictwo oparte na pracy rozszerza zakres swego panowania, że w okręgach, w których od dawna stosuje się uprawę roli i w których jest wyższy poziom rozwoju gospodarczego, wielkie rolnictwo upada, produkcja rozdrabnia się, kurczy itd. Wynika z tego, utrzymywał G i m m e r, że wielkie rolnictwo kapitalistyczne Stanów Zjednoczonych rozkłada się stopniowo i że wypiera je tak zwane niekapitalistyczne rolnictwo oparte na pracy właściciela ziemi. Aby to udowodnić G i m m e r powołuje się na liczne dane statystyki Stanów Zjednoczonych, stwarzając pozory naukowości tej pseudonaukowej teorii.

Nieśmiertelna zasługa L e n i n a, jako największego teoretyka, polega na tym, że odparł on wszystkie ataki na naukę M a r k s a o jedności praw eko-

nomicznych rządzących rozwojem przemysłu i rolnictwa oraz w sposób prawdziwie naukowy z wyjątkową siłą przekonywania ujawnił całkowite bankructwo „teorii“ nieuchronnego rozkładu wielkiego rolnictwa w wersji o niekapitalistycznej rewolucji dokonywującej się w rolnictwie w łonie społeczeństwa burżuazyjnego. W pracy pt. „*Nowe dane o prawach rozwoju kapitalizmu w rolnictwie*“ W. L e n i n zademonstrował ekonomistom rozległą skalę metod właściwego dokonywania analizy ekonomicznej w dziedzinie rolnictwa. W. L e n i n zaatakował przede wszystkim stosowaną przez statystyków burżuazyjnych błędną metodę badań statystycznych. Należy również podkreślić, że L e n i n przywiązywał zawsze do statystyki ekonomicznej szczególnie wielką wagę, uznając ją za jedno z najpotężniejszych narzędzi poznania zjawisk społeczno-ekonomicznych. Nie należy jednakże nigdy zapominać, że statystyka jest narzędziem poznania, a nie kryterium prawdy. Statystyką trzeba się umieć posługiwać, gdyż — jak to nieraz wskazywał L e n i n — w statystyce wszystko zależy od tego, w jaki sposób ujmuje się opracowanie danych, według jakich cech przeprowadza klasyfikację (grupowanie), za pomocą jakich wskaźników charakteryzuje gospodarstwo oraz według jakich cech określa tendencje jego rozwoju. Gdy się metodami statystyki posługuje w sposób niewłaściwy, można zmarnować najbardziej wartościowy materiał badań statystycznych i zupełnie zniekształcić rzeczywistość. Kierunkiem szczególnie niebezpiecznym w badaniach ekonomicznych jest, surowo potępiony w ZSRR, formalizm statystyczny, którego zwolennicy usiłują za pomocą wzorów matematycznych rozwiązywać najbardziej skomplikowane zagadnienia życia społeczno-gospodarczego kraju. Prace W ł o d z i m i e r z a I l j i c z a L e n i n a stanowią klasyczny wzór, jak należy posługiwać się statystyką i stosowanymi w niej wielkościami przeciętnymi.

Jak wiadomo, nauka burżuazyjna po dziś dzień uważa zwykle obszar powierzchni rolnej przypadający na jedno gospodarstwo za podstawową cechą wielkości przedsiębiorstw rolnych. Przeprowadzona według tej zasady jednostronna klasyfikacja, uczy L e n i n, jest niedostateczna i powierzchowna. Stosując tak uproszczoną klasyfikację, ignoruje się zupełnie proces koncentracji produkcji w rolnictwie, jego intensyfikację, czyli najważniejsze tendencje w rozwoju współczesnego rolnictwa w krajach burżuazyjnych. Przy takim postawieniu sprawy ztraca się bardzo skomplikowany, a zarazem swoisty charakter rozwoju rolnictwa, jako gałęzi produkcji społecznej, zacierają się jego sprzeczności społeczne. Przy takim postawieniu sprawy gospodarstwa zupełnie różne pod względem poziomu rozwoju oraz struktury społecznej trafiają do jednej grupy. Ztraca się klasowa, partyjna zasada analizy, gwałci się naukowy obiektywizm badań.

W rzeczywistości dwa przedsiębiorstwa rolne, jednakowe pod względem obszaru mogą się bardzo różnić pod względem rozmiarów włożonego kapitału oraz pod względem dochodowości. Podobnie jak i dwa przedsiębiorstwa jednakowe pod względem wysokości włożonego kapitału mogą być zupełnie różne pod względem obszaru powierzchni rolnej. Wszystko bowiem zależy od tego, jak użytkuje się ziemię oraz od tego, jak wielkie są nakłady przypadające na jednostkę obszaru rolnego. Aby obiektywnie, czyli prawidłowo wyjaśnić procesy rozwoju rolnictwa i poziom koncentracji produkcji rolnej, należy, jak uczy L e n i n, uwzględniać wszystkie wskaźniki, które charakteryzują główne ce-

chy produkcji w ich całokształcie oraz we wzajemnym powiązaniu; wysokość inwestowanego kapitału oraz wielkość kosztów produkcji; należy analizować główne źródło dochodu otrzymywanego przez rolnika; stosowanie pracy najemnej, co tak starannie ignorują rewizjoniści itd. W związku z powyższym należy dodać, że L e n i n oddaje palmę pierwszeństwa statystykom ziemstw rosyjskich jeszcze z okresu poprzedzającego rewolucję, statystykom którzy dzięki swej sumienności uzyskali prawo do szacunku. Statystycy rosyjscy pierwsi stosowali metodę klasyfikacji ekonomicznej nie tylko według obszaru gruntu, lecz również według szeregu innych wskaźników jakościowych. Niestety, ta słuszna metoda badań nie uzyskała w praktyce należnego jej rozpowszechnienia, wobec znanego powszechnie konserwatyizmu rządów carskich.

Znaczenie nauki leninowskiej o intensyfikacji rolnictwa, jako specyficznej formie koncentracji produkcji rolnej, jest szczególnie wielkie. Nauka ta pozwala ekonomistom ująć głębiej właściwości rozwoju kapitalizmu w rolnictwie, pozwala ujawniać i demaskować błędne założenia i brak uzasadnienia naukowego burżuazyjnej ekonomiki rolnej, która opiera się na tendencyjnym grupowaniu danych statystycznych w intencji zawołowania procesów koncentracji produkcji w rolnictwie i ich zgubnych skutków dla milionowych rzesz gospodarstw chłopskich. Nauka L e n i n a o koncentracji produkcji w rolnictwie ma nie tylko dziejowe, lecz również wielkie zasadnicze znaczenie dla obecnej ekonomicznej pracy badawczej marksistów - działaczy rolnych, pozwalając im demaskować współczesne teorie reakcyjne w kwestii agrarnej.

W. I. L e n i n w pracach poświęconych kwestii agrarnej daje obraz ciężkiego, męczeńskiego losu oraz sytuacji bez wyjścia drobnych właścicieli rolnych i wykazuje, że istnieją oni w ustroju burżuazyjnym tylko za cenę nieludzkich warunków życia i pracy, przy kolosalnym marnotrawieniu sił ludzkich, w stale pogarszających się warunkach produkcji. Trzeba też dodać, że L e n i n ustalił niewątpliwą wadliwość założeń teoretycznych w metodach badań naukowych stosowanych przez przeciwników M a r k s a w kwestii agrarnej. Wadliwość ta polega na tym, że rewizjoniści analizując zjawiska społeczno-ekonomiczne zamiast historycznych, czyli przemijających praw ekonomicznych operują niezmiennymi, wieczystymi prawami przyrodniczymi. Zamiast dociekania rzeczywistych prawidłowości w rozwoju społeczeństwa, przemian zachodzących w jego gospodarce i technice, wrogowie marksizmu-leninizmu uciekają się zwykle do abstrakcji. Wynajdują moc najrozmaitszych twierdzeń, w myśl których rozwój rolnictwa na szlaku postępu mają rzekomo hamować siły przyrody. W sprawie tej przeciwnicy marksizmu-leninizmu wzniesli tak szczelną barierę przeszkód, że gdyby już nawet część ich twierdzeń odzwierciedlała rzeczywistość, żaden ruch postępowy w rolnictwie nie byłby w ogóle możliwy. Lecz na tym właśnie polega tragedia ekonomistów burżuazyjnych, że w badaniach swoich patrzą nie przed siebie, lecz wstecz.

W. I. L e n i n w swych pracach poświęconych zagadnieniom rolnym z największą jasnością udowodnił, że „teorie“ agrarne rewizjonistów nie tylko nie odzwierciedlają, lecz do gruntu wypaczają rzeczywisty przebieg rozwoju rolnictwa. Na podstawie analizy naukowej bardzo obfitego materiału statystycznego dotyczącego ekonomiki rolnictwa w najważniejszych krajach kapitalistycznych L e n i n ustalił, że rolnictwo rozwija się w tym samym kierunku co i przemysł, że rolnictwo w określonym etapie rozwoju, krocząc za przemysłem,

wchodzi na drogę rozwoju towarowo-kapitalistycznego wraz ze wszystkimi zgubnymi następstwami wynikającymi z tego dla drobnej produkcji. Zresztą inaczej być nie może. Rolnictwo włączając się do sfery rozwoju towarowo-kapitalistycznego, w sposób nieuchronny podporządkowuje się prawom rządzącym tą sferą i nikt nie jest władny powstrzymać tego procesu rozwoju społeczeństw.

Szczególną właściwością wszystkich ekonomistów burżuazyjnych jest tendencyjność badań, brak obiektywizmu oraz wielka niekonsekwencja rozumowania. Rzecz to zupełnie oczywista, że żaden konsekwentny ekonomista uznając fakt rozwoju wielkiego przemysłu kapitalistycznego nie może jednocześnie bronić zalet drobnego rolnictwa. Tym bardziej, uznając fakt istnienia produkcji towarowej w rolnictwie nie można negować, że jego rozwój odbywa się drogą kapitalistyczną, wynajdywać wszelkiego rodzaju nedorzeczne „teorie“ niekapitalistycznego rozwoju tzw. gospodarstw „opartych o pracę właściciela“ lub „pracę rodzin“, jak to widzimy np. u G i m m e r a, C z a j a n o w a i wielu innych ekonomistów burżuazyjnych. Lecz na tym właśnie rzecz cała polega, że przeciwnicy marksizmu-leninizmu nigdy nie byli konsekwentnymi ekonomistami.

Rozumiejąc, że na gruncie stosunków społeczno-ekonomicznych stanowisko ich jest nie do obrony, uciekają oni od analizy prawidłowości życia społecznego w dziedzinę wieczystych zjawisk przyrody. Demaskując kłamliwość pozycji teoretycznych i niekonsekwencję swoich przeciwników, L e n i n ujawnił jednocześnie ich z gruntu wadliwe metody konkretnych badań, opartych przeważnie na oszukańczych manipulacjach. W taki właśnie sposób skonstruowane są opinie rewizjonistów o maszynach, o pracy najemnej w rolnictwie, o „trudowickiej“ *) istocie spółdzielczości burżuazyjnej, w której wszyscy jej członkowie otrzymują rzekomo jednakowe korzyści, o „rozkwicie“ drobnych gospodarstw chłopskich w ogóle itd. W. I. L e n i n udowodnił, że drogę do wprowadzenia maszyn, jak również drogę do postępu w rolnictwie zagradzają nie przyrodnicze, czy inne szczególne prawa rządzące rolnictwem, lecz sprzeczności kapitalizmu.

Oczywiście rolnictwu, jako gałęzi produkcji społecznej właściwe są specyficzne cechy odrębne, co bynajmniej nie uchybia jedności praw podstawowych, którym w takiej samej mierze podporządkowany jest rozwój przemysłu jak i rolnictwa.

Rzecz to znana, że np. reprodukcja istniejąca w rolnictwie we wszystkich dziedzinach produkcji społecznej zbiega się z naturalnym procesem produkcji, okres zaś pracy, dłuższy w rolnictwie niż w jakiegokolwiek gałęzi przemysłu, nie zbiega się z okresem produkcji. W procesie produkcji rolnej ziemia ma również szczególne znaczenie, gdyż występuje w tym procesie jako najważniejszy oraz — z istoty swej — niczym nie zastąpiony środek produkcji. Oprócz tego ziemia w procesie produkcji, przy właściwym sposobie użytkowania nie tylko że nie staje się gorsza, jak to się dzieje z innymi narzędziami produkcji, lecz przeciwnie, staje się lepsza.

Rzecz to również znana, że organiczny skład kapitału w rolnictwie kapitalistycznym pozostaje niższy, niż w przemyśle oraz że niewspółmierność ta wzrasta coraz bardziej w toku rozwoju kapitalizmu rolnego. Rolnictwo cechuje bez

*) „Trudowicka“ istota spółdzielczości burżuazyjnej — istota tej spółdzielczości, wynikająca z zasad głoszonych przez narodnickie stronnictwo polityczne „Trudowików“ (Red.).

porównania większa różnorodność form rozwoju kapitalizmu, niż przemysł, charakteryzują ją też szczególne formy koncentracji kapitału itd. Czemu jednak z tego wszystkiego powinno wynikać, że rolnictwo jest permanentnie zacofane w porównaniu z przemysłem, albo że istnieje przewaga drobnej produkcji nad wielką, tego już żaden, nawet najbardziej wulgarny rewizjonista nie udowodnił, ani też nie zdoła udowodnić, gdyż jest to nonsens.

Praktyka rozwoju światowego rolnictwa kapitalistycznego oraz rozwoju rolnictwa w ZSRR, kroczącego drogą socjalistyczną, wykazuje, że zacofanie produkcji rolnej wypływa nie z naturalnych podstaw gospodarki rolnej, lecz z wewnętrznych sprzeczności kapitalizmu. Wieloletnie doświadczenia rolnictwa socjalistycznego ZSRR wykazały, że rolnictwo tylko wtedy jest mniej produkcyjne i ograniczone w swym rozwoju, gdy prowadzi się je według zasad burżuazyjnych. W warunkach zaś nowego, socjalistycznego sposobu produkcji możliwości rozwoju nie tylko przemysłu, lecz również i rolnictwa nie mają praktycznie granic.

Marksistowsko-leninowska teoria rolna uczy, że na drodze do szerokiego rozwoju sił wytwórczych w rolnictwie stoi przede wszystkim przeszkoda w postaci monopolu własności prywatnej ziemi oraz sposób jej gospodarczej realizacji — renta i inne sprzeczności kapitalizmu. Własność prywatna hamuje koncentrację rolnictwa, skazując je na potworne rozproszkowanie między bardzo liczne grupy właścicieli, przywiązanych do swego skrawka ziemi.

Metodologiczną podstawę licznych drobnoburżuazyjnych teorii agrarnych stanowi tak zwane „prawo“ zmniejszającej się wydajności gleby, według którego efektywność gospodarstwa kolejnych, dodatkowych nakładów kapitału w przedsiębiorstwa oparte na ziemi z natury rzeczy obniża się regularnie, wobec rzekomych szczególnych właściwości ziemi jako środka produkcji.

Wielka zasługa W. I. L e n i n a polega na tym, że wykazał on dobitnie zupełną bezpodstawność naukową oraz reakcyjną istotę „teorii“ obniżającej się wydajności gleby, teorii, która leży u podstaw maltuzjanizmu i innych licznych reakcyjnych koncepcji ekonomicznego rozwoju społeczeństwa. Idąc za M a r k s e m W. L e n i n wykazał, że tak zwane prawo zmniejszającej się wydajności gleby jest urojeniem, wymysłem teoretyków burżuazyjnych. Prawo zmniejszającej się wydajności — uczy L e n i n — stanowi abstrakcję pozbawioną treści, abstrakcję, która ignoruje poziom techniki oraz rozwój sił wytwórczych w ogóle. Ekonomista, który kieruje się błędnymi założeniami tego „prawa“, w badaniach swych dochodzi zwykle do stanu ponurej beznadziejności oraz do reakcyjnych wniosków. W związku z tą sprawą można powołać się na przykład na znanego uczonego angielskiego W i l l i a m a C r o o k e s'a. W pracy pt. „*Problemy produkcji pszenicy*“ (wyd. w 1898 r.) uczony ten, jako prawdziwy zwolennik Malthusa wystąpił z ponurą prognozą, w myśl której, wobec ograniczonych „obszarów uprawy pszenicy“ na kuli ziemskiej oraz również ograniczonej ich urodzajności — ludzkości ma nieuchronnie zagrażać głód. W. C r o o k e s z wielkim przekonaniem pisał: „Oczywiście, że nie uważam siebie za nieomylnego i jeżeli w wigilię następnego pokolenia przepowiednie moje okażą się mylne, to z całego serca proszę moich przyjaciół i krytyków ukamienować mnie jako fałszywego proroka“. Inny, jeszcze bardziej szczerzy reakcjonista w dziedzinie nauki, B u ł g a k o w, pisał mniej więcej w tym sa-

mym okresie: „Przeszłość pozostawia w spadku przyszłości zagadnienie chleba jako zagadnienie straszniejsze i trudniejsze, niż zagadnienie społeczne, jako zagadnienie produkcji, a nie podziału“ — problem, którego społeczeństwo według B u ł g a k o w a, nie może rzekomo w ogóle rozwiązać. Powyższe twierdzenia rewizjonisty B u ł g a k o w a demaskują całkowicie burżuazyjną istotę tzw. „prawa uniwersalnego“. „Prawo zmniejszającej się wydajności gleby“ pozwala teoretykom burżuazyjnym wzrastającą nędzą mas ludowych obciążać nie sprzeczności kapitalizmu, lecz to, że przyroda ma rzekomo zmniejszać swe dary, które przeznacza dla ludzi. Wynika z tego, że w wywoływaniu trudności życia i produkcji drobnych gospodarstw chłopskich, kapitalizm nie jest już tak odosobniony.

W. I. L e n i n demaskując reakcyjność stanowiska T u g a n - B a r a n o w s k i e g o, który za B u ł g a k o w e m usiłował objaśnić drożyznę życia ludzi pracy za pomocą „prawa zmniejszającej się urodzajności“, pisał: „Znane prawo spadającej wydajności jest starym rupieciem burżuazyjnym, który w rękę ignorantów i najemnych uczonych burżuazji służy do usprawiedliwienia kapitalizmu... „Prawo spadającej wydajności pracy na roli — wskazuje L e n i n — jest kłamstwem burżuazyjnym. Natomiast prawo wzrostu renty, czyli dochodu właścicieli ziemi w epoce kapitalizmu jest prawdą“⁸⁾.

Należy szczególnie podkreślić to olbrzymie znaczenie, jakie dla ostatecznego podważenia podstaw tzw. prawa zmniejszającej się urodzajności mają zdobycze radzieckiej agrobiologii, która zatriumfowała nad pseudonaukowymi teoriami sformułowanymi w biologii przez M e n d l a, M o r g a n a, V i r c h o w a, teoriami o naturalnych warunkach rozwoju w świecie zwierząt i roślin oraz, co z tego wynika, o niezdolności ludzkiej do dokonywania zmian i udoskonaleń w kierunkach rozwoju świata zwierząt i roślin. Osiągnięcia przodującej agrobiologii radzieckiej M i c z u r i n a pozwalają kołchozom i sowchozom w ZSRR na planowe i stałe powiększanie urodzajności gleby, aktywne oddziaływanie i kierowanie według potrzeb rozwojem życia organizmów oraz na dokonywanie zmian, nie tylko w środowisku naturalnym, lecz i w samej istocie organizmów.

Naukowe metody prowadzenia gospodarki rolnej w ZSRR na zasadach socjalistycznych, stosowanie wszystkich możliwych zdobyczy nauki i techniki w kołchozach i sowchozach ZSRR w postaci maszyn, nawożenia, melioracji oraz inne naukowe metody stosowane w zakresie prowadzenia gospodarstwa przynoszą stale coraz to większe efekty gospodarcze. Jednakże nie tylko znane doświadczenia L i e b i g a, W o l l n y ' e g o, H e l l r i e g l a i innych uczonych burżuazyjnych, na które powołuje się L e n i n w swych pracach, lecz również praktyka szerokiej rzeszy przodowników rolnictwa, bohaterów pracy socjalistycznej, którzy zaczęli gospodarować w oparciu o przodujący, radziecki system rolnictwa, dowodzą, że istnieją nieograniczone możliwości rozwoju sił produkcyjnych w rolnictwie, a co za tym idzie, stanowią dowód zupełnego bankructwa i absurdalności „prawa spadającej wydajności gleby“. Przodująca nauka radziecka, życie, rzeczywistość socjalistyczna są zupełnym zaprzeczeniem całej reakcyjnej filozofii ideologów trwałości drobnej produkcji w rolnictwie.

⁸⁾ W. I. L e n i n: Socz., t. 26, wyd. 3, str. 173.

Spośród innych argumentów rewizjonistów dotyczących rozstrząsanego zagadnienia trwałości produkcji drobnochłopskiej należy zanotować teorię tzw. „wewnętrznej harmonii społecznej“, propagowaną w swoim czasie w Rosji przez ideologów kułactwa: K o s s i ń s k i e g o, C z a j a n o w a, M a k a r o w a, K o n d r a t i e w a i innych. Tę reakcyjną teorię dotychczas jeszcze propaguje się w szerokim zakresie w Stanach Zjednoczonych, Jugosławii faszystowskiej oraz w innych krajach burżuazyjnych.

Broniąc swego stanowiska w zagadnieniach dotyczących rolnictwa, „teoretycy“ produkcji drobnochłopskiej powołują się bardzo często na dane statystyczne, które rzekomo mają potwierdzać ich wywody, w myśl których w rolnictwie współczesnym przeważają ekonomicznie drobne gospodarstwa chłopskie. W rzeczywistości zaś rzecz ma się zupełnie inaczej. Jak wskazywał L e n i n, podobne błędne wnioski ekonomistów w znacznej mierze wyjaśnia ta okoliczność, że statystycy i ekonomiści burżuazyjni nie potrafią ujawniać i wyodrębnić tego co nowe i postępowe. Objasnia się to również w ten sposób, że ekonomiści burżuazyjni ignorują istotną okoliczność, mianowicie, iż drobna produkcja w rolnictwie utrzymuje się nadal za cenę stałego pogarszania się odżywiania, chronicznego głodowania, przedłużania dnia pracy poza granice wytrzymałości fizycznej, pogarszania się gatunku bydła oraz opieki hodowlanej nad nim, słowem przy pomocy tych samych środków, które utrzymywały produkcję rzemieślniczą wobec manufaktury kapitalistycznej⁹⁾.

Rewizjoniści, jak wskazywał L e n i n, grzeszą w tej sprawie powierzczonymi uogólnieniami faktów wychwyconych tendencyjnie, czyli uchybieniem elementarnym zasadom badania naukowego. Pod względem zaś politycznym narzucali oni pracującemu chłopu punkt widzenia burżuazji.

Należy zaznaczyć, że istnienie drobnych gospodarstw chłopskich we współczesnym społeczeństwie stanowi, rzecz oczywista, fakt bezsporny. Jednakże twierdzenie, że gospodarstwa te panują pod względem ekonomicznym w społeczeństwie, jest wierutnym kłamstwem burżuazyjnym.

W swych pracach L e n i n i S t a l i n, dając wyczerpujące objaśnienie faktów świadczących o żywotności drobnego rolnictwa, ujawnili jednocześnie jakie są przyczyny tego, że same „teorie“ trwałości drobnego rolnictwa są również żywotne. W samej rzeczy, czemuż to owe teorie, mimo, że są wyraźnie bezpodstawne z punktu widzenia nauki, cieszą się jednak w społeczeństwie burżuazyjnym taką popularnością. Ma to szereg przyczyn. Najważniejszymi z nich są, oczywiście, rutynistyczne, błędne metody badań ekonomicznych. Trzeba zaznaczyć, że błąd, który popełniono po raz pierwszy podczas podobnych badań okazał się korzystny dla burżuazji, gdyż utrwał on przesady o żywotności drobnego rolnictwa i zacięrał ostre sprzeczności klasowe społeczeństwa burżuazyjnego. W takich zaś wypadkach, kiedy sprawa dotyczyła interesów burżuazji, zaczynało podważać najbardziej niewątpliwe prawdy, przesady zaś podnoszono do godności praw. To jest właśnie przyczyną, że marksistowsko-leninowskie teorie spotykają się w krajach burżuazyjnych z prześladowaniami, teorie zaś, które fałszują rzeczywistość, są tam popularyzowane i cieszą się poparciem. Nie jest to sprawą przypadku, że właśnie Stany Zjednoczone, kraj

⁹⁾ W. I. Lenin: Socz., t. 12, wyd. 3, str. 186.

skrajnie reakcyjnego imperializmu, stanowią najbardziej jaskrawy przykład reakcji i marazmu w nauce.

Pewne znaczenie, gdy chodzi o żywotność teorii drobnoburżuazyjnych z zakresu rozwoju rolnictwa, ma również ta okoliczność, że teoria trwałości życiowej oraz perspektyw rozwoju drobnej produkcji imponuje drobnej burżuazji, gdyż usprawiedliwia jej istnienie i bierze ją w obronę. Nawet sam fakt długotrwałego istnienia drobnego gospodarstwa chłopskiego na równi z wielkim stwarza pozory naukowości teorii rewizjonistycznych.

Jedynie słuszne, głęboko uzasadnione pod względem naukowym objaśnienie faktu istnienia milionów gospodarstw chłopskich w społeczeństwie burżuazyjnym daje nauka marksistowsko-leninowska.

Spośród licznych czynników, które warunkują istnienie wielkiej masy drobnych gospodarstw chłopskich we współczesnym społeczeństwie burżuazyjnym największe znaczenie ma prywatna własność ziemi. Przeszkadza ona swobodnemu przepływowi kapitału do rolnictwa, gdyż umożliwia nakłady kapitałowe tylko wtedy, kiedy ceny produktów rolnych idą w górę, pozwalając na płacenie renty. „Własność ziemi — wskazywał M a r k s — służy tu za barierę, która, jeżeli nie opłaci się cła, czyli gdy nie pobierze się renty, nie pozwala na nowe nakłady kapitału“¹⁰⁾.

Monopol prywatnej własności ziemi przeszkadza wolnej konkurencji, przeszkadza tworzeniu się przeciętnej stopy zysku w rolnictwie i przemyśle. Absolutna renta gruntowa to danina płacona właścicielowi ziemi; jej wypłata stanowi nieprodukcyjny wydatek kapitału, odpowiednio zmniejszając kapitał produkcyjny w rolnictwie. Ponieważ daninę tę ustala się na dłuższy przeciąg czasu w postaci ceny ziemi i umów dzierżawnych, przeto przejawia ona swój zgubny wpływ na rolnictwo zwłaszcza w okresie kryzysu, gdyż rolnik musi ją płacić w każdej okoliczności. Lecz nie tylko monopol prywatnej własności ziemi i renta absolutna, ale również i monopol gospodarowania na ziemi oraz wyraz ekonomiczny takiego monopolu — renta różniczkowa, przy istnieniu prywatnej własności ziemi — jest hamulcem wstrzymującym rozwój sił produkcyjnych rolnictwa. Monopol gospodarowania na roli w dobie własności prywatnej, który powstał na skutek ograniczonej ilości ziemi wobec różnic poszczególnych działek ziemi pod względem urodzajności i miejsca położenia oraz pod względem efektywności dodatkowych nakładów kapitału, oznacza przywłaszczenie całej sumy renty różniczkowej przez prywatnych właścicieli. Właściciel ziemi, oprócz daniny pobieranej za prawo dokonywania nakładów kapitału, pobiera od rolnika-dzierżawcy dodatkowo całą różnicę pomiędzy regulującym a indywidualnym kosztem wytwarzania produktów rolnych. Trzeba dodać, że szczególnie ujemnie odbija się na rolnictwie przywłaszczanie przez właścicieli ziemi renty różniczkowej drugiego rodzaju, czyli renty otrzymywanej na skutek dodatkowych nakładów kapitału. Rozumie się, że przedsiębiorca, który dzierżawi ziemię, będzie się wstrzymywał od poważniejszych nakładów na poprawę jej jakości, jeżeli okres dzierżawy nie pozwala mu na zrealizowanie poczynionych nakładów. Toteż prywatna własność ziemi stanowi przeszkodę przy wprowadzaniu gruntownych udoskonaleń w rolnictwie, takich jak nawodnianie, drenowanie, stosowanie chemikaliów itd. A więc, nie urojone prawo zmniejszającej się

¹⁰⁾ K. M a r k s: Kapitał, t. 3, str. 549.

wydajności gleby, lecz sprzeczności społeczeństwa burżuazyjnego stają na przeszkodzie dodatkowemu napływowi kapitału do rolnictwa, a co za tym idzie — postępowi produkcji rolnej. Jednakże nie tylko renta hamuje rozwój sił wytwórczych w rolnictwie, dokonywający się na zasadach burżuazyjnych. Prywatna własność ziemi tamuje rozwój produkcji rolnej również dlatego, że jej granice szatkują ziemię na drobne skrawki, stwarzając przez to przeszkody nie pozwalające na poważniejsze kroki gospodarcze dla unowocześnienia rolnictwa (osuszanie, nawadnianie, sadzenie lasów, budownictwo wodne itd.). Wielkość radzieckiego ustroju społecznego polega na tym, że nie zna on przeszkód gdy chodzi o realizację niewidzianych dotychczas, nieosiągalnych w ustroju kapitalistycznym przedsięwzięć, zmierzających do przekształcania produkcji społecznej w ogóle, a produkcji rolnej w szczególności. Dobitnym tego przykładem jest stalinowski plan przekształcenia przyrody i rolnictwa wykonywany pomyślnie w ZSRR na olbrzymim terytorium, obejmującym przeszło 100 milionów hektarów w południowych i południowo-wschodnich obszarach Związku Radzieckiego.

Należy też nadmienić, że monopol prywatnej własności ziemi jest poważną przeszkodą, hamującą swobodny rozwój socjalizmu w rolnictwie, również wskutek szczególnych metod koncentracji kapitału w rolnictwie. W przemyśle kapitał wzrasta przede wszystkim dzięki akumulacji. Środki produkcji zrównoważonego rzemieślnika na nic się wielkiemu przemysłowcowi nie zdadzą. Inaczej ma się sprawa w rolnictwie. Gdy gospodarstwo, które rozwija się w drodze intensyfikacji, osiągnie określony poziom, wymaga ono również powiększenia obszaru ziemi, co może nastąpić jedynie przez połączenie sąsiadujących ze sobą działek. Jednakże, jeżeli istnieje ekonomiczny monopol ziemi, dokonać tego nie można bez większych trudności. Nie tylko bowiem farmer, któremu powodzi się dobrze, lecz również i małorolny chłop trzymający się zębami i pazurami skrawka ziemi, który uzyskali kosztem wprost nieludzkich wyrzeczeń. Wynika z tego, że spędzenie drobnego właściciela z ziemi jest rzeczą bardzo niełatwą. W pracy „*W kwestii polityki agrarnej w ZSRR*“ J. Stalin wskazywał, że sławetna trwałość drobnego gospodarstwa chłopskiego objaśniają nie zalety gospodarstwa, lecz fakt istnienia własności skrawka ziemi, na którym mieści się jego gospodarstwo i do którego on jest przywiązany jak niewolnik.

„W samej rzeczy — mówił J. Stalin — co przywiązywało, przywiązuje i będzie jeszcze przywiązywać drobnego chłopca w Europie Zachodniej do jego drobnego gospodarstwa towarowego? Przede wszystkim i głównie — posiadanie swego własnego skrawka ziemi, istnienie prywatnej własności ziemi. Latami ciułał chłop pieniądze po to, aby kupić skrawek ziemi, kupił go i, rzecz zrozumiała, nie chce się z nim rozstać, woli raczej znosić wszelki niedostatek, woli dojść do stanu zdziczenia, byle tylko ostać się na swym skrawku ziemi — podstawie swego indywidualnego gospodarstwa“¹¹⁾.

Sytuacja taka, oczywiście, hamuje proces wypierania drobnej wytwórczości. Nacjonalizacja ziemi urzeczywistniona w ZSRR zlikwidowała czynnik „trwałości“ drobnej wytwórczości chłopskiej i utorowała drogę procesowi rozwojowemu ku socjalizmowi. Ważnym czynnikiem istnienia w świecie burżuazyjnym drobnych i najdrobniejszych gospodarstw chłopskich jest również ekonomika

¹¹⁾ J. Stalin: *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1949, str. 288.

wielkiego rolnictwa kapitalistycznego. Rozwój wielkiej produkcji kapitalistycznej częstokroć opiera się jak gdyby na wytwórczości drobnych gospodarstw chłopskich. Wszak wiadomo, że w rolnictwie istnieje sezonowość uprawy poszczególnych roślin, ale brak synchronizacji okresu produkcji z okresem pracy jest większy niż w innych gałęziach wytwórczości. Trzeba też dodać, że rozkład wydatkowania pracy w czasie jest również bardzo nierównomierny, zwłaszcza w takich gałęziach jak uprawa bawełny, uprawa buraka cukrowego i innych. Rozumie się, że przedsiębiorca-rolnik będzie organizować swoją produkcję i pracę w niej, uwzględniając te szczególne właściwości rolnictwa. Będzie więc utrzymywał niewielką liczbę stałych robotników, zatrudnionych w ciągu całego roku, główne zaś potrzeby produkcji zaspokoii przy pomocy robotników sezonowych, którzy w rolnictwie odgrywają szczególnie ważną rolę. Przy tym szereg prac w rolnictwie trzeba wykonywać w bardzo krótkim czasie oraz w ściśle określonej porze roku. Wynika stąd trudność rozwiązania problemu siły roboczej w rolnictwie. Oto dlaczego podstawowym zagadnieniem kapitalistycznej produkcji rolnej jest sprawa zapewnienia przedsiębiorstwu takiego kontyngentu siły roboczej, który by nie tylko był w każdej chwili do dyspozycji przedsiębiorstwa, lecz również znajdował się stale w zasięgu gospodarstwa, w jego pobliżu, mając inne źródła utrzymania. Dochody płynące z tych źródeł powinny być jednak tak ograniczone, aby sprzedaż siły roboczej była koniecznością. Idealną formą rozwiązania tego skomplikowanego problemu ekonomicznego dla wielkiego kapitalistycznego przedsiębiorstwa rolnego jest istnienie drobnych i najdrobniejszych gospodarstw chłopskich oraz istnienie na wsi tzw. przeludnienia rolnego. W tych warunkach wielkie rolnictwo jest bezpośrednio zainteresowane w istnieniu, a nawet w odradzaniu się drobnych gospodarstw chłopskich i dzierżawców, jest zainteresowane w przytwierdzeniu ich do danej miejscowości formą pozornej własności ziemi.

Dzieje rozwoju kapitalistycznego rolnictwa w Niemczech, Rosji, w Polsce i w innych krajach świata potwierdzają tę tezę w sposób oczywisty. Ogród czy skrawek ziemi stanowi dla tej armii żebraków środek uzupełnienia zarobków, albo środek pozwalający na istnienie w czasie, kiedy brak pracy daje się we znaki. „Kapitalizmowi nieodzowne są te karłowate, działkowe gospodarstwa, których rzekomi gospodarze potrzebni są, aby bez żadnych wydatków mieć zawsze do dyspozycji wymaganą ilość rąk roboczych“¹²⁾.

Wielkie rolnictwo kapitalistyczne nie może istnieć bez takich drobnych gospodarzy. Nie dość na tym, tam gdzie zubożenie chłopów posunęło się zbyt daleko, kapitaliści sami przyczyniają się do odrodzenia ich gospodarstw.

„W ten sposób w obrębie kapitalistycznego sposobu produkcji nie można liczyć na całkowite wyparcie drobnej produkcji z rolnictwa, gdyż drobni gospodarze stanowią tu formę panowania wielkiego gospodarstwa rolnego“¹³⁾.

Rzecz to więc zupełnie oczywista, że istnienie, a nawet wzrost drobnych gospodarstw w krajach burżuazyjnych nie świadczy o wypieraniu wielkiej produkcji przez drobną, lecz o panowaniu wielkiej własności ziemi i o wyzyskiwaniu przez nią siły roboczej gospodarstw chłopskich dla własnych potrzeb.

¹²⁾ W. I. Lenin: Socz., t. 19, wyd. 3, str. 366—367.

¹³⁾ W. I. Lenin: Socz., t. 2, wyd. 3, str. 453.

Spośród innych czynników, które sprzyjają istnieniu drobnych gospodarstw, zasługuje na uwagę polityka rządów burżuazyjnych w stosunku do wsi. Dotyczy to tzw. „reform agrarnych“ rządów burżuazyjnych, polegających na okresowym nadzielaniu ziemią pewnej, najlepiej widzianej części chłopów bezrolnych i małorolnych. Działo się tak np. w Niemczech przed dojściem faszystów do władzy. We Francji w przededniu drugiej wojny światowej rozpowszechniła się szczególnie teoria tzw. „współżycia wielkich i drobnych gospodarstw“, gdyż drobne gospodarstwa mają stanowić rzekomo „warunek stabilności państwa“. Analogiczna sytuacja istniała również w Polsce w okresie piłsudczyzny.

Należy również zaznaczyć, że zachowanie w gospodarce krajów burżuazyjnych wielkiej masy gospodarstw chłopskich stwarza pomyślny warunki dla wzmocnienia wyzysku wsi przez miasto kapitalistyczne. Z istnienia masy drobnych, niezaradnych, odosobnionych gospodarstw korzysta kapitał i państwo burżuazyjne. Ów mechanizm wyzyskiwania chłopów pracujących stanowi renta, którą wydaje się na konsumpcję w miastach, monopolowe ceny zakupu i sprzedaży dyktowane przez trusty i syndykaty, działalność spółdzielczości kapitalistycznej itp. Wszystkie te czynniki hamują z kolei rozwój rolnictwa i pogłębiają przeciwieństwa, istniejące pomiędzy miastem a wsią. Ten odwieczny problem ludzkości staje się w dobie ustroju burżuazyjnego nie do rozwiązania.

Takie są najistotniejsze założenia nauki marksistowsko-leninowskiej odsłaniające istotne przyczyny tzw. „trwałości“ i żywotności drobnych gospodarstw chłopskich i ujawniające głębokie sprzeczności rozwoju rolnictwa w ustroju kapitalistycznym.

Marksistowsko-leninowska nauka o rozwoju kapitalizmu w rolnictwie, o braku perspektyw dla rozwoju produkcji drobnochłopskiej na zasadach burżuazyjnych, stanowi najważniejszą część składową marksistowsko-leninowskiej teorii rewolucji socjalistycznej, najpotężniejszą broń w rękach partii proletariatu w walce staczonej przez nią o zniweczenie kapitalizmu, o stworzenie w rolnictwie nowego, socjalistycznego sposobu produkcji. Nauka L e n i n a i S t a l i n a odsłania reakcyjną istotę koncepcji drobnoburżuazyjnych w kwestii agrarnej i wykazuje rzeczywiste przyczyny „żywotności“ drobnej produkcji w rolnictwie, odsłania głębokie sprzeczności rolnictwa rozwijającego się w zasadach burżuazyjnych oraz daje naukowe uzasadnienie tego, że wkroczenie chłopstwa pracującego na drogę socjalizmu jest nieuniknione. L e n i n i S t a l i n obronili przed atakami wrogów i w sposób twórczy rozwinęli rewolucyjną teorię agrarną M a r k s a. Przez to samo L e n i n i S t a l i n dali partii proletariatu naukowe podstawy budownictwa socjalizmu nie tylko w miastach, lecz i na wsi.

JÓZEF ZAWADZKI

Spoleczno-ekonomiczne teorie prawicy socjalistycznej w służbie imperializmu amerykańskiego

Analiza polityki, praktyki i „teorii“ prawicy socjalistycznej, trade-unionizmu, socjaldemokratyzmu — posiada duże aktualne znaczenie polityczne i teoretyczne. Znaczenie to wynika stąd, że prawica socjalistyczna stanowi, szczególnie w Europie Zachodniej, ale nie tylko tam, główne narzędzie burżuazji do oddziaływania na klasę robotniczą, do uzasadnienia dalszego istnienia kapitalizmu i agresji imperialistycznych, socjaldemokratyzm stanowi główny instrument rozbijania jedności klasy robotniczej. „Prawicowi socjaliści — głosi uchwała Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych z listopada 1949 roku — w chwili obecnej występują nie tylko jako agenci burżuazji swoich krajów, lecz także jako agenci amerykańskiego imperializmu, przekształcają partie socjal-demokratyczne krajów europejskich w partie amerykańskie, w bezpośrednie narzędzie agresji imperialistycznej USA.

W tych krajach, w których prawicowi socjaliści wchodzą w skład rządów (Anglia, Francja, Austria, kraje Skandynawskie) występują oni jako gorący zwolennicy „planu Marshalla“, „Sojuszu państw zachodnich“, „Paktu północno-atlantycznego“ i wszystkich innych form agresji amerykańskiej. Ci pseudosocjaliści wypełniają najbardziej obrzydliwą rolę, prześladując organizacje robotnicze i demokratyczne, stające w obronie interesów mas pracujących¹⁾.

Socjaldemokratyzm (jako kierunek polityczny i ideologiczny) jest przodującym, jeżeli można w tym związku użyć takiego słowa, oddziałem agresorów wojennych, prowadzących zbrodniczą wojnę przeciwko bohaterowskiemu ludowi Korei i gotującym trzecią wojnę światową. Zagadnienie prawicy socjalistycznej posiada jednak dla nas Polaków, nie tylko to znaczenie, dotyczy ono nie tylko naszego stosunku do tego co się dzieje poza granicami naszego kraju, budującego fundamenty socjalizmu, nie tylko tego co się dzieje w świecie kapitalistycznym.

Co prawda, w naszym kraju został przewyciężony rozłam w ruchu robotniczym; Pużaki, Zaremby, Arciszewscy i Ciołkosze nie mają już legalnych możliwości rozbijania jedności ruchu robotniczego, służą oni obcym wywiadom i większość z nich na różnych śmietnikach emigracyjnych zbiera dla siebie

¹⁾ Cyt. wg *Sowieszczenie* In. biuro komunistycznych partii w Węgri wo wtorej połowie nie nojabria 1949, str., 17—18.

dolary, organizując wzajemną służbę szpiegowską i dywersyjną. Jednak pozostałości ideologii socjaldemokratycznej nie zostały jeszcze do końca przecięzione w świadomości najbardziej zacofanych odłamów społeczeństwa. Przeciwnie, podsycane przez zatrute źródła imperialistycznej propagandy radiowej, zaśmiecają umysł niejednego naszego obywatela. Trudności gospodarcze okresu przejściowego stanowią dla obcych agentur grunt sprzyjający. Ci sami ludzie, którzy jak wielu z nas jeszcze dobrze pamięta, łamali systematycznie walkę klasy robotniczej wtedy, gdy broniła ona swoich praw przeciwko ofensywie kapitału, teraz występują w roli nieproszonych „obrońców“ klasy robotniczej, nie chcą widzieć naszych wielkich osiągnięć na wszystkich polach życia narodowego, wyolbrzymiają trudności, starają się cofnąć klasę robotniczą wstecz, z powrotem do kapitalizmu.

Wszystko to tłumaczy nam aktualność zagadnienia socjaldemokratyzmu także u nas. Byłoby błędem rozpatrywać problem prawicy socjalistycznej tylko jako jedną z licznych i minionych odmian zбочeń myśli ludzkiej i ograniczać jego krytykę do umieszczenia go w historii myśli ekonomiczno-społecznych. Zagadnienie analizy teorii socjaldemokratycznych, ich praktyki i ideologii; zagadnienie demaskowania reakcyjnego charakteru, zarówno tej praktyki jak i jej ideologii — w ich aktualnych znaczeniach jak i dawnych ujęciach — posiada głębokie znaczenie polityczne.

Zjazd podżegaczy wojennych we Frankfurcie

W historii socjaldemokratyzmu najnowszych czasów pewną nową kartę stanowi niedawna konferencja 34 partii prawicowo-socjalistycznych we Frankfurcie. Konferencja ta miała na celu powołać na nowo do życia dwukrotnie poprzednio pogrzebanego, „cuchnącego trupa“ (według trafnego określenia R ó ż y L u k s e m b u r g) II Międzynarodówki. Przy tej okazji ogłosiła ta konferencja dokument programowy pt.: „Cele i zadania demokratycznego socjalizmu“, stanowiący deklarację ideową socjaldemokratyzmu na obecnym etapie. Zanim jednak przystąpimy do bliższej analizy tej deklaracji, warto byłoby zatrzymać się na chwilę, aby wyjaśnić ogólną atmosferę, w której dokonywała się ta konferencja.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że konferencja frankfurckich „socjalistów“ odbywała się pod jawnym i zupełnie niedwuznacznym patronatem reakcji światowej w ogólności, a amerykańskiej w szczególności. Czołowy organ plutokracji amerykańskiej New York Times z dn. 7 lipca br. podsumował wyniki konferencji w takich oto, pełnych nieukrywanej sympatii słowach: „Konferencja frankfurcka stanowi ważne wydarzenie w życiu społecznym: odrodziła ona II Międzynarodówkę czyli Międzynarodówkę Socjalistyczną, tradycje i organizację, która powstała u końca ubiegłego stulecia i reprezentuje żywy prąd nie tylko przeszłości, lecz także teraźniejszości“... „A co najważniejsze (NB. najważniejsze dla wpływowych mocodawców wpływowego organu i odrodzonej „międzynarodówki“ a więc dla tych, którzy finansowali imprezę frankfurcką. J. Z.) ruch tego demokratycznego socjalizmu, przedstawiający wciąż jeszcze dużą siłę, nie jest izolowany, znajduje się on w koalicji z innymi siłami...“

Nie tylko New York Times rozpływał się w komplementach pod adresem podstarzałej i odświeżonej nieco z tak ważnej okazji dziewicy frankfurckiej. Reuter i BBC, zawsze „głoszący prawdę“ Głos Ameryki, prześcigały się wprost w uprzejmościach dla „demokratycznych socjalistów“. Nawet radio M a d r y t nie mogło sobie odmówić satysfakcji uczestniczenia w tym ogólnym chórze i oświadczyło, że prawdziwy socjalizm (a kto lepiej od Madrytu może wiedzieć, który socjalizm jest prawdziwy?) jest reprezentowany tylko we Frankfurcie.

Co stało się przyczyną takiego gwałtownego ożywienia reakcji światowej właśnie w kierunku „socjalistycznym“? Dlaczego i komu potrzebne było odradzanie tego wielokrotnego bankruta, II Międzynarodówki? Odpowiedzi na te pytania udzieli sam przebieg obrad, który wykaże prawdziwy charakter „demokratycznych socjalistów“ oraz motywy ich mocodawców i rozkazodawców. Konferencja ta była prawdziwym światowym złotem podżegaczy wojennych.

M o r g a n P h i l i p s, generalny referent, stwierdził, że „katastrofa nie może być zlikwidowana, póki nie nastąpi dostatecznie wielka remilitaryzacja... póki Związek Radziecki i wiele innych krajów znajduje się pod kierownictwem ludzi akceptujących filozofię polityczną stalinizmu (to znaczy, dopóki w tych krajach nie ma u steru władzy kapitalistów, obszarników i ich agentów prawicowo-socjalistycznych — uw. J. Z.) dopóty musimy popierać remilitaryzację świata wolnego (kryptonim kapitalizmu — uw. J. Z.)“²⁾.

Zgodnie z tą zapowiedzią swojego generalnego referenta, a następnie i prezesa odrodzonej „międzynarodówki“, konferencja stwierdza w deklaracji, że „Międzynarodówka Socjalistyczna wyraża przekonanie, iż wojna nie jest nieunikniona. Można jej uniknąć, jeżeli świat wolny (tj. państwa imperialistyczne — uw. J. Z.) połączą się przeciwko agresji militarnej, penetracji politycznej i depresjom ekonomicznym... Historia pokazała, że wolna demokracja nie może się bronić przeciwko tym niebezpieczeństwom bez należytego uzbrojenia...“³⁾.

Tzw. „międzynarodówka“ wzywa więc robotników do przelewania swojej krwi w imię zbrodniczych planów angielsko-amerykańskiego imperializmu. Głosząc kłamliwie o „niebezpieczeństwie płynącym ze Wschodu“ przygotowują oni ideologicznie grunt dla rozpalenia agresji zbrojnej, mającej na celu przywrócenie w krajach budujących socjalizm i w ZSRR kapitalizmu, usprawiedliwiają i propagują remilitaryzację Niemiec Zachodnich, Japonii, umocnienie bloku „północno-atlantycznego“.

J ó z e f S t a l i n w rozmowie z korespondentem „Prawdy“ podkreślił, że „trzeba naprawdę stracić ostatnie resztki sumienia, ażeby twierdzić, że Stany Zjednoczone Ameryki, które zagarnęły chińskie terytorium Taiwan i wdarły się do Korei i do granic Chin, są stroną broniącą się, a Chińska Republika Ludowa, broniąca swoich granic i starająca się o przywrócenie zagarniętej przez amerykańców wyspy Taiwan, jest agresorem“⁴⁾.

Prawicowi socjaliści z Frankfurckiej konferencji stracili ostatnie r e s z t k i

²⁾ Cahiers Internationaux 1951, Nr 28, str. 75—76.

³⁾ Tamże, str. 76.

⁴⁾ J. W. Stalin: Beseda s korespondentem Prawdy. Moskwa 1951, Gospolitizdat, str. 10.

sumienia, wysuwając te właśnie twierdzenia. „Korea — wołał Morgan Philips — stanowi probierz postępowości polityki ONZ“. Zbrojenia państw „wolnych“ (tj. imperialistycznych) ...stanowią drogę przyspieszenia rozwoju socjalizmu! „Jeżeli remilitaryzacja — oświadczył referent — będzie się dokonywała kosztem jednakowych ofiar wszystkich, to może ona przyspieszyć rozwój socjalizmu“⁵⁾.

Gloryfikacja krwawej agresji w Korei, gloryfikacja przygotowań do nowej wojny światowej, przedstawianie tego jako kroku naprzód do socjalizmu, to wszystko wskazuje nie tylko na straszliwy stopień upadku moralnego i politycznego socjaldemokratyzmu, wskazuje również na zamówienie społeczne, znajdujące się u źródła „nowej“ „międzynarodówki“. Chodzi o przygotowanie, przy pomocy frazesów pseudosocjalistycznych o „krajach wolnych“, o „demokratycznym socjalizmie“, o „ustroju sprawiedliwym“ itp. atmosfery moralnej dla agresji światowej na kraje wolne i budujące komunizm i fundamenty socjalizmu, chodzi o przygotowanie ideologiczne przyszłych ofiar nowej rzezi.

Charakterystyczny pod tym względem jest następujący „szczegół“: Konferencja „demokratycznych socjalistów“ podnosiła, oczywiście, pod niebiosy wszelkie „wolności“ burżuazyjne. Coraz to padały słowa o państwach „wolnych“ o gospodarce, w której panuje „wolność“ podkreślano „wolność“ inicjatywy gospodarczej itd. bez końca. Jedna tylko „wolność“ nie znalazła uznania w oczach „demokratycznych socjalistów“, a mianowicie wolność każdego narodu do stanowienia o swoim losie, prawo narodów do suwerennego bytu, prawo państw do rządzenia się bez obcej, a w tej liczbie, przede wszystkim, amerykańskiej interwencji. Przeciwno tym prawom „socjaliści“ frankfurcy wypowiedzieli się z całą stanowczością. A więc w deklaracji programowej stwierdza się: „System nieograniczonej suwerenności narodowej musi zostać zwyciężony“. Nowy ustrój społeczny, do którego zmierzają „socjaliści“ z Frankfurtu „opiera się o ONZ“, która jak wiadomo stanowi narzędzie agresji amerykańskiej. Równocześnie „socjaliści“ przyłączają się do inicjatywy Trumana imperialistycznej ekspansji na tereny zacofane, w celu, jak oświadcza konferencja, „wzmoczenia produktywności“ tych terenów, tj. ich kapitalistycznej eksploatacji.

Odrzuciwszy obronę suwerenności narodowej, prawicowi socjaliści przygotowują masy pracujące swoich narodów do agresji zbrojnej. Tu widzą oni dla siebie ważną misję do spełnienia, misję, w której nikt ich zastąpić nie może.

W tym duchu wypowiedział się też oślawiony Kurt Schumacher, który przewodniczył konferencji i jako jeden z pierwszych mówców, „podał ostrej krytykę“ metody używane przez mocarstwa zachodnie w ich walce z komunizmem. „Komunizmu nie można nigdy zwyciężyć przy pomocy metod kapitalistycznych. Doświadczenia ostatnich lat pokazały, że partie prawicowe nie są w stanie stworzyć dostatecznej bazy społecznej dla zwycięstwa nad komunizmem“⁶⁾.

⁵⁾ Cyt. wg Einheit. Nr 16, 1951, str. 1161.

⁶⁾ Cyt. wg Cahiers Internationaux, Nr 28, str. 75.

Zgodnie z tą ofertą swojego przewodniczącego, konferencja stwierdza w deklaracji, że „polityka, która stawia sobie za cel ochronę interesów kapitalistycznych nie może rozwijać ani zjednoczyć sił ludowych niezbędnych dla obrony demokracji (kryptonim kapitalizmu — uw. J. Z.) przeciwko atakom totalitarystów (kryptonim rewolucyjnych robotników, zwolenników postępu i pokoju — uw. J. Z.). Demokracja może być obroniona tylko przy aktywnej pomocy robotników, których los powinien być związany z jej rozwojem“⁷⁾.

Bardziej wyraźnie panowie z Frankfurtu mówić nie mogli. Stwierdzili oni w swoim ezopowym (tj. zrozumiałym dla burżuazji, lecz zamaskowanym dla proletariatu) języku, że hasła obrony kapitalizmu, jeżeli je sformułować otwarcie, nie znajdują zwolenników w klasie robotniczej, a bez niej kapitalizmu nie sposób obronić. W tej sytuacji, pouczają prawicowi socjaliści, należy wysunąć nowe hasła, któreby, odżegnywując się pozornie od kapitalizmu, faktycznie przywiązywały robotników do niego, i wiązały ich losy z obroną „demokracji“.

Że właśnie taki jest sens wypowiedzi konferencji, że właśnie tak należy rozumieć słowa o „demokracji“, o tym świadczą autentyczne przemówienia uczestników konferencji. Sytuacja jest taka, „gospodarz“ jest tak wymagający, że panowie „socjaliści demokratyczni“ nie mogli sobie pozwolić na zbyt wielkie obwijanie sprawy w bawełnę. Tak np. referent generalny Philips wystąpił z ostrym atakiem przeciwko tym „socjalistom doktrynalnym“, którzy „nie mogą pogodzić się z demokracją amerykańską i wciąż jeszcze wyrażają obawy, że amerykański system polityczny i ekonomiczny nie jest wolny od pewnych niebezpieczeństw, mogących doprowadzić do wojny“. Potępwszy tych „doktrynerów“, którzy wyrażają obawy i którym wydaje się, że Amerykanie prowadzą wojnę w Korei i przygotowują ją na całym świecie, referent, aczkolwiek spokojny gentleman, nie mógł powstrzymać się od pogroźek pod adresem tych „doktrynerów“ i od wyrazów najwyższego oburzenia. „Popełnilibyśmy największą zbrodnię (!! — J. Z.), gdybyśmy w pełni nie docenili altruizmu, postępowości i ideowości cechującej rząd amerykański, równej której nie znała jeszcze historia ludzkości“⁸⁾.

Równocześnie z tymi hymnami pochwalnymi na cześć Stanów Zjednoczonych, z przedstawianiem tego najbardziej reakcyjnego, dzisiaj, najbardziej imperialistycznego kraju, jako szczytu demokracji i nieomal socjalizmu (jeden z delegatów stwierdził, że ilość milionerów w USA ulega systematycznemu zmniejszeniu, inny, że kapitalizm amerykański jest już nawpół zsocjalizowany), konferencja wystąpiła z ostrymi atakami, pełnymi jadowitej nienawiści, oszczerstw i kłamstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej, partiom komunistycznym całego świata, ruchowi obrońców pokoju.

Korespondent agencji Reutersa ujął to zwięźle w depeszy z dn. 1 lipca w następujących słowach: „Międzynarodówka Socjalistyczna równocześnie poddała krytyce zarówno kapitalizm jak również komunizm, skierowując całe ostrze swoich ataków przeciwko komunizmowi“.

⁷⁾ Cyt. tamże str. 75 i następna.

⁸⁾ Cahiers Internationaux Nr 28, str. 75.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych, „powstają fundamenty socjalizmu“, znikają stopniowo „najgorsze strony kapitalizmu, a wspólność dóbr wzrasta z nową siłą“, ruch komunistyczny przeszkadza tej ewolucji.

„W tym czasie, gdy socjalizm postępuje naprzód na całym świecie (czyżby w USA, w Hiszpanii, w Niemczech Zachodnich itp. także? — J. Z.) podniosły się nowe siły, które zagrażają tej ewolucji w kierunku sprawiedliwości społecznej i wolności. Po Rewolucji bolszewickiej w Rosji, komunizm... opóźnił rozwój wielu krajów w kierunku socjalizmu“.

Jak widzimy, „demokratyczni socjaliści“ nie żałują kolorów, aby oczernić Związek Radziecki i rewolucyjny ruch robotniczy. Pokazują oni tym samym, że głównym ich zadaniem pozostaje rozbijanie ruchu robotniczego, oczernianie jego przodującego oddziału — partii komunistycznej i robotniczej, przygotowanie ideologiczne zbrojnej agresji przeciwko krajom socjalistycznym.

Po tym wszystkim cel i okres odbycia konferencji nie nasuwają wątpliwości. Chodziło o ideologiczne przygotowanie klasy robotniczej do „obrony demokracji“, której najwyższym wcieleniem są Stany Zjednoczone, o potępienie „największej zbrodni doktrynerów“, którzy niedoceniają szlachetności i ideowości demokracji amerykańskiej, (która tymczasem, z braku szerszego obiektywu, przekształca Koreę w pustynię), chodziło o stworzenie jednolitego frontu przeciwko, jak się wyraził Philips, „staliniom“.

Co prawda, stworzenie takiego jednolitego frontu napotkało na pewne trudności, wynikające z różnicy zapatrywań na kwestię granic poszczególnych państw itp. Tak np. Francuzi byli zwolennikami planu Schumana, gorąco zwalczanego przez delegację niemiecką, podobnie nie było zgody w sprawie „Unii Europejskiej“. Poważne różnice zdań zarysowały się między delegacjami Anglii i Niemiec Zachodnich w sprawie remilitaryzacji; Anglicy mieli pretensję, że sprawa ta spotkała się z niedostatecznym zrozumieniem wśród ludu niemieckiego, w tej liczbie wśród robotniczej masy członkowskiej niemieckiej socjaldemokracji. Schumacher wystąpił, oczywiście z ostrymi atakami na nasze granice zachodnie, domagając się ich rewizji; natomiast „polski socjalista“ Ciołkosz, korzystający tymczasem z gościnności Anglików i dolarów amerykańskich, nie był zupełnie pewny, czy tego rodzaju rewizjonistyczne wystąpienia wywołają należyty entuzjazm u jego byłych rodaków i dlatego uważał, że są one przedwczesne.

Jak widzimy materiału zapalnego na konferencji „demokratycznych socjalistów“ było nie mało. Posiedzenia komisji były dość burzliwe, omal nie doszło do rozbicia całej konferencji. Przypomniano sobie jednak, że łącząca obecnych nienawiść do ZSRR, do komunizmu światowego, do ruchu obrońców pokoju jest ważniejsza niż różnice w tych lub innych sprawach granicznych i im podobnych. Przypomniano sobie także słowa starego K a u t s k i e g o, jeszcze z okresu pierwszego bankructwa II Międzynarodówki, że Międzynarodówka to „narzędzie pokoju“ narzędzie ważne dla czasów pokojowych, a na wypadek wojny i tak będzie zawieszona. W ten sposób obecna „zgoda“ wcale nie wyklucza ewentualnych „różnic poglądów“ gdyby miało dojść kiedyś „do wymiany paru gorętszych zdań“. Wreszcie stwierdzono w deklaracji, że „Międzynarodówka Socjalistyczna nie wymaga rygorystycznej jedności poglądów“, po czym przystąpiono do pracy „pozytywnej“.

Od falsyfikacji marksizmu do jawnego odstępstwa

Jest rzeczą zrozumiałą, że dla wypełnienia stojących przed nią zadań nowa „międzynarodówka” musi posiadać odpowiedni program polityczny i ekonomiczny, samo wychwalanie kapitalizmu amerykańskiego, aczkolwiek przez prawdziwych mocodawców bardzo pożądanego, nie wystarcza dla „zaktywizowania sił ludowych do obrony demokracji”. Nie zastąpi też programu stwierdzenie prezesa Philipsa, że „Plan Marshalla — to socjalizm w praktyce”, szczególnie nie wystarczy w oczach tych, którzy praktycznie, niejako na własnych plecach odczuwają „namacalnie” ów plan. Stąd taka wielka waga opracowania nowego programu.

Schumacher, otwierając konferencję, stwierdził, że podstawowym jej zadaniem jest opracowanie programu, „nowego manifestu socjalistycznego, któryby uwzględniał zmiany historyczne od czasu okazania się *Manifestu Komunistycznego* Karola Marksa i *Adresu Inauguracyjnego I Międzynarodówki*”⁹⁾. Następnie Schumacher wskazał, że klasa robotnicza (kryptonim socjaldemokratyzmu — uw. J. Z.) musi posiadać dobrze uzasadniony program i zdolną do życia teorię. Obecnie takiej teorii jeszcze nie ma. W wyniku braku takiego programu i słabości sformułowań antymarksizmu (w oryginale: schwach-sinnigen Formel des Antimarxismus) miliony, tak niezbędnych nam dla walki z komunizmem bojowników mogą odpaść od nas¹⁰⁾. W ten sposób Schumacher, podkreśla konieczność programu, któryby miał siłę przyciągającą i wstrzymał miliony bojowników od przejścia do obozu komunizmu, miał pozory programu naukowego, a nie był programem marksistowskim.

To samo wołanie o mocny program, któryby przyciągał zwolenników, rozlegała się w wielu przemówieniach. Widać sprawa ta stała się dojrzała w szeregach uczestników konferencji. Co powiedzieć masom, które już dzisiaj straszliwie cierpią wskutek ofensywy kapitału; których płace są od lat zamrażane w tym samym czasie kiedy ceny skaczą w górę, które są wyrzucane na bruk i przekształcają się w armie bezrobotnych? Jak wytłumaczyć swoim zwolennikom morderstwa koreańskie, brudną wojnę wietnamską, nagonkę antyradycką? Jak wstrzymać proces rozczarowania mas wobec polityki wysługiwania się imperializmowi i zaprzeczania suwerenności narodowej na rzecz interwentów amerykańskich? Te i inne problemy trapią niejednego sprytnego i sprzedajnego polityka socjaldemokratycznego, któryby chciał przedłużyć czas swojego istnienia na żołądź imperialistycznym.

Tak więc przed konferencją stało zadanie opracowania i uchwalenia programu, któryby uwzględniał następujące warunki: 1) maskował burżuazyjny, imperialistyczny charakter „demokratycznego socjalizmu”, 2) miał siłę przyciągającą dla mas, pokazywał im „drogę wyjścia” z obecnej sytuacji i z groźby wojny, której masy nie chcą, 3) usprawiedliwiał przygotowania do wojny i przygotowywał ideologicznie mięso armatnie do spełnienia swojej roli na ołtarzu „demokracji amerykańskiej”, 4) miał wyraźnie, jak tego wymaga mocodawca i okoliczności, o których wnet powiemy dokładniej, jasny antymarksi-

⁹⁾ Cahiers Internationaux cyt. jak wyżej, str. 72.

¹⁰⁾ Einheit cyt., jak wyżej, str. 1163.

stowski charakter, 5) a mimo to był programem na pozór „naukowo“ uzasadnionym.

W taki sposób powstał dokument, noszący nazwę deklaracji ideowej międzynarodówki socjalistycznej. Zestawiony z resztek pseudoteorii Kautskiego, Hilferdinga, Rennera i innych wrogów marksizmu, uzupełniony przez „etyczne“ i „humanitarne“ rozważania laburzystów angielskich, oraz przez wszystkie „nowinki“ wulgarnej ekonomii burżuazyjnej i filozofii zacofania, mistycyzmu i religianctwa, dokument ten całym swoim ostrzem zwraca się przeciwko socjalizmowi już zbudowanemu w Związku Radzieckim i budującemu się w krajach demokracji ludowej. Natomiast, jako wzór „prawdziwego socjalizmu“, deklaracja programowa przedstawia Anglię, to państwo imperialistyczne, prowadzące agresywną politykę przeciwko Korei, Malajom, Egiptowi, Iranowi itd.

Jawne odstępstwo od terminologii i pozorów marksizmu, jawne przejście do programów opracowanych z pozycji niemarksistowskich, nie jest oznaką siły i rozkwitu socjaldemokratyzmu, lecz oznaką jego głębokiego kryzysu. Jest ono oznaką przekonania, które coraz bardziej się ugruntowało wśród prawicy socjalistycznej, że nie sposób skonsolidować frontu ideologicznego przeciwko ruchowi rewolucyjnemu bez jawnego zerwania z marksizmem. Zupełnie słusznie podkreśla marksista francuski V. L e d u c, że prawica socjalistyczna, chcąc przeciwstawić nacierającej ideologii komunistycznej swoją własną ideologię czuła się zmuszona opuścić pozycje teoretyczne, które zdobył nacierający przeciwnik. Nie sposób było przebywać nadal „pod jednym dachem ideologicznym“. Trzeba było przebudować socjaldemokratyzm na nowych zasadach¹¹⁾.

L e d u c przytacza ciekawe wyjątki z książki „socjalizującego“ burżuazyjnego i reakcyjnego pisarza francuskiego Jerzego Izarda, który wprost wzywa „socjalistów“ do porzucenia i tak straconych pozycji marksistowskich. „Jeżeli socjalizmowi się zdaje, że poniża on swoją godność rewolucyjną, odchylając się od marksizmu, skazuje go to na zupełną utratę swych armii na rzecz komunizmu, którego myśl marksistowska jest bardziej rygorystyczna i bezwzględna“¹²⁾ I z a r d wyraża nadzieję, że partia, „mając w swych szeregach Bluma, potrafi zrozumieć, że powinna wyznawać doktrynę rzeczywiście odpowiadającą jej dążeniom“.

Wiemy o tym, że apel Izardów i im podobnych trafił na grunt podatny. Teoretycy socjaldemokratyzmu i bez Izardów zdawali sobie sprawę z konieczności pozostawienia straconych pozycji. Głęboka sprzeczność pomiędzy codzienną praktyką współpracy klas, a górnolotną elokwencją rewolucyjną niedzielnych kaznodziejów, była zbyt widoczna, aby można ją było ukrywać. Miarodajni przewodcy socjaldemokratyzmu przekonywują się coraz bardziej, że przy ich polityce wysługiwania się burżuazji, słuszność miał Bernstein, twierdząc, że „Socjaldemokracja powinna zdobyć się na odwagę, aby wyzwolić się z dawna przestarzałej frazeologii (kryptonim marksizmu — uw. J. Z.) i ukazać się taką, jaką jest w rzeczywistości już dzisiaj (tj. 55 lat temu, kiedy ukazało się owe słynne „dzieło“ rewizjonizmu „Przełamanie socjalizmu i problemy socjaldemokracji“, skąd czerpiemy ten cytat) — partią reform demokratycznych i socjalistycznych“.

¹¹⁾ V. Leduc: Czy marksizm stał się przeżytkiem? Warszawa, Książka i Wiedza 1949, str. 12.

¹²⁾ Leduc, cyt. jak wyżej, str. 12.

Na tę „odwagę“ renegactwa zdobywało się coraz więcej przewodców socjaldemokratyzmu. Niektórzy z nich, jak wódz socjalistów belgijskich H e n r y k d e M a n, sekretarz generalny francuskiej partii socjalistycznej P a u l F a u r e posunęli swoją „odwagę“ tak daleko, że przeszli zupełnie jawnie na stronę faszyzmu hitlerowskiego, uzasadniając to przy pomocy „socjalistycznych“ frazesów. Oto jak H e n r y k d e M a n, „teoretyk“ socjalistów belgijskich, pisał w odezwie do członków Belgijskiej Partii Robotniczej w czasie okupacji hitlerowskiej w 1941 r.

„Nie wierzcie, że należy stawiać opór okupantowi. Uznajcie jako fakt dokonany jego zwycięstwo i starajcie się wyciągnąć z tego naukę, aby zwycięstwo to stało się początkiem nowego postępu społecznego. Wojna spowodowała klęskę systemu parlamentarnego i plutokracji kapitalistycznej w tzw. demokracjach. Dla klas pracujących, dla rozwoju socjalizmu to załamanie się zmuszałego świata nie jest żadną przeszkodą — przeciwnie, staje się ich wyzwoleniem“.

Hitler jako nosiciel socjalizmu i wyzwolenia klasy robotniczej — oto jak daleko posunęła się „odwaga“ przewodców socjaldemokratycznych. Zupełnie więc słusznie stwierdza cytowana uchwała Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych z listopada 1949 r., że prawicowi socjaliści „wypierają się teraz otwarcie nauki marksistowskiej, występują otwarcie jako propagandziści i obrońcy rozbójniczej ideologii imperializmu amerykańskiego“¹³⁾.

„Marksizm bez Marksa“

Oczywiście, odstępstwa od marksizmu nie należy traktować jako rzeczywistej zmiany poglądu na świat socjaldemokracji międzynarodowej. I w okresie przed pierwszą wojną światową, kiedy oportunizm opanowywał szeregi II Międzynarodówki, oficjalni teoretycy faktycznie łączyli się z oportunizmem w jednolitym froncie. Oto cenne wyznaczenie wiary Kautskiego o jego stosunku do Bernsteina: „Od roku 1880 byliśmy braćmi sjamskimi w działalności politycznej partii, jednak i bracia sjamscy mogą kłócić się ze sobą. Istotnie, niekiedy spory nasze były bardzo zawzięte. Jednakże, mówiąc o tych czasach, nie będziecie mogli mówić o jednym z nas, pomijając milczeniem drugiego“¹⁴⁾.

Tylko lewicowi socjaldemokraci pod wodzą takich ludzi jak R. Luksemburg, Franciszek Mehring, Klara Zetkin, i inni, prowadzili szczerą, choć niekonsekwentną walkę z reformizmem i oportunizmem. Tylko bolszewicy pod wodzą L e n i n a i S t a l i n a prowadzili jasną, konsekwentną, marksistowską politykę i tylko oni rozwijali naukę klasyków marksizmu w walce z oportunizmem.

Kautscy, Hilferdingowie i im podobni, korzystając z terminologii marksistowskiej, wykastrowując go z treści rewolucyjnej, prowadzili już przed pierwszą wojną światową partię socjaldemokratyczną na drogę zdrady. W tym też czasie, rewizji marksizmu z pozycji burżuazyjnego nacjonalizmu i oportunizmu dokonywała w Polsce, pod wszystkimi trzema zaborami, PPS. Ideologia limanowszczyzny, wychwalanie imperialistów austro-węgierskich przez Daszyńskich i Diamandów, połączona z praktyką piśsudczyzny wystugiwania się obcym wy-

¹³⁾ Sowieszczanije In Biuro... cyt. jak wyżej str. 18.

¹⁴⁾ Cyt. wg Leduc, str. 11.

wiadom, przygotowała grunt dla tej haniebnej roli, jaką miała PPS spełnić w okresie międzywojennym w dziele ratowania panowania kapitalistów i obywateli w Polsce już niepodległej.

W ten sposób używanie terminologii marksistowskiej, oficjalne uznawanie teorii marksistowskiej, odpowiednio spreparowanej, służyło jako sposób zamaskowania istotnego odstępstwa od marksizmu.

J ó z e f S t a l i n, który poddał gruntownej analizie ten okres działalności międzynarodowej socjaldemokracji stwierdził, że „między M a r k s e m i E n g e l s e m z jednej strony, a L e n i n e m — z drugiej, leży cały okres panowania oportunistów II Międzynarodówki. Dla ścisłości muszę dodać, że mowa tu nie o formalnym panowaniu oportunistów, lecz jedynie o jego panowaniu faktycznym. Formalnie na czele II Międzynarodówki stali „prawowierni“ marksiści, „ortodoksi“ — Kautscy i inni. W rzeczywistości zaś główna działalność II Międzynarodówki prowadzona była po linii oportunistów“¹⁵).

W okresie międzywojennym bezceremonialne żonglowanie cytataми z Marksa w celu zwalczania jego ducha rewolucyjnego przybrało jeszcze bardziej na sile. Weźmy dla przykładu jeden z licznych artykułów, nie dawno zmarłego prezydenta Austrii R e n n e r a, bynajmniej nie wyjątkowy i nie stanowiący jakiegos szczególnego wysoku z szeregu innych artykułów i książek tegoż autora. Artykuł został opublikowany w czerwcu 1928 roku w teoretycznym organie austromarksistów „Der Kampf“ pod tytułem „Czy marksizm jest nauką czy też ideologią“. W tym artykule, Renner, jak powiada, chce „jawnie i bezlitośnie odsonić istotę zagadnienia“. Renner rozpoczyna, oczywiście, od oddania głębokiego ukłonu M a r k s o w i, stwierdza że był to pisarz i polityk genialny, wielki, przenikliwy itd. Następnie stwierdza, że u M a r k s a główną rzeczą jest doświadczenie, praktyka, empiryzm. Byt społeczny określa myślenie społeczne. Ponieważ zaś byt jest niejednakowy w różnych krajach to i myślenie jest niejednakowe, zwłaszcza, że działa tu jeszcze czynnik, którego M a r k s nie mógł ze względu na stan nauki w jego czasach uwzględnić, a mianowicie prepsychologia mas (die Vorpsychologie der Massen). Ponieważ byt społeczny i prepsychologia mas jest różna w różnych krajach, „musi istnieć tyleż socjalizmów, ile jest krajów na kuli ziemskiej“ (str. 247 cyt. mies.). Czytelnik może się przekonać, że „nasi“ prawicowo-nacjonalistyczni odchyleniowcy i dywersanci, Gomulki i im podobni, a także jugosłowiańscy titoidzi, mieli skąd czerpać mądrość o „swojej własnej“, „odrębnej“, „nie wschodniej i nie zachodniej“ drodze do „socjalizmu“.

A jeżeli, powiada R e n n e r, każdy kraj ma swój własny socjalizm, stąd „płynie cenne uspokojenie“, które polega na tym, że z „samego systemu M a r k s a wynika istnienie wielu socjalizmów, a tym samym i wiele marksizmów“, cenne uspokojenie, polega na tym, że może istnieć socjalizm nie tylko „wschodni“ lecz i „zachodni“. Renner dochodzi do wniosku, że mogą istnieć nie tylko różne marksizmy, lecz może istnieć „marksizm bez M a r k s a“. Tak np. od 1900 roku istnieje w Anglii Partia Pracy, większość której nie tylko nie zna M a r k s a, lecz wprost go odrzuca. „Partia pracy jest urzeczywistnieniem marksizmu bez nauki M a r k s a, jest marksizmem bez M a r k s a“ (str. 249) i mimo to, „jej praktyka to socjalizm“ (str. 250).

¹⁵) J. Stalin: Zagadnienia leninizmu. Warszawa 1947, str. 15.

Jak się okazuje, można urzeczywistniać socjalizm nie tylko bez marksizmu, lecz także bez obalenia burżuazji, odebrania jej środków produkcji, tj. można urzeczywistniać socjalizm... bez socjalizmu.

Jeżeli największa partia robotnicza nie wie niczego o Marksie i nawet nie chce wiedzieć, to marksistowski dogmatyzm prowadzi do absurdu. Nic nie może tak dyskredytować marksizmu jak „ideologia marksistowska“ (str. 250). Klasa robotnicza nie śmie więc mieć swojej ideologii proletariackiej, — oto „wniosek“ wynikający z rzekomej analizy teorii Marksa. Marksizm to nie ideologia klasy robotniczej — twierdzi, cynicznie fałszując marksizm Renner — marksizm to „tylko doświadczenie, fakty, empiryzm“, stąd wniosek: „teoretyczne tezy marksizmu nie mogą służyć jako podstawa dla praktycznej działalności“ (str. 252).

Umyślnie zatrzymaliśmy się nieco dłużej na artykule Rennera, nie ze względu na jego wartość „naukową“ — ta jest żadna, — lecz aby pokazać typowe chwytły, metody i sztuczki socjaldemokratycznych fałszyfikatorów, którzy przy pomocy terminologii marksistowskiej i powoływaniu się na rzekome lub prawdziwe wypowiedzi Marksa, tak je przedstawiali, że z samego marksizmu nawet cienia nie pozostawało!

Angielscy labourzyści... w roli marksistów

Wśród wszystkich partii socjaldemokratycznych już oddawna wysunęła się „na czołowe“ miejsce pod względem swego imperialistycznego charakteru, cynizmu i zaprzędania, wrogości do rewolucyjnego ruchu robotniczego, angielska Labour Party. „Angielska Partia Pracy — pisał L e n i n to najbardziej oportunistyczna i przesiąknięta duchem liberalnej polityki robotniczej organizacja robotnicza“ ¹⁶⁾.

Engels, który doskonale znał angielskich „socjalistów“, należących do tzw. towarzystwa fabiańskiego i stanowiących dziś podstawową kadre ideologów Labour Party, stwierdził, że: „Ich podstawową zasadą jest strach przed rewolucją... Nienawidzą oni fanatycznie Marksa i nas wszystkich z powodu walki klasowej“ ¹⁷⁾.

Obecnie partia laburzystowska występuje w charakterze głównej agentury imperializmu amerykańskiego w krajach europejskich. Rząd laburzystowski przeprowadzał wspólnie z rządem USA remilitaryzację Niemiec i politykę szalonych zbrojeń własnego kraju. Wysyłał on zbrojne oddziały do kolonii w celu zdławienia narodowej walki wyzwoleniczej ludów kolonialnych.

Czołowi przywódcy Labour Party — głosi programowy dokument Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — „*Droga Wielkiej Brytanii do socjalizmu*“ — Atlee, Bevin, Morrison, podobnie jak ich poprzednicy — Mac Donald, Snowden i Thomas nie mają nic wspólnego z socjalizmem czy też interesami mas pracujących. Ich pogląd na świat i działalność praktyczna nie odzwierciedlają interesów mas pracujących, lecz poglądy i praktykę konserwatystów oraz bogatych

¹⁶⁾ L e n i n: Dzieła. T. 19, str. 33.

¹⁷⁾ M a r k s i E n g e l s: T. 29.

klas rządzących, których interesom służą. W istocie rzeczy, podobnie jak dawna partia liberalna, są oni jedynie lewym skrzydłem konserwatystów“¹⁸⁾.

I otóż niektórzy czołowi politycy i teoretycy tej partii tak straszliwie nienawidzą M a r k s a i marksistów, czuli się zmuszeni do wystąpienia w roli marksistów. Tak np. Cole, jeden z głównych pisarzy labourzystowskich, wydał w 1933 roku broszurę pt. „O czym w rzeczywistości myślał M a r k s”. Cole oświadczył, że jest on „marksistą XX wieku”; naturalnie, nie może się on zgodzić ze wszystkimi wywodami M a r k s a, ma wobec niego „pewne zastrzeżenia”. I tak np. nie może się Cole zgodzić z teorią wartości dodatkowej; uważa, że teoria Keynesa o procencie znacznie bardziej odpowiada stanowi współczesnej nauki. Cole nie może się też zgodzić z nauką o bezwzględnym i względnymubożeniu klasy robotniczej. Oczywiście, czuje się zmuszony odrzucić naukę o dyktaturze proletariatu. „Wszystko inne“ mógłby już akceptować.

W 1948 roku aparat propagandowy Labour Party wydał *Manifest Komunistyczny* z przedmową głównego teoretyka partii prof. H a r r y L a s k e ' e g o. W przedmowie uczony labourzystowski oświadczył, że jedynym prawowitym spadkobiercą nauk M a r k s a jest partia... Pracy. Oczywiście, tego rodzaju oświadczenie, dość nieoczekiwane, wywołało pewne zdziwienie wśród czytającej publiczności angielskiej, publiczności, dodajmy, która już do niejednego zdążyła się przyzwyczaić. Toteż organ partii, *New Stateman and Nation* (z dn. 24 sierpnia 1949 r., str. 48) oświadczył, że „ta przedmowa oraz sam fakt wydania Manifestu nie powinien nikogo dziwić... Ocena sytuacji w terminach marksistowskich stała się niezbędną koniecznością.

Trudno wypowiedzieć w sposób bardziej wyraźny, że te grymasy „marksistowskie“ mają na celu zwykle oszustwo radykalizujących się mas, że wypełniają one ważne zamówienie społeczne burżuazji — zadanie walki z rosnącymi sympatiami komunistycznymi. Tak też zrozumiał to konserwatywny *Times*, który nie mógł sobie jednak odmówić satysfakcji pośmiania się z łamańców labourzystowskich polityków i poklepania po plecach nowoupieczonych „marksistów“. Oto w numerze z 28.VIII tegoż roku, *Times* pisał: „ostatnia próba prof. Lasky'ego wystąpienia w postaci marksisty może być określona jako bardzo zręczna sztuczka magiczna. Udowodniła ona tylko to, co już nie wymaga żadnego dowodu, a mianowicie, że szanowny profesor jest wszechstronnie uzdolnionym i sprytnym kuglarzem“.

*

* *

Po wszystkim powyższym zdaje się nie ma potrzeby udowadniać, dlaczego Rennerzy i Kautscy, Niedziałkowscy i Ciołkosze, Lasky i im podobni, nienawidząc śmiertelnie marksizmu i M a r k s a, pragnąc zdusić marksizm, sfalszować i zetrzeć go z pamięci ludzkiej, uparczywie powoływali się na pamięć M a r k s a przysięgając wierność jego nauce, starali się przedstawić siebie jako jego prawowitych spadkobierców.

Marksizm stanowi podstawowe siły ruchu robotniczego, stanowi jego broń i kompas. Dzięki marksizmowi socjalizm przekształcił się z utopii w naukę, a z nauki — w rzeczywistość. Wielką historyczną zasługą M a r k s a

¹⁸⁾ „Droga Wielkiej Brytanii do socjalizmu“, Książka i Wiedza, str. 7.

i E n g e l s a jest to, że uzasadnili oni w sposób naukowy, historyczny, przejściowy charakter kapitalizmu, konieczność jego upadku w wyniku rewolucji socjalistycznej, konieczność dyktatury proletariatu i okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu. M a r k s i E n g e l s opierali swoją naukę o konieczności socjalizmu i dyktatury proletariatu nie na przesłankach etycznych, nie na tym, że ustroj kapitalistyczny jest niesprawiedliwy, lecz na zbadaniu praw ekonomicznych kapitalizmu, jego sprzeczności, zaostrzających się w miarę rozwoju kapitalizmu i prowadzących do wybuchu potężnych konfliktów społecznych. L e n i n podkreślał, że wielką zasługą M a r k s a jest to, iż konieczność upadku kapitalizmu wyprowadzał on z ekonomicznych praw rozwoju tego społeczeństwa.

Ta nauka M a r k s a, potwierdzona przez życie, stała się potężną materialną siłą, która opanowała masy, stała się im bliska.

Rzecz zrozumiała, że burżuazja w walce z klasą robotniczą, o utrwalenie niewolnictwa najemnego, nie mogła nie uwzględnić tego, że klasa robotnicza jest uzbrojona w marksizm. Wiemy o tym, że dziesiątki i setki burżuazyjnych uczonych robiło „co mogło“ aby go obalić.

„W naszych czasach — pisał L e n i n w artykule pt. „*Jeszcze jedno unicestwienie socjalizmu*“, gdy wszystko tak bardzo poszło naprzód, zasłużyć sobie na reputację solidnego uczonego i uzyskać oficjalnie uznanie dla swych dzieł, to znaczy udowodnić za pomocą jakichś kilku „po kantowsku“ spreparowanych definicji, że socjalizm jest niemożliwy do zrealizowania, to znaczy unicestwić marksizm, wyjaśniając czytelnikom i słuchaczom, że nie warto go nawet obalać, a powoływać się przy tym na tysiące nazwisk i tytułów książek europejskich profesorów...¹⁹⁾).

Faszyści wyrażali swoją nienawiść do marksizmu w sposób bardziej prymitywny, poprostu palili dzieła Marksa na stosie, a jego zwolenników wsadzali do obozów koncentracyjnych lub zabijali. Urządzając swoje dzikie tańce nad dymiącymi stosami dzieł marksistowskich, sądzili oni, że tym razem zlikwidowali marksizm na zawsze. Ci głupcy nie rozumieli, że „burżuazyjne rządy przychodziły i odchodziły a marksizm zostawał“, że dla „unicestwienia marksizmu trzeba unicestwić klasę robotniczą, a to jest niemożliwe“. (S t a l i n).

W tej śmiertelnej walce burżuazji przeciwko ideologii klasy robotniczej pozycja socjaldemokratyzmu jest szczególna. Partia ta stanowi „umiarkowane skrzydło faszyzmu“ (S t a l i n) i odpowiednio do tej właśnie roli umiarkowanego skrzydła, nie mogła poprostu palić dzieł marksizmu na stosach. Zadanie socjaldemokracji było bardziej „delikatnej“ natury: fałszować, komentować, łączyć marksizm z różnymi obcymi mu kierunkami, zniekształcać, przekształcać marksizm w szeregową, jedną z licznych „nauk“ burżuazyjnych, w rodzaju „nauki“ Spencera o ewolucji itp. I jeżeli dzisiaj socjaldemokratyzm czuje się zmuszony do jawnego wyrzeczenia się marksizmu, do jawnego występowania z pozycji antymarksistowskich, to jest to dowód kryzysu socjaldemokratyzmu, dowód jego słabości.

„Na nieszczęście — pisał w teoretycznym organie francuskich prawicowych socjalistów *Révue Socialiste* w grudniu 1950 nowokreowany teoretyk R o b e r t

¹⁹⁾ L e n i n: Dzieła. T. 20, str. 213.

M o s s è — teoria M a r k s a jest konstrukcją zbyt systematyczną i monolitową, aby nadawała się do adaptacji i unowocześnienia“ (w oryginale: cette construction était trop systematique, trop monolitique pour se preterà des adaptations ou à des modernisations).

Im bardziej się „zbogacała“ praktyka rozstrzeliwania strajków robotniczych przez Mochów i ich współników, im bardziej rosła praktyka duszenia walki narodów o swoją wolność, im bardziej splatał się socjaldemokratyzm z amerykańskimi podlegaczami wojennymi, tym trudniej było „unowocześnić i adaptować“ marksizm.

Socjalizm etyczny, religijny i ponadklasowy

We wstępie do „*Deklaracji konferencji frankfurckiej*“ stwierdza się, że „Socjalizm jest ruchem międzynarodowym, który nie wymaga rygorystycznej jednomyślności poglądów. Niezależnie od tego, czy przekonania swoje socjaliści uzasadniają marksistowską, czy też jakąkolwiek inną analizą społeczną, lub też motywami religijnymi lub humanitarnymi, wszyscy oni dążą do jednego celu: do ustroju sprawiedliwości społecznej (której niedoścignionym wzorem są, jak to widzieliśmy, Stany Zjednoczone A. P. i amerykański styl życia — uw. J. Z.), do lepszego życia, wolności i pokoju“²⁰⁾. Frazes o socjalistach, którzy czerpią swoje przekonania z analizy marksistowskiej stanowi dymną zasłonę, której celem jest zamaskować przejście na pozycje religianckie, spirytualistyczne, mistyczne, przejście do „ogólnoludzkiego“ ponadklasowego solidaryzmu, na pozycje „etycznego“ socjalizmu.

Socjalizm uzasadniany motywami religijnymi przypomina jako żywo „chrześcijańskie“ związki zawodowe, organizowane pod patronatem św. Zyty w przedwojennej Polsce, pod ogólnym kierownictwem ówczesnej chadecji. Były to organizacje służące wyłącznie dla celów łamistrajkowskich, obejmowały najbardziej zacofane warstwy klasy robotniczej. Były to „socjalizm głupców“, według trafnego wyrażenia Bebla, połączony z antysemityzmem, wzywający do pokory na tym świecie, w imię urzeczywistnienia swoich ideałów na „tamym świecie“.

Otóż taki to socjalizm propaguje się teraz w deklaracji ideowej „demokratycznych socjalistów“. I nie przypadkowo. Prawica socjalistyczna, w miarę swojego bankructwa ideowego i politycznego, coraz częściej uciekała się do mistycyzmu. Weźmy dla przykładu taką wypowiedź De Mana jeszcze z tego czasu, gdy był on przywódcą i teoretykiem belgijskich „demokratycznych socjalistów“: „Prawdę absolutną można oczywiście odczuwać drogą wiary, nie można natomiast ani udowodnić jej istnienia, ani określić jej istoty metodami naukowymi... Doszukując się poznawalnych powodów socjalistycznego sposobu myślenia, stykamy się z pobudkami głębszej natury, które biorą swój początek w dziedzinie wiary“

Podobnie stawiał sprawę i Leon Blum w pracy, która ukazała się już po drugiej wojnie światowej. Ten człowiek, który miał na swoim sumieniu niesłychane zbrodnie przeciwko klasie robotniczej swojego, i nie tylko swojego kraju,

²⁰⁾ Cyt. wg *Cahiers Inter.* op. cit., str. 73.

twórca polityki nieinterwencji w Hiszpanii, będącą faktyczną interwencją faszystowską, twórca Monachium i zdrady Czechosłowacji, agent amerykański, w swoich pracach stara się przedstawić siebie jako wielkiego humanistę i moralistę. W „*A l'échelle humaine*“ Blum stwierdza, że podstawową przyczyną klęski Francji w 1940 r. był upadek moralności. Zabrakło „wielkiego stylu w życiu moralnym“, zabrakło tego, dzięki czemu „moralność łączy się z religią, a propaganda z apostołstwem“.

Podobnie Attlee szuka korzeni socjalizmu „w doświadczeniu religijnym i uczuciach“. „Sądzę, że wśród wpływów, które spowodowały powstanie socjalizmu — twierdził Attlee — na pierwsze miejsce wysuwa się religia“. Morgan Philips, prezes nowej „międzynarodówki“, „konkretyzuje“ te poglądy, i stwierdza, że jego partia czerpie swoje przekonania z artykułów wiary kościoła anglikańskiego. (Zapomniał widocznie, że właśnie kościół anglikański jest tym, który łatwiej wybaczy zamach na 38 spośród 39 artykułów swojej wiary, niż na jedną 39 część swoich dochodów pieniężnych). (Por. M a r k s Przedmowa do I tomu „*Kapitału*“).

Ucieczka od rzeczywistości, otwarta rezygnacja z walki klasowej przeciwko wyzyskiwaczom, przejście na służbę imperialistów, rozpalających wojnę światową, ucieczka od socjalizmu naukowego w dziedzinie religianctwa, mistyki, wiary „w absolutne i niczym nie sprawdzalne prawdy“ — oto ostatnie słowo „demokratycznego socjalizmu“ w dziedzinie ideologii.

Podobnie przedstawia się sprawa z socjalizmem „etycznym“. Tak np. Attlee, wychodząc z zasady „etycznego“ socjalizmu, uważa, że należy kapitalistom, którzy dorobili się majątków w drodze wyzysku, wypłacać grube odszkodowania za ich znacjonalizowane przedsiębiorstwa, gdyż odebranie ich przez państwo bez odszkodowania jest „nieetyczne“. Jest to jednak dziwna etyka, która pozwala obciążać robotnika dodatkowymi podatkami, zamrażać jego zarobki, po to, aby wygospodarować zyski dla wypłaty odszkodowań kapitalistom, którzy i tak niczego nie stracili, gdyż ich przedsiębiorstwa już od lat przynosiły straty. Ten sam „etyczny“ socjalizm, który każe płacić kapitalistom odszkodowanie, wcale nie przeszkadza w posyłaniu oddziałów zbrojnych do Korei, w przygotowaniu agresji na skalę światową. Czy trzeba udowadniać, że ten „etyczny“ socjalizm nie ma nic wspólnego ani z etyką ani z socjalizmem?

Humanitarny socjalizm, tak zachwalany i reklamowany, do niedawna nawet w Polsce, to nic innego, jak kryptonim socjalizmu antyproletariackiego, socjalizmu drobnego mieszcucha, który połączył się z liberalnym mieszcuchem na platformie apologii amerykańskiego imperializmu i nienawiści do marksizmu-leninizmu.

„Socjalizm — głosi deklaracja frankfurcka — powstał w Europie jako ruch protestu przeciwko złu społecznemu, wynikającemu z kapitalizmu. Ponieważ robotnicy najemni byli pierwszymi ofiarami kapitalizmu, socjalizm rozwinął się początkowo głównie wśród nich. Dzisiaj wielu innych obywateli — chłopci, rzemieślnicy, artyści, kupcy, funkcjonariusze państwowi — rozumieją, że przyszłość należy do socjalizmu. Socjalizm zwraca się do wszystkich ludzi...“²¹⁾.

²¹⁾ Cahiers Inter., op. cit., str. 73-4.

Uważny czytelnik rozszyfruje bez trudu fałsz tej wypowiedzi. Jest to uzasadnienie ponadklasowego charakteru socjalizmu, który wyrósł żywiolowo, jako „ruch protestu przeciwko złu“, a *tylko początkowo* był ruchem robotników najemnych. Zamazanie klasowego charakteru socjalizmu, zamazanie kierowniczej roli klasy robotniczej w walce o socjalizm, idei sojuszu klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopów i innych ludzi pracy, przedstawienie socjalizmu jako ruchu wszystkich ludzi „dobrej woli“ — oto cel tego humanitarnego socjalizmu.

Ten rzekomo humanitarny socjalizm nie ma nic wspólnego z humanitaryzmem, nie ma on też nic wspólnego z socjalizmem. Prawdziwy humanitaryzm wymaga wyzwolenia klasy robotniczej z niewolnictwa najemnego. Wyzwolenie zaś klasy robotniczej oznacza równocześnie wyzwolenie wszystkich warstw ludności pracujących miast i wsi, zlikwidowanie wszelkich form wyzysku. A więc prawdziwy humanitaryzm nie polega na zamazywaniu sprzeczności klasowych, na pomniejszaniu przodującej roli klasy robotniczej, najbardziej postępowej i konsekwentnie rewolucyjnej siły społeczeństwa kapitalistycznego.

M a r k s i E n g e l s, L e n i n i S t a l i n pokazali wzory prawdziwego humanitaryzmu. Przypomnijmy sobie tylko te pełne nienawiści do wyzysku słowa M a r k s a z jego „*Kapitału*“, albo piękną wypowiedź L e n i n a przeciwko uciskowi narodów w jego artykule „*O dumie narodowej Wielkorusów*“.

Słodkawe frazesy o socjaliźmie, który zwraca się do wszystkich ludzi „dobrej woli“, nie mają nic wspólnego z humanitaryzmem, przeciwnie, zamazują wyzysk, sprzeczności między wyzyskiwanymi i ich wyzyskiwaczami, zamazują siłę społeczną, której misją dziejową jest stać się grabarzem kapitalizmu, usiłują uwiecznić ustrój oparty na wyzysku, ustrój będący przyczyną straszliwych wojen imperialistycznych. Taki socjalizm stanowi tylko odmianę dostosowaną do nowych warunków historycznych, „prawdziwego“ socjalizmu, który został poddany druzgocącej krytyce przez M a r k s a i E n g e l s a w *Manifestie Komunistycznym*.

M a r k s i E n g e l s pisali wtedy, że „prawdziwy socjalizm“ posłużył niemieckim rządowi absolutnym wraz z ich orszakiem klechów, bakalarzy, hreczkosiejów i biurokratów, jako pożądany straszak... Stanowił osładzające uzupełnienie gorzkich uderzeń bicia i kul, którymi te same rządy odpowiadały na powstania robotników niemieckich²²⁾.

Taki to właśnie ponad klasowy, „prawdziwy socjalizm“, stanowiący osładzające uzupełnienie gorzkich uderzeń bicia i kul, stanowi wyraz ostatniej ewolucji teoretycznych poglądów socjal-demokracji. Szczególnie jaskrawy wyraz tej ewolucji w kierunku ponadklasowego, religijnego, „humanitarnego“ socjalizmu znajdziemy w przytoczonej już pracy, Leona Bluma „*A l'echelle humaine*“, napisanej w 1944 r.

„Podporządkowanie interesów partykularnych interesom ogólnym całego społeczeństwa (burżuazyjnego — uw. J.Z.) powinno być uznane i praktykowane jako obowiązek absolutny... Problem polega na tym, że wszelka grupa

²²⁾ Manifest Komunistyczny. Warszawa 1948, str. 131.

²³⁾ Cahiers du Communisme, sierpień 1951. Nr 8, str. 907.

polityczna i społeczna powinna dobrowolnie podporządkować interesy należących do niego grup społecznych ogólnym interesom stałym i podstawowym całej ludzkości... (reprezentowanych, oczywiście, przez kapitalistów narodów panujących — uw. J. Z.).

Ta rezygnacja z pretensji i rywalizacji wynikających z przeciwstawnych bezpośrednich interesów, ta święta żywiłowa zgoda z wolą wyższą, świadomość konieczności podporządkowania się realności wyższej, podnosi nas coraz wyżej, do idei najbardziej rozpowszechnionej, podobnej do tej, którą mieli na myśli Sokrates i Platon, apelując do mądrości, a którą myśliciel chrześcijański Pascal nazwał pokorą...

Obecny okres walki — pisał Blum, znajdując się w komfortowym więzieniu hitlerowskim — jest już zakończony. Socjalizm może przejść z okresu walki do okresu triumfu. Kapitalizm leży już w gruzach. Socjalizm powinien poświęcić się tylko swojemu apostołstwu — podbojowi dusz²³).

Blum zdaje sobie sprawę, że bardzo daleko posunął „naprzód“ zrozumienie socjalizmu i stawia sobie pytanie, czy takie stanowisko oznacza, że socjalizm „stał się religią“? „Jeżeli ktoś chce, to tak“. „Socjalizm integralny“, powiada Blum, może „zaspokoić potrzebę religii mądrością i uczciwością swojej nauki, najwyższymi wartościami moralnymi, które stawia jako cel przed jednostką“.

Jak widzimy, mamy tu przed sobą ideologiczne uzasadnienie solidarności klasowej, przy zasadzie podporządkowania „chwilowych interesów“ klasy robotniczej „trwałym i wyższym interesom“ klas posiadających, przy podporządkowaniu partykularnych interesów swojego narodu, początkowo hitlerowskim faszystom, a po ich klęsce wojennej — amerykańskim pretendentom do panowania nad światem. Cała zaś ta filozofia pokory i podporządkowania klasy robotniczej klasie kapitalistycznej jest obficie podlana sosem religianctwa i mistycyzmu.

Postulat solidarności klasowej stanowi główny motyw ideologii laburzystów angielskich. Tak np. Atlee w licznych swoich przemówieniach rozwinął tezę, że poglądy ekonomiczne jego partii, poglądy „socjalistyczne“, znajdują coraz większe zrozumienie i uznanie wśród bankierów, przemysłowców, czołowych działaczy partii konserwatywnej. W rezultacie takiego ustosunkowania się warstw „wyższych“ do socjalistycznego programu, sprzeczności klasowe znikają, bądź też, w najgorszym wypadku, zostają znacznie złagodzone. Atlee, zgadza się nawet uznać, że, kiedyś, państwo miało charakter klasowy i było państwem burżuazji; obecnie, wskutek takiej ewolucji w poglądach, państwo traci charakter klasowy i staje się państwem „arbitrem“, znajdującym się ponad klasami społecznymi.

„Radykalny“ laburzysta C r o s s m a n stwierdza nawet datę przekształcenia się państwa z klasowego w ponadklasowe. Jest to wg niego początek naszego stulecia i zbiega się z momentem powstania Labour Party. Wychodząc z tej „teorii“ laburzystowscy pisarze udowadniali, że kapitalizm jest tu w Anglii zlikwidowany lub „prawie zlikwidowany“. Morrison oświadczył na konferencji imperialnej jesienią 1948 roku, że w granicach Imperium Brytyjskiego wyzysk został już zlikwidowany (a więc nie tylko w samej Anglii lecz i w Indiach i na Malajach i w afrykańskich koloniach itp. nie ma już wyzysku — oczywiście jeżeli wierzyć Morrisonowi). A. Crossman stwierdził, że

nie tylko w Imperium Brytyjskim nie ma wyzysku, w całej Europie Zachodniej znikła burżuazja i proletariat. „Są jeszcze wprawdzie pojedyncze wypadki wyzysku klasy robotniczej, lecz te zjawiska należą w Europie Zachodniej raczej do wyjątków“.

Cynizm tego rodzaju propagandy występuje tym jaskrawiej, im bardziej konfrontuje się ją z rzeczywistością kapitalistyczną, a więc z rosnącym bezrobociem, ze spadkiem płac roboczych, ze wzrostem zysków kapitalistycznych, z faktem, że w Południowej Afryce, należącej do Imperium, jeden biały zarabia tyleż co 12 — 14 jego „kolorowych“ towarzyszy pracy, z faktem zmniejszającym się coraz bardziej głodowych racji angielskich robotników.

Niedawno na sesji specjalnego komitetu dla spraw krajów nie posiadających własnych rządów przy ONZ delegat radziecki przytoczył wstrząsające dane o wyzysku ludności w kopalniach, należących m. in. do Imperium Brytyjskiego. Oto garść faktów, które całkowicie demaskują niesłychane zakłamanie laburzystów o likwidacji wyzysku w granicach ich Imperium: W angielskiej kolonii Barbados 82% całej ziemi odebrano miejscowej ludności i przekształcono w plantacje dla białych kolonizatorów. Dla ludności miejscowej pozostało 18% najgorszych gruntów. Robotnicy najemni w koloniach pracują w nadzwyczaj ciężkich warunkach, otrzymują nędzny zarobek i giną tysiącami wskutek nadmiernej pracy i niedostatecznego wyżywienia. Tak np. górnik w angielskiej kolonii Uganda otrzymuje dziennie 43 centy, podczas gdy funt chleba kosztuje 48 centów. Górnik-murzyn w Północnej Rodezji otrzymuje 23 razy mniej od białego robotnika, wykonującego tę samą funkcję. W należącem do Brytanii Somali 99% ludności nie umie czytać i pisać. Delegat radziecki podał też masę faktów, stwierdzających całkowite pozbawienie elementarnych praw obywatelskich mieszkańców wielu kolonii brytyjskich.

W zestawieniu z tymi faktami ujawnia się szczególnie charakter „demokratycznego socjalizmu“ w jego wzorowym, angielskim wydaniu.

Gospodarka „mieszana“ — czyli policja jako ucieleśnienie „demokratycznego socjalizmu“

„Teoria“ społeczeństwa burżuazyjnego, w którym „wyzysk został już zlikwidowany“, znajduje swoje godne uzupełnienie w rozwijanej przez labourystów teorii, gospodarki „mieszanej“, dwusektorowej. Rozwija ją, szczególnie H u g h D a l t o n, którego dzieło doczekało się kilku wydań i nawet tłumaczenia polskiego. Zgodnie z jego teorią, społeczeństwo współczesne składa się z dwóch sektorów, z sektora prywatnego i sektora „zsocjalizowanego“, jest więc społeczeństwem mieszanym. „Nie ma takiego społeczeństwa cywilizowanego, któreby nie posiadało swojego sektora zsocjalizowanego... Każdy taki sektor składa się z systemu finansów publicznych, usług społecznych — włączając w to prawo, policję, administrację cywilną i siły zbrojne“²⁴).

W ten sposób fakt, że społeczeństwo burżuazyjne posiada policję, która spełnia różne „usługi społeczne“ (strzelanie do demonstrantów robotniczych

²⁴) Cyt. wg Zbiornika „Prawdy lejborysty na służbie angielskiego i amer. imperializma. Moskwa 1950 r., str. 26.

i chłopskich we Francji i Włoszech, w USA, wsadzanie do więzień działaczy postępowych, utrzymanie klasy robotniczej w „rozpowszechnionej idei pokory“ i w zrozumieniu wyższości interesów burżuazji ponad jej własne „partykularne“ interesy itp.) jest jednym z podstawowych argumentów udowadniających istnienie „zsocjalizowanego“ sektora.

System gospodarki mieszanej wymaga jednak nie tylko uznania dla tego socjalistycznego charakteru policji, wymaga też — stwierdzają Atlee, Morrison — nieustającej i wciąż rosnącej pomocy materialnej dla prywatnych przedsiębiorstw kapitalistycznych. Atlee np. oświadczył w czasie kampanii wyborczej 1950 roku, że system gospodarki mieszanej „zakłada wszechstronną pomoc dla przedsiębiorstw znajdujących się w prywatnym posiadaniu, w celu zapewnienia ich rozkwitu“. Program wyborczy Labour Party z 1950 roku stwierdzał, że partia ta „pragnie kontynuować i rozszerzać współpracę między prywatnym i znacjonalizowanym przemysłem“. Następnie program ten stwierdza, że: „Administratorzy i prywatni przedsiębiorcy, to opiekunowie, odpowiedzialni wobec kraju. W tym sensie każde przedsiębiorstwo stanowi dobro całego narodu“.

Czy można się dalej posunąć w wysługiwaniu kapitalistom? Czy można bardziej cynicznie mijać się z najbardziej elementarną prawdą? Pomoc dla kapitalistów, współpraca z nimi i pomaganie im w rozwoju ich prywatnych przedsiębiorstw, niezliczone dotacje udzielane pod najrozmaitszymi postaciami — tak wygląda „demokratyczny socjalizm“ w praktyce. W istocie rzeczy, „gospodarka mieszana“ to nic innego, jak gospodarka kapitalistyczna w epoce imperializmu i kapitalizmu państwowo-monopolistycznego, w którym obok przedsiębiorstw prywatnych, korzystających z zamówień i kredytów państwowych, działają przedsiębiorstwa „znacjonalizowane“ na korzyść klasy kapitalistów i żyjące z wyzysku klasy robotniczej.

Idea „gospodarki mieszanej“ nie stanowi bynajmniej oryginalnego odkrycia laburzystów i im podobnych pravicowo-socjalistycznych pisarzy. Przeciwnie, była ona wysuwana i propagowana przez burżuazyjnych ekonomistów amerykańskich, takich jak Chase, Hansen i inni. Uważali oni, że tylko przy pomocy państwa, jego polityki kredytowej i zamówień, można utrzymać bezrobocie w „przyzwoitych“ granicach, tj. w takich, które nie zagrażają samemu istnieniu ustroju kapitalistycznego. Idea ta łączyła się z propagandą filozofii deficytu budżetowego, tj. polityki inflacji, sztucznego utrzymywania zarobków robotniczych na niskim poziomie, a zysków kapitalistycznych na poziomie wysokim. Truman, rozbudowując z funduszy publicznych szalone zbrojenia, udzielając przy tym miliardowych zamówień dla wielkich monopolistów kapitalistycznych, faktycznie wprowadza w życie tę ideę „gospodarki mieszanej“, tj. przepompowuje pieniądze z kieszeni podatników do kieszeni kapitalistów. Jest rzeczą oczywistą, że sam fakt istnienia tego rodzaju teorii „gospodarki mieszanej“, „planowego kapitalizmu“, świadomego deficytu budżetowego itd. jest dowodem istnienia ogólnego kryzysu kapitalizmu, dowodem, że stary kapitalizm w „normalny“ sposób nie może już istnieć, że wymaga ciągłych „zastrzyków“ nieustającej pomocy ze strony państwa. Te same przyczyny wywołują te same skutki. Ogólny kryzys kapitalizmu wywołuje powstanie „nowych“ teorii nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz także w Anglii, z tą tylko różnicą, że tam propagują ją jawni burżuazyjni ekonomiści, którzy jasno mówią,

że państwo powinno ratować kapitalizm przed zagładą, a tu przedstawia się to jako najnowsza ewolucję myśli „socjalistycznej”. Pomoc dla kapitalizmu, dla monopolistów, wysokie zyski, wygospodarowane dzięki zamówieniom rządowym dla monopolistów itd. przedstawia się jako najbardziej właściwy wyraz istnienia gospodarki dwusektorowej, jako rezultat „demokratycznego socjalizmu”.

M a r k s i E n g e l s jakgdyby przewidzieli ten typ „socjalistów”. Pisali oni w nieśmiertelnym *Manifeście Komunistycznym*, że burżuazyjny socjalizm, wzywając klasę robotniczą do urzeczywistnienia jego systemów, „żąda w gruncie rzeczy tylko tego, aby proletariata pozostawił w dzisiejszym społeczeństwie, lecz wyzbył się nienawistnych o nim pojęć... Socjalizm burżuazji polega właśnie na twierdzeniu, że bourgeois są buorgeois — w interesie klasy robotniczej”²⁵).

„Demokracja gospodarcza” — czyli socjalizm bez socjalizmu

Nie będziemy tu analizowali całokształtu teorii ekonomicznych labourzystów i wszystkich kierunków teoretycznych „demokratycznego socjalizmu” w dziedzinie ekonomicznej. Kierunków tych jest bardzo wiele, teorii — nieskończona ilość. Analiza najbardziej nawet rozpowszechnionych teorii przekroczyłaby ramy artykułu. Nie będziemy też omawiali tutaj niektórych praktycznych „osiągnięć” prawniczo-socjalistycznych rządów, w rodzaju nacjonalizacji przemysłu węglowego itp. Być może, uda się nam wkrótce wrócić do tego zagadnienia. W tej chwili ograniczymy się do przypomnienia następujących słów L e n i n a: „W państwie kapitalistycznym kapitalizm państwowy oznacza, że jest on sankcjonowany przez państwo i kontrolowany przez państwo w interesie burżuazji i wbrew interesom proletariatu”²⁶). Dopóki państwo pozostaje w rękach burżuazji, dopóty wszelka nacjonalizacja niczego nie zmienia w charakterze gospodarki danego społeczeństwa. Co najwyżej, na miejsce indywidualnego kapitalisty przychodzi kapitalista zbiorowy, reprezentowany przez państwo. A czy państwo angielskie, na czele którego stanął teraz, po klęsce labourzystów, stary wilk imperialistyczny Churchill i jego pomocnik, bankier Eden, jest państwem kapitalistycznym? A czy państwo, które od chwili dojścia do władzy labourzystów prowadziło przez cały czas politykę imperialistyczną, napastniczą było państwem kapitalistów? W to mogą wątpić tylko bardzo naiwni ludzie.

Miliony ludzi uwierzyło labourzystom w 1945 roku, kiedy w obliczu wyborów, obiecywali oni podniesienie dobrobytu ludności pracującej i przeprowadzenie szerokich reform społecznych, a także umocnienie pokoju i współpracy międzynarodowej z państwami demokratycznymi w polityce zewnętrznej. Labourzyści krytykowali wtedy konserwatystów za ich wrogi stosunek do ZSRR. Tymczasem rząd labourzystów nie wypełnił ani jednej swojej obietnicy. „Zamiast obiecanej wyborcom polityki pokoju i współpracy międzynarodowej, rząd labourzystowski poszedł po linii wyścigu zbrojeń i rozpętywania nowej wojny, podporządkował się posłusznie wymaganiom sił agresywnych Stanów Zjednoczonych i coraz bardziej tracił samodzielność i niezależność swojego kraju. Właśnie rząd labourzystowski wraz z rządem USA był organizatorem

²⁵) Manifest Komunistyczny. Warszawa 1948, str. 135.

²⁶) L e n i n: Socz. T. 25, str. 460.

i inicjatorem agresywnego Paktu Atlantyckiego, który postawił sobie za zadanie przygotowanie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej... W rezultacie polityki laburzystowskiej, zarówno w dziedzinie wewnętrznej jak również w dziedzinie międzynarodowej sytuacja ekonomiczna Anglii nie tylko nie uległa poprawie, lecz znacznie się pogorszyła, Anglia znalazła się w ciężkiej zależności finansowej od amerykańskich monopolistów... Wiadomo, że koszty utrzymania w Anglii ostro wzrosły, że ceny środków spożycia i towarów przemysłowych rosną z dnia na dzień, że coraz cięższe jest brzemię zwalone przez laburzystów na barki ludu w wyniku wzrostu budżetu wojennego i szalonego wyścigu zbrojeń w interesie zrealizowania amerykańskich agresywnych planów²⁷⁾.

Ta surowa, lecz sprawiedliwa ocena praktycznej działalności rządu laburzystów, dana przez Centralny organ WKP(b) „Prawdę“ nazajutrz po klęsce wyborczej, pokazuje w wielkim skrócie jego prawdziwy charakter.

*
* *

Frankfurcka konferencja nie mogła, oczywiście, przewidzieć, że już tak szybko wzorowy kraj „demokratycznego socjalizmu“ znajdzie się pod rządami konserwatystów. Stąd też twierdzenie, że „w niektórych krajach już stworzono fundament demokratycznego socjalizmu“ z wyraźnym wskazaniem na Anglię. Nie ograniczając się jednak do tak ogólnikowego stwierdzenia, konferencja socjalistów prawicowych postanowiła ściślej sprecyzować swój program gospodarczy w specjalnym rozdziale pod tytułem „Demokracja gospodarcza“. Przypatrzmy się bliżej temu programowi.

„W wielu krajach dokonuje się proces wypierania niekontrolowanego kapitalizmu — głosi punkt 5 Deklaracji — przez nowe formy gospodarcze, (jakie formy? kapitalistyczne, socjalistyczne? — uw. J. Z.) w których państwo (jakie państwo? Churchilla? Adenauera? — uw. J. Z.) wkracza regulująco, i rozszerza się kolektywna własność środków produkcji, zwiężając pole działania kapitału prywatnego. (A więc Pleven i Churchill zwiężają pole działania kapitalistów! — uw. J. Z.). Coraz szersze masy widzą konieczność gospodarki planowej. W coraz większym stopniu urzeczywistnia się bezpieczeństwo społeczne (?! — w oryginale Soziale Sicherheit — uw. J. Z.) i demokratyzacja gospodarki. (Pewno dlatego, że monopole kapitalistyczne coraz bardziej ujmują w swoje ręce bezpośrednią władzę w państwie, jak np. Wilson — dyktator gospodarczy USA, niedawny dyrektor morganowskiego trustu, Harriman itp., bankier Eden i klika lordowska w Anglii, itp. — uw. J. Z.). Jest to rezultat walki socjalistycznej i związkowej, trwającej od dziesiątków lat. W krajach, w których istnieją potężne partie socjalistyczne powstaje nowy ustrój“²⁸⁾.

Wielka szkoda, że konferencja nie sprecyzowała bliżej, w których to krajach powstaje nowy ustrój społeczny, pozostawiając czytelnikom tak wielkie pole do domysłu. Tak np. delegat holenderski na konferencję frankfurcką, van Goes, uważał, że nowy ustrój socjalistyczny powstaje w tej chwili w całym świecie kapitalistycznym, „gdyż cały kapitalizm jest już na połowę zsocjali-

²⁷⁾ Porównaj artykuł wstępny „Prawdy“ z dn. 28 października 1951 roku.

²⁸⁾ Cyt. wg Einheit op. cit. str. 165.

lizowany". W ten sposób Morgan, Rockefeller i im podobni potentaci zostali pasowani do roli na wpół socjalistów.

Na czym polega charakter tego „nowego“ ustroju socjalistycznego, który powstaje w krajach, posiadających „potężne partie socjalistyczne“? Czy nastąpiło tam wywłaszczenie kapitalistów? Czy zlikwidowano tam zasadę produkcji dla otrzymania zysku kapitalistycznego? Aby odpowiedzieć na te pytania, zacytujemy autentyczną wypowiedź „teoretyka“ labourzystów Cole'a: „Czy socjaliści nie mają przypadkiem zamiaru zlikwidować systemu zysku i wraz z tym wszystkich jego form?“ — zapytuje on w sposób jasny i zrozumiały, i odpowiada: „Co się tyczy mnie, to ja nie mam takiego zamiaru“²⁹⁾.

A więc teoretyk jednej z „potężnych partii socjalistycznych“ nie ma zamiaru, ani dzisiaj ani na przyszłość, zlikwidować systemu zysku, tj. kapitalizmu, w żadnej z jego form. „Nowy“ ustrój, który powstaje w rezultacie dziesiątków lat walki „socjalistycznej“ nie likwiduje żadnej formy kapitalizmu — przynajmniej jeżeli wierzyć Cole'owi.

A trzeba mu wierzyć. Bo oto *Daily Herald* codzienny organ labourzystów pisze w dniu 3 czerwca 1950 roku, że „Przemysł węglowy, który był dawniej, przed nacjonalizacją nierentowny, daje obecnie zyski (przeznaczone dla wypłacenia „odszkodowania“ kapitalistom — uw. J. Z.). Koleje żelazne, będąc w rękach prywatnych, przyniosły w 1947 roku 16 milionów funtów szterlingów straty jeszcze przed wypłatą dywidend, w 1949 roku zaś znacjonalizowany transport brytyjski dał około 30 milionów funtów szterlingów na wypłatę odszkodowań“³⁰⁾.

Dziennik amerykański „*Harper's Magazine*“ — jak podaje cytowany przez nas Frumkin — opublikował artykuł pod charakterystycznym tytułem „*Dobre wieści z Anglii*“, w którym stwierdza, że dawni właściciele „nacjonalizowanych przedsiębiorstw“ otrzymują swoje dywidendy regularniej niż dawniej“³¹⁾.

Tak więc „nowoczesny“ charakter powstającego ustroju w krajach o „potężnych partiach socjalistycznych“ polega na bardziej regularnym niż dawniej otrzymywaniu dywidend przez kapitalistów, którzy — dodajmy — stali nieraz przed widmem bankructwa.

Dlatego też zupełnie słusznie stwierdza Komitet Centralny Komunistycznej Partii Anglii w cytowanym już przez nas dokumencie pt.: „*Droga Wielkiej Brytanii do socjalizmu*“, że: „Nacjonalizacja kapitalistyczna nie zmienia charakteru wyzysku robotników, ponieważ odszkodowania wypłacane byłym właścicielom zapewniają im, jak dawniej, możliwość utrzymania kosztem robotników dochodu nie pochodzącego z pracy, przy czym wypłatę odszkodowania gwarantuje władza państwowa. W rękę kapitalistów pozostaje ten sam kapitał, zmienia się tylko forma papierów wartościowych. Jednakże celem nacjonalizacji kapitalistycznej jest nie tylko wypłata odszkodowań byłym właścicielom, jej celem jest zapewnienie nowych korzyści przedsiębiorcom w pozostałych gałęziach przemysłu przez dostarczenie im towarów i usług po niskiej cenie. Z tego właśnie powodu zmusza się robotników w znacjonalizowanych gałęziach przemysłu do intensywniejszej pracy i utrzymuje niski poziom płac. Nacjonalizację kapitalistyczną wykorzystuje się w tym celu, aby przynieść

²⁹⁾ Cyt. wg Frumkin: *Socjalizm Labour Party*. 1951, Czytelnik, str. 38.

³⁰⁾ Frumkin. op. cit. str. 39.

³¹⁾ Tamże, op. cit. str. 27.

korzyść kapitalizmowi jako całości kosztem robotników w znacjonalizowanych gałęziach przemysłu“.

Jak widzimy „nowoczesny“ socjalizm, to nic innego jak stary, znany nam dobrze kapitalizm o zmienionym szyldzie. „Dogmatyczni“ socjaliści stali zawsze na stanowisku uspołecznienia środków produkcji i ustanowienia gospodarki planowej. Uważano zawsze, że uspołecznienie środków produkcji stanowi centralny punkt programu socjalistycznego. W *Manifeście Komunistycznym* M a r k s i E n g e l s stwierdzali, że gdyby trzeba było streścić ich teorię w jednym zdaniu, to brzmiałoby ono: „zniesienie własności prywatnej“. Inaczej podchodzi do tej sprawy „nowoczesny“ socjalizm demokratyczny: „Rozmiary własności publicznej — czytamy w deklaracji programowej — i formy planowania są określone przez strukturę (! — uw. J. Z.) poszczególnych krajów. I dalej: „Planowanie socjalistyczne nie wymaga kolektywizacji wszystkich środków produkcji, można pogodzić planowanie z istnieniem prywatnej własności w wielu ważnych dziedzinach, jak np. w rolnictwie, rzemiośle, w handlu detalicznym, w przemyśle drobnym i średnim. Państwo (jakie państwo, Churchilla? Trumana? Plevena? — uw. J. Z.) powinno przeszkodzić prywatno-kapitalistycznym przedsiębiorcom w nadużywaniu (nie w używaniu, zgodnie z prawami wyzysku kapitalistycznego, lecz w „nadużywaniu“ — uw. J. Z.) swojej władzy. Państwo może i powinno dopomóc im do zwiększenia rozmiarów swojej produkcji i do zwiększenia dobrobytu ludu w ramach gospodarki planowej“³²).

Jeżeli więc wierzyć „demokratycznym socjalistom“ z Frankfurtu, kapitaliści nic innego nie robią, jak tylko marzą o tym, ażeby podnieść dobrobyt ludu w ramach gospodarki planowej, a państwo powinno im pomóc w zrealizowaniu tych szlachetnych marzeń. Może też państwo pozostawić w ich rękach nieomal całą gospodarkę (przemysł drobny i średni, rolnictwo, handel detaliczny itp.), natomiast, powinno im pomagać. A więc gospodarka planowa sprowadza się do pomocy udzielanej przez państwo kapitalistom. Taki jest krótki sens długich wywodów. Który kapitalista nie godzi się na tak rozumianą „gospodarkę planową“?

„Planowanie socjalistyczne — stwierdza deklaracja — nie oznacza bynajmniej, że wszystkie decyzje gospodarcze mają być podejmowane przez rząd i centralne instancje“³³).

W ten sposób zastosowano przysłowie o tym wilku, który był syty i owce, która została cała. Centralne instancje „planują“. Ich decyzje nie muszą być bynajmniej obowiązkowe dla decyzji przedsiębiorstw. Rosnąca „wśród mas świadomość konieczności gospodarki planowej“ jest zachowana, a kapitaliści w dalszym ciągu zachowują prawo inicjatywy prywatnej, tzn. robią co i jak chcą.

„Własność kolektywna może powstać przez nacjonalizację koncernów i przedsiębiorstw prywatno-kapitalistycznych, lub przez stworzenie koncernów użyteczności publicznej, albo też przedsiębiorstw komunalnych lub spółdzielni konsumentów lub producentów“³⁴).

Na miejsce przejścia przez społeczeństwo podstawowych środków produkcji, stworzenia przedsiębiorstw socjalistycznych państwowych lub spółdzielczych,

³²) Cyt. wg Einheit, op. cit.

³³) Cyt. wg Einheit, op. cit.

³⁴) Einheit, op. cit.

wysuwa się tu mieszaninę najrozmaitszych form własności „publicznej“, przy zachowaniu prywatnej własności „w wielu ważnych dziedzinach życia społecznego“. Podstawowe zagadnienie społecznej, socjalistycznej własności zostało tu zagubione między wieloma różnorakimi formami własności prywatnej.

Przy tym warto być może podkreślić, że „własność publiczna“ wcale nie stanowi zaprzeczenia kapitalizmu. Przeciwnie, społeczeństwo burżuazyjne doskonale może istnieć, i faktycznie istnieje, przy różnych formach własności publicznej. Walka między przedstawicielami klasy robotniczej a obrońcami kapitalizmu wcale nie toczyła się wokół sprawy możliwości i niemożliwości „własności publicznej“. Pisarze socjalistyczni, a przede wszystkim wielcy twórcy socjalizmu naukowego, uzasadniali wyższość i konieczność społecznej, socjalistycznej własności środków produkcji, które przechodzą w drodze upaństwowienia na własność państwa proletariackiego, państwa dyktatury proletariatu.

Otóż i w tym decydującym zagadnieniu frankfurscy „socjaliści“ w powodzi słów o własności publicznej, organach planowania, o pomocy państwa dla kapitalistów dążących do dobrobytu ludu itp., stanęli wyraźnie po stronie burżuazji imperialistycznej, wypowiedzieli się wyraźnie przeciwko podstawowemu postulatowi proletariackiego socjalizmu. Na tym właśnie polega najnowsza ewolucja „demokratycznego socjalizmu“: jest to socjalizm, w którym nie pozostało nie tylko ani cienia marksizmu, ale także ani cienia socjalizmu.

„Ich tak zw. „socjalizm demokratyczny“ jest parawanem, za którym usiłują osłonić i usprawiedliwić obronę systemu kapitalistycznego, zysków i wyzysku, obronę interesów kapitalistów i monopolistów. Dążenie do utrzymania zbankrutowanej kapitalistycznej struktury społecznej, której istota polega na bogactwie mniejszości, a ubóstwie i niskiej stopie życiowej większości oraz na nieustannym niebezpieczeństwie kryzysów i wojen“³⁵⁾.

Socjal-demokratyzm groźny wróg klasy robotniczej

Wszystkie te wykrętasz ideologiczne, mistycyzm połączony z socjalizmem „etycznym“, solidaryzm klasowy połączony z socjal-militaryzmem, to wszystko świadczy o kryzysie socjaldemokratyzmu. Udział socjaldemokracji w rządach burżuazyjnych nie tylko nie łagodzi tego kryzysu, lecz, przeciwnie, jeszcze go bardziej zaostrza. Cóż to bowiem znaczy udział tych partii w rządzeniu państwami kapitalistycznymi? „Oznacza to nieuchronne ich samozdemaskowanie jako lokajów imperializmu, jako zdrajców proletariatu; gdyż praktyka rządzenia tych partii może doprowadzić tylko do jednego rezultatu: do ich politycznego bankructwa, do wzrostu sprzeczności wewnątrz tych partii, do ich rozkładu i rozpadu. Lecz rozkład partii II Międzynarodówki prowadzi nieuchronnie do rozkładu władzy burżuazji, gdyż II Międzynarodówka stanowi ostoję imperializmu“³⁵⁾.

Proces rozkładu partii socjaldemokratycznych, ich bankructwo polityczne, tak genialnie przewidziane przez S t a l i n a, jeszcze na początku lat dwudziestych dokonuje się obecnie w tempie przyspieszonym. Odpadły od socjaldemokratyzmu wielkie związki zawodowe, liczące miliony członków. Francuska, włoska i inne konfederacje zw. zawodowych, przestały ulegać prawicowym so-

³⁵⁾ J. W. Stalin: Socz. t. 6, str. 283—284.

cialistom. Zmniejszył się wpływ i liczebność szeregu partii socjalistycznych. Włoska Partia Socjalistyczna, pod kierownictwem Nenniego, kroczy w jednolitym froncie z komunistami. Francuska partia socjalistyczna szybko zmalała, straciła 2/3 swoich członków, przekształciła się także pod względem swojego składu członkowskiego w partię reakcyjnych drobno-mieszczuchów. W szeregu krajów kapitalistycznych partie komunistyczne stały się potężną siłą, a we wszystkich krajach znacznie wzrósł ich wpływ i siła w masach. W krajach demokracji ludowej został przewyżniony rozłam w ruchu robotniczym, nastąpiło połączenie partii socjalistycznych z robotniczymi partiami.

Także ostatnia wielka partia prawicowo-socjalistyczna, Labour Party, przechodzi przez ciężki kryzys. Rosną w niej radykalne nastroje. I chociaż Komunistyczna Partia Anglii jest jeszcze stosunkowo mało liczebna, to jednak nie należy przesądzać o jej słabości. Jej głosu słuchają setki tysięcy ludzi, w tej liczbie dołowi członkowie Labour Party. Szereg miejscowych organizacji laburzystowskich burzy się przeciwko swojemu kierownictwu, przeciwko jego antyrobotniczej polityce i taktyce. W ten sposób historia współczesnej socjaldemokracji w pełni potwierdza słusność słów Józefa Stalina o tym, że „era umierania kapitalizmu jest zarazem erą umierania socjaldemokracji w ruchu robotniczym”³⁶⁾.

Podkreślając ten kryzys socjaldemokracji, niesłusznie zrobilibyśmy, gdybyśmy niedocenili tego, że socjaldemokracja stanowi wciąż jeszcze groźne niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej. Prawica socjalistyczna korzysta z finansowej pomocy USA, otrzymuje miliony dolarów na propagandę, wydaje za te dolary swoje czasopisma i książki, rozpowszechnia kłamstwa i oszczerstwa na ruch robotniczy, Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Korzystając z aparatu państw kapitalistycznych, aparatu przemocy, duszą oni rewolucyjną walkę klasy robotniczej. Przykładem tego minister Jules Moch, który tłumiał walki strajkowe robotników francuskich przy pomocy krwawych napadów policyjnych.

*
* *
*

Socjaldemokracja korzysta z zacofania poszczególnych ogniw klasy robotniczej w krajach demokracji ludowej, w tej liczbie w Polsce Ludowej, aby siać niezadowolenie i niewiarę w nasz ustrój społeczny, pomniejszać nasz wysiłek, rozdmuchiwać i wywoływać trudności. Nędzne resztki wuenerowskich agentur, zamaskowane jeszcze, prowadzą wrogą i nawskroś kłamliwą propagandę, korzystając z zatrutych źródeł imperialistycznej informacji radiowej. Posiadając długoletnie doświadczenie w oszukiwaniu mas, pravicowi socjaliści robią wszystko co mogą, aby zatrzymać czas zwycięstwa socjalizmu. Jednak dialektyka dziejów jest taka, że wszystkie ich wysiłki, choć szkodliwe, choć wymagające czujności klasy robotniczej, choć wymagające nieustannego demaskowania w dziedzinie frontu ideologicznego, nie są w stanie powstrzymać rosnącego kryzysu w ich szeregach oraz ich ostatecznej zagłady. Tylko przewyżniony socjaldemokracja w ruchu robotniczym może ustanowić jedność klasy robotniczej, posiadającą kolosalne znaczenie dla zwycięstwa jego słusznej sprawy.

³⁶⁾ J. W. Stalin: Dzieła. T. 10, str. 248.

I. SZIRINSKI

Leninowsko-stalinowska nauka o planowaniu socjalistycznym*)

Twórcy marksizmu dali naukowe uzasadnienie i ogólną charakterystykę komunizmu. Wskazywali oni, że po zniweczeniu ustroju kapitalistycznego skończy się prehistoria, zacznie się zaś prawdziwa historia ludzkości, kiedy ludzie będą świadomie kierować prawami rozwoju społecznego. M a r k s i E n g e l s uczyli, że po zwycięstwie rewolucji proletariackiej środki produkcji staną się własnością społeczną i produkcja społeczna rozwijać się będzie nie żywiołowo, lecz na podstawie z góry przemyślanego planu, uwzględniającego zaspokojenie potrzeb całego społeczeństwa, jak też poszczególnego jego członka.

Na podstawie ogromnego doświadczenia dziejowego L e n i n i S t a l i n rozwinięli marksistowską naukę o rewolucji proletariackiej oraz o prawach rządzących budownictwem socjalizmu i komunizmu. Lenin i Stalin stworzyli naukową teorię planowania socjalistycznego, która stanowi część składową marksistowsko-leninowskiej nauki o drogach i metodach zbudowania społeczeństwa komunistycznego.

Już w pierwszych latach władzy radzieckiej, W. I. L e n i n wywierając bezpośredni wpływ na drogi powstawania nowego społeczeństwa nakreślił program i wyznaczył drogę, po której ma kroczyć budownictwo socjalizmu oraz dał opracowanie najważniejszych problemów planowania socjalistycznego. Wielki kontynuator dzieła L e n i n a — J. S t a l i n rozwinął i zubożył marksistowsko-leninowską naukę o drogach i metodach budowania komunizmu. Rozwijając naukę L e n i n a, S t a l i n dał również wszechstronnie opracowanie teorii planowania socjalistycznego, sformułował podstawowe zadania oraz bolszewickie zasady planowania socjalistycznego.

„Prowadzenie gospodarstwa narodowego w/g zasad planowania — to jedna z najważniejszych różnic i zalet socjalizmu, w porównaniu z kapitalizmem... Prowadzimy gospodarzkę planową, planowo gromadzimy zasoby i prawidłowo rozdzielamy je między gałęziami gospodarstwa narodowego — wskazuje J. S t a l i n. Jesteśmy wolni od nieuleczalnych chorób kapitalizmu. Tym się różnimy od kapitalizmu, na tym polega nasza decydująca wyższość nad nim“¹⁾.

Planowanie socjalistyczne jest prawem ekonomicznym właściwym tylko społeczeństwu socjalistycznemu. W ustroju kapitalistycznym planowy rozwój gospodarstwa jest niemożliwy. Niemożliwość planowania gospodarstwa w ustroju kapitalistycznym uwarunkowana jest przez samo istnienie burżuazyjnego sposobu produkcji, przez nie dające się pogodzić sprzeczności istniejące pomiędzy społecznym charakterem produkcji a prywatno-kapitalistyczną formą przywłaszczenia wyników pracy. J. S t a l i n w rozmowie z pisarzem angielskim W a l l a c e'e m mówi: „Jeżeli nie pozbędziecie się kapitalistów, nie rozprawicie się z zasadą prywatnej własności środków produkcji, to nie zdołacie stworzyć gospodarki planowej“²⁾.

*) J. Szirinski: Leninsko-stalinskoe uczenieje o socjalisticeskom planirowanii. Woprosy Ekonomiki. 1951, nr 9, str. 77—91. Przełożył z jęz. ros. A. S i e s z y Ń s k i.

¹⁾ J. W. S t a l i n: Zagadnienia leninizmu, Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 330.

²⁾ J. W. S t a l i n: Woprosy leninizma. Wyd. 10, str. 600—601.

Jednakże uczeni burżuazyjni, a w szczególności gorliwi lokaje imperialistów — prawicowi socjaliści — nie szczędzą wysiłków, aby pomniejszyć zalety socjalistycznego systemu gospodarstwa, zwłascza zaś planowania socjalistycznego, i dowieść, że rzekomo w ustroju kapitalistycznym możliwe jest planowe prowadzenie gospodarstwa. Rozpowszechniają oni co niemiara „teorii“ o „kapitalizmie planowym“, o „kapitalizmie ludowym“, o „socjalizmie demokratycznym“, zaznaczając przy tym, że państwo burżuazyjne odgrywa rzekomo „decydującą rolę“ w życiu gospodarczym. W rzeczywistości zaś państwo burżuazyjne stanowi narzędzie w ręku garstki monopolistów. Kapitałiści wyzyskują aparat państwa burżuazyjnego, dążąc do otrzymywania wysokich zysków, uciskania ludzi pracy oraz do ochrony i obrony ładu burżuazyjnego. Państwo burżuazyjne nie może kierować rozwojem gospodarstwa, gdyż „nie znajduje się ono w jego ręku. Przeciwnie, państwo znajduje się w ręku gospodarstwa kapitalistycznego“³⁾.

Wodzowie partii bolszewickiej W. I. L e n i n i J. W. S t a l i n wszechstronnie uzasadnili tezę, że planowe kierowanie rozwojem gospodarczym możliwe jest tylko po obaleniu władzy kapitału, po wprowadzeniu dyktatury proletariatu, zniweczeniu prywatnej własności w stosunku do podstawowych narzędzi i środków produkcji, dzięki przekształceniu ich we własność społeczną.

Wraz z przejściem władzy w ręce proletariatu planowanie gospodarstwa narodowego staje się nie tylko możliwe, lecz również konieczne. Socjalizm nie powstaje, i nie może zresztą powstać, w łonie kapitalizmu. Tworzy się on planowo i rozwija się dopiero od chwili uzyskania władzy przez proletariat, po obaleniu kapitalizmu. Dlatego do zadań zburzenia form ustrojowych starego społeczeństwa dochodzą jeszcze, na co wskazywali nieraz L e n i n i S t a l i n, nowe, twórcze zadania organizacyjne.

Charakteryzując różnicę pomiędzy rewolucją proletariacką a burżuazyjną W. I. L e n i n mówił: „Różnica między rewolucją socjalistyczną a burżuazyjną polega właśnie na tym, że burżuazyjna znajduje gotowe formy stosunków kapitalistycznych, natomiast władza Radziecka — proletariacka — tych gotowych stosunków nie otrzymuje, jeżeli nie brać w rachubę najbardziej rozwiniętych form kapitalizmu, które w istocie ogarnęły nieznaczne szczyty przemysłu i zaledwie tylko dotknęły rolnictwo. Organizacja ewidencji, kontroli nad największymi przedsiębiorstwami, przeistoczenie całego państwowego mechanizmu ekonomicznego w jednolitą wielką machine, w organizm gospodarczy, pracujący w ten sposób, aby setki milionów ludzi kierowały się jedynym planem — oto owo olbrzymie zadanie organizacyjne, które spadło na nasze barki“⁴⁾.

Z tego wynika, że podczas rewolucyjnego przekształcania społeczeństwa państwo proletariackie odgrywa zasadniczo odmienną rolę. Państwo Radzieckie, które powstało w wyniku Rewolucji Październikowej stało się tą decydującą siłą w dziele budownictwa socjalizmu, w dziele przebudowy wszystkich stron życia społecznego — politycznej, ekonomicznej i ideologicznej. Utrwalenie dyktatury proletariatu, jak również nacjonalizacja podstawowych środków produkcji i obiegu — umożliwiły zapoczątkowanie planowania gospodarstwa narodowego. Plan — jest to najważniejsze narzędzie partii bolszewickiej i rządu Radzieckiego w dziele budowy społeczeństwa komunistycznego.

Podstawę ekonomiczną socjalizmu stanowią społeczna własność narzędzi i środków produkcji oraz socjalistyczny system gospodarstwa. W odróżnieniu od prywatnej własności kapitalistycznej, społeczna własność socjalistyczna łączy wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego w jedną całość i wymaga świadomego prowadzenia gospodarstwa na podstawie z góry nakreślonego planu. J. S t a l i n na XV Zjeździe WKP(b) wskazywał: „Ażby kierować w sposób planowy, należy mieć inny, socjalistyczny, a nie kapitalistyczny system produkcji, należy mieć przynajmniej znacjonalizowany przemysł, znacjonalizowany system kredytowy, znacjonalizowaną ziemię, spójnię socjalistyczną ze wsią, władzę klasy robotniczej w kraju itp.“⁵⁾.

Wprowadziwszy od samego już początku Rewolucji Październikowej nacjonalizację wielkiego przemysłu, transportu, banków, ziemi, władza Radziecka stworzyła ekonomiczną podstawę systemu planowania w gospodarstwie narodowym. Potem dyk-

³⁾ Ibidem, str. 602.

⁴⁾ W. I. L e n i n: Dzieła Wybrane. T. 2, Warszawa 1949, Książka i Wiedza, str. 331.

⁵⁾ J. W. S t a l i n: Dzieła. t. 10, Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 323.

tatura proletariatu utrwałała i rozszerzała społeczną własność socjalistyczną. W. I. Lenin i J. W. Stalin zaznaczali nieraz, że konieczność planowego prowadzenia gospodarstwa narodowego w ustroju socjalistycznym uwarunkowana jest również przez sam charakter wielkiej produkcji, która stanowi materialną bazę socjalizmu.

W przemówieniu „O pracy na wsi“ na Zjednoczonym Plenum KC i CKK WKP(b) wygłoszonym w styczniu 1933 roku J. Stalin powiedział: „Dopóki na wsi przeważał gospodarz indywidualny, partia mogła ograniczyć swoje oddziaływanie w sprawach rozwoju rolnictwa do oddzielnych aktów pomocy, rady albo uprzedzenia... Z chwilą przejścia do gospodarki kolektywnej sprawa uległa zasadniczej zmianie“⁹⁾.

J. Stalin wskazywał dalej: „Kończoz — to wielkie gospodarstwo. A wielkiego gospodarstwa nie można prowadzić bez planu. Wielkie gospodarstwo w rolnictwie, ogarniające setki, a czasami i tysiące zagród, może być prowadzone tylko w drodze kierownictwa planowego. Inaczej musi zginąć i rozpaść się“⁷⁾.

Gospodarstwo narodowe Związku Radzieckiego oparte na społecznej własności nie może się rozwijać inaczej, niż na podstawie jednolitego planu ogólnopaństwowego. W wyniku zlikwidowania własności prywatnej i utrwalenia społecznej własności socjalistycznej w stosunku do narzędzi i środków produkcji — likwiduje się działanie żywiołowych praw kapitalizmu. W ustroju socjalistycznym zasadniczo zmienia się charakter oraz formy przejawiania się praw ekonomicznych. W społeczeństwie kapitalistycznym prawa ekonomiczne wyrażają stosunki wynikające z wyzysku człowieka przez człowieka, występują żywiołowo — według wyrażenia Engelsa — jako demoniczni władcy panujący nad ludźmi.

W przeciwstawieniu do kapitalizmu, prawa ekonomiczne socjalizmu nie wyrażają stosunków wyzysku, lecz stosunki towarzyskiej współpracy i socjalistycznej pomocy wzajemnej wolnych od wyzysku robotników; nie działają one żywiołowo, lecz jako prawa poznane i świadomie realizowane przez partię bolszewicką i państwo Radzieckie za pomocą państwowych planów narodowo-gospodarczych.

Praktyka budownictwa socjalizmu w krajach demokracji ludowej jeszcze raz potwierdza tezę leninowsko-stalinowską, że planowe kierownictwo rozwojem gospodarstwa narodowego staje się możliwe dopiero po przejściu władzy przez proletariat.

Przejście władzy do rąk ludzi pracy, na czele z klasą robotniczą, kierowaną przez partie komunistyczne i robotnicze, nacjonalizacja przemysłu i banków, przekazanie ziemi tym, którzy ją uprawiają, wstąpienie na drogę socjalistycznej przebudowy rolnictwa — takie oto są polityczne i ekonomiczne podstawy, które wywołały konieczność planowego kierownictwa rozwojem gospodarstwa narodowego w krajach demokracji ludowej. Nie zważając na wielkie trudności, wszystkie te kraje, doczekały się już znacznych sukcesów. Jak wykazuje praktyka, plany państwowe, wykonywane są przedterminowo, a w toku walki o ich wykonanie osiąga się doświadczenie w umiejętności planowania.

We wszystkich krajach demokracji ludowej zlikwidowano bezrobocie, powiększa się wciąż liczba zatrudnionych robotników, systematycznie poprawia się sytuacja materialna ludzi pracy, rozwija się nauka, technika i kultura.

Sukcesy krajów demokracji ludowej świadczą o potężnych, twórczych siłach ludzi pracy wyzwolonych z pęt kapitalizmu. Sukcesy te występują szczególnie wyraźnie na tle upadku produkcji, wzrostu bezrobocia i zubożenia mas w krajach zmarszalizowanych.

*

* * *

W. I. Lenin i J. W. Stalin dali szczegółowe opracowanie bolszewickich zasad planowania oraz uzasadnienie podstawowych właściwości planu.

Plany rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR są przede wszystkim odzwierciedleniem generalnej linii partii bolszewickiej. Plany narodowo-gospodarcze podporządkowane są ogólnemu planowi budowy społeczeństwa komunistycznego. W. I. Lenin powiedział, że plan GOELRO — pierwszy plan narodowo-gospodarczy Republiki Radzieckiej — jest drugim programem partii. „Program naszej partii — mówił on — nie

⁹⁾ J. W. Stalin: Zagadnienia leninizmu, Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 407.

⁷⁾ Ibidem, str. 407.

może być li tylko programem partyjnym. Powinien on przekształcić się w program naszego budownictwa gospodarczego, gdyż inaczej nie spełniałby też swych zadań jako program partii. Należy go uzupełnić przez drugi program partii, przez plan prac nad wskrzeszeniem całego gospodarstwa narodowego, aby gospodarstwo doprowadzić do poziomu współczesnej techniki. Bez planu elektryfikacji nie możemy przystąpić do prawdziwego budownictwa⁸⁾.

Plany rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR — są planami państwowymi. Zastwierdzają je naczelne organy władzy państwowej, z czego wynika, że uzyskują one moc prawa, którego wykonanie jest obowiązkowe. Plany opracowuje się na podstawie ogólnych wytycznych partii, które zakreślają charakter i kierunek pracy państwowych i gospodarczych organów w okresie obowiązywania tych planów. W. I. Lenin pisał o Planie Elektryfikacji Rosji, że jest to plan „polityczny albo państwowy, czyli zadanie, które ma do spełnienia proletariat⁹⁾”. Rozwijając tę tezę L e n i n a i demaskując definicję burżuazyjną planu jako „planu prognozy” J. S t a l i n podkreślał, że plany mają państwowy, dyrektywny charakter, „Nasze plany to nie plany prognozy, nie plany — domysły, lecz plany d y r e k t y w y, które są dla organów kierowniczych o b o w i ą z u j ą c e i które o k r e ś l a j ą kierunek naszego rozwoju gospodarczego w skali całego kraju¹⁰⁾”.

Planowanie socjalistyczne — to jedna z najważniejszych funkcji państwa Radzieckiego. W odróżnieniu od państwa burżuazyjnego, państwo Radzieckie wykonuje olbrzymią gospodarczo-organizatorską i kulturalno-wychowawczą pracę. Funkcja ta uzyskała pełny rozwój po zwycięstwie socjalizmu w naszym kraju. Państwo Radzieckie, które skupiło w swym ręku najważniejsze środki produkcji, jest nie tylko siłą polityczną, lecz również i potężną siłą ekonomiczną, która kieruje rozwojem społeczeństwa.

Nie można sobie wyobrazić rozwoju ekonomiki socjalistycznej bez kierownictwa politycznego. W. I. L e n i n nieraz podkreślał przewagę polityki nad ekonomiką. „W ustroju burżuazyjnym — wskazywał W. I. L e n i n — interesami zajmowali się przedsiębiorcy, a nie organy państwowe, u nas zaś sprawy gospodarcze — to nasza wspólna sprawa. Jest to dla nas najciekawsza polityka¹¹⁾”.

J. S t a l i n wskazuje, że w praktyce polityka i gospodarka są nierozłączne — istnieją i działają po społu. Ta jedność zadań politycznych i gospodarczych znajduje najbardziej dobitny wyraz w planach narodowo-gospodarczych. Plany narodowo-gospodarcze Związku Radzieckiego sporządza się na naukowych zasadach, na podstawie głębokiej znajomości faktycznego stanu gospodarki, rozwoju nauki i techniki, na podstawie uogólniających wniosków wysnutych z historii kraju Rad oraz perspektyw jego przyszłego rozwoju. W planach znajdujemy wszechstronne odbicie i uwzględnienie stanu realnej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej — czynników ekonomicznych i politycznych. Partia bolszewicka uzbrojona w teorię marksistowsko-leninowską w sposób naukowy uzasadnia politykę gospodarczą państwa Radzieckiego na podstawie znajomości praw rozwoju społecznego, praw rządzących gospodarką socjalistyczną. Polityka ta znajduje właśnie konkretny wyraz w planach rozwoju gospodarczego ZSRR. Znaczenie planów narodowo-gospodarczych polega więc na tym, że w sposób właściwy odzwierciedlają one potrzeby materialne społeczeństwa socjalistycznego, jak również podstawowe, żywotne interesy narodu.

Wielkie znaczenie planów narodowo-gospodarczych polega na tym, że wyrażają one żywą i praktyczną działalność milionów ludzi, którzy stwarzają nowe życie. W. I. L e n i n wskazywał, że socjalizm znosząc klasy wyzyskujące, ucisk człowieka przez człowieka, po raz pierwszy w dziejach pozwala ludziom pracy, aby rozwinęły swoje zdolności, ujawnili uzdolnienia, których lud jest niewyczerpaną krynica, a których niezliczone objawy kapitalizm tamował, dławił i dusił. W. I. L e n i n mawiał, że pierwsze „subotniki” komunistyczne z okresu wojny domowej są „kiełkami komunizmu” i uważał, że są one początkiem wielkiego przełomu w stosunku ludzi do pracy.

⁸⁾ W. I. Lenin: Socz., t. 31, str. 482.

⁹⁾ W. I. Lenin: Socz., t. 35, str. 370.

¹⁰⁾ J. W. Stalin: Dzieła, t. 10, Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 323—324.

¹¹⁾ W. I. Lenin: Socz., t. 32, str. 406—407.

Aktywność produkcyjna i polityczna ludzi pracy odgrywa w planowaniu socjalistycznym decydującą rolę. W przemówieniu wygłoszonym na naradzie działaczy gospodarczych w 1931 roku J. S t a l i n mówi: „Głupio byłoby myśleć, że plan produkcji sprowadza się do wykazu liczb i zadań. W istocie rzeczy plan produkcji — to żywa działalność, działalność w praktyce milionów ludzi. Realność naszego planu produkcji — to miliony ludzi pracujących, którzy tworzą nowe życie. Realność naszego programu — to żywi ludzie, to my wszyscy, to nasza chęć do pracy, nasza gotowość do pracy po nowemu, nasza wola wykonania planu“¹²⁾.

Radzieccy ludzie pracy mają tę świadomość, że nie pracują dla wyzyskiwaczy, lecz dla siebie, dla swojej klasy, dla swego państwa socjalistycznego; świadomość ta stanowi ogromną siłę, dającą prężność rozwojowi społeczeństwa socjalistycznego. Nowy stosunek do pracy, patriotyzm ludzi radzieckich ujawnia się szczególnie dobitnie w ogólnonarodowym współzawodnictwie socjalistycznym. Współzawodnictwo socjalistyczne zajęło już na trwałe miejsce w życiu radzieckim, stanowiąc jeden z najważniejszych czynników rozwoju sił wytwórczych oraz najplastyczniejszy objaw podstawowych prawidłowości w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Planowanie socjalistyczne uwzględnia wszystkie nowe, przodujące czynniki, które powstały w wyniku twórczej działalności budowniczych społeczeństwa komunistycznego. Według określenia J. S t a l i n a „Współzawodnictwo jest k o m u n i s t y c z n ą m e t o d ą b u d o w n i c t w a s o c j a l i z m u w o p a r c i u o m a k s y m a l n ą a k t y w n o ś ć m i l i o n o w y c h r z e s z l u d z i p r a c y... W s p ó z a w o d n i c t w o s o c j a l i s t y c z n e j e s t w y r a z e m r z e c z o w e j, r e w o l u c y j n e j s a m o k r y t y k i m a s o p a r t y m n a t w ó r c z e j i n i c j a t y w i e m i l i o n ó w l u d z i p r a c y“¹³⁾.

Partia, rząd oraz osobiście J. S t a l i n przywiązują szczególną wagę do wyzyskania w planowaniu doświadczenia uzyskanego przez przodowników oraz aktywności produkcyjnej i politycznej najszerzych rzesz. N a I W s z e c h z w i ą z k o w e j n a r a d z i e s t a c h a n o w c ó w J. S t a l i n surowo potępił tych, którzy przeciwdziałali szerzeniu się ruchu stachanowskiego, trzymając się kurczowo zacofania technicznego i przestarzałych norm. J. S t a l i n wskazał na konieczność dokonania rzeczywistej przebudowy metod pracy i przygotowania ich do nowych warunków, nowej techniki i nowych kontyngentów kadr, które opanowały tę technikę. Podkreślił też, że jednym z centralnych zadań jest zastąpienie przestarzałych norm technicznych przez nowe, wyższe normy.

Plany państwowe powinny się obliczać nie na podstawie norm średnioarytmetycznych, które już osiągnięto w produkcji, lecz na podstawie norm średnioprogresywnych, czyli powinny się one równać zdobyczom osiągniętym przez ludzi pracy produkujących w produkcji.

Jedną z zasad planowania bolszewickiego jest powiązanie planów bieżących z planami perspektywnymi. W. I. L e n i n wskazywał, że „nie można pracować nie mając planu sporządzonego na dłuższy okres i przewidującego poważniejsze zdobycze... Nie bójcie się planów, które obliczono na długi szereg lat, nie dokonamy bez nich gospodarczej odbudowy. Zaczniemy pilnować w terenie, aby je wykonano“. Następnie W. I. L e n i n podkreślał: „Gdy mówimy o odbudowie rolnictwa, przemysłu, transportu, o ich harmonijnym zespoleniu, nie możemy nie mówić o planie gospodarczym w szerokim zakresie“¹⁴⁾. L e n i n domagał się jednocześnie, aby planom bieżącym poświęcano jak najwięcej uwagi.

Leninowską zasadę planowania rozwinął i wcielił w życie J. S t a l i n. Walcząc z wrogami partii i narodu, J. S t a l i n obronił przed ich atakami oraz rozwinął tezę o konieczności właściwego powiązania w planach zadań bieżących z głównymi zadaniami budownictwa komunizmu. Takich zadań o znaczeniu dziejowym, jak zbudowanie fundamentów socjalizmu, uprzemysłowienie kraju i kolektywizacja rolnictwa, zbudowanie socjalizmu, przygotowanie kraju do aktywnej obrony — nie można było rozwiązać w ramach rocznych planów. Partia zdemaskowała prawicowych restauratorów kapitalizmu, którzy występowali przeciwko pięcioletniemu planowi uprzemysłowienia kraju.

Bardzo ważną zasadę planowania socjalistycznego stanowi wydzielenie w planie narodowo-gospodarczym ogniw przewodnich.

¹²⁾ J. W. Stalin: Zagadnienia leninizmu. Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 355.

¹³⁾ J. W. Stalin: Socz., t. 12, str. 109—110.

¹⁴⁾ W. I. Lenin: Socz., t. 31, str. 479, 482—483.

J. S t a l i n, sumując wyniki wykonania pierwszego planu pięcioletniego, mówił: „...Urzeczywistnienia tak olbrzymiego planu nie można rozpocząć chaotycznie, od byle czego. Aby urzeczywistnić taki plan, trzeba było przede wszystkim znaleźć główne ogniwo planu, albowiem tylko znalazłszy główne ogniwo i uchwyciwszy się za nie można było wyciągnąć wszystkie pozostałe ogniwa planu“¹⁵). Partia i rząd ustalając w każdym etapie budownictwa socjalistycznego zadania polityczne i gospodarcze planu, wyodrębniają główne ogniwa przewodnie.

Najważniejszą zasadą planowania socjalistycznego jest kontrola wykonania planu. Po zatwierdzeniu planu narodowo-gospodarczego przez najwyższe organy partyjne i państwowo rozpoczyna się bardzo ważny etap pracy nad planem narodowo-gospodarczym — kontrola przebiegu jego wykonania.

L e n i n i S t a l i n wskazywali nieraz, że prawdziwe kierownictwo planowe rozwija się w przebiegu wykonywania planu. O planie GOELRO Lenin mówił: „Powinno się go uzupełniać, rozwijać dalej, korygować i przystosowywać do życia w myśl wskazówek zaczerpniętych z doświadczenia praktycznego, które należy bardzo uważnie badać“¹⁶). J. W. S t a l i n uczy: „Prawdziwe planowe kierownictwo rozwija się dopiero po ułożeniu planu, po sprawdzeniu go w terenie, w toku realizacji, w toku korygowania, precyzowania planu“¹⁷).

Kontrola przebiegu wykonania planu powinna ujawniać niedociągnięcia w pracy poszczególnych przedsiębiorstw i urzędów, aby umożliwić przedsięwzięcie kroków zapewniających ściśle i niezawodne wykonanie — wykonanie z nadwyżką planów państwowych. Kontrola ma na celu dokładne zbadanie przebiegu wykonywania planu, aby zapobiegać powstawaniu możliwych dysproporcji, aby precyzować i udoskonalać plan, uwzględniając nowe, przodujące zdobycze i to wszystko, co daje praktyka.

„Może ktoś powiedzieć, wskazywał J. S t a l i n, że zmieniając tak gruntownie pierwotne liczby planu pięcioletniego Komitet Centralny narusza zasadę planowania i poniża autorytet organów planujących. Ale tak mówić mogą tylko nieuleczalni biurokraci. Dla nas, dla bolszewików, plan pięcioletni nie jest czymś w pełni ukształtowanym raz na zawsze i ustalonym. Dla nas plan pięcioletni, jak każdy inny plan, jest tylko planem przyjętym w charakterze pierwotnego i przybliżonego planu, który trzeba precyzować, zmieniać i udoskonalać na podstawie doświadczenia lokalnego, na podstawie doświadczenia wykonywania planu... Tylko biurokraci mogą uważać, że planowanie kończy się wraz z ułożeniem planu. Ułożenie planu jest dopiero początkiem planowania“¹⁸).

Usystematyzowana i dokładna praca w zakresie kontroli wykonywania planu we wszystkich ogniwach gospodarstwa narodowego powinna ujawniać nowe rezerwy rozwoju gospodarstwa narodowego i przyczyniać się do wprowadzenia odpowiednich zmian do zaprojektowanych pierwotnie liczb planu.

Bardzo ważnym, nieodzownym warunkiem planowego kierownictwa rozwojem gospodarstwa narodowego jest dobrze zorganizowany system ewidencji. W. I. L e n i n już w pierwszych dniach istnienia władzy Radzieckiej przywiązywał wielką wagę do sprawy ogólnopaństwowej ewidencji i kontroli. L e n i n mówił: „Ewidencja i kontrola — oto co jest najważniejsze dla zorganizowania i prawidłowego funkcjonowania pierwszej fazy społeczeństwa komunistycznego“¹⁹).

Socjalizm — uczy L e n i n — to przede wszystkim ewidencja. J. S t a l i n w referacie wygłoszonym na XIII Zjeździe Partii mówił, że „żadna praca twórcza, żadna praca państwowa, żadna praca planowa jest nie do pomyślenia bez właściwej ewidencji. Ewidencja zaś jest nie do pomyślenia bez statystyki. Ewidencja bez statystyki nie posunie się ani o krok naprzód“²⁰).

W dobie gospodarki socjalistycznej system ewidencji łączy się organicznie z planem narodowo-gospodarczym. Właściwie uregulowany system ewidencji umożliwia sprawdzanie i kontrolowanie przebiegu wykonywania planu. Ewidencja nie sprowadza

¹⁵) J. W. S t a l i n: Zagadnienia leninizmu, Warszawa 1950, str. 376.

¹⁶) W. I. L e n i n: Socz., t. 32, str. 120.

¹⁷) J. W. S t a l i n: Sprawozdanie polityczne Komitetu Centralnego na XVI Zjeździe WKP(b). Warszawa 1951, Książka i Wiedza, str. 102. Biblioteka Klasyków Marksizmu-Leninizmu.

¹⁸) Ibidem, str. 102.

¹⁹) W. I. L e n i n: Dzieła wybrane, t. 2, Warszawa 1949, Książka i Wiedza, str. 233.

²⁰) J. W. S t a l i n: Socz., t. 6, str. 214.

się zresztą, i nie powinna się sprowadzać, do zwykłej rejestracji tego, czy plan został, lub nie został wykonany. Dobrze zorganizowana ewidencja pozwala na ujarzmianie rezerw, których nie można było uwzględnić w chwili sporządzania planu, na wykrywanie przyczyn niewykorzystania planu, na uogólnianie i rozpowszechnianie przodujących doświadczeń. W ten sposób właściwie ujęta i sprawna ewidencja pomocna jest przy uogólnianiu praktyki budownictwa socjalistycznego, ujawnianiu nowych procesów w gospodarstwie narodowym oraz w znajdowaniu właściwych metod kierowania rozwojem budownictwa gospodarczego.

*

*

*

Państwowe plany rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR są konkretnym wyrazem generalnej linii partii w dziele budownictwa społeczeństwa komunistycznego. J. S t a l i n rozwijając naukę leninowską o planowaniu, jak również uogólniając olbrzymie doświadczenie budownictwa socjalizmu, z wyczerpującą dokładnością sformułował trzy podstawowe zadania planowania w gospodarstwie narodowym.

Pierwszym zadaniem jest zapewnienie gospodarstwu narodowemu ZSRR samodzielności i niezależności wobec otoczenia kapitalistycznego, wzmocnienie obronności kraju.

Drugim zadaniem — jest utrwalenie niepodzielnego panowania socjalistycznego systemu gospodarowania, odcięcie wszelkich źródeł rozwoju elementów kapitalistycznych.

Trzecim zadaniem — jest zapewnienie właściwych proporcji w rozwoju gospodarstwa narodowego, aby nie dopuszczać do powstawania dysproporcji w rozwoju gospodarczym i aby dysponować rezerwami państwowych zasobów materiałowych oraz siły roboczej do likwidacji możliwych wyłomów.

Wszystkie te zadania są ściśle ze sobą związane. Wszystkie one znajdowały jednocześnie rozwijanie we wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego, jak również konkretny wyraz w planie GOELRO i w stalinowskich planach pięcioletnich.

Partia bolszewików, L e n i n i S t a l i n już od pierwszych dni Rewolucji Październikowej wysunęli sprawę zlikwidowania zacofania gospodarczego, aby stworzyć warunki niezależnienia gospodarczego kraju Rad od otoczenia kapitalistycznego. Rzecz to powszechnie znana, że W. I. L e n i n jeszcze w 1917 r. mówił: „Wojna jest nieublagana, stawia ona zagadnienie bezlitośnie ostro, albo zginąć, albo dogonić kraje przodujące i prześcignąć je r ó w n i e ż p o d w z g l ę d e m e k o n o m i c z n y m⁽²¹⁾”. Kluczem do rozwiązania tego zadania było socjalistyczne uprzemysłowienie, a więc przede wszystkim stworzenie ciężkiego przemysłu.

W. I. L e n i n podkreślał ogromne znaczenie ciężkiego przemysłu dla rozwoju gospodarki oraz dla zapewnienia niezależności państwa Radzieckiego. „...Bez uratowania przemysłu ciężkiego, bez jego odbudowy — mówił L e n i n — nie zdołamy zbudować żadnego przemysłu, a bez przemysłu jako kraj samodzielny zginiemy w ogóle⁽²²⁾”.

W. I. L e n i n, jeszcze podczas wojny domowej i interwencji zagranicznej, wysunął zadanie elektryfikacji i uprzemysłowienia kraju. W myśl wytycznych W. I. L e n i n a, i pod jego bezpośrednim kierownictwem, już w pierwszych latach władzy Radzieckiej wykonano wielką pracę, jakiej wymagało sporządzenie jednolitego planu perspektywnego rozwoju gospodarstwa narodowego. VIII Wszechrójski Zjazd Rad (w grudniu 1920 roku) zaaprobował plan elektryfikacji kraju (GOELRO), obliczony na 10 — 15 lat. Plan elektryfikacji Rosji był pierwszym planem perspektywnym budownictwa socjalistycznego w obrębie jednego kraju. Jego punktem wyjścia była teoria leninowska, która głosi, że socjalizm może zwyciężyć w jednym kraju. „K o m u n i z m — mówił L e n i n — t o w i ą d z a r a d z i e c k a p l u s e l e k t r y f i k a c j a c a ł e g o k r a j u⁽²³⁾”. J. W. S t a l i n dając w swym

²¹⁾ W. I. Lenin: Dzieła Wybrane, t. 2, Warszawa 1949, Książka i Wiedza, str. 126.

²²⁾ W. I. Lenin: Dzieła Wybrane, t. 2, Warszawa 1949, Książka i Wiedza, str. 969.

²³⁾ W. I. Lenin: Socz., t. 31, str. 484.

liście do Lenina ocenę planu GOELRO pisał: „Mistrzowski szkic rzeczywiście jednolitego i rzeczywiście państwowego planu gospodarczego bez cudzoziłowu. Jedyna w naszych czasach marksistowska próba osadzenia radzieckiej nadbudowy gospodarczej zacofanej Rosji na rzeczywiście realnej i w obecnych warunkach jedynie możliwej bazie techniczno-produkcyjnej“²⁴).

Lenin i Stalin przeciwstawili się stanowczo wrogom ludu, którzy usiłowali udaremnić opracowanie i realizację planu elektryfikacji, aby skierować Rosję na drogę restauracji kapitalizmu. Partia bolszewicka i państwo Radzieckie mogły dopiero po zakończeniu wojny domowej i rozbiciu wojsk obcych interwentów bezpośrednio przystąpić do realizacji imponującego programu budownictwa fundamentów gospodarczych socjalizmu. Program ten wykonano w myśl założeń polityki leninowsko-stalinowskiej okresu NEP-u. Nowa polityka ekonomiczna (NEP) zapewniała trwałość sojuszu gospodarczego klasy robotniczej i chłopstwa, sojuszu, który był dla zbudowania socjalizmu niezbędny. Polityka ta pozwoliła na stosunkowo szybkie zlikwidowanie chaosu, który panował w kraju. W przemówieniu wygłoszonym w listopadzie 1922 roku na plenum Rady Moskiewskiej Lenin wyraził głębokie przekonanie, że „z Rosji okresu NEP-u zrodzi się Rosja socjalistyczna“.

W 1925 roku wielki przemysł Związku Radzieckiego dał już blisko $\frac{3}{4}$ produkcji przemysłowej okresu przedwojennego. Wykonano też pomyślnie plan elektryfikacji kraju. W 1924/5 roku gospodarczym produkcja rolnictwa osiągnęła 87% poziomu przedwojennego. Wzmocniła się też łączność handlowa miasta ze wsią. Handel państwowy i spółdzielczy zaczął dominować w detalicznym obrocie towarowym. Jednakże kraj pozostawał po dawnemu w stanie zacofania, nie zatracił cech kraju rolniczego.

Zaostrzyły się sprzeczności pomiędzy przodującą władzą polityczną a zacofaną bazą techniczno-ekonomiczną. W końcu okresu odbudowy w ZSRR wyłonił się problem dalszych perspektyw i charakteru budownictwa — zagadnienie losu i dróg budowy socjalizmu w kraju Rad.

J. Stalin, rozwijając w sposób twórczy leninowską teorię rewolucji socjalistycznej, wskazał konkretną drogę budowy socjalizmu. Udowodnił, że głównym ogniwem w przejściu do rozwiniętego budownictwa socjalizmu stać się powinno socjalistyczne uprzemysłowienie kraju.

XIV Zjazd Partii przyjął stalinowski plan uprzemysłowienia kraju, zmierzający do „zapewnienia ZSRR samodzielności gospodarczej, chroniącej Związek Radziecki przed przekształceniem w dodatek do światowej gospodarki kapitalistycznej. Dlatego właśnie należy dążyć do uprzemysłowienia kraju, rozwijając produkcję środków produkcji i tworzyć rezerwy umożliwiające gospodarce manewrowanie“²⁵). Trockiści i zinowiewowcy, ci najzacieklejsi wrogowie ludu, wystąpili wtedy z krytyką generalnej linii partii. Stalinowskiemu planowi uprzemysłowienia socjalistycznego przeciwstawili oni własny „plan“ zaprzędania kraju w niewolę gospodarczą, przekształcenia kraju Rad w wyrostek rolniczy mocarstw kapitalistycznych. Partia zdemaskowała i zdziętkowała bandę trockistowsko-zinowiewowską oraz zmobilizowała klasę robotniczą i reszcie ludzi pracy do walki o budownictwo socjalizmu.

Linia generalna partii orientująca się na socjalistyczne uprzemysłowienie kraju oraz zapewnienie samodzielności gospodarczej i niezależności państwa Radzieckiego znalazła konkretny wyraz w stalinowskich planach pięcioletnich. ZSRR, dzięki pomyślnej realizacji leninowsko-stalinowskiej polityki uprzemysłowienia socjalistycznego, przekształcił się w krótkim okresie w potężne mocarstwo uprzemysłowione, które uzyskało niezależność gospodarczą.

W latach objętych przedwojennymi stalinowskimi planami pięcioletnimi powstał przodujący ciężki przemysł oraz odnowiono gruntownie aparat produkcyjno-techniczny gospodarstwa narodowego. W 1940 r. produkcja wielkiego przemysłu ZSRR wzrosła niemal dwunastokrotnie w porównaniu z r. 1913. W 1940 r. wyprodukowano surowki niemal 4 razy więcej, stali — 4,5 raza więcej, węgla — 5,5 raza, ropy naftowej — 3,5 raza, zboża towarowego o 17 milionów ton więcej, bawełny zaś surowej — 3,5 raza więcej, niż w 1913 r.

W dniu 9 lutego 1946 r. J. Stalin w przemówieniu wygłoszonym do swych wyborców powiedział: „Takiego niespotykanego wzrostu produkcji nie można uwa-

²⁴) J. W. Stalin: *Dziela*, t. 5, Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 50—58.

²⁵) WKP(b) w rezolucjach i reszenjach sjezdów, konferencji i plenumów CK, Cz. 2, Moskwa 1940, *Gospolizdat*, str. 49—50.

zać za prosty i zwykły rozwój kraju od zacofania do postępu. Był to skok, za pomocą którego nasza Ojczyzna przekształciła się z kraju zacofanego w przodujący, z rolniczego — w przemysłowy²⁶⁾.

We wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego rozwiązywano również i drugie zadanie planowania narodowo-gospodarczego — zadanie rozwoju i utrwalenia własności socjalistycznej, socjalistycznego systemu gospodarczego, jako ekonomicznej podstawy państwa Radzieckiego.

W przeszłości usiłowano w Rosji, na co wskazuje J. S t a l i n, uniknąć ram zacofania, lecz usiłowania te nie przynosiły pożądanych wyników. „Odwieczne zacofanie kraju Rad można zlikwidować jedynie na drodze pomyślnego budownictwa socjalistycznego. A zlikwidować je może tylko proletariat, który wprowadził własną dyktaturę i nie wypuszcza z rąk rządów w kraju²⁷⁾”.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa zniosła panowanie obszarników i kapitalistów i uczyniła ziemię, banki, fabryki, zakłady przemysłowe, koleje i środki łączności własnością całego ludu, czyli własnością państwową. Państwo Radzieckie, kierowane przez partię bolszewicką, po zawładnięciu naczelnymi pozycjami i podważeniu ekonomicznych podstaw panowania klasy wyzyskiwaczy — rozszerzało nadal i pomnażało własność państwową na zasadach uprzemysłowienia socjalistycznego. Zrealizowano ogromny program budownictwa. Świadczy o tym wzrost nakładów inwestycyjnych w przemyśle ZSRR. W pięcioletnim okresie odbudowy w latach 1923/24 — 1927/28 nakłady inwestycyjne w przemyśle wynosiły 4,9 mlrda rb., w okresie pierwszego planu pięcioletniego — 24,8 mlrda rb., w okresie drugiego planu pięcioletniego — 58,6 mlrda rb., w planie zaś pierwszego pięciolecia powojennego — 157,5 mlrda rb. Powołano do życia nowe gałęzie przemysłu, wybudowano tysiące nowych, wielkich zakładów przemysłowych.

W oparciu o uprzemysłowienie kraju partia komunistyczna i państwo Radzieckie skierowały również i rolnictwo na tory rozwoju socjalistycznego. Kraj pokrył się siecią wielkich kolektywnych gospodarstw socjalistycznych.

Forma własności spółdzielczo-kołchozowej powstała na zasadach dobrowolnego zrzeszania się drobnych właścicieli prywatnych — chłopów i rzemieślników, którzy stali się członkami spółdzielni. Konkretny plan przekształcenia własności prywatnej drobnych wytwórców towarowych we własność socjalistyczną wyszedł spod pióra L e n i n a i S t a l i n a, doczekał się zaś realizacji pod kierownictwem J. S t a l i n a.

Państwo Radzieckie w oparciu o uprzemysłowienie kraju realizowało stopniowo zadanie przestawienia drobno-towarowego gospodarstwa chłopskiego na tory wielkiej produkcji kołchozowej. Partia komunistyczna i Państwo Radzieckie w walce z wrogami ludu wszelkiego autoramentu wcielały w życie leninowsko-stalinowski plan spółdzielczości. W pierwszym etapie realizacji leninowsko-stalinowskiego planu spółdzielczego głównym ogniwem tej akcji była organizacja spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Przejście od nadawania form spółdzielczych zbytowemu i zaopatrzeniu do nadawania tych form produkcji — nastąpiło w drugiej połowie 1929 r., kiedy to do kołchozów, w swej masie głównej, poszli średniacy. Powszechna kolektywizacja była następstwem wszystkich poprzedzających ją osiągnięć. Rozwój przemysłu, masowa produkcja traktorów i innych maszyn rolniczych stanowiąca walka z kułactwem, rozwój różnych form spółdzielczości, pozytywne doświadczenia, jakie przyniosła działalność istniejących już kołchozów, sowchozów i stacji maszynowo-traktorowych — wszystko to stworzyło przesłanki masowego kierowania się chłopów na drogę kolektywizacji.

Kołchozy, jako socjalistyczne formy gospodarstwa, nie powstały samorzutnie, żywiłowo, lecz w wyniku świadomego, aktywnego zaszczepiania form gospodarki socjalistycznej na wsi, dzięki pomocy organizacyjnej i finansowej udzielanej chłopstwu w szerokim zakresie oraz wskutek ograniczenia, wypierania a następnie likwidację elementu kułackiego na wsi. Masową kolektywizację rolnictwa można było zrealizować wyłącznie w oparciu o utrwalenie i rozszerzenie własności państwowej. Uprzemysłowienie kraju oraz pomoc państwowego przemysłu socjalistycznego po-

²⁶⁾ J. W. Stalin: Przemówienie wygłoszone na przedwyborczym zebraniu wyborców Stalinowskiego okręgu wyborczego w Moskwie 11 grudnia 1937 r. i 9 lutego 1946 r. Warszawa 1951, Książka i Wiedza, str. 19.

²⁷⁾ J. W. Stalin: Socz., t. 11, str. 249.

zwoliły dokonać przeobrażenia rozdrobnionych gospodarstw chłopskich w wielkie socjalistyczne gospodarstwa kołchozowe.

Zrzeszanie chłopstwa w kołchozach doprowadziło do szybkiego wzrostu socjalistycznej własności kołchozowej. Świadczy o tym powiększanie się środków trwałych kołchozów. Wartość trwałych zasobów produkcyjnych wzrosła z 81 miln. rb. w 1928 r. do 17,1 mlrda rb. w 1938 r.

Socjalistyczny system gospodarczy, w wyniku olbrzymiej zaiste pracy, którą w okresie stalinowskich planów pięcioletnich wykonał naród radziecki, stał się w ZSRR systemem niepodzielnie panującym. Już w wyniku wykonania drugiego planu pięcioletniego rozwiązano zadanie ostatecznej likwidacji klas wyzyskujących oraz usunięto przyczyny, które pozwalają na istnienie wyzysku człowieka przez człowieka.

Niepodzielne panowanie socjalistycznego systemu gospodarstwa w ZSRR charakteryzują następujące dane: w 1936 r. własność socjalistyczna stanowiła już 98,7% ogólnej liczby zasobów produkcyjnych ZSRR, w tej liczbie w przemyśle — 99,95%, w rolnictwie — 96,3%. W 1938 r. udział gospodarstwa socjalistycznego w dochodzie narodowym wynosił 99,3%, w produkcji globalnej całego przemysłu — 99,9%, w produkcji globalnej rolnictwa — 98,8%, w detalicznym zaś obrocie towarowym przedsiębiorstw handlowych 100%.

Jednakże niepodzielne panowanie socjalistycznego systemu gospodarczego nie stanowi jeszcze o tym, że tu i ówdzie mogą występować tendencje prywatno-własnościowe, tendencje charakteru antypaństwowego. W dobie socjalizmu nie przezyciężono jeszcze ostatecznie przeżytków kapitalizmu. Istnieją one nie tylko dlatego, że świadomość nie może nadążyć za ekonomiką, lecz również dlatego, że ZSRR buduje społeczeństwo komunistyczne znajdując się w otoczeniu kapitalistycznym. Przeżytki kapitalizmu przejawiają się przede wszystkim w niesocjalistycznym stosunku do pracy oraz do własności społecznej poszczególnych, zacofanych elementów, jak również w lekceważeniu przez nie interesów ogólnonarodowych, interesów państwowych.

Utrwalenie i rozwój własności socjalistycznej oraz zapobieganie krzewieniu się tendencji prywatno-własnościowych stanowią najważniejsze zadanie planowego kierowania gospodarką narodową. Związek Radziecki znajduje się obecnie w okresie stopniowego przekształcania się ze społeczeństwa socjalistycznego w komunistyczne. Doprowadzenie zaś do końca budownictwa społeczeństwa socjalistycznego oraz przejście do komunizmu wymagają przede wszystkim utrwalenia oraz dalszego rozwoju własności socjalistycznej, jako podstawy ekonomicznej ustroju radzieckiego, tego źródła bogactwa i potęgi Związku Radzieckiego.

Obok stojących przed państwem Radzieckim zadań zapewnienia sobie samodzielności gospodarczej oraz utrwalenia niepodzielnego panowania socjalistycznego systemu gospodarstwa — rozwiązywano konsekwentnie również i trzecie zadanie planowania, które polega na zapewnieniu właściwych proporcji poszczególnym gałęziom gospodarstwa narodowego w imię potrzeb budownictwa socjalizmu.

Najważniejszym zagadnieniem budownictwa socjalizmu jest ustalenie właściwych proporcji pomiędzy rozwojem przemysłu i rolnictwa, pomiędzy miastem i wsią.

„Społeczeństwo socjalistyczne — wskazywał J. S t a l i n — jest produkcyjno-konsumcyjnym zrzeszeniem pracowników przemysłu i rolnictwa. Jeżeli w tym zrzeszeniu przemysł nie jest powiązany z rolnictwem, które daje surowiec i żywność i pochłania wyroby przemysłu, jeśli przemysł i rolnictwo nie stanowią w ten sposób jednolitej całości narodowo-gospodarczej — to żaden socjalizm z tego nie wyniknie“²⁸⁾.

Budowa ekonomiki socjalistycznej wymagała ustalenia nowych proporcji pomiędzy przemysłem a rolnictwem. Przy równoczesnym rozwoju przemysłu i rolnictwa ciężar gatunkowy przemysłu w obrębie gospodarstwa narodowego wzmógł się bardzo wydatnie. Jeżeli w r. 1913 udział produkcji przemysłowej w produkcji globalnej gospodarstwa narodowego wynosił 42,1%, udział zaś rolnictwa — 57,9%, to w 1930 r. udział przemysłu podniósł się do 77,4% udział zaś rolnictwa spadł do 22,6%. Dokonały się również gruntowne zmiany w strukturze przemysłu. Przy równoczesnym wzroście produkcji środków produkcji i środków spożycia — produkcja środków produkcji wzrosła z 33,3% w 1913 r. — do 61,2% w 1940 r., ciężar gatunkowy zaś

²⁸⁾ J. W. Stalin: Dzieła, t. 7, Warszawa 1950, Książka i Wiedza, str. 201—202.

produkcji przemysłu budowy maszyn w obrębie produkcji wielkiego przemysłu wzrósł z 6,8% w 1913 r. do 31% w 1940 r. Te nowe proporcje pomiędzy podstawowymi gałęziami gospodarstwa narodowego zostały przewidziane i ustalone w planach państwowych, których punkt wyjścia stanowiła zasada prymatu produkcji przemysłowej, zwłaszcza produkcji środków produkcji, w gospodarce socjalistycznej oraz przewodząca rola miasta w stosunku do wsi.

Normalny, nieprzerwany rozwój gospodarstwa narodowego wymaga istnienia znacznych rezerw państwowych, zarówno w zasobach materiałowych (paliwo, energia elektryczna, towary przemysłowe, żywność) i w środkach pieniężnych oraz w sile roboczej. J. Stalin wskazywał nieraz, że tworzenie rezerw państwowych jest rzeczą nieodzowną. Gdy się weźmie pod uwagę ogromną skalę gospodarstwa narodowego ZSRR, możliwe tu są, oczywiście poszczególne wypadki braku koordynacji. Dlatego też plan powinien przewidywać stworzenie niezbędnych rezerw państwowych, które zezwalałyby na usuwanie we właściwym czasie podobnych, przemijających wypadków braku koordynacji i zapewniłyby zaspokojenie potrzeb obrony ZSRR.

Budownictwo socjalizmu wymagało nowego, socjalistycznego rozmieszczenia sił wytwórczych. Na podstawie ogólnych wytycznych *M a r k s a i E n g e l s a — L e n i n i S t a l i n* opracowali najważniejsze zasady socjalistycznego rozmieszczenia sił wytwórczych w zastosowaniu do warunków, które istnieją w ZSRR. Zbliżenie przemysłu do źródeł surowców oraz do rejonów konsumpcji pod kątem widzenia likwidacji nieracjonalnych oraz zbyt dalekich przewozów, wszechstronny rozwój gospodarstwa w głównych okręgach gospodarczych, zlikwidowanie zacofania gospodarczego dalekich krańców narodowościowych oraz wzmocnienie obronności kraju — to główne zasady nowego rozmieszczenia sił wytwórczych, które to zasady stały się podstawą planów rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR — planu GOELRO oraz stalinowskich planów pięcioletnich.

W sposób radykalny, uległa zmianie geografia gospodarcza ZSRR. Inicjatorem i twórcą tych wielkich przemian jest osobiście *J ó z e f S t a l i n*. Z jego to inicjatywy powstała druga baza węglowo-hutnicza we wschodniej części ZSRR — Zagłębie Uralsko-Kuźnieckie (połączenie rudy uralskiej z węglem kuźnieckim), równocześnie we wszystkich głównych okręgach gospodarczych ZSRR uruchomiono nowe, wielkie zagłębia węglowe — Karagandyńskie, Czeremchowskie, Podmoskiewskie oraz Peczerskie, rozpoczęto eksploatację złóż węgla na Dalekim Wschodzie, w Azji Środkowej, na Zakaukaziu, jak również eksploatację złóż ropy naftowej pomiędzy Wołgą a Uralem — (tzw. „drugie Baku“), eksploatację nowych złóż ropy naftowej w okręgu Uchty, w Uzbekistanie, Tadżkistanie, Dagestanie, w Gruzji, na Ukrainie, na Sachalinie. W okresie przedwojennych stalinowskich planów pięcioletnich w głównych okręgach gospodarczych ZSRR powstały potężne ośrodki przemysłu budowy maszyn oraz przemysłu hutniczego; na Uralu, na Syberii, w Kazachstanie i w innych okręgach powstały ośrodki hutnictwa metali kolorowych (nieżelaznych) i przemysłu chemicznego; w Azji Środkowej, w Kazachstanie, na Zakaukaziu, na Syberii stworzono przemysł włókienniczy; zbudowano szereg wielkich elektrowni wodnych na Dnieprze, Wołdze, na Zakaukaziu, na półwyspie Kola, w republice Karelo-Fińskiej; wybudowano wiele linii kolejowych i wodnych, jak np. kolej Turkmeńsko-Syberyjską (Turksib), kanał Białe Morze — Bałtyk, kanał imienia Moskwy i inne.

Wcielając w życie wytyczne *L e n i n a i S t a l i n a* o rozmieszczeniu przemysłu, państwo Radzieckie stosownie do tego zmieniało również w sposób planowy rozmieszczenie rolnictwa. W okresie przedwojennych planów pięcioletnich produkcja zboża towarowego przesunęła się daleko na północ i wschód ZSRR. Szybko rozwinęła się uprawa pszenicy w okręgach Zawołżańskich, Zauralskich oraz na Syberii Zachodniej.

Socjalistyczne uprzemysłowienie kraju oraz kolektywizacja rolnictwa, właściwe rozmieszczenie sił wytwórczych — doprowadziły do tego, że dawny podział na okręgi przemysłowe i rolne, na okręgi „wytwarzające“ i okręgi „konsumcyjne“ stał się w ZSRR anachronizmem.

*

* * *

W wyniku pomyślnego wykonania przedwojennych stalinowskich planów pięcioletnich utrwalił się system socjalistyczny, który stał się systemem panującym niepodzielnie w Związku Radzieckim. Zakończono też w całym gospodarstwie narodo-

wym przebudowę techniczną. Kraj wstąpił w nowy okres — okres zakończenia budownictwa bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego oraz stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Zdradziecki napad Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki przerwał pokojową pracę twórczą narodu radzieckiego. W dniu 3 lipca 1941 r. J. S t a l i n wysunął zadanie „natychmiastowego przestawienia całej naszej pracy na tryb wojenny, podporządkowując wszystko interesom frontu i zadaniom związanym ze zorganizowaniem rozbicia wroga”²⁹⁾. Jak wiadomo, to imponujące zadanie zostało pod mądrym kierownictwem J. W. S t a l i n a pomyślnie rozwiązane. Planowy system gospodarstwa narodowego umożliwił szybkie przestawienie całego gospodarstwa narodowego na tory gospodarki wojennej, pozwolił na pokonanie trudności pierwszego okresu wojny i na stworzenie zgranej i rosnącej w szybkim tempie gospodarki wojennej.

W miarę wyzwalań zagarniętego czasowo terytorium Związku Radzieckiego plany państwowe uwzględniały odbudowę gospodarstwa narodowego w okręgach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej.

Związek Radziecki zakończył zwycięsko Wielką Wojnę Narodową i rozwinął znów w olbrzymiej skali budownictwo pokojowe. W marcu 1946 r. Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła ustawę o planie pięcioletnim odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR w latach 1946 — 1950. Podstawowe zadania tego planu pięcioletniego sformułował J. S t a l i n w historycznym przemówieniu wygłoszonym w dniu 9 lutego 1946 r.; „Odbudować te okręgi kraju, które ucierpiały podczas wojny, odbudować przemysł i rolnictwo do poziomu przedwojennego, a następnie prześcignąć ten poziom w mniej lub bardziej znacznym stopniu”.

Te zaiste olbrzymie zadania naród Radziecki, któremu przewodzi partia bolszewicka i wielki S t a l i n, wykonał już pomyślnie. Naród Radziecki nie tylko, że w szybkim tempie zlikwidował straszne następstwa wojny, lecz osiągnął też nowy, potężny rozwój wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego. Związek Radziecki osiągnął taki poziom rozwoju gospodarstwa narodowego jakiego nie znał on w całym przebiegu swych dziejów.

Planowa ekonomika radziecka rozwija się w szybkim tempie w oparciu o rozszerzoną reprodukcję socjalistyczną. Pierwszy powojenny plan pięcioletni zakreślił na r. 1950 wzrost produkcji przemysłowej o 48% w porównaniu z poziomem przedwojennym z roku 1940. W rzeczywistości zaś w 1950 r. wyprodukowano o 73% więcej niż w 1940 r.

Dzieje nie znają przykładów tak wielkich inwestycji i tak szybkiego tempa budownictwa jakie obserwujemy w Związku Radzieckim. W ciągu pięciu lat po wojnie odbudowano oraz wybudowano przeszło 6.000 przedsiębiorstw przemysłowych, nie licząc drobnych przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych oraz kolchozowych. W wyniku odbudowy, budowania oraz rekonstrukcji przedsiębiorstw, które wyposażono w przodującą technikę radziecką, w 1950 r. zasoby majątku trwałego wzrosły w całym przemyśle ZSRR o 58% w porównaniu z 1940 r.

Ludzie radzieccy wykonali przedterminowo powojenny plan pięcioletni. Niebawoły dotychczas rozmach osiągnięto we współzawodnictwie i ruchu stachanowskim. Coraz większy zasięg uzyskują poczynania patriotyczne poszczególnych robotników, jak również fabryk i zakładów przemysłowych, szerzy się ruch na rzecz oszczędzania surowców, lepszego wyzyskania środków trwałych i obrotowych, akumulacji ponadplanowej i podniesienia jakości produkcji. W okresie realizacji powojennego planu pięcioletniego w Związku Radzieckim dokonano wielkich odkryć i wynalazków w różnych dziedzinach nauki i techniki.

Wielkie sukcesy osiągnięto też w rolnictwie. Dzięki stałej, troskliwej opiece partii i rządu rolnictwo ZSRR kroczy nieustannie naprzód.

Urodzaj globalny zbóż wynosił w 1950 r. — 7.600 mln. pudów, przewyższając poziom sprzed wojny, osiągnięty w 1940 r., o 345 mln. pudów. Zbiory globalne bawełny wynosiły 3.750 tys. ton, co stanowi przekroczenie zadań planu pięcioletniego na rok

²⁹⁾ J. Stalin: O wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego. Warszawa 1951, Książka i Wiedza, Prasa Wojskowa, str. 10.

1950 o 650 tys. ton. Wielkie sukcesy osiągnięto również w dziedzinie hodowli zwierząt. Wzrosło techniczne uzbrojenie rolnictwa, dokonano znacznych prac w dziedzinie elektryfikacji kolchozów, ośrodków maszynowo-traktorowych i sowchozów.

Dnia 24 października 1948 r. opublikowano uchwalone z inicjatywy J. Stalina rozporządzenie Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) „O planie zalesień ochronnych, zaprowadzenia płodozmianu trawopolnego, zakładaniu stawów i budowie zbiorników wody w celu zapewnienia wysokich i stałych urodzajów w stepowych i lasostepowych okręgach części europejskiej ZSRR“. W ciągu trzech pięcioleci powinno nastąpić przekształcenie ogromnych obszarów Związku Radzieckiego, które pod względem powierzchni równają się kilku krajom europejskim razem wziętym.

Pomyślnie przebiega wykonanie wielkiego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Kolchozy, sowchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe, gospodarstwa leśne i stacje ochrony lasów dokonały sadzenia i zasiewów leśnych pasów ochronnych na obszarze 1350 tys. ha.

W rolnictwie, podobnie jak i w przemyśle, rozwija się na wielką skalę współzawodnictwo socjalistyczne. Wysunęło ono tysiące uzdolnionych przodowników rolnictwa. Dla współzawodnictwa socjalistycznego na wsi znamienne jest przejście od poszczególnych rekordów do kolektywnych metod pracy stachanowskiej i uzyskiwania znacznych plonów na wielkich obszarach.

Wobec rozwoju wszystkich gałęzi ekonomiki socjalistycznej z każdym rokiem w coraz to większym stopniu zaspokaja się rosnące stale potrzeby materialne i kulturalne ludzi pracy. W 1950 r. ludzie pracy otrzymali 74% dochodu narodowego ZSRR dla zaspokojenia osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych, 26 zaś procent dochodu narodowego pozostało w dyspozycji państwa, kolchozów i organizacji spółdzielczych w celu rozszerzenia produkcji socjalistycznej oraz na zaspokojenie innych, ogólnopństwowych i społecznych potrzeb.

Państwo Radzieckie w sposób planowy dzieli dochód narodowy dążąc do systematycznej poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy oraz do rozszerzenia produkcji w miastach i na wsi.

Państwo Radzieckie rozwiązuje pomyślnie zadania budowy komunizmu. Wielki S t a l i n jest źródłem natchnienia dla całego narodu radzieckiego w walce o dalszy rozkwit potężnego kraju Rad.

W przemówieniu wygłoszonym dnia 9 lutego 1946 r. J. S t a l i n ustalając zasady planowania na dłuższy okres wskazał, że „partia zamierza zorganizować nowy potężny wzrost gospodarki narodowej, który by pozwolił podnieść poziom naszego przemysłu, dajmy na to 3-krotnie, w porównaniu z poziomem przedwojennym“⁵⁰⁾. J. S t a l i n wskazał przy tym, że Związek Radziecki musi dopiąć swego, aby jego przemysł mógł produkować rocznie około 50 milionów ton surówki żelaza, około 60 milionów ton stali, około 500 milionów ton węgla, około 60 milionów ton ropy naftowej. Wykonanie tego programu wymagać będzie co najmniej trzech nowych planów pięcioletnich. Wtedy Związek Radziecki będzie zagwarantowany przed wszelkimi niespodziankami.

Z inicjatywy J. S t a l i n a Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o zbudowaniu Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych na Wołdze, o przekopaniu Głównego Kanału Turkmeńskiego, o budowie Kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze oraz budowie kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego. Wyjątkowo wielkie znaczenie ma uchwała rządu radzieckiego ogłoszona dn. 28 grudnia 1950 r. o budowie Wołgo-Dońskiego kanału spławnego oraz o nawodnieniu ziem w obwodach Rostowskim i Stalingradzkim. Stalinowski plan przeobrażenia przyrody oraz stalinowskie budowle komunizmu stanowią znaną nową etap planowania socjalistycznego.

Budownictwa takiego, imponującego swym rozmachem nie znają, i nie mogły znać, dzieje całej ludzkości. Na podobny wysiłek może zdobyć się jedynie kraj Rad, jedynie ludzie radziecy — aktywni budowniczości społeczeństwa komunistycznego. Budowle te są prawdziwymi budowlami komunizmu. J. S t a l i n uczy, że w społeczeństwie komunistycznym gospodarstwo narodowe zorganizowane według planu

⁵⁰⁾ J. W. Stalin: Przemówienia na przedwyborczych zebraniach wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego w Moskwie. Warszawa 1951, Książka i Wiedza, str. 24.

będzie oparte o najwyższą technikę, zarówno w dziedzinie przemysłu, jak i w dziedzinie rolnictwa. Wykonanie tych wielkich budowli będzie miało ogromne znaczenie, stworzy bowiem bazę materialno-techniczną przyszłego społeczeństwa komunistycznego.

Plany państwowe rozwoju gospodarstwa narodowego zapewniają rozwiązanie generalnych zadań partii komunistycznej. Na podstawie planów leninowsko-stalinowskich, ZSRR w krótkim okresie dziejowym przekształcił się w potężne przemysłowo-kołchozowe mocarstwo socjalistyczne. Plan stanowi potężne narzędzie w ręku partii komunistycznej. Olbrzymie i imponujące swą wielkością zadania zakreślone przez wielkiego S t a l i n a otwierają szerokie perspektywy dalszego gospodarczego i kulturalnego rozkwitu Związku Radzieckiego. Naród Radziecki pod przewodnictwem partii bolszewików i wielkiego S t a l i n a podąża pewnym krokiem szlakiem wiodącym do komunizmu.

Ogólna rezolucja programowa Sekcji Nauk Ekonomicznych I Kongresu Nauki Polskiej

W oparciu o referat prof. Jana Dembowskiego „*O organizacji nauki i szkolnictwa wyższego*“ oraz w oparciu o referat sekcyjny i 8 referatów podsekcyjnych, Sekcja Nauk Ekonomicznych I Kongresu Nauki Polskiej przedyskutowała na swych plenarnych posiedzeniach w dniu 30 czerwca i 1 lipca 1951 r. węzłowe problemy wynikające z aktualnych zadań naszej nauki w okresie walki o zbudowanie socjalizmu w Polsce. Prace Sekcji skupiły się głównie wokół następujących zagadnień: miejsce i rola nauk ekonomicznych w procesie rozwoju społecznego; stosunek do przeszłości nauk ekonomicznych w Polsce i w związku z tym sprawa naszych postępowych tradycji w dziedzinie nauk ekonomicznych; ocena dotychczasowego rozwoju i aktualnego stanu nauk ekonomicznych w Polsce; program badań w dziedzinie nauk ekonomicznych na tle podstawowych zadań polityczno-gospodarczych realizowanych przez naród polski w obecnym okresie historycznym; organizacja nauk ekonomicznych i wyższego szkolnictwa ekonomicznego w związku z ogólnymi zagadnieniami organizacji nauki polskiej i szkolnictwa wyższego.

Na podstawie wysłuchanych referatów i w wyniku szerokiej dyskusji Sekcja Nauk Ekonomicznych I Kongresu Nauki Polskiej postanowiła przyjąć i przedstawić Plenum Kongresu następujące zasadnicze wnioski:

1. Opierając się na genialnej pracy Józefa Stalina: „*W sprawie marksizmu w językoznawstwie*“ stwierdzić należy, że nauki ekonomiczne, których przedmiotem badania jest, najogólniej rzecz biorąc, baza, to jest „ustrój ekonomiczny społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju“ — wchodzi, wraz z innymi naukami społecznymi, w całość w skład nabudowy.

Ustrojowi ekonomicznemu każdej formacji społeczno-ekonomicznej odpowiada określony system nauk ekonomicznych, system wyrażający interesy klas panujących. Z samej istoty nauk ekonomicznych wynika więc ich zdecydowanie klasowy charakter. Burżuazyjna ekonomia polityczna, będąc częścią składową kapitalistycznej nadbudowy, służy interesom klasy kapitalistycznej. W okresie powstawania kapitalistycznej bazy i nadbudowy, burżuazyjna ekonomia polityczna (przede wszystkim szkoła klasyczna) odegrała rolę postępową i oznaczała pewien krok naprzód w dziedzinie poznania praw rozwoju ekonomicznego. Jednak klasy wyzyskujące a w szczególności burżu-

azyjne, nie są zainteresowane w odkrywaniu rzeczywistych praw rozwoju ekonomicznego w obawie przed odsłonięciem historycznie przejściowego charakteru kapitalizmu i nieuchronności zwycięstwa socjalizmu. Dlatego też od chwili, gdy burżuazja osiągnęła swe cele w walce przeciw feudalizmowi, od chwili gdy proletariatus wystąpił na arenę dziejową, jako samodzielna siła polityczna — burżuazyjna ekonomia przestała być w ogóle nauką, przekształcając się w wulgarną apologetykę kapitalizmu. Doświadczenie całego minionego stulecia wykazuje niezbicie, że burżuazyjna ekonomia polityczna jest zupełnie niezdolna do poznania prawdy obiektywnej, do naukowego objaśnienia jakiegokolwiek zjawiska ekonomicznego. Ta kompletna bezsilność burżuazyjnej ekonomii politycznej występowała z całą wyrazistością również w Polsce w okresie międzywojennym. Charakter burżuazyjnej ekonomii politycznej szczególnie jaskrawo uwidacznia się obecnie w okresie postępującego rozkładu kapitalizmu i triumfu socjalizmu; współczesna burżuazyjna pseudonauka ekonomiczna stoczyła się na dno upadku i jest bezpośrednim narzędziem ideologicznym w rękach imperialistycznych ludobójców.

Jedyną prawdziwą nauką o ekonomicznych stosunkach pomiędzy ludźmi jest marksistowsko-leninowska ekonomia polityczna reprezentująca interesy proletariatus, a w konsekwencji interesy całej pracującej ludzkości, która jest najgłębiej zainteresowana w prawdziwie naukowym poznaniu rzeczywistości. Od chwili jej powstania, aż po dzień dzisiejszy, praktyka potwierdza w całej rozciągłości wszystkie wnioski marksistowsko-leninowskiej ekonomii politycznej oparte na analizie przeprowadzonej z pozycji klasy robotniczej — klasy, która wyzwalając siebie wyzwala całe społeczeństwo. Dlatego też marksistowska ekonomia polityczna i wynikające z niej inne dziedziny nauk ekonomicznych nie kryją swego klasowego, partyjnego charakteru, lecz przeciwnie — podkreślają go, gdyż właśnie świadoma partyjność naszej nauki jest głównym źródłem jej zdolności poznania obiektywnych praw rozwoju.

Z tych względów Sekcja Nauk Ekonomicznych uważa za konieczne podkreślić z całym naciskiem, że pod pojęciem *n a u k i* ekonomicznej, nauki w prawdziwym tego słowa znaczeniu, w przeciwstawianiu do burżuazyjnej pseudonauki — rozumieć dziś należy jedynie i wyłącznie teorię ekonomiczną marksizmu-leninizmu opartą na granitowych podstawach materializmu dialektycznego i historycznego.

2. Ta zasadnicza postawa określa również nasze stanowisko w stosunku do przeszłości. Marksizm-leninizm „nie ma nic wspólnego z sekciarstwem“ w sensie jakiejś zamkniętej w sobie, skostniałej nauki, powstałej na uboczu od głównych szlaków rozwojowych cywilizacji światowej“ (L e n i n).

Oznaczając rewolucyjny przewrót w dziejach myśli ekonomicznej, teoria ekonomiczna marksizmu-leninizmu jest zarazem jedynym prawowitym spadkobiercą i kontynuatorem wszystkiego co było postępowe w dotychczasowym dorobku ludzkości w tej dziedzinie. Ekonomisci polscy z dumą nawiązują do wspaniałych postępowych tradycji nauki ekonomicznej — do tradycji walczącej z feudalizmem, bądź z poszczególnymi jego stronami, nauki *O s t r o r o g a*, *K o p e r n i k a*, *M o d r z e w s k i e g o*, *L e s z c z y ń s k i e g o*, do tradycji *K o ł ł a t a j a* i całej postępowej publicystyki ekonomicznej okresu Oświecenia, do tradycji fizjokratów polskich, *S t a s z i c a*, *K a m i e ń s k i e*

g o, S k a r b k a, do tradycji polskiego socjalizmu utopijnego (C z y ń s k i, Królikowski, Rzewuski i inni), i polskiego komunizmu agrarnego (D e m b o w s k i, Ściegienny, Krępowiecki, Worcel i inni). Nawiązujemy do tych ważnych elementów postępowej myśli ekonomicznej końca XIX wieku i pierwszych dziesiątków XX w., jakie zawarte są w pracach Ludwika Krzywickiego, Stanisława Krusińskiego, Stanisława Korzutskiego, Zenona Pietkiewicza i innych. Nawiązujemy przede wszystkim do pięknych, bojowych tradycji rewolucyjnej marksistowskiej myśli ekonomicznej w Polsce, dla której nie było oczywiście miejsca na Uniwersytetach, które spychały w najgłębsze podziemia zarówno rządy zaborców, jak i rządy burżuazji polskiej. Obok wielkich nazwisk R ó ż y L u x e m b u r g, J u l i a n a M a r c h l e w s k i e g o na kartach dziejów polskiej marksistowskiej nauki ekonomicznej widnieją takie nazwiska, jak Ludwik Waryński, Szymon Diksztejn, Tadeusz Rechiniewski, ekonomiści komunistycznej partii Polski — J e r z y R y n g, F r a n c i s z e k F i e d l e r i wielu innych.

Natomiast, jeśli chodzi o prace burżuazyjnych ekonomistów począwszy od drugiej połowie XIX wieku, to trzeba stwierdzić, że pewne pozytywne znaczenie mieć mogą tylko bardzo nieliczne prace i to jedynie z punktu widzenia zebranego w nich wartościowego materiału faktycznego. Jako całość polska burżuazyjna ekonomia polityczna dzieli oczywiście los burżuazyjnej ekonomii w ogóle, i nie ma nic wspólnego z czymkolwiek, co moglibyśmy nazwać dorobkiem naukowym. Podstawową jej cechą było niewolnicze naśladownictwo pseudoteorii Zachodu, jej funkcją społeczną — zaciekle obrona kapitalizmu. Przy czym to wstecznictwo społeczne wiązało się jak najściślej z postawą antynarodową wyrażającą się w „teoretycznym“ uwiecznianiu zacofania ekonomicznego Polski i apoteozowania różnych form półkolonialnej zależności Polski od kapitalistycznych ośrodków dyspozycji gospodarczej i politycznej.

W Polsce Ludowej, jak to już niejednokrotnie wykazywano, burżuazyjne i socjal-demokratyczne teorie były (a do pewnego stopnia jeszcze są) narzędziem w rękach wrogów naszej Ludowej Ojczyzny.

Dlatego też nie może tu być oczywiście mowy o nawiązywaniu do czegokolwiek. Wręcz przeciwnie: do podstawowych warunków twórczego rozwoju naukowej myśli ekonomicznej w Polsce należy przeciwyciężenie wszystkich pozostałości burżuazyjnej ekonomii, jak również przeciwstawienie się wszelkim próbom eklektycznego „kojarzenia“ marksizmu z burżuazyjnymi teoriami. *Jest rzeczą godną podkreślenia, że pozostałości te zmniejszają się, że coraz większa liczba ekonomistów starej szkoły staje w swej pracy badawczej i pedagogicznej coraz mocniej na słusznych pozycjach.*

3. Dyskusja na posiedzeniach Sekcji wykazała, że polskie nauki ekonomiczne przychodzą na Kongres z pewnym dorobkiem. Twórcze osiągnięcia marksistowsko-leninowskiej myśli w Polsce przejawiają się przede wszystkim w dziedzinie rozwiązywania zasadniczych problemów naszej gospodarki narodowej i budowy planów gospodarczych. Problemy te zostały poddane szczegółowej i naukowej analizie przez kierownictwo P o l s k i e j Z j e d n o c z o n e j P a r t i i R o b o t n i c z e j i R z ą d u. Wyniki tej naukowej analizy zna-

laży swój wyraz w uchwałach i dyskusjach I Kongresu PZPR i plenarnych posiedzeniach Komitetu Centralnego, w podstawowych dokumentach państwowych a w szczególności w ustawie o Planie 6-letnim i corocznych narodowych planach gospodarczych.

W znacznie mniejszym stopniu osiągnięcia takie zanotować może nauka akademicka. Na polu nauki akademickiej dokonywał się wysiłek zmierzający w pierwszym etapie w kierunku pedagogicznym. Rezultatem tego wysiłku jest oparcie wykładów ekonomii politycznej w coraz większym stopniu na podstawach marksizmu-leninizmu, reorganizacja wyższego szkolnictwa ekonomicznego w kierunku przystosowania go do potrzeb gospodarki planowej, opublikowanie szeregu prac dydaktycznych z zakresu nauk ekologicznych, znaczny wzrost przekładów prac ekonomistów radzieckich. Powstał też szereg ośrodków naukowo-badawczych, przy czym niektóre z nich mogą już wykazać się pewnymi pozytywnymi rezultatami pracy.

Jednak dyskusja sekcyjna wykazała równocześnie, że podstawowym kryterium przy ocenie dotychczasowego rozwoju i aktualnego stanu nauk ekonomicznych w Polsce jest to, w jakiej mierze nauki ekonomiczne spełniają właściwą im rolę aktywnego czynnika przekształcania rzeczywistości. Stosując to kryterium należy stwierdzić, że nasza akademicka nauka ekonomiczna wciąż jeszcze pozostaje w tyle, nie tylko w stosunku do ogromnych potrzeb kraju, lecz i w stosunku do naszych możliwości. Nie możemy, jak dotąd pochłubić się opracowaniem zasadniczych problemów naszej rzeczywistości. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią, przede wszystkim, w hamulcach i opóźnieniach na odcinku ideologicznym, w zbyt nieśmiałym i często formalnym stosowaniu metody krytyki i samokrytyki, w słabym powiązaniu ekonomicznych wyższych uczelni i placówek naukowo-badawczych z praktyką życia gospodarczego i politycznego kraju. W naukach ekonomicznych wyraźnie zarysowują się dwa, wspomniane przez prof. Dembowskiego, i ściśle ze sobą związane, wypaczenia: abstrakcjonizm i wąski praktycyzm. Oba te wypaczenia są w istocie rzeczy formą oderwania się od praktyki w szerokim słowa tego znaczeniu — od praktyki walki klasowej, od praktyki realizacji historycznych zadań narodu polskiego w obecnym okresie. Przewycięzenie tych wypaczeń należy do najważniejszych w rozwoju nauk ekonomicznych w Polsce.

4. W wyniku dyskusji na posiedzeniach Sekcji jeszcze mocniej niż dotąd uwidoczniła się potrzeba planu prac naukowo-badawczych z dziedziny nauk ekonomicznych. Punktem wyjścia dla opracowania takiego planu jest wskazanie węzłowych problemów, stojących przed naukami ekonomicznymi jako całością. W następnym etapie problematyka ta powinna być skonkretyzowana pod kątem widzenia poszczególnych dziedzin nauk ekonomicznych.

Biorąc pod uwagę najważniejsze potrzeby naszego życia gospodarczego, politycznego i ideologicznego — Sekcja Nauk Ekonomicznych uważa za słuszne skierowanie w najbliższym okresie wysiłków ekonomistów polskich w następujących zasadniczych kierunkach:

a) zagadnienia budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej, w szczególności zaś główne problemy realizacji Planu 6-letniego (bardziej szczegółowe rozwinięcie tego punktu będzie podane niżej);

b) tradycje polskiej postępowej myśli ekonomicznej, przy czym w pierwszej fazie należy koncentrować na okresie Oświecenia i pierwszej połowy XIX wieku oraz co najistotniejsze — na historii rewolucyjnej marksistowskiej myśli ekonomicznej rozwijającej się w ostrej walce przeciw ideologii burżuazyjnej i oportunistycznej. Trzeba przy tym podkreślić, że pożądane jest opracowywanie postępowych tradycji we wszystkich dziedzinach nauk ekonomicznych;

c) Historia Gospodarcza Polski, w pierwszym rządzie okresu kapitalizmu monopolistycznego, zwłaszcza zaś okresu międzywojennego;

d) problematyka imperializmu współczesnego i krytyka współczesnej burżuazyjnej ekonomii politycznej.

Szczególnie ważna jest realizacja *pierwszego* z wymienionych kierunków, w ramach którego wyodrębnić można następujące podstawowe grupy tematyczne:

a) analiza ogólnych prawidłowości okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu w tych konkretnych formach, w jakich prawidłowości te przejawiają się w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej. W związku z nowymi warunkami historycznymi, powstałymi dzięki zwycięstwu socjalizmu w ZSRR (charakter praw ekonomicznych w okresie przejściowym), ekonomiczne sprzeczności okresu przejściowego i drogi ich przezwyciężenia w naszych warunkach: rola w ekonomii państwa demokracji ludowej, przemiany w strukturze społeczno ekonomicznej Polski; znaczenie stosunków towarowo-pieniężnych w okresie przejściowym i przekształcenie ich charakteru; zagadnienie industrializacji w Polsce, zwłaszcza zaś problem akumulacji wewnętrznej. Zagadnienie socjalistycznej przebudowy wsi, zwłaszcza sprawa form i metod realizacji leninowsko-stalinowskiego planu spółdzielczego w Polsce; współzawodnictwo pracy jako nowa prawidłowość naszego rozwoju). Szczególnie ważne w tej grupie jest zastosowanie do polskich warunków leninowsko-stalinowskiej nauki o sojuszu robotniczo-chłopskim pod kierownictwem klasy robotniczej w walce o zbudowanie socjalizmu;

b) podsumowanie i uogólnienie doświadczeń minionego okresu istnienia Polski Ludowej (rozwój gospodarki Polski w okresie siedmioletnia na tle degradacji gospodarczej Polski w okresie międzywojennym oraz na tle trudności przeżywanym przez kraje marshallowskie w obecnym okresie; analiza źródeł szybkiego tempa rozwoju w ciągu siedmioletnia, wzrost stopy życiowej i poziomu kulturalnego klasy robotniczej; odbudowa rolnictwa i wzrost dobrobytu drobnych gospodarstw chłopskich; etapy i formy spójni ekonomicznej pomiędzy miastem a wsią, zwłaszcza zagadnienie obrotu towarowego; rozwój form i metod planowania i organizacji gospodarki narodowej; analiza ogromnego znaczenia stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a ZSRR.

Zagadnienia tej grupy w żadnym wypadku nie mogą być traktowane w sposób opisowo-historyczny, lecz muszą być ujęte analitycznie w celu wydobycia aktualnych wniosków. W ramach tej grupy winny być specjalnie opracowane rezultaty Planu 3-letniego oraz naszego osiągnięcia w dziedzinie zaludnienia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych;

c) opracowanie podstawowych problemów walki o realizację Planu 6-letniego) zagadnienia postępu technicznego i ekonomicznego efektywności inwe-

stycji, w szczególności ekonom. efektywności nowej techniki; ekonomiczne środki wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych; planowość w stosunkach między miastem a wsią i drogi jej umocnienia; rozwój form i metod planowania i organizacji gospodarki narodowej, zwłaszcza zaś planowania wewnątrz zakładowego; zagadnienia mobilizacji rezerw zatrudniania oraz wzrostu kwalifikacji pracowników; problem rozszerzenia bazy surowcowej w Planie 6-letnim; zmiany w rozmieszczeniu sił wytwórczych i zagadnienie prawidłowej lokalizacji inwestycji.

W ramach zagadnień związanych bezpośrednio z praktyką Planu 6-letniego oraz (w przyszłości) następnych planów perspektywicznych, ekonomiści polscy powinni włączyć się wraz z przedstawicielami innych gałęzi wiedzy do opracowania wielkich, kompleksowych problemów. Przede wszystkim dotyczy to wielkich polskich budowli socjalizmu, — obiektów przemysłowych będących często podstawą powstania nowych miast, urządzeń hydroenergetycznych, kanałów (np. kanał Bug — Odra) itd. Organizacja szerokich badań kompleksowych jest oczywiście zadaniem **P o l s k i e j A k a d e m i i N a u k**, jako całości. Sekcja Nauk Ekonomicznych ze swej strony złożyła odpowiedni wniosek w tej sprawie.

Jest rzeczą jasną, że wszystkie te 3 grupy zagadnień są ze sobą nierozdzielnie związane. Każdy z wymienionych problemów powinien być bezpośrednio i konkretnie powiązany z walką przeciw burżuazyjnej i oportunistycznej ideologii. Każdy z wymienionych problemów, zwłaszcza jeżeli chodzi o grupę pierwszą i drugą, powinien być ujmowany z punktu widzenia ekonomicznych podstaw przeobrażania się narodu polskiego w naród socjalistyczny. Analiza obecnego etapu i dalszych perspektyw rozwojowych, w przeciwieństwie do sytuacji w okresie międzywojennym, powinna zobrazować ten historyczny przełom, jaki nastąpił w dziejach narodu polskiego wraz z wkroczeniem na drogę budownictwa socjalistycznego. Realizacja wskazanej problematyki powinna być oparta o głęboką znajomość doświadczeń budowy socjalizmu i komunizmu w ZSRR, w oparciu o dorobek nauki radzieckiej, a także doświadczenie innych krajów demokracji ludowej.

Na podstawie sformułowanych tu wytycznych należy, w ścisłym porozumieniu z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego, opracować rozwinęty plan prac badawczych w dziedzinie nauk ekonomicznych. Opracowanie planu powinno być pierwszym obowiązkiem **I n s t y t u t u E k o n o m i c z n e g o P o l s k i e j A k a d e m i i N a u k**. Plan powinien również obejmować zadania na odcinku popularyzacji wiedzy ekonomicznej wśród robotników i pracowników gospodarki socjalistycznej, powinien obejmować zaleconą tematykę prac doktorskich i magisterskich we wszystkich dziedzinach nauk ekonomicznych oraz działalność wydawniczą, zwłaszcza w zakresie podręczników i skryptów.

5. Podstawowym warunkiem realizacji wielkich zadań, stojących przed całą nauką polską, w tej liczbie również przed naukami ekonomicznymi, jest pogłębienie i doprowadzenie do końca przełomu ideologicznego, który wyraźnie zarysował się w wielu dziedzinach wiedzy w okresie przygotowań do Kongresu. Zagadnienie to jest jednak niewątpliwie związane ze sprawą stworzenia właściwych form organizacyjnych odpowiadających potrzebom i nowemu du-

chowi naszej nauki. Dotychczasowe doświadczenie pokazuje bowiem, że stare przeżyte formy organizacyjne są najczęściej dość ścisłym odbiciem starej, przeżytej treści.

Dlatego też Sekcja Nauk Ekonomicznych wita z radością powołanie P o l s k i e j A k a d e m i i N a u k, wiążąc z tym doniosłym aktem początek nowego etapu rozwoju nauki polskiej. Poza drobnymi propozycjami (sformowanymi w postaci oddzielnych wniosków) Sekcja Nauk Ekonomicznych w pełni aprobuje przedłożony projekt statutu P o l s k i e j A k a d e m i i N a u k.

Obrady wykazały pełną jednogomyślność członków Sekcji w sprawie utworzenia w r a m a c h P o l s k i e j A k a d e m i i N a u k — I n s t y t u t u E k o n o m i c z n e g o. Rozwinięty wniosek w tej niezmiernie ważnej dla nas sprawie zgłoszony zostaje oddzielnie. Powołanie Instytutu pozwoli m. in. rozstrzygnąć wiele innych niezmiernie istotnych spraw organizacyjnych. Sekcja Nauk Ekonomicznych podtrzymuje postulat zawarty w referacie sekcyjnym w sprawie organizacyjnego powiązania historii gospodarczej z naukami ekonomicznymi.

Sekcja Nauk Ekonomicznych zwraca uwagę odpowiednim komórkom organizacyjnym Akademii Nauki i jej przyszłego Instytutu Ekono-mi-cz-n-e-g-o na niezwykle trudną sytuację na tak ważnym odcinku nauk ekonomicznych jakim jest ekonomika przemysłu.

Byłoby wskazane, aby sytuacją w tej dziedzinie zajęło się również Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki. To samo dotyczy ekonomiki gospodarki komunalnej.

Sekcja Nauk Ekonomicznych wypowiada się za jak najszybszym powołaniem do życia aspirantury ekonomicznej jako podstawowej formy przygotowania nowych kadr naukowych. Sekcja uważa za niezbędne opracowanie planu rekrutacji aspirantów wg specjalności, ze szczególnym uwzględnieniem tych dziedzin nauk ekonomicznych, które odczuwają największy głód kadr (w pierwszym rzędzie dotyczy to ekonomiki przemysłu i ekonomik poszczególnych gałęzi przemysłu oraz budownictwa).

Sekcja zwraca się do Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki o akceptację wniosku zawartego w referacie sekcyjnym w sprawie dopuszczenia do aspirantury absolwentów szczebla zawodowego wyższych szkół ekonomicznych oraz wydziałów ekonomicznych innych uczelni, zwłaszcza tych, którzy zatrudnieni byli w czasie studiów jako młodszy asystenci.

Sekcja podtrzymuje sformułowane w referacie sekcyjnym dezyderaty w sprawie powołania Wydziału Ekonomii Politycznej i Planowania Gospodarki Naukowej w Warszawie oraz w sprawie opracowania ścisłej nomenklatury specjalizacji absolwentów wyższych szkół ekonomicznych.

Sekcja wypowiada się za kontynuacją działalności P o l s k i e g o T o w a r z y s t w a E k o n o m i c z n e g o jako instytucji społecznej, działającej w ścisłym porozumieniu z przyszłym Instytutem Ekonomicznym i powołanego w pierwszym rzędzie do organizacji referatów, zebrań dyskusyjnych, odczytów popularnych, konsultacji dla pracowników przedsiębiorstw itd. itd.

6. Sekcja Nauk Ekonomicznych zwraca się z apelem do Prezydium Kongresu o możliwie szybkie wydanie i udostępnienie wszystkim pracownikom

naukowym i studentom szkół wyższych materiałów kongresowych, w tym również materiałów sekcyjnych.

Sekcja Nauk Ekonomicznych wyraża przekonanie, że I Kongres Nauki Polskiej stanie się dalszym bodźcem do rozwijania twórczych dyskusji naukowych, że stanie się bodźcem do kształtowania nowych form więzi nauki z praktyką, że pobudzi inicjatywę szerokich rzesz pracowników naukowych i studentów. W ten sposób jeszcze silniej wystąpi historyczne znaczenie Kongresu dla rozwoju nauki polskiej — rozwoju godnego naszych wielkich postępowych tradycji, rozwoju na miarę tych gigantycznych przeobrażeń, jakich dokonuje wyzwolony naród polski — budowniczy swej socjalistycznej Ojczyzny, współbudowniczy pokoju światowego.

Rezolucja w sprawie Instytutu Ekonomicznego

Sekcja Nauk Ekonomicznych Nauki stwierdza, że potrzeba pogłębienia i rozszerzenia przełomu, zapoczątkowanego w dziedzinie nauk ekonomicznych, wysuwa jako pilny postulat powołanie Instytutu Ekonomicznego w ramach Polskiej Akademii Nauk.

Instytut Ekonomiczny niezbędny jest dla zapewnienia pracom naukowo-badawczym i pedagogicznym mocnego związku z praktyką gospodarki narodowej w jej rozwoju ku socjalizmowi, dla twórczego zastosowania w warunkach polskich marksistowsko-leninowskiej nauki o ekonomicznym rozwoju społeczeństwa.

Własne prace Instytutu oraz inspirowane przezeń prace katedr ekonomicznych na uczelniach — winny koncentrować się na grupie zagadnień, uznanych jako węzłowe przez Sekcję Ekonomiczną Kongresu Nauki, a mianowicie: zagadnienia ekonomiki Polski Ludowej, postępowe tradycje polskiej myśli ekonomicznej, historia gospodarcza Polski, rozkład gospodarczy świata imperializmu. W szczególności należy uwzględnić spośród zagadnień ekonomiki Polski Ludowej analizę przejawienia się ogólnej prawidłowości rozwoju ku socjalizmowi w specyficznych warunkach Polski i innych państw demokracji ludowej, podsumowanie i uogólnienie rozwoju gospodarczego Polski Ludowej. Analizę konkretnych problemów walki o realizację Planu Sześcioletniego, jak np. kierunki rozwoju poszczególnych działów i gałęzi gospodarki narodowej, rozmieszczenie sił wytwórczych, efektywność inwestycji, rozwój socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych itp.

Działalność Instytutu, który powinien stać się ośrodkiem planującym i koordynującym badania oraz redakcję materiału nauczania w dziedzinie nauk ekonomicznych, powinna zapewnić wysoki poziom i prawdziwie naukowy, marksistowski charakter pracy naukowo-badawczej oraz wykładowczej. W związku z tym do głównych zadań Instytutu należeć powinna troska o doskonalenie istniejących oraz rozwój nowych kadr ekonomistów polskich, a w szczególności pomoc w ustawieniu i prowadzeniu aspirantury w dziedzinie nauk ekonomicznych, która powinna być zorganizowana zarówno przy Instytucie Ekonomicznym, jak i przy odpowiednich uczelniach.

Instytut Ekonomiczny Polskiej Akademii Nauk powinien posiadać własny organ naukowy. W tym celu czasopismo „*Ekonomista*“ powinno z chwilą utworzenia Instytutu Ekonomicznego przejść pod jego kierownictwo.

Wykłady z ekonomii politycznej

Tom I. A. Leontiew. Przedmiot i metoda ekonomii politycznej. K. Ostrowitianow. Zarys ekonomiki formacji przedkapitalistycznych. Tom II. G. Kozłow. Początki kapitalizmu. Produkcja towarowa. Pieniądz. A. Kuzniecowa. Kapitał i wartość dodatkowa. D. Konakow. Płaca robocza i dzień roboczy. A. Morozow. Akumulacja kapitału a zubożenie proletariatu. Tom III. S. F. Tokmałajew. Ruch okrężny i obrót kapitału. K. W. Ostrowitianow. Przeciętny zysk i cena produkcji. S. F. Tokmałajew. Kapitał handlowy i zysk handlowy. G. A. Kozłow. Kapitał pożyczkowy i kredyt. K. W. Ostrowitianow. Renta gruntowa a rozwój kapitalizmu w rolnictwie. I. A. Trachtenberg. Reprodukcyjność kapitalistyczna a kryzysy ekonomiczne. Tom IV. L. A. Leontiew. Imperializm jako monopolistyczne stadium kapitału. Warszawa 1951, Książka i Wiedza, tom I, str. 272, tom II, str. 379, tom III str. 496, tom IV str. 387.

Jest to niezmiernie cenne wydawnictwo. Jak dotychczas, nie mamy aktualnego, powszechnie dostępnego podręcznika ekonomii politycznej kapitalizmu. Sprawia to, że nauczanie ekonomii politycznej na poziomie wyższym jest niezmiernie utrudnione. A trzeba zważyć, że nauczanie to jest obowiązujące na wszystkich bez wyjątku wyższych uczelniach.

Wprawdzie wymienione w tytule wydawnictwo nie jest bynajmniej jednolitym podręcznikiem ekonomii politycznej kapitalizmu, składają się bowiem na nie broszury napisane przez poszczególnych ekonomistów na tematy, stanowiące główne zagadnienia ekonomii. Należy je raczej uważać za lekturę uzupełniającą. Korzystanie z wydawnictwa jako z podręcznika nie jest ani celowe, ani możliwe, wspomniane bowiem cztery tomy stanowią łącznie przeszło 1500 stronice, co jest stanowczo za wiele jak na podręcznik.

Ponadto metoda pisania tych prac nie jest podręcznikowa: zbyt wiele miejsca poświęcono omawianiu różnych teorii burżuazyjnych; wykład ma charakter książkowy, a nie podręcznikowy, a więc jest za mało zwarty, aby wydawnictwo mogło zastąpić podręcznik. W szczególności praca Trachtenberga o reprodukcji i kryzysach jest dla studium niełatwą do zrozumienia. Większość studentów, przygotowujących się z tej książki, na zapytanie, jakie są przyczyny kryzysów, odpowiada niezmiennie: „sprzeczność między społecznym wytwarzaniem a prywatnym przywłaszczeniem“, rzadko kiedy rozumiejąc, na czym ta sprzeczność polega i w jaki sposób prowadzi do kryzysów.

Z natury rzeczy rozkład materiału na poszczególne zagadnienia nie jest równomierny; np. stosunkowo mało miejsca poświęcono zagadnieniu wartości rynkowej i ceny produkcji, natomiast nadmiernie dużo wykładowi materializmu dialektycznego i historycznego (czego przecież nie wyklada się w teorii

ekonomii), albo omawianiu różnych form handlu kapitalistycznego. Charakterystykę ostatnich kryzysów kapitalistycznych spotykamy zarówno w tomie III (str. 289), jak i w tomie IV (str. 448, 449) itd. Historyczne dane o rozwoju kapitalizmu znajdujemy u K o z ł o w a: „Początki kapitalizmu“ i u K u z n i e c o w a: „Kapitał i wartość dodatkowa“ itd.

Siłą rzeczy omawiane prace nie uwzględniają materiału polskiego i przykładów polskich. Wprawdzie redakcja w przypisach usiłuje słusznie wprowadzić pewne uzupełnienia, zawierające przykłady wzięte ze stosunków polskich (np. t. I, str. 214—215, geneza i specyficzne formy feudalizmu w Polsce, t. I, str. 262, bunty chłopskie w Polsce), ale nie jest to i nie może być wystarczające. W szczególności przy omawianiu genezy kapitalizmu, należałoby podać czytelnikowi bliższe szczegóły dotyczące Polski, a przynajmniej dane bibliograficzne, np. tam gdzie (t. II, str. 42—44 i nast.) mowa jest o „Manufakturze w Rosji“ lub „Pierwotna akumulacja kapitału w Rosji“ (t. II, str. 59—63); mamy tu pewną nierównomierność: redakcja zaopatrzyła rozdział o feudalizmie w przypisy polskie, a nie uczyniła tego przy omawianiu początków kapitalizmu. Wprawdzie przy pracy A. K u z n i e c o w a: „Kapitał i wartość dodatkowa“, (t. II, str. 228—229) znajdujemy przypis o „kapitalizmie w Polsce“, ale przypis ten, rozszerzony — powinien być raczej umieszczony przy pracy G. K o z ł o w a: „Początki kapitalizmu“.

Rozumie się, że brak w omawianym wydawnictwie przykładów polskich nie zmniejsza bynajmniej jego wielkiej wartości, oznacza jedynie, że ukazanie się tego rodzaju książki nie zwalnia ekonomistów polskich od samodzielnej pracy w tej samej dziedzinie.

Język przekładu jest na ogół dobry, lepszy znacznie niż w wydaniach poprzednich. Jednak ciągle jeszcze spotyka się zbyt wiele nieściśłości, wynikających z niedość dokładnej i dbałej redakcji ostatecznej.

Zagadnienie spolszczenia wyrazów obcych stanowi sprawę sporną. Trzeba tu być bardzo ostrożnym, polonizując bowiem wyrazy obce pozbawiamy się często wyrazów, które nie mogłyby być bez zastrzeżeń zastąpione przez wyrazy inne, spolszczone; w brzmieniu obcym wyrażenie nabiera szczególnego odcienia, które formułuje szczególne pojęcie tkwiące w tym wyrażeniu. Byłoby błędem zastępować a k u m u l a c j ę — n a g r o m a d z e n i e m, a e k s p l o a t a c j ę — w y z y s k i e m, jak zresztą błędem jest zastępować w y z y s k — e k s p l o a t a c j ą... Jednak uporczywe trzymanie się c y r k u l a c j i, zamiast o b i e g u nie wydaje się usprawiedliwione. Natomiast wydaje się, iż nazwanie „rewolucja przemysłowa“ a więc zwrotu, który ma pełne prawo obywatelstwa, „przewrotem przemysłowym“ (t. II, str. 217), jest stanowczo nieuzasadniona. Wprawdzie np. w Rosji w 1917 r. nastąpił niewątpliwie przewrót, ale przewrót ten jest i będzie „Rewolucją Październikową“. Zresztą sam tłumacz pisze: „Przewrót w przemyśle, zwany rewolucją przemysłową“ (t. II, str. 230). A jeżeli „zwany“, to dlaczego zmieniać mu tę nazwę?

Sprawa pisowni nazwisk, nazw i tp. poprawiła się znacznie w nowym wydaniu, ale mimo to książki zawierają jeszcze zbyt wiele błędów. Wyliczmy niektóre z nich: *Warron* — powinno być *Varro* (I, str. 177), *Columela* — *Columella* (I, str. 194), chrematologia — chrematystyka (I, str. 201), Prowansja — Prowansalia (I, str. 237), *Yot Tyler* — *Wat Tyler* (I, str. 270), *Fischer* —

Fisher (II, str. 156), *Silvio Guesello* — *Silvio Gesell* (II, str. 163), *Grey* — *Gray* (II, str. 164), *Key* — *Kay* (II, str. 219), *Leiden* — *Leyden* (II, str. 218), *Tuhan Baranowski*, czy nie lepiej — *Tugan?* (II, str. 286), *Crampton* — *Crompton* (II, str. 220), *Cowle* — to chyba *Ambroise Crowle?* (II, str. 221); kto to był *Onions* (II, str. 223), albo: *Réamur* (tamże). *Foulton* — pisze się zawsze *Fulton* (II, str. 224). Forma *Sers, Rebuk and Co* (II, str. 168) nie istnieje pod taką nazwą, choć z dźwięku tę nazwę przypomina.

Dalej: *Barelays Bank* — *Barclays Bank* (IV, str. 76) — prawdopodobnie omyłka zecerska, *John Pearpont* — *John Pierpont* (IV, str. 81), *Dupont* — *Du Pont* (IV, str. 81), *Telephon Telegraph Co* — *Telephon and Telegraf* (IV, str. 90), *Mac Kennard* — *Mac Kenna* (IV, str. 92), *Monte Cattini* — *Montecatini* (IV, str. 100), *Thomas W. Lamonte* — *Thomas W. Lamont* (IV, str. 114), *Dillon-Read* — *Dillon, Read and Co* (IV, str. 114), *Owensa* — *Owena* (IV, str. 199), *Ramsey* — *Ramsay* (IV, str. 200).

Nie można powiedzieć, że tych błędów na cztery tomy druku jest dużo. Przeciwnie, jest ich mało, lecz niestety są.

Magazyny Universalne — (III, str. 160) czy nie lepiej przekładać „Domy Towarowe“, nazwa ta przyjęła się w Polsce całkowicie i jest tak popularna, jako P.D.T.?

„*Łańcuszkowe*“ przedsiębiorstwa handlowe (III, str. 169) są nonsensem. Ma to być przekład „*chain stores*“. Handel „łańcuszkowy“ w języku polskim oznacza handel spekulacyjny, powiększający liczbą ogniw pośredniczących; tymczasem „*chain stores*“ zmniejszają liczbę ogniw pośrednich, organizując własną produkcję, a ich istota polega na „wielosklepowości“, np. sklepy M.H.D. z „odzieżą lekką“ są oparte na zasadzie, pomijawszy wszystko, co je dzieli — „*chain stores*“.

Co to są „domy kredytu“? (III, str. 169).

Bardzo często szwankuje styl i szyk wyrazów. Np. *państwowego aparatu* zamiast *aparatu państwowego* (I, str. 183).

Zdarzają się, choć bardzo rzadko, zwykłe błędy przekładu, rusycyzmy. Np. „Wymiana przebywa w swym rozwoju cztery okresy“, powinno być: wymiana przechodzi przez cztery okresy, lub coś w tym rodzaju. W tekście zresztą pisze się, że owa wymiana przebywa cztery okresy: okres przypadkowej, rozwiniętej, powszechnej i pieniężnej formy wymiany, zamiast: okres wymiany przypadkowej it.d. (I, str. 185).

Tłumacze najczęściej umieszczają „więc“ na trzecim lub czwartym miejscu zdania, np. *Ricardo* abstrahuje więc!, choć to *więc*, powinno się znajdować na pierwszym lub drugim miejscu. — Nie ma „tendencji do sprzedaży“, lecz *tendencja sprzedaży* (I, str. 187), jak nie ma również tendencji *do naruszania prawa* (tamże) *lub do przestrzegania* (tamże). Jakże można pisać: *wymieniony zostaje* — raczej, należy pisać: „jest wymieniony“ (I, str. 186). Jakże można pisać — „podstawą równości wymienianych towarów jest *natomiast* ich wartość“, gdy powinno być: *natomiast*, podstawą... (I, str. 186). *Lub: Kupiec natomiast?* — *potępia natomiast?* (I, str. 189). Dlatego nieustannie używa się zwrotu — *zarówno, jak?* Co to znaczy „handel indulgencjami“? Chyba „handel odpustami“ (I, str. 260).

Dlaczego pisze się, że „pszczoły budują woskowe komórki“ — chyba — z wosku? (I, str. 268). Dlaczego się pisze: a królowe *ich* zwolnione są z pracy?

Przecież powinno być: „a ich królowe są wolne od pracy“ (I, str. 268). Przeznaczenie „rozchodów“ ma chyba oznaczać *wydatków* (II, str. 124). Tłumacze nadużywają, wszędzie gdzie potrzeba i gdzie nie potrzeba, „swego, swój“, trzymając się niewolniczo języka oryginału. To też otrzymuje się takie dziwolągi: „chłop zużywa *swoje* wielkie dochody... na rozszerzenie *swego* gospodarstwa, utrzymując jednocześnie *swoje* osobiste dochody na poziomie“... (II, str. 124).

Chyba błędne są takie zwroty, od których roi się po prostu: „Historycznie kapitał występował“ (kapitał historycznie występował). W warunkach panowania własności... pieniądź..., zamiast: „*Pieniądz w warunkach*“... (II, str. 124). Co oznacza zwrot: „Funkcję miernika wartości pieniądź może spełniać jako pieniądź urojony“? Chyba: Pieniądz może spełniać funkcję miernika wartości jako pieniądź urojony (to zn. będąc pieniądzem urojonym) (II, str. 126). Szyk wyrazów: „historycznie związane były“ (II, str. 127) jest fatalny (były historycznie związane). Złe jest: „w rozdziale... scharakteryzowane *zostaną* metody, przy pomocy *których*...”, — powinno być: w rozdziale scharakteryzujemy metody, przy których pomocy (II, str. 139). „Płace urzędników“ (II, str. 140) — powinno być — pracowników.

Fatalne jest podawanie w przekładzie na język polski tytułów książek napisanych w obcych językach. Przecież podawanie tytułów książek, na które powołuje się autor, ma na celu ułatwienie czytelnikowi sprawdzenie faktu lub cytaty, albo umożliwienie mu zajrzenia do książki, jeżeli zainteresuje go dane zagadnienie. Tymczasem, jeżeli podajemy tytuły tych książek w przekładzie, jaką drogą czytelnik ma te książki znaleźć, jeżeli nie wie, jaki jest ich tytuł w oryginale? Skądże mamy wiedzieć, że nie przełożona na język polski książka C o r w i n D. E d w a r d a „*Karteles międzynarodowe w ekonomii i polityce*“, nosi w rzeczywistości tytuł: „*Economic and Political Aspects of International Cartels*“. Jaki np. sens ma podanie w przypisie: „D. J. P i s a r i e w: *Wybrane artykuły filozoficzne i publicystyczne*. Gospolitizdat. 1944.“ (II, str. 347). Nie ma żadnego sensu, gdyż nie wiemy, jaki jest właściwy tytuł tej książki. To samo dotyczy książek angielskich, tłumaczonych na rosyjski, kiedy tytuły tych książek podaje się po polsku. Jeszcze gorsze są takie informacje: M a l t h u s: „*O prawie ludności*“, wyd. 1868, t. II. Nie wiemy, czy chodzi o wydanie rosyjskie, czy angielskie, bo chyba nie o polskie, jakkolwiek istnieje przecież wydanie polskie; tłumacz był raczej obowiązany korzystać z przekładu polskiego, jeżeli nie powołuje się na wydanie w języku oryginału. Należy uznać, że metoda tego rodzaju jest zwykłym niechlujstwem. Podobnym niechlujstwem jest nie podawanie „Bogactwa Narodów“ Adama Smitha w tłumaczeniu polskim (III, str. 190).

Niepokojący jest fakt wprowadzania do języka polskiego nowych terminów, używanych dotychczas w zupełnie innym znaczeniu do oznaczeń zjawisk, które już od dawna mają zupełnie określone brzmienie polskie. Dotyczy to np. tzw. „ekonomiki“, który to wyraz w języku polskim oznacza teorię ekonomii, (w tym znaczeniu mówi o „ekonomicie“ J. Marchlewski). Obecnie wyraz „ekonomika“ stosują niektórzy do oznaczania systemu gospodarczego lub tego, co nazywamy „gospodarką“. Praktyka tego rodzaju jest niezwykle irytująca i prowadzi do wyjątkowego niechlujstwa. (Ostatnio np. dla oznaczenia „r e k r u t a c j i“, „d o b o r u“ używa się słowa „*nabór*“!!!) A dalej:

w polskiej nomenklaturze ekonomicznej do oznaczenia faz cyklu gospodarczego używa się od dawna wyrażen: depresja, poprawa, ożywienie, kryzys. Nasi tłumacze mówią: depresja, ożywienie, rozkwit, kryzys. Cui bono? Marks w języku niemieckim mówi o fazie „Besserung“, „Geschäftsbesserung“, czyli o poprawie, i „Prosperitätsperiode“, o okresie pomyślności, „ożywienia“. Prosperitätsperiode w języku rosyjskim nazywa się „procwietanie“, co dosłownie oznacza to samo. „Procwietat“ jest to „uspieszno rozwijać się, nachodit' się w błagoprijatnom położenji“ (U s z a k o w), ale bynajmniej nie znaczy „kwitnąć“. M a r k s dla „kwitnięcia“, czyli rozkwitu używa wyrażenia „Blütezeit“, a nie Prosperität. W języku rosyjskim mówi się „rascwiet“, rozkwit — w zupełnie innym znaczeniu, np. w zdaniu „Okres dyktatury proletariatu jest okresem rozkwitu (rascwiet) kultur narodowych“ (S t a l i n). Dlaczego „Książka i Wiedza“ nie postara się o usunięcie tych jaskrawych błędów, zachwaszczających język polski?

Użycie wyrażenia „korporacja“ dla oznaczenia spółek nie jest również właściwe, gdyż polska korporacja ma szersze i inne znaczenie, niż „corporation“ w Ameryce. (IV, str. 59).

Dalej. W języku polskim utarło się, że „eksploatacja“ oznacza np. eksploatację złóż mineralnych, można mówić również o kosztach eksploatacyjnych, natomiast nie mówi się eksploatacja w znaczeniu „wyzysku“. Jest więc: *wyzysk* klasy robotniczej, *wyzysk* kolonii, lecz nie „eksploatacja klasy robotniczej“, tak jak nie sposób powiedzieć „wyzysk kopalni węgla“. W omawianym wydawnictwie nie przestrzega się tego rozróżniania, co jest oczywiście grzechem przeciw ścisłości, dyscyplinie i bogactwu języka (IV, str. 111). Porównaj także zdanie „system podatkowej eksploatacji“, gdy powinno być — system wyzysku podatkowego (I. 187).

Jeszcze jedna moda, wprowadzana obecnie przez niektórych piszących, wynika ze zwykłego niechlujstwa językowego. Tłumacze piszą np. operacje kredytowo-lichwiarskie (I. 189), jak piszą „ruch narodowo-wyzwoleńczy“, „instytucje naukowo-badawcze“ i t.d. A przecież po polsku z dawien dawna pisze się: lichwiarskie operacje kredytowe, narodowy ruch wyzwoleńczy, naukowe instytucje badawcze i t.d.

Mówiąc o teorii pieniądza Hilferdinga (II, str. 139) tłumacz pisze: „Wartość pieniędzy papierowych określał on jako tak zwaną społeczną wartość obiegu“. Hilferding mówi o „gesellschaftlich notwendige Zirkulationswert“, czyli chyba o społecznie niezbędnej wartości obiegowej?

Używanie tego rodzaju wyrazów, jak np. „pięciolatka“ dla oznaczenia „planu pięcioletniego“ jest po prostu niezrozumiałe. Już powierzchowna znajomość języka wystarcza, aby pojąć, że pięciolatek, pięciolatka, oznaczają istotę, która już przeżyła pięć lat (np. konie — pięciolatki), nie mogą być w żaden sposób zastosowane do planu przewidzianego na okres pięcioletni.

Bardzo często np. używa się w przekładach wyrażenia „przerasta“ na oznaczenie tego, że jedno zjawisko przechodzi, przeistacza się w inne. Np., że rewolucja demokratyczna przerasta w rewolucję socjalistyczną. Tymczasem w języku polskim wyraz „przerasta“ ma zupełnie odmienne znaczenie, np. schab przerośnięty tłuszczem, lub — jeden człowiek przerasta innego pod jakimś względem; lecz nigdy słowo „przerasta“ nie może oznaczać „przeistacza się“, „przechodzi“, „przeradza się w coś“.

Edward Lipiński